PAŃSTWOWE MUZEUM ARCHEOLOGICZNE
MUSÉE ARCHÉOLOGIQUE POLONAIS

WIADOMOŚCI ARCHEOLOGICZNE

ORGAN MUZEALNICTWA I KONSERWATORSTWA ARCHEOLOGICZNEGO

BULLETIN ARCHÉOLOGIQUE POLONAIS

TOM (VOL.) XXXIV
ZESZYT (LIVRE) 2

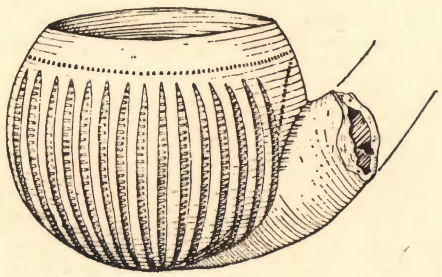

WARSZAWA 1969 VARSOVIE

ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH – WYDAWNICTWO

KOMITET REDAKCYJNY

Zdzisław RAJEWSKI — Redaktor Naczelny
Jerzy HALICKI — Zastępca Redaktora Naczelnego
Jerzy BYDLIŃSKI — Sekretarz Redakcji

Adres Redakcji:

Warszawa, ulica Długa 52 (Arsenał)
Państwowe Muzeum Archeologiczne

Materiał ilustracyjny do niniejszego zeszytu wykonali: T. Biniewski, E. Buczek, M. Curyło, A. Cynkałowski, D. Członkowski, S. Dembiński, W. Gawrysiak, J. Głosik, B. Hartwig, K. Janiszowski, W. Krzyżanowska, B. Miszkiewicz, K. Nowiński, H. Pawłowski, W. Pławiński, K. Polak, M. Prosnak, Z. Sochacki, J. Strupiechowski

Rycina na okładce przedstawia
fajkę glinianą znalezioną w Warszawie przy ul. Mostowej

Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo. Wrocław, 1969. Nakład: 700+100 egz. Objętość: 15,95 ark. wyd.; 7,25 ark. druk. Papier: druk. sat. III kl., 70-gram., 61×86. Oddano do składania 20 I 1969. Podpisano do druku 12 IX 1969 r. Wydrukowano w październiku 1969, w Drukarni im. Rewolucji Październikowej w Warszawie; nr zam. 152/69. P-84
Cena: 30 zł

WIADOMOŚCI ARCHEOLOGICZNE

ORGAN MUZEALNICTWA I KONSERWATORSTWA ARCHEOLOGICZNEGO

BULLETIN ARCHÉOLOGIQUE POLONAIS

TOM (VOL.) XXXIV 1969 ZESZYT (LIVRE) 2

SPIS TREŚCI
Содержание — Contents

MISCELLANEA

Jerzy Głosik, Groby szkieletowe barwione z Pierkunowa, pow. Giżycko nad jeziorem Kisajno 189

(Крашеные скелетные погребения в Прекунове, повят Гижицко над озером Кисайно — Coloured Skeletons from Pierkunowo, Giżycko District upon Lake Kisajno)

Mieczysław Prosnak, Statek jednopienny z Sierzchowa, pow. Łowicz 204

Однодеревное судно найденное в Сежхове, повят Лович — A Dug-Out Ship From Sierzchów, Łowicz District

Bogusław Gierlach, Zagadnienie lokalizacji pierwotnego grodu na terenie Zamku Królewskiego w Warszawie 211

(Вопрос локализации древнего городища на территории Королевского Замка в Варшаве — The Problem of Localisation of the Original Stronghold on the Area of the Royal Castle in Warsaw)

Jacek Strupiechowski, Ślady późnośredniowiecznych i nowożytnych konstrukcji drewnianych na stanowisku Solec w Warszawie 215

(Следы деревянных конструкций позднего средневековья и современного периода на стоянке Солец в Варшаве — Traces of Late Mediaeval and Modern Structures at Solec in Warsaw)

MATERIAŁY

Aleksander Cynkałowski, Osiedle kultury trypolskiej w Bodakach nad Horyniem 221

(Поселение трипольской культуры в Бодаках, над Горынью — A Settlement of the Tripolye Culture at Bodaki, upon the Horyn River)

Zdzisław Sochacki, Materiały Archeologiczne z Góry Chełmowej 228

(Археологические материалы из Горы Хелмовой — Archaeological Materials from Chełm Hill)

Dariusz Członkowski, Badania Archeologiczne na terenie dawnej Prochowni przy ul. Mostowej w Warszawie 235

(Археологические исследования на территории старой Проховни на улице Мостовой в Варшаве — Excavations on the Area of the Former Powder-magazine in the Mostowa-street in Warsaw)

Bogusław i Olga Gierlachowie, Badania archeologiczne metodą studni na stanowisku Gnojna Góra w Warszawie 249

(Археологические исследования колодезным методом на стоянке Гура Гнойна в Варшаве — Excavations by Sinking Wells at the Archaeological Site on Gnojna Hill in Warsaw)

Krzysztof Janiszowski, Odkrycie średniowiecznego osadnictwa na obszarze jurydyki Nowoświeckiej 254

(Открытие средневекового поселенчества на территории Новосвецкой юридики — The Discovery of a Mediaeval Settlement on the Area of Nowoświecka Jurydyka)

Jacek Strupiechowski, Materiały z wierceń badawczych na Górze Gnojnej w Warszawie w 1965 r. 258

(Материалы из буровых скважии на Гуже Гнойной в Варшаве исследованные в 1965 г. — Materials from Archaeological Research Drillings on Gnojna Hill in Warsaw in 1965)

Alina Wiercińska, Badania nad strukturą antropologiczną czaszek z cmentarzyska wczesnośredniowiecznego w Warszawie-Wilanowie 270

(Исследования антропологической структуры черепов из могильника раннего средневековья в Вилянове под Варшавой — Examination of Anthropological Structure of Skulls from the Early Mediaeval Cemetery in Warsaw-Wilanów)

ODKRYCIA 280

KRONIKA 290

M I S C E L L A N E A

JERZY GŁOSIK

GROBY SZKIELETOWE BARWIONE Z PIERKUNOWA, POW. GIŻYCKO NAD JEZIOREM KISAJNO

КРАШЕННЫЕ СКЕЛЕТНЫЕ ПОГРЕБЕНИЯ В ПЕРКУНОВЕ, ПОВЯТ ГИЖИЦКО НАД ОЗЕРОМ КИСАЙНО

COLOURED SKELETONS FROM PIERKUNOWO GIŻYCKO DISTRICT UPON LAKE KISAJNO

W dniu 16 czerwca 1965 r. redakcja gazety wojskowej „Żołnierz Wolności" przekazała do Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie wiadomość o przypadkowym odkryciu przez żołnierzy „tajemniczych kości z czerwonymi plamami i bliżej nieokreślonych zębów". Następnego dnia udałem się do Giżycka wraz z dziennikarzem tego pisma [1], gdzie oczekiwał nas kpt. Grzegorz Paszkiewisz, inicjator zabezpieczenia interesującego odkrycia (Ryc. 1). Poinformowano nas wtedy, że kilka dni wcześniej przybyła tu grupa żołnierzy, wykonując prace ziemne, spostrzegła w żwirowatym piasku fragmenty kości ludzkich. Najbliższe otoczenie ziemi wykazywało brązowo-czerwone zabarwienie. Nieco później wydobyte zostały dalsze szczątki ludzkie, w tym również drobne fragmenty czaszki. Na głębokości około 0,5 m w pobliżu szczątków czaszki znaleziono kilkanaście dużych zębów zwierzęcych. Wywołało to bardziej gorączkowe poszukiwania, które stały się przyczyną poważnego zniszczenia przypadkowo odkrytej jamy grobowej. Ostatecznie zabezpieczono i przekazano autorowi 34 zęby zwierzęce [2]. Wstępne badania ratowniczo-zwiadowcze pozwoliły ustalić, że w naruszonej partii jamy grobowej znajdowały się szczątki kostne kilku osobników. Poza tym w wypełnisku tej jamy znaleziono dalszych 8 zębów zwierząt łownych.

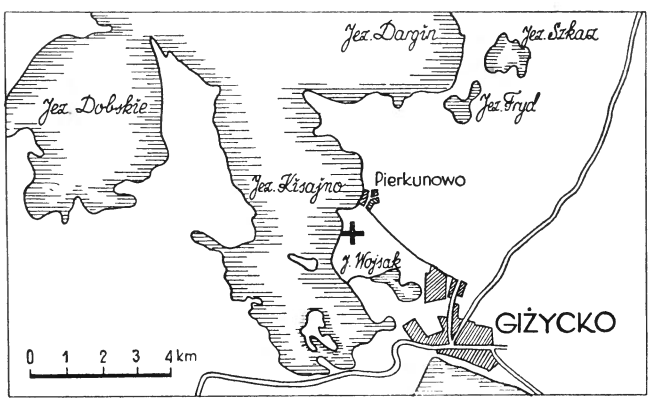

Ryc. 1. Mapka sytuacyjna położenia grobów nad jeziorem Kisajno koło Giżycka

Z upoważnienia Dyrekcji Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie przeprowadzone zostały systematyczne prace wykopaliskowe nad jeziorem Kisajno, w miejscu przypadkowych znalezisk, w okresie od 5 do 19 lipca 1965 r. Obok autora niniejszego opracowania w pracach tych wzięli udział: R. Kiwerski, zatrudniony w charakterze rysownika, i J. Polański jako fotograf. W charakterze robotników pracowali przybyli tu żołnierze. Poza tym dowództwo jednostki pracującej udzieliło ekipie wykopaliskowej nieodzownej pomocy technicznej w postaci samochodu ciężarowego i sprzętu podstawowego jak też szeregu innych udogodnień. Osobne wyrazy podzięko-

[1] A. Siekierski: Ziemia Mazurska odsłania swoją najdawniejszą przeszłość, „Żołnierz Wolności", nr 143 (4519), R.XVI/XXII, z 18 czerwca 1965 r., str. 2.

[2] Według ofiarodawcy, kpt. Grzegorza Paszkiewicza, podana liczba 34 zębów odpowiada rzeczywistemu stanowi ich znalezienia.

wania należą się kpt. Grzegorzowi Paszkiewiczowi, który wiele pomógł w przeprowadzaniu tych wykopalisk.

Podczas prac wykopaliskowych nad jeziorem Kisajno przeprowadzono badania powierzchniowe połączone z niewielkimi przekopami i sondażami na bardziej charakterystycznych punktach najbliższego terenu (w promieniu 3 km). Inspirację do przeprowadzenia powyższych badań stanowiły dane zaczerpnięte z międzywojennej literatury archeologicznej o znaleziskach z młodszej epoki kamiennej w okolicach Pierkunowa [3]. W 1924 r. znaleziono między innymi w bagnie torfowym, rozciągającym się około 1,5 km na północ od Pierkunowa, bogato zdobioną ornamentem rytym i sznurowym amforę kulistą razem ze szpilą kościaną o czworościennym przekroju i kośćmi zwierzęcymi. Przynależność kulturowa tego znaleziska daje się wiązać z neolityczną kulturą amfor kulistych [4].

Przypadkowo odkryty przez żołnierzy grób w Pierkunowie znajdował się na płaskim tarasie nadzalewowym, w prostej linii około 35 m od południowo-wschodniego brzegu jeziora Kisajno (Ryc. 2). W partii brzegowej rozciągającej się na

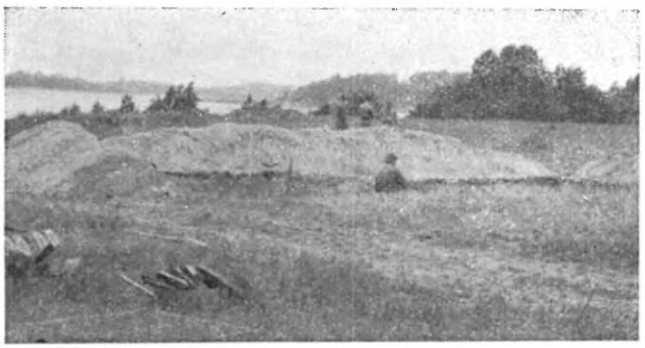

Ryc. 2. Pierkunowo, pow. Giżycko. Widok na wykop i jezioro Kisajno

odcinku, gdzie wystąpiły wspomniane znaleziska grobowe, płaski taras nadzalewowy wznosi się około 2 m ponad lustro wody.

Najbliższy obszar miejsca odkrycia (nazwany stanowiskiem I), wolny od zalesienia, stanowią nieużytki. Są to gleby lekkie (tzw. szczerki), miejscami piaski żwirowate, które nie sprzyjają rozwojowi roślinności. Według stanu z 1965 r. nieużytki te, przeznaczone na pastwiska, stanowiły własność PGR w Pierkunowie [5].

OPIS MATERIAŁU

W wyniku wykopalisk przeprowadzonych w 1965 r. na tym stanowisku przebadane zostały dwa zespoły grobowe. Pierwszy grób był w znacznym stopniu zniszczony przez amatorskie rozkopywania, drugi natomiast, odkryty później, mógł już być objęty pełną dokumentacją naukową. Wykop główny założony w miejscu występowania znalezisk o wymiarach 10×10 m, obejmował obszar 1 ara. Poza tym wykonano 14 wykopów próbnych (sondażowych) o wymiarach 2,5×0,5 m.

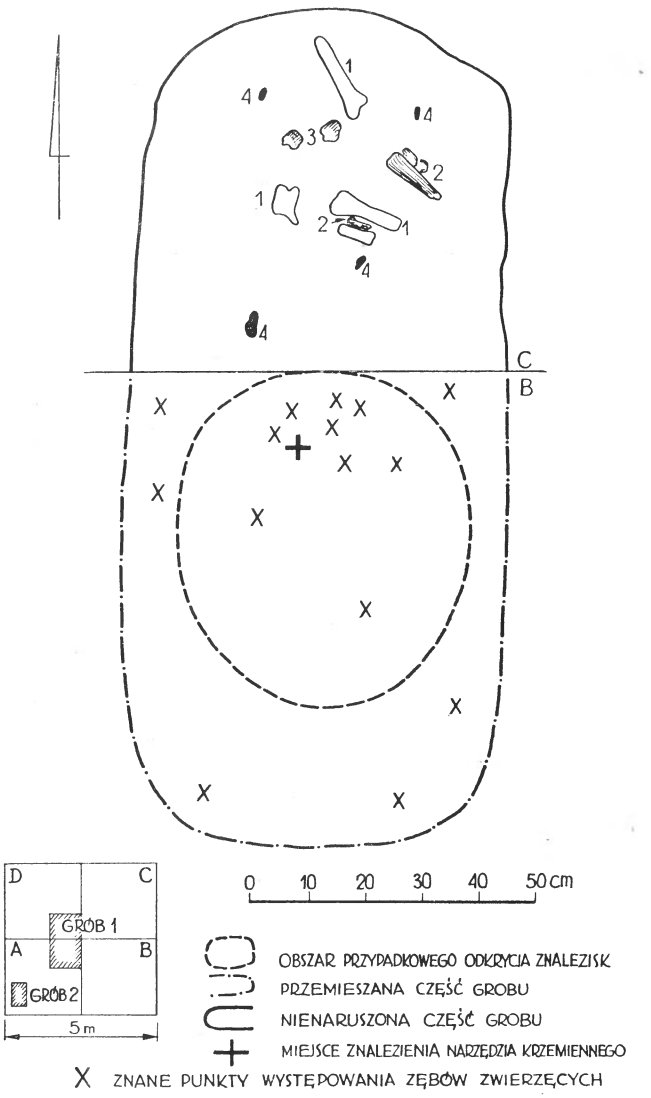

Ryc. 3. Pierkunowo, pow. Giżycko. Plan grobu 1. Kości długie nóg (1). Zęby zwierzęce (2). Kamienie (3). Konkrecje wapna (4)

[3] W. Gaerte: Die Steinzeitliche Keramik Ostpreussens, Królewiec 1927, str. 44, ryc. 133; W. Gaerte: Urgeschichte Ostpreussens, Królewiec 1929, str. 35, ryc. 23 i podana tam literatura.

[4] W. La Baume: Die jungsteinzeitliche Kugelamphoren-Kultur in Ost- und Westpreussen, „Prussia", T. 35, 1943, str. 55—56.

[5] Wieś powstała w 1505 r. Nazwa jej nawiązywała do bóstwa pogańskich Prusów i Litwinów. W 1935 r. nazwę wsi Pierkunowen przekształcono na Perkunen .Obecnie urzędowo nazwa wsi brzmi Pierkunowo, chociaż spotyka się nazwy Perkunowo, np. ulica Perkunowska w Giżycku. Wprawdzie ta ostatnia nazwa bardziej odpowiada nomenklaturze polskiej, w pracy uwzględniamy nazwę urzędową: Pierkunowo. Por. T. Willan: Giżycko — z dziejów miasta i powiatu, Olsztyn 1966, str. 118, 283.

Grób 1 (Ryc. 3). Po wyznaczeniu siatki arowej przystąpiono do eksploracji warstwy kulturowej na ćwiartce A (2,5×2,5 m). Pierwsze warstewki mechaniczne (grubości 10 cm) nie ujawniały znalezisk archeologicznych. Piasek żwirowaty wykazywał na planie stosunkowo jednolite jasnoszare zabarwienie. Na tym tle, przy głębokości 50 cm, pojawił się brązowopomarańczowy zarys zbliżony do nieregularnego prostokąta o wymiarach 0,8×1,4 m. Nie ulegało wątpliwości, że chodziło tu o przemieszane wypełnisko jamy grobowej. W niższych poziomach, szczególnie począwszy od głębokości 70 cm, wielkość tego zarysu wyraźnie rosła, a ściślej wydłużała się, miejscami dochodząc do 2 m długości.

Wtórna eksploracja przemieszanej (ściślej zasypanej) zawartości tego grobu do głębokości 80 cm ujawniła przez przesiewanie ziemi liczne drobne szczątki ludzkie (w tym fragmenty czaszki) oraz 4 przekłute paciorki wykonane z zębów zwierzęcych.

Jednak już na głębokości 85 cm jama grobowa nie wykazywała w poziomie śladów naruszenia. Wypełnisko jej osiągnęło bardziej zwartą strukturę i przybrało ciemnobrązowe zabarwienie, miejscami niemal czerwone. W kierunku północnym zarys jamy grobowej uległ dalszemu wydłużeniu (zachodząc na obszar ćwiartki D). W tej partii jamy grobowej (głębokość 85 cm) wystąpiły kości długie kończyn dolnych szkieletu dorosłego osobnika, między którymi znajdowały się dwa wyjątkowo duże i dobrze zachowane paciorki z zębów zwierzęcych (Ryc. 4).

Ryc. 4. Pierkunowo, pow. Giżycko. Niezniszczona część grobu 1 na głębokości 70 cm

Położenie tych kości pozwala przypuszczać, że szkielet ułożony był pierwotnie w pozycji wyprostowanej oraz głową zorientowany na północny wschód. Przeciwny kierunek ułożenia kości długich szkieletu w stosunku do pozostałych jego (naruszonych) szczątków wyraźnie przemawia za znacznym przemieszaniem górnych poziomów wypełniska jamy grobowej.

W dalszej nie naruszonej partii jamy na głębokości 90 cm, pojawiło się między drobnymi kośćmi szkieletu dziecka, mocno spatynowane narzędzie krzemienne. Po obniżeniu się o dalsze 5 cm ciemnobrązowy zarys jamy uległ całkowicie zanikowi i wystąpił jasnożółty piasek. Warto też wspomnieć na zakończenie o dość licznym występowaniu skamienielin wapiennych w całym wypełnisku jamy grobowej.

Inwentarz: 1. Pięćdziesiąt cztery paciorki wykonane z zębów zwierzęcych, w tym czterdzieści dziewięć z przewierconymi otworkami tworzącymi naszyjnik (Ryc. 5). Jeden paciorek z utrąconym końcem pozbawiony jest otworka, pozostałe cztery zachowały się wyłącznie we fragmentach. Wszystkie zęby należały do zwierząt łownych. Przynależność gatunkowa tych zębów przedstawia się następująco: dwadzieścia sześć zębów tura, osiemnaście zębów łosia, osiem zębów jelenia i dwa fragmenty nieokreślone. Średnia wielkość zęba wynosi 4 cm. Niektóre egzemplarze miały 5 cm, a największy osiągnął 5,5 cm długości. 2. Wiór krzemienny, który jest zatępcem w części środkowej i podtępcem w partii dolnej (Ryc. 6). Surowiec bałtycki, całkowicie zbielały i umiarkowanie wyświecany. Długość wióra wynosi 6,8 cm, szerokość 1,3 cm, grubość 0,6—0,8 cm.

Grób 2 (Ryc. 7). Jama grobowa pojawiła się na głębokości około 65 cm w postaci nieregularnego zarysu, zbliżonego kształtem do owalu o wymiarach 25×35 cm. Zarys jamy grobowej wyróżniał się ciemnobrązową, niemal czerwoną, barwą na tle jasnożółtego żwirowatego piasku. Był on zlokalizowany również na ćwiartce A, w odległości około 1,15 m od ściany zachodniej wykopu (badanego aru) i 2,2 m od jego ściany południowej. Odległość pomiędzy zespołami grobowymi pierwszym i drugim wynosiła 1,6 m.

W trakcie eksploracji jamy grobowej pojawiły się na planie na głębokości 65 cm, regularnie ułożone szeregiem zęby zwierzące w ilości sześciu sztuk. Na tej samej głębokości znaleziono w pobliżu zębów orginalne narzędzie krzemienne. W miarę obniżania się poziomu wyraźnie powiększał się zarys jamy grobowej, przybierając kształt nieregularnego prostokąta o wymiarach 30×50 cm. Na głębokości 70 cm znaleziona została dolna szczęka (żuchwa) ludzka, która była ułożona do góry zębami.

Po obniżeniu się do głębokości 80 cm stwierdzono, że zarys jamy grobowej jeszcze bardziej się powiększył i osiągnął wymiary 35×70 cm. Na tej płaszczyźnie pojawiły się fragmenty części potylicznej czaszki, na których powierzchni znajdowały się liczne zęby zwierzęce (łącznie 24 sztuki). Czaszka ludzka po odsłonięciu sprawiała wrażenie mocno spłaszczonej (Ryc. 8). Poszczególne jej fragmenty były rozmieszczone na przestrzeni zamykającej się w granicach 25×35 cm. Nieco głębiej, poniżej czaszki, ziemia wypełniająca jamę grobową zatraciła jednolitą strukturę o barwie czerwonobrązowej. Widoczny był niemal poziomy kontrast między barwą dna jamy grobowej a jasnożółtym piaskiem.

Inwentarz: 1. Dwadzieścia cztery zęby sieczne jelenia, pozbawione jakichkolwiek śladów obróbki (Ryc. 9). Długość przeciętna 3 cm. 2. Półtylczak krzemienny połączony z drapaczem, wykonany na wiórze o wierzchołku podgiętym z rdzenia wiórowego jednopodstawowego. Półtylec harmonijnie wygięty łukowato, połączonoy z drapaczem prostkowym i bardzo stromym na długim końcu. Koniec sęczkowy usunięty przez wytworzenie półtylca (Ryc. 10). Półtylczak jest matowy, niezbielały. Na wierzchołku jego widoczny jest szczątek kory. Powierzchnie są niewyświecane Krzemień bałtycki, raczej kopalniany niż narzutowy. Długość 4,5 cm, szerokość przeciętna 1,2 cm, grubość średnia 0,7 cm.

Przeprowadzona eksploracja warstwy na pozostałych ćwiartkach (B, C,D) aru 1 nie wykazywała znalezisk archeologicznych. Podobna sytuacja stwierdzona została w wykonanych na tym stanowisku 14 wykopach próbnych.

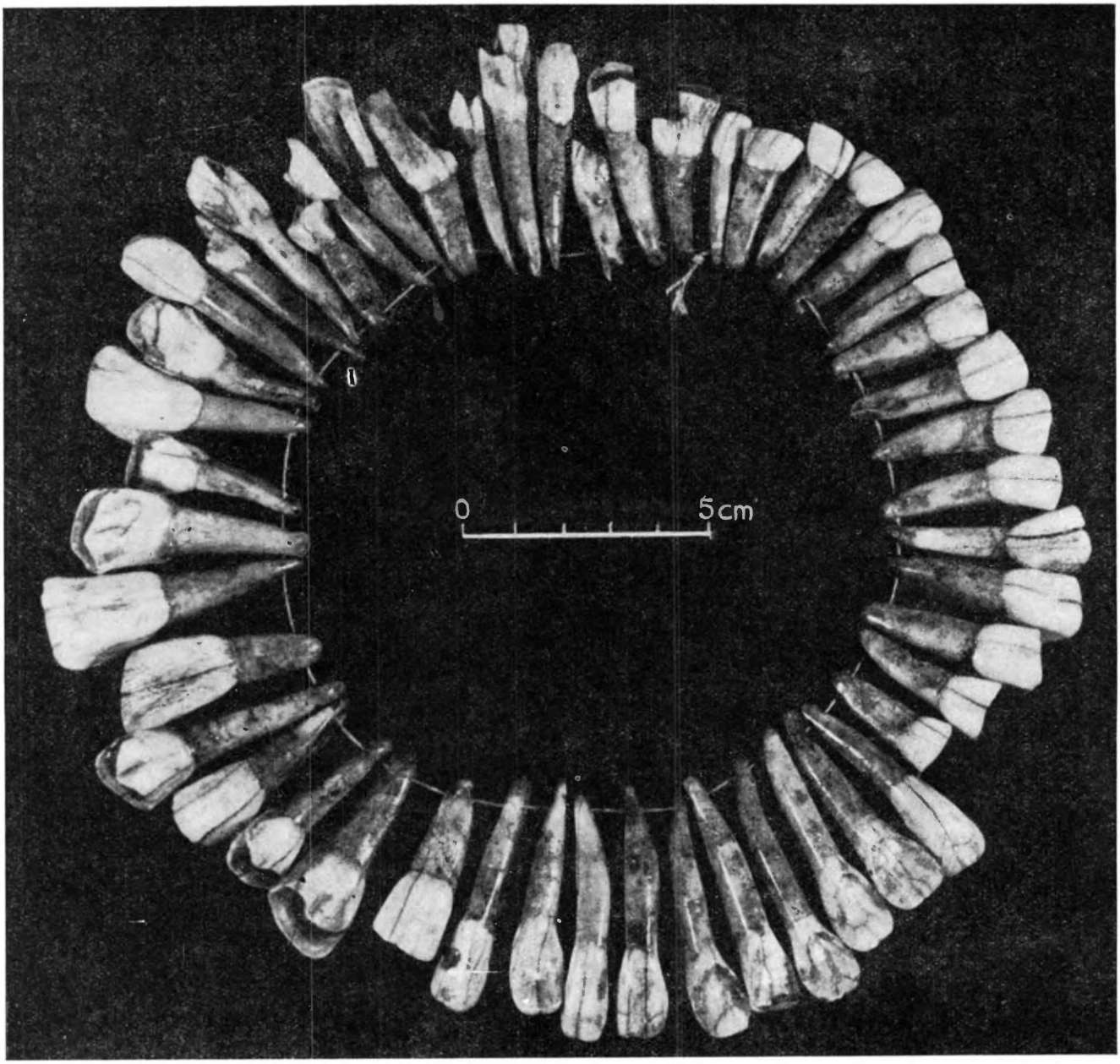

Ryc. 5. Pierkunowo, pow. Giżycko. Naszyjnik z zębów zwierzęcych z grobu 1

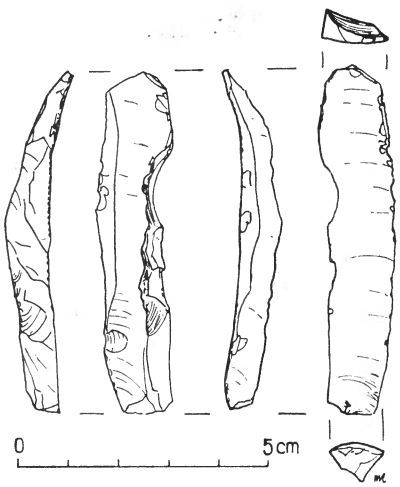

Ryc. 6. Pierkunowo, pow. Giżycko. Narzędzie krzemienne z grobu 1

ANALIZA MATERIAŁU

Materiały pochodzące z grobów w Pierkunowie dzielą się na dwie grupy. Pierwszą tworzą wyroby z zębów zwierzęcych, drugą natomiast reprezentują znaleziska krzemienne.

Wyroby z zębów zwierzęcych. Z zębów zwierząt łownych (tura, łosia i jelenia [6]) wykonywano naszyjniki używane przez ówczesne kobiety jako ozdoby. Odnosi się to do zębów odkrytych w grobie 1, albowiem egzemplarze z grobu 2 nie posiadają jakichkolwiek śladów obróbki.

[6] Określenia gatunkowego zębów zwierzęcych z grobów szkieletowych w Pierkunowie dokonał prof. dr Kazimierz Krysiak, kierownik Zakładu Anatomii Prawidłowej SGGW w Warszawie.

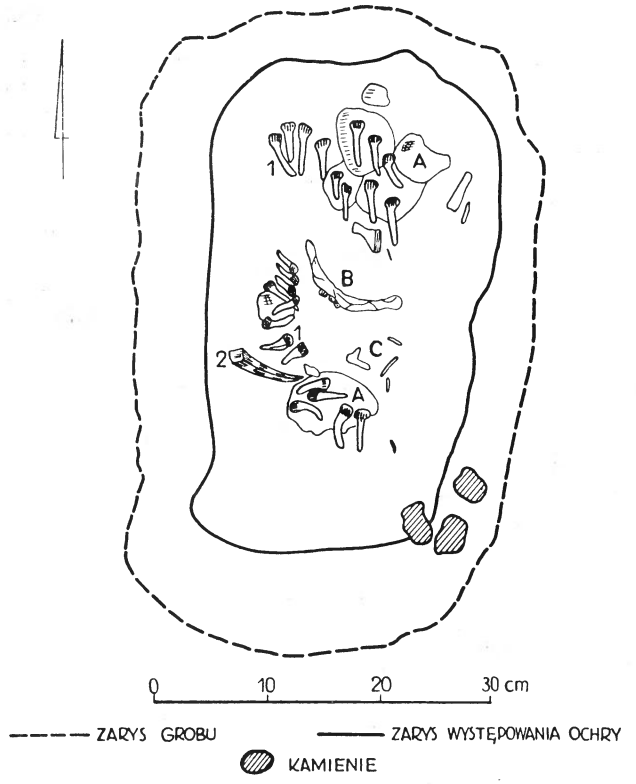

Ryc. 7. Pierkunowo, pow. Giżycko. Plan grobu 2 na głębokości 80 cm. Fragmenty czaszek (A). Dolna żuchwa (B). Drobne kości (C). Zęby młodego łosia (1). Narzędzie krzemienne (2)

Ryc. 8. Pierkunowo, pow. Giżycko. Grób 2 po odsłonięciu czaszki ludzkiej i zębów zwierzęcych

bów zwierzęcych z grobu 1. Zęby te posiadają precyzyjnie wywiercone otwory, umieszczone na obwodowym końcu korzenia, w pobliżu jego wierzchołka. Średnice tych otworów, z małymi odchyleniami, odpowiadają w najwęższym miejscu średnicy grafitu normalnego ołówka. Przez otwory te przewlekany był sznurek (Ryc. 11).

Warto podkreślić, że wytwórcom tych naszyjników znane były chociaż podstawowe zasady anatomii zębów zwierząt. Do wyrobu paciorków uży-

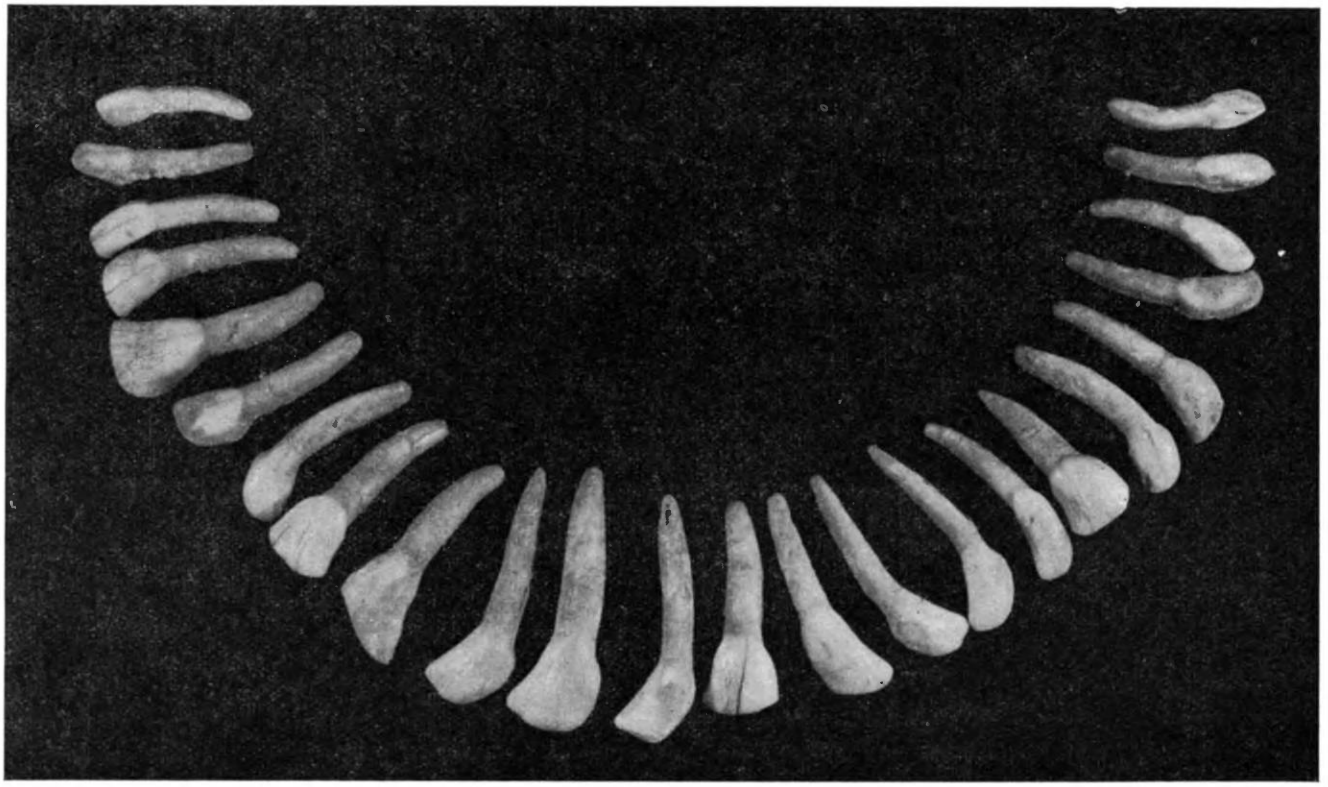

Ryc. 9. Pierkunowo, pow. Giżycko. Zęby zwierzęce z grobu 2

Te ostatnie reprezentowane są przez okazy młode w pełni niewyrośnięte.

Na uwagę zasługuje wysoki poziom obróbki zę-

wane były duże zęby sieczne dorosłych osobników. Zęby trzonowe lub podtrzonowe spotykane są znacznie rzadziej, gdyż są zbyt duże i wielokorze-

niowe, a więc nie przedstawiają takich walorów zdobniczych. Oprócz wspomnianych efektów chodzi tu również o wytrzymałość zębów siecznych. Należy również podkreślić, że otwory w tych zębach drążone były w miejscach jak najbardziej ku temu korzystnych. Mianowicie korzeń zęba jest bardziej podatny na wiercenie (jak podkreśla K. Krysiak)

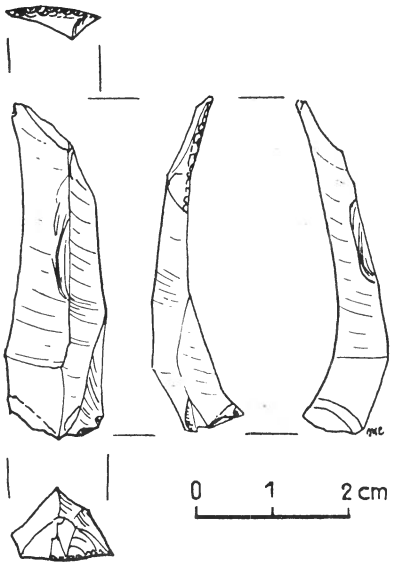

Ryc. 10. Pierkunowo, pow. Giżycko. Narzędzie krzemienne z grobu 2

niż jego korona, ponieważ posiada on średniotwardą zębinę z okrywającą ją z zewnątrz, stosunkowo miękką warstwą cementu. Tymczasem korona zęba wprawdzie również zbudowana jest z zębiny, ale okrywa ją z zewnątrz płaszcz szkliwa, który jest najtrwalszym składnikiem nie tylko zębów, ale w ogóle całego organizmu. Zresztą najłatwiej jest drążyć otwór w korzeniu zęba, który w pobliżu wierzchołka ulega wyraźnemu spłaszczeniu w kierunku bocznym.

Nie tylko wybór miejsca na drążenie otworów w tych zębach, ale również technika ich wykonania wskazują na pewną precyzję. Mianowicie drążenie ich prowadzone było (jak stwierdza K. Krysiak), z dwóch stron: prawej i lewej, na wzmiankowanym spłaszczonym wierzchołku korzenia. Przemawia za tym kształt otworu, który jest najszerszy przy obu brzegach i lejkowato zawężających się wewnątrz korzeniu. W tym miejscu należy podkreślić, w ślad za wynikami analizy, „że wzajemne spotkanie obu lejkowatych drążeń otworów strony prawej i lewej jest ułatwione ze względu na budowę korzenia. Mianowicie, we wnętrzu korzenia biegnie wzdłuż jego osi długiej przewód korzeniowy (*Canalis radicis dentis*), węższy w zębach osobni-

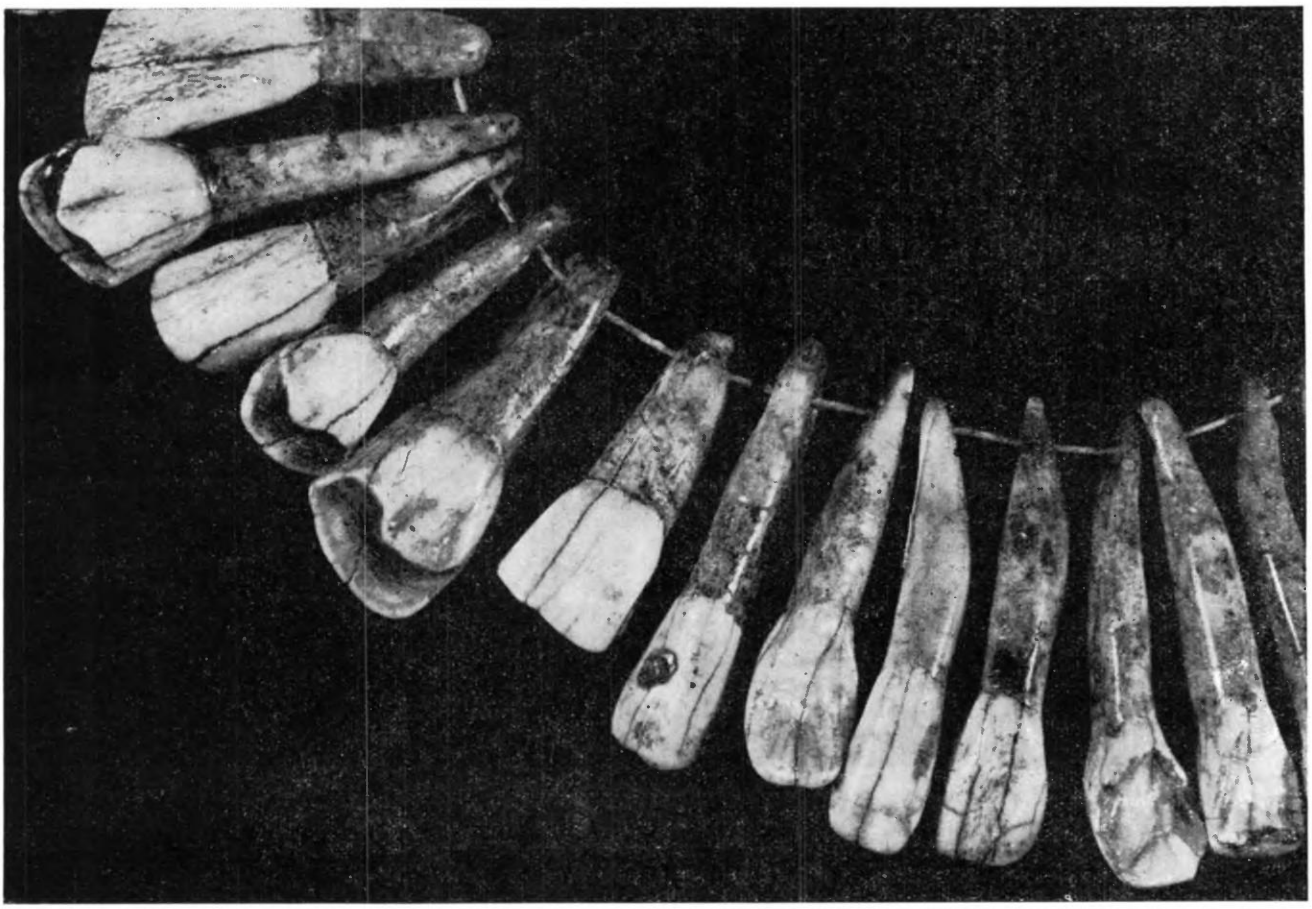

Ryc. 11. Pierkunowo, pow. Giżycko. Fragment naszyjnika z zębów zwierzęcych z grobu 1 (powiększony)

ków starszych, a bardziej obszerny w zębach osobników młodszych. W warunkach przyżyciowych przewód korzeniowy stanowi drogę naczyń i nerwów zmierzających do miazgi zębowej, mieszczącej się w koronie zębowej. Drążenie otworów prostopadle do kanału korzeniowego skraca więc pracę [7]".

Powyższe zabiegi wykonywane były przy pomocy stosunkowo prymitywnej techniki ręcznego drążenia przez zastosowanie odpowiednio przygotowanych do tego celu narzędzi krzemiennych, jak np. wiertniki trójgraniaste ostro zakończone. Otwory wiercone były w zębach świeżych, wówczas są one mniej kruche.

Z reguły (jak podaje K. Krysiak) otwory przebijane były na korzeniach w miejscach ich maksymalnego spłaszczenia. Tylko w jednym wypadku zastosowana była odwrotna technika, gdzie otwór wydrążono przy wierzchołku, co spowodowało jednak odłamanie się tej partii korzenia. Dlatego też wykonany został później drugi otwór, oczywiście w miejscu grubszym. Poza tym zastosowany został tu jednostronny kierunek drążenia otworu, a nie z obu stron jak w zębach pozostałych.

Wyżej przytoczone zalety zębów siecznych, jako najbardziej nadających się do wyrobu paciorków na efektowne naszyjniki, jak też precyzyjna technika ich wykonania miały w tym czasie szerokie zastosowanie. Nie jest więc kwestią przypadku, że ten gatunek zębów zwierzęcych, podobnie obrabianych jako paciorki, najczęściej występuje w innych znaleziskach grobowych z tego okresu. A oto niektóre wybrane przykłady.

Podobne zęby zwierzęce jak w grobach z Pierkunowa wystąpiły w pobliskich Prabutach pow. Susz [8], tym razem nad brzegiem jeziora Dzierżoń (obecnie zwanym Jeziorak). W miejscowości Łojewo pow. Inowrocław znaleziono dwanaście paciorków z zębów siecznych jelenia. Natomiast we wsi Brajniki, pow. Nidzica, wystąpiło sześć podobnie obrobionych zębów zwierzęcych, jednak niedokładnie określonych, podobno żubra lub tura [9]. Przy tej okazji warto zwrócić uwagę, że w grobach z tych ostatnich miejscowości, podobnie jak w grobie 2 w Pierkunowie, stwierdzone zostały tylko czaszki ludzkie i nieliczne szczątki szkieletu barwionego ochrą. Następnie wymienić tu można miejscowości Kasparus, Smoląg i Żórawki, w pow. Starogard Gdański [10] na Pomorzu Wschodnim, gdzie pojawiły się podobne naszyjniki jak w naszych grobach. Wyróżnia się tu zwłaszcza grób szkieletowy barwiony ochrą w Smolągu [11], w którym znaleziono naszyjnik składający się z 34 przekłutych zębów łosia. Piękny naszyjnik obejmujący ponad czterdzieści paciorków wykonanych z zębów łosia znany jest z grobu szkieletowego, również barwionego ochrą, w miejscowości Charlottenhöhe, koło Prenzlau [12], położonej w nadbałtyckiej części Niemieckiej Republiki Demokratycznej (Tabela 1).

Tabela 1

Groby szkieletowe barwione ochrą na obszarze Polski

Miejscowość	Szkielet	Zęby zwierzęce		Inne przedmioty	Chronologia
		przekłute	bez obróbki		
Brajniki	czaszka	6			Neolit
Janisławice					Mezolit
Kasparus					Neolit
Łojewo	czaszka	12			Neolit
Pierkunowo	podwójny	54		zatępiec krzemienny	Mezolit/ /Neolit
	czaszka		24	półtylczak krzemienny	
Prabuty	podwójny			siekiera krzemienna „walcowata" i maczuga kamienna	Neolit
Smoląg		34			Neolit
Żórawki					Neolit

[7] Przedstawione przez nas rozważania jak też bardziej szczegółowe uwagi na temat obróbki tych zębów oparte zostały na maszynopisie analizy, udostępnionej mi przez K. Krysiaka, za co w tym miejscu składam Mu podziękowania. Dotyczy to również zaczerpniętych z tego maszynopisu określeń.

[8] D. Bohnsack: Ein Steinzeitgrab mit Rotelbestattung aus Braynicken, Kr. Neidenburg, „Altpreussen", T. 4, 1940, str. 38. Z. Kołosówna: Grób ze szkieletem barwionym w Łojewie, w pow. inowrocławskim, „Z otchłani wieków", R.XVIII, 1949, str. 115.

[9] D. Bohnsack: op. cit., str. 36.

[10] Odnośnie do miejscowości Kasparus por. notatkę w „Z otchłani wieków", R.III, 1928, str. 36. Na temat odkryć w Smolągu, por. G. Asmus: Die Stein- und Bronzezeitlichen Schädelfande aus dem Reichsgau Danzig-Westpreussen, „Gothiskandza", 1942, str. 3 i Żurawek, por. Z. Kołosówna: op. cit., str. 115.

[11] G. Asmus: op. cit., str. 3., W. La Baume: Vorgeschichte von Westpreussen, Gdańsk 1920, tabl. 2, ryc. 2. J. Kostrzewski: Pradzieje Pomorza, Warszawa—Wrocław—Kraków 1966, tabl. IV, 2.

[12] H. Schuman: Die Steinzeitgräber der Uckermark, Prenzlau 1904, str. 10—12.

Wytwory krzemienne reprezentowane są wprawdzie tylko przez dwa okazy znalezione po jednym w obu grobach szkieletowych z Pierkunowa, stanowią jednak interesujące zagadnienie. Szczególnie charakterystyczną formę przedstawia półtylczak wykonany na podgiętym wiórze z rdzenia jednopiętrowego, pochodzący z grobu 2. Powyższy egzemplarz wykazuje wyraźnie zaznaczony dość szeroki przełom rylcowniczy u wierzchołka jak też łukowatość półtylca. W końcu zwrócić należy uwagę na jego wykonanie na wierzchołku w partii przysęczkowej wióra.

Wzmiankowane cechy charakterystyczne półtylczaka pozwalają doszukiwać się pewnych podobieństw do tzw. zbrojników typu Wieliszów, między innymi znanych z tego przewodniego stanowiska [13]. Inna sprawa, że bliższa analiza tego egzemplarza wykazuje pewne cechy, zwłaszcza zaś silne podgięcie stosunkowo grubego wióra nie występujące wśród zbrojników (półtylczaków) w Wieliszewie.

Formy grobów. Groby z Pierkunowa pow. Giżycko reprezentują typ płaski, to znaczy pozbawione są jakichkolwiek śladów na powierzchni. W obu wypadkach mamy do czynienia z grobami jamowymi. Nie stwierdzono również najmniejszych śladów obwarowania kamiennego bądź pojedynczych kamieni w jamie grobowej.

Obrządek pogrzebowy. Powszechnie panujący wśród ludności, która pozostawiła groby w Pierkunowie, był obrządek grzebalny. Niestety, stan zachowania szkieletów w tych grobach nie pozwala na określenie pozycji, w jakiej ułożone były w jamach grobowych. Przypuszczalnie obowiązywała pozycja wyprostowana, typowa dla tego rodzaju pochówków z innych stanowisk. Przemawia zresztą za tym ułożenie kości długich kończyn dolnych szkieletu osobnika dorosłego z nie naruszonej części grobu 1 w Pierkunowie. Natomiast jeśli chodzi o stosunkowo małe rozmiary jamy grobowej w grobie 2, to tłumaczą się one tym, że złożone tu zostały zwłoki dziecka.

Podobne trudności rysują się przy określeniu orientacji szkieletów według stron świata. Pewne dane pozwalają przypuszczać, że szkielet osobnika dorosłego zorientowany był głową w kierunku północno-wschodnim. Ten kierunek orientacji szkieletów, a ściślej północny, jest zjawiskiem typowym dla grobów szkieletowych barwionych ochrą.

Zwyczaj barwienia ochrą. Najbardziej charakterystycznym zjawiskiem związanym z pochówkami szkieletowymi z Pierkunowa jest barwienie zwłok zmarłych ochrą. Wspomniany zabieg stosowany był przez ówczesną ludność z dużą konsekwencją. Należy przypuszczać, że zasadnicza ceremonia barwienia zmarłych na kolor pomarańczowoczerwony bądź całkiem czerwony odbywała się przed złożeniem zwłok do uprzednio przygotowanej jamy grobowej. Jednak i później, jak to zresztą udało się stwierdzić, zwłoki przysypywane były ochrą, która w większości wypełniała zawartość jamy. Po rozłożeniu się zwłok ochra osiadała na kościach szkieletu zabarwiając je przeważnie na kolor czerwony bądź pochodny od niego, jak to widoczne było na szczątkach ludzkich w naszych grobach.

W tym miejscu — wydaje się — nie od rzeczy będzie zastanowić się nad kwestią, co właściwie nazywamy ochrą. W polskiej literaturze archeologicznej w zasadzie brak pełnego sprecyzowania stanu jakościowego tego barwnika naturalnego. Pewnym uproszczeniem tego zjawiska jest określenie przez J. Kostrzewskiego ochry jako farby czerwonej, która była „zapewne surogatem krwi zwierzęcej wlewanej do grobu jako ofiara dla zmarłego [14]". Przeprowadzona analiza chemiczna, pobranych z powierzchni kości szkieletu pozostałości ochry jak też z wypełnisk obu jam grobowych wykazała, że chodzi tu o rodzimy tlenek żelaza czyli hematyt ($FE_2 O_3$), w postaci drobnego proszku o zabarwieniu pomarańczowoczerwonym [15].

Ochra jako produkt oksydacji żelaza używana była do malowideł ściennych w paleolicie, do malowania naczyń neolitycznych, a w czasach późniejszych do malowania ciała u ludów żyjących na niższym szczeblu cywilizacji [16]. Tak więc, ten naturalny barwnik miał dość szerokie zastosowanie [17] nie tylko w minionej przeszłości.

[13] Kolonia Wieliszew, pow. Nowy Dwór; por. H. Więckowska: Badania mezolitycznego stanowiska w Wieliszewie, „Sprawozdania Archeologiczne", T.XVII, 1965, str. 38, ryc. 10, 11.

[14] J. Kostrzewski: Od mezolitu do okresu wędrówek ludów, Kraków 1939—1948, str. 186; J. Kostrzewski: Pradzieje Pomorza ..., str. 30.

[15] Na podstawie informacji mgr D. Tworka z Pracowni Konserwatorsko-Badawczej Państwowego Muzeum Archeologicznego. Zdjęcia rentgenowskie kilku prób ochry pobranej ze szkieletów oraz wypełniska jam grobowych z Pierkunowa wykonane zostały w Instytucie Chemicznym w Warszawie. Natomiast zęby zwierzęce nasycone zostały pod ciśnieniem Vinuflexem. Powyższego zabiegu konserwacyjnego dokonał K. Kuc w PMA.

[16] Np. w Australii; por. K. Timm: Blut und rote Farbe in Totenkult, „Etnographisch-Archäologischen Zeitschrift", R. 5, 1964, str. 39—55.

[17] Dla celów farbiarskich kolor czerwony i złocistoczerwony uzyskiwano z roślin: komosy białej (*Chenopodium album*) i przytulii błotnej (*Galium palustre*), znanych ze stanowisk archeologicznych; por. J. G. D. Clark: Europa przedhistoryczna, Warszawa 1957, str. 284. Znane są wypadki malowania twarzy zmarłych również tego typu farbami, np. u prymitywnych Trobriandczyków; por. B. Malinowski: Życie seksualne dzikich, Warszawa 1938, str. 153, ryc. 32.

Na terenie Polski ważny ośrodek eksploatacji (już w czasach starożytnych) bogatych złóż hematytu koncentrował się w Łysogórach na około 11-kilometrowym odcinku doliny Kamiennej, począwszy od Skarżyska do Wąchocka, zwanym Rydnem [18]. Występujący tu wtórnie w zlepieńcu piaskowca hematyt był w tych odległych czasach stosunkowo łatwo dostępny w kilku odkrywkach na terenie Rydna i okolicy [19]. Z tego naturalnego surowca barwniczego wyrabiano właściwą ochrę, która w postaci proszku była używana do barwienia zwłok zmarłych. Nie jest wykluczone, że ludność, która pozostawiła po sobie groby nad jeziorem Kisajno, w jakiś sposób sprowadzała, być może drogą wymiany, ten cenny surowiec z odległych terenów Gór Świętokrzyskich. Z drugiej strony należy przyjąć też ewentualność uzyskiwania przez ówczesną ludność uprawiającą te zabiegi wspomnianego barwnika naturalnego z rudy łąkowej, czyli po prostu limonitu ($2\ FE_2\ O_3\ 3\ H_2\ O$). Chodzi tu o jeden z rodzimych wodorotlenków żelaza, który w formie zbitej lub ziarnistej daje zabarwienie żółtawobrunatne bądź nawet czerwonawe. Szczególnie plemiona zamieszkujące gleby lekkie i obszary bagienne miały możność uzyskiwania z limonitu barwnika do tych zabiegów [20].

Cechy antropologiczne. Analiza antropologiczna szczątków kostnych ludzkich, znalezionych w grobach szkieletowych w Pierkunowie koło Giżycka, pozwoliła na stwierdzenie następującej sytuacji [21]. W grobie 1 złożone zostały zwłoki kobiety w wieku *adultus* (około 20—30 roku życia). Poza tym stwierdzone zostały jako pewne szczątki szkieletu dziecka w wieku *infans* I (około 3 roku życia). Natomiast niezbyt pewne są dane, że pochowana w tym grobie kobieta była w ciąży. Kształt kości sklepienia czaszki sugeruje silną brachycephalię, co może świadczyć, że był to typ laponoidalny. Wzrost tego osobnika płci żeńskiej był niski i wynosił według skali Manouvrierá 153,8 cm. W grobie 2 stwierdzone zostały pozostałości szkieletu tylko jednego osobnika. Chodzi tu mianowicie o dziecko w wieku *infans* I (około 1,5 roku życia). Niestety, stan zachowania szkieletów nie pozwala na określenie ich szczegółowych cech antropologicznych.

Wyposażenie grobowe. Zmarli pogrzebani w Pierkunowie byli stosunkowo jednolicie wyposażeni w dodatki grobowe. Chodzi tu przede wszystkim o znaleziska zębów zwierząt łownych. Pozostałe dodatki stanowią dwa narzędzia krzemienne znalezione po jednym w poszczególnym grobie.

W wyposażeniu powyższych grobów można się dopatrzyć pewnych prawidłowości. Mianowicie w grobie 1, w którym znajdowały się szczątki dorosłej kobiety pochowanej łącznie z dzieckiem (zapewne w tym samym czasie), wystąpiły dużych rozmiarów zęby sieczne zwierząt, dorosłych osobników (łosia, tura i jelenia), natomiast w grobie 2 zawierającym wyłącznie szczątki dziecka pojawiły się zęby sieczne w pełni nie wyrośnięte młodego jelenia. Ponadto zęby zwierzęce z grobu 1 posiadają precyzyjnie wykonane otworki, a zęby z grobu 2 nie mają jakichkolwiek śladów obróbki. Trudno przypuszczać, żeby powyższe różnice miały charakter przypadkowy.

CHRONOLOGIA

W polskiej literaturze archeologicznej w zasadzie panuje zgodna opinia co do datowania grobów szkieletowych barwionych ochrą i wyposażonych w naszyjniki z zębów zwierząt łownych. Chronologię tego rodzaju zespołów grobowych, pochodzących z obszarów północnej Polski, określa się na młodszą epokę kamienną, a ściślej na późny (III) okres neolitu. Powyższe stanowisko najdobitniej zaprezentował J. Kostrzewski [22]. Podobne ujęcie tego problemu, chociaż w mniej zdecydowanej formie, przedstawił K. Jażdżewski [23].

Analizowane zespoły grobowe z terenów Polski właściwie pozbawione są precyzyjnych elementów datujących. Niestety, nie spełniają tej roli zarówno zjawiska związane z obrządkiem pogrzebowym, np. charakterystyczne dla tych grobów intensywne barwienie szkieletów ochrą, jak też pozyskany materiał zabytkowy.

Nie trzeba podkreślać, że zwyczaj barwienia zmarłych należy do zjawisk o dużej rozpiętości czasowej i znacznym zasięgu. Na przykład ochra na kościach występuje w kulturze złockiej [24]. Z innych kultur neolitycznych spotyka się ją również

[18] S. Krukowski: Rydno, „Przegląd Geologiczny", R. IX, 1961, str. 190—192.

[19] E. i J. Fijałkowscy: O występowaniu ochry w utworach mezozoicznych obrzeżenia Gór Świętokrzyskich, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego", T. II, 1964, str. 69—99.

[20] Chodzi tu o rudę łąkową błotną, spotykanę na północy kraju.

[21] Analizę antropologiczną szczątków ludzkich z grobów w Pierkunowie wykonała mgr Alina Wiercińska z Pracowni Antropologicznej PMA.

[22] J. Kostrzewski: Od mezolitu ..., str. 170; J. Kostrzewski: Pradzieje Polski ..., str. 52; J. Kostrzewski: Pradzieje Pomorza ..., str. 30.

[23] W. Chmielewski, K. Jażdżewski, J. Kostrzewski: Pradzieje Polski, Warszawa 1965, str. 116.

[24] Z. Krzak: Materiały do badań kultury złockiej, Warszawa—Wrocław—Kraków 1961, str. 15, grób 3 (73); str. 15, grób 4 (72a); str. 20, grób 5 (71); str. 31, grób 7 (70).

w grobach szkieletowych grupy północno-zachodniej polskiej kultury amfor kulistych [25], nie mówiąc już o intensywnym stosowaniu tego zwyczaju w kulturze kurhanów ze szkieletami barwionymi ochrą w grupie jackowickiej [26]. W innym stopniu zjawisko to znajduje swoje odbicie w kulturach z cyklu katakumbowych [27] jak też z obszaru Ukrainy o późniejszym rozwoju chronologicznym, np. w kulturze dniepro-donieckiej i środkowonaddnieprzańskiej [28]. W końcu przykłady sporadycznego występowania tego zjawiska przytoczyć można z szeregu innych kultur neolitycznych i wczesnobrązowych z różnych obszarów Europy [29].

Podobnie ozdoby z zębów zwierzęcych nie spełniają roli choćby ogólnych wskaźników chronologicznych. Tego rodzaju pociorki pojawiają się zarówno w materiałach starszej, środkowej jak też młodszej epoki kamiennej, a również w okresach późniejszych. Stąd też przytaczanie tu przykładów nie spełnia swego zadania.

Jedynym elementem datującym groby z Pierkunowa jest charakterystyczny egzemplarz narzędzia krzemiennego, znaleziony w grobie 2. Wspomniany półtylczak reprezentuje formę związaną z krzemiennymi przemysłami mezolitycznymi [30]. Tak więc z typologicznego punktu widzenia nie ma podstaw do zaliczenia tego przedmiotu do materiałów krzemiennych neolitycznych.

W tym miejscu należy podkreślić, że oparcie chronologii grobów jak też związanej z nią klasyfikacji kulturowej na jednym tylko narzędziu krzemiennym, wprawdzie wykazującym wyraźne cechy charakterystyczne, nie może być w zupełności pewne i ma raczej charakter hipotetyczny. Trzeba przy tym wyjaśnić, że bierze się tu pod uwagę przynależność do mezolitu w sensie kulturowym a nie chronologicznym. Nie można bowiem wykluczyć możliwości przeżywania się tej tradycji (w pewnym sensie długotrwałości tej formy) w głąb neolitu, nie mówiąc już o ogólnie znanym zjawisku dłuższego i powolnego przeżywania się elementów mezolitycznych na obszarach nizinno-nadmorskich północnej Polski w stosunku do terenów południowych, o żyznych glebach.

Na marginesie tego zagadnienia warto podkreślić, że bogate cmentarzysko, położone nad jeziorem Ostorf koło Szwerinu w północnej Meklenburgii zaliczone jest do młodszej epoki kamiennej (II okres neolitu północnoniemieckiego), mimo że zawiera niektóre groby o cechach mezolitycznych, wyposażone w ceramikę typu pucharów lejkowatych [31].

Wysunięte sugestie odnośnie do mezolitycznego charakteru pochówków szkieletowych z Pierkunowa samo przez się skłaniają do dokonania analizy porównawczej z najstarszym ze znanych grobów z obszaru Polski w Janisławicach pow. Skierniewice [32]. Sprawa ta ma o tyle istotne znaczenie, że zdaniem niektórych badaczy wymienione zespoły grobowe mogą być sobie współczesne [33]. Kwestionuje się również datowanie M. Chmielewskiej, w tym sensie, że chronologia grobu w Janisławicach przypadać ma jednak na młodszą połowę mezolitu polskiego [34].

Grób w Janisławicach wyróżnia się niezwykle bogatym wyposażeniem, obejmującym 41 wyrobów krzemiennych z surowca czekoladowego oraz 54 przedmioty kościane i rogowe, w tym 43 obrobione. Między innymi znaleziono 20 paciorków z zębów siecznych jelenia i 1 z kła jelenia [35]. Nie od rzeczy będzie zasygnalizować pewne zjawiska o cechach zbliżonych. Tak więc w Janisławicach,

[25] J. Kostrzewski: Od mezolitu ..., str. 155.

[26] E. Majewski: O kurhanach ze szkieletami barwionymi świata nadczarnomorskiego, „Światowit", T. VI, 1905, str. 31.

[27] O. Popowa: Plemiena katakombnoj kultury, Moskwa 1955, str. 145 i n.

[28] D. J. Telegin: Mogilniki dniepro-donieckoj neoliticzeskoj kultury i ich istoriczeskoje miesto, „Sowietskaja Archeołogija", Moskwa 1966, str. 12, ryc. 4, VI; I. I. Artiemienko: Sredniodnieprowskaja kultura, „Sowietskaja Archeołogija", Moskwa 1963, str. 23.

[29] Między innymi na terenie Rumunii: por. M. Dinu: Santierul Arheologic de la Valea Lupului, „Materiale şi cercetari Arheologice", T. VI, 1959, str. 205, na terenie Niemiec: C. Sprockhoff: Die Kulturen der jungeren Steinzeit in der Mark Brandenburg, Berlin 1926, str. 73—74.

[30] Odkrycie nad jeziorem Kisajno wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie wśród badaczy zajmujących się przede wszystkim problematyką starszej i środkowej epoki kamiennej, znanych specjalistów od zagadnień krzemieniarstwa. W pierwszym rzędzie chciałbym podziękować R. Schildowi za udzielenie mi cennych uwag na temat charakterystycznego narzędzia krzemiennego (półtylczaka) z grobu 2 w Pierkunowie. Powyższe znaleziska konsultowane były również przez prof. S. Krukowskiego i dr H. Więckowską. Osobne wyrazy podziękowania należą się prof. dr Z. Rajewskiemu. Odkrycie w Pierkunowie demonstrowano także w Instytucie Geologicznym u prof. R. Kozłowskiego i doc. Urbanka.

[31] W. Bastian: Das jungsteinzeitliche Flachgräberfeld von Ostorf, Kr. Schwerin, „Bodendenkmalpflege in Mecklenburg", Schwerin 1962, str. 7—130; E. Schuldt: Abschliessende Ausgrabungen auf dem jungsteinzeitlichen Flachgräberfeld von Ostorf, „Bodendenkmalpflege in Mecklenburg", Schwerin 1962, str. 131—178.

[32] M. Chmielewska: Grób kultury tardenoaskiej w Janisławicach, pow. Skierniewice, „Wiadomości Archeologiczne", T. XX, 1954, str. 23—48; W. Stęślicka-Mydlarska: Szczątki ludzkie znalezione w grobie tardenoaskim w Janisławicach, pow. Skierniewice, „Wiadomości Archeologiczne", T. XX, 1954, str. 49—66.

[33] T. Sulimirski: Polska przedhistoryczna, cz. I, Londyn 1955, str. 128. W innym aspekcie podobne przypuszczenie wyraził w 1965 r. S. Krukowski, zapoznając się z odkryciem w Pierkunowie.

[34] H. Więckowska: Mezolit, „Materiały do prehistorii ziem polskich", cz. I, Warszawa 1964, str. 255.

[35] M. Chmielewska: op. cit., str. 39, ryc. 18;

podobnie jak w Pierkunowie, można było wyróżnić jamę grobową od jasnego piaszczystego calca dzięki intensywnie czerwonemu zabarwieniu żwirowatego piasku wypełniającego jamę [36]. Szkielet natomiast ułożony był w pozycji siedzącej z prawą nogą nieco zgiętą w kolanie [37].

Ostatnio wyróżnioną pod koniec preboreału kulturę janisławicką przedstawia się jako zjawisko wielokulturowe, rozprzestrzeniające się po znacznych obszarach Mazowsza [38]. Istnieją więc możliwości genetycznego powiązania zespołu janisławickiego z kręgiem północnym nadmorskim [39]. Dlatego też powyższe refleksje skłaniają do sugestii włączenia grobu janisławickiego jak i zespołów z Pierkunowa do szerzej pojętej grupy pochówków barwionych ochrą, mocno zróżnicowanej pod względem chronologicznym i terytorialnym [40].

PRZYNALEŻNOŚĆ KULTUROWA

Zagadnienie przynależności kulturowej grobów szkieletowych barwionych ochrą do tej pory nie było stawiane na szerszej płaszczyźnie w polskiej literaturze archeologicznej. W zasadzie tylko Z. Kołosówna [41] wypowiedziała się zdecydowanie w tej sprawie, zaliczając tego rodzaju pochówki z terenów Polski do kultury ceramiki dołkowo-grzebykowej. Powyższe ujęcie znalazło swój wyraz przede wszystkim w pracach J. Kostrzewskiego [42], jakkolwiek w pierwszych opracowaniach pradziejów ziem polskich zespoły grobowe ze wspomnianych Żórawek i Smoląga, pow. Starogard Gdański, włączone zostały przez tego badacza do zachodniopolskiej grupy kultury ceramiki sznurowej [43].

Nie ulega wątpliwości, że przedstawione stanowisko zawiera szereg aspektów dodatnich. Między innymi za tego rodzaju powiązaniem, a ściślej za cyklem kultur i grup z ceramiką dołkowo-grzebykową, przemawiają zarówno charakter tej kultury, w pewnym sensie łowiecko-zbieracki, jak też względy geograficzne. Chodzi tu mianowicie o wspólne rozprzestrzenienie się obu zjawisk wzdłuż strefy leśnej północnej Europy. Przemawia za tym również obecność typu laponoidalnego, stwierdzona na przykład w szkielecie z Pierkunowa, jako jednego z charakterystycznych składników ludności kultury ceramiki dołkowo-grzebykowej [44]. Z drugiej strony nie można pominąć milczeniem faktu braku zdecydowanych argumentów świadczących o tym powiązaniu. Mamy tu na względzie dość istotną sprawę, a mianowicie niewystępowanie w inwentarzu grobowym jakichkolwiek znalezisk ceramicznych w tego rodzaju zespołach z obszaru Polski. Dlatego też nie ma pewnych dowodów wskazujących na takie ujęcie, jak to słusznie podkreślił K. Jażdżewski [45], zaliczając polską grupę pochówków szkieletowych barwionych ochrą do tej kultury (czyli do fazy młodszej).

Tego rodzaju powiązania ceramiczne znajdujemy jednak na sąsiednich obszarach. Szczególnie interesujące przykłady przytoczyć można wśród neolitycznych stanowisk osadniczych, zestawionych ostatnio przez R. Indreko [46] dla nadbałtyckich republik radzieckich. Mianowicie chodzi tu o liczne osady związane z kulturą ceramiki grzebykowej (krąg prafiński), na obszarze których występują groby szkieletowe barwione ochrą. Między innymi wykazane zostało przez tego badacza, że groby zawierające w swym wyposażeniu znaleziska ceramiczne określane są jako należące do starszej ceramiki grzebykowej. Warto przy tym podkreślić, że rozprzestrzenienie tej ceramiki w kierunku zachodnim (wzdłuż północno-wschodniego pasa nadbałtyckiego) wyznaczone zostało przez tego badacza po linii dolnej Wisły [47]. Tak więc w zasięgu tej ceramiki znajdują się również nasze groby z Pierkunowa, jak też niemal wszystkie do tej pory znane pochówki barwione ochrą z obszaru Pojezierza Mazurskiego.

Osobno trzeba wspomnieć o odkryciu F. Zagorskisa w miejscowości Krejczi, we wschodniej

---

H. Więckowska: Mezolit ..., str. 256.

[36] M. Chmielewska: op. cit., str. 25.

[37] M. Chmielewska: op. cit., str. 25.

[38] S. K. Kozłowski: Z problematyki polskiego mezolitu, „Archeologia Polski", T, X, 1965, str. 165—168, tabl. IV, 1—42; tabl. V, 1—23.

[39] M. Chmielewska: op. cit., str. 167.

[40] Nakreślona sytuacja, w szczególności kwestia niemożności precyzyjnego datowania tych zespołów grobowych, między innymi znalazła swoje odbicie w ich katalogowym zestawieniu z obszarów środkowo- i wschodnioeuropejskich; por. A. Haüsler: Die Gräbsitten der mesolithischen und neolithischen Jäger und Fischergruppen auf dem Gebiet der UdSSR, „Wissenschaftliche Zeitschrift der Martin Luther Universität", Halle-Wittenberg 1963, str. 1141—1183, tabl. XXII. Z powyższych powodów groby epipaleolityczne, mezolityczne i neolityczne dla pewnych obszarów Europy zostały potraktowane w tym opracowaniu wspólnie (A. Haüsler: op. cit., str. 1156—1160).

[41] Z. Kołosówna: op. cit., str. 111—115.

[42] J. Kostrzewski: Pradzieje Pomorza ..., str. 30.

[43] J. Kostrzewski: Od mezolitu ..., str. 161; J. Kostrzewski: Pradzieje Polski ..., str. 52.

[44] Nie od rzeczy będzie podkreślić, że obecność typu laponoidalnego stwierdzono również u szkieletu z Janisławic; por. W. Stęślicka-Mydlarska: op. cit., str. 65.

[45] W. Chmielewski, K. Jażdżewski, J. Kostrzewski: op. cit., str. 116.

[46] R. Indreko: Mesolithische und frühneolithische Kulturen in Osteuropa und Westsibirien, „Handlingar", Stockholm 1964, str. 62—153.

[47] R. Indreko: op. cit., str. 124.

części Łotwy, gdzie na rozległym wzniesieniu znajdował się duży kurhan, poniżej zaś na skłonie rozpościerała się osada kultury ceramiki grzebykowej [48]. Spośród 23 pochówków szkieletowych, które odkryte zostały w tym kurhanie, wyróżniają się groby szkieletowe, jak na przykład pochówek dziecka ze szkieletem barwionym ochrą i wyposażonym w tarczkę bursztynową oraz w ponad 40 zębów zwierzęcych, przekłutych w podobny sposób jak nasze znaleziska z grobu 1 w Pierkunowie [49].

Kwestia wykazania bezpośrednich powiązań kulturowych grobów szkieletowych barwionych ochrą z ceramiką grzebykową nie rozwiązuje jeszsze w pełni problemu przynależności kulturowej pochówków z Pierkunowa. Chodzi tu po prostu o to, że kultura ceramiki dołkowo-grzebykowej nie może być ujmowana jako jednolity zespół kulturowy, powiązany etnicznie wyłącznie z ludami praugrofińskimi. Wręcz przeciwnie, możemy tu mówić o pewnym cyklu kultur i grup z ceramiką typu grzebykowego, przeważnie o różnym pochodzeniu i rozprzestrzenianiu terytorialnym [50].

Ostatnie badania nad tą kulturą wykazują również wyraźną odrębność polskiej grupy ceramiki dołkowo-grzebykowej. Niestety, w polskiej literaturze archeologicznej nie ma zgodności poglądów w ujęciu tego zagadnienia. Dość wyraźne różnice zdań zarysowują się wokół takich problemów, jak pochodzenie, zasięg, a w szczególności datowanie i rozwój historyczny polskiej grupy ceramiki dołkowo-grzebykowej.

Celem zobrazowania tego zagadnienia warto przytoczyć dwa skrajne stanowiska wypowiedziane w tej sprawie. Pierwsze przedstawione przed dziesięciu laty przez T. Sulimirskiego [51], sugerowało zaliczenie południowo-zachodniego odłamu tej kultury, obejmującego obszar Mazowsza, Podlasia i Pojezierza Mazurskiego, do kultury mazowieckiej, datowanej na początek neolitu. Kultura ta miała być współczesna kulturze ceramiki wstęgowej rytej i jako taka stanowić miała pośrednie ogniwo pomiędzy mezolitem (bezceramicznym) a kulturami mezolitycznymi, przede wszystkim z kulturą pucharów lejkowatych.

Drugie stanowisko zaprezentował w trzy lata później badacz tego problemu A. Gardawski [52], który wyodrębnił kulturę naddnieprzańsko-nadłabską, zaliczając do niej wydmowe stanowiska z ceramiką dołkowo-grzebykową z tej partii Polski. W tym wypadku kultura ta, w dwóch fazach, przypadać miała na drugą połowę neolitu polskiego do początków II okresu epoki brązu.

Jak więc widzimy, różnice te są bardzo znaczne, przekraczają bowiem okres dwóch tysięcy lat. Pośrednie stanowisko w tej sprawie przedstawił ostatnio K. Jażdżewski [53], włączając północnowschodnie obszary Polski do tzw. wschodniobałtyckiej grupy kultury ceramiki dołkowo-grzebykowej, datowanej na II okres neolitu polskiego. Grupa ta, rozciągająca się od południowych wybrzeży Finlandii przez nadbałtyckie republiki radzieckie na terytorium Polski, obejmowała wyłącznie ziemie położone na północ od górnej Narwi, poprzez Pasłękę do dolnej Wisły. W następnym okresie neolitu, a zwłaszcza pod koniec tej epoki, dochodzić ma, według tego badacza, do wytworzenia się na obszarze położonym pomiędzy środkowym Dnieprem a dorzeczem środkowej Wisły młodszej grupy kultury ceramiki dołkowo-grzebykowej, zwanej polsko-ukraińską [54].

W związku z przytoczonymi rozbieżnościami w określeniu chronologii polskiej grupy ceramiki dołkowo-grzebykowej samo przez się nasuwa się pytanie, z jakimi materiałami tej kultury należy wiązać pochówki barwione ochrą w Pierkunowie, przyjmując ich datowanie na przełom mezolitu i neolitu, a ściślej początek młodszej epoki kamiennej.

Ważnym stanowiskiem dla pewnych ustaleń chronologicznych tej kultury na obszarach Pojezierza Mazurskiego jest wielokulturowy obiekt torfowy, badany w okresie międzywojennym przez badaczy niemieckich w Ostrowiszkach, bagno Zedmar, położonych obecnie na pograniczu polsko-radzieckim, w obwodzie kaliningradzkim [55].

Na podstawie stratygrafii i szeregu analiz pyłkowych stanowiska Ostrowiszki-Zedmar udało się ustalić, że ceramika grzebykowa występowała na tym obszarze najwcześniej, przy czym puchary lejkowate znajdowały się nad nią, a mezolit bezceramiczny pod nią (w profilu stratygraficznym). W porównaniu z danymi klimatycznymi przypa-

[48] F. Zagorskis: Kreiču neolita Kapulauks, „Arheologija un Etnografija", T .III, 1961, str. 14.
[49] F. Zagorskis: op. cit., str. 3—18, tabl. II, 3.
[50] Por. J. Gurba: Neolit europejskiej części ZSRR, „Z otchłani wieków", R. XXXII, 1966, str. 8.
[51] T. Sulimirski: op. cit., str. 124.
[52] A. Gardawski: Zagadnienie kultury ceramiki grzebykowej w Polsce, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXV, 1958, str. 309—310.
[53] W. Chmielewski, K. Jażdżewski, J. Kostrzewski: op. cit., str. 95—96.
[54] W. Chmielewski, J. Jażdżewski, J. Kostrzewski: op. cit., str. 114—116.
[55] K. Engel: Vorgeschichte der altpreussischen Stämme, Królewiec 1935, tabl. 31, a, b.

dać ona miała według Firbasa na koniec okresu VI i początek VII okresu klimatycznego [56].

Sytuacja stwierdzona na stanowisku torfowym w Ostrowiszkach-Zedmar różnie była interpretowana przez poszczególnych badaczy. Na przykład T. Sulimirski wyciąga wniosek, że ceramika grzebykowa, a według tego badacza kultura mazowiecka, rozprzestrzeniała się na tym terytorium w tym samym czasie co najstarsze znaleziska z cyklu wstęgowych na obszarze Polski południowej [57].

Bardziej przekonywająca wydaje się być interpretacja A. Gardawskiego [58]. Mianowicie badacz ten wskazuje na dość bliskie powiązania najstarszego typologicznie naczynia o szpiczastym dnie z Ostrowiszek-Zedmar, ze znaleziskami typu Ertbölle, sięgającymi pod względem chronologicznym schyłku II okresu neolitu skandynawskiego [59].

W tym miejscu należy podkreślić, że chodzi nam o naczynie z pewnym charakterystycznym podcięciem dna szpiczastego, co widoczne jest na przykład na egzemplarzu z Brabrand See koło Aarhus, na Jutlandii [60]. Sama bowiem szpiczastość den jest cechą o szerszym zasięgu, występującą w naczyniach różnych grup ceramicznych, związanych nie tylko z cyklem grzebykowym materiałów neolitycznych.

W świetle zasygnalizowanych wyżej powiązań można już wysunąć w ślad za A. Gardawskim [61] hipotezę roboczą o wspólnym pochodzeniu tych elementów na tak odległych od siebie obszarach nadbałtyckich. Nasuwa się przypuszczenie, że południowe pobrzeże Bałtyku było obszarem, na którym w pasie nadmorskim powstała na przełomie mezolitu i neolitu kultura specjalizująca się niemal wyłącznie w połowach nadmorskich i tylko na pewnych terenach sięgająca w głąb lądu. Takimi obszarami mogły być właśnie Mazury, a zwłaszcza Pojezierze Mazurskie, ze swoją gęstą siecią rzeczną i licznymi kompleksami jezior.

Z drugiej strony, jak na to wskazują pewne obserwacje specjalistyczne [62], późniejsze dość znaczne zatopienie obszarów nadbrzeżnych spowodować mogło zniszczenie bądź uniemożliwienie odszukania najstarszych stanowisk, które obecnie mogą się znajdować na dnie morskim w partii przybrzeżnej. Ocalały jednak stanowiska duńskie i północnoniemieckie oraz do tej pory nie przebadane stanowiska nad jeziorami mazurskimi.

W tej sytuacji można wysunąć dalsze przypuszczenie, że jednym z takich stanowisk były nasze pochówki szkieletowe posypane ochrą, położone nad samym brzegiem jeziora Kisajno. Nieznane są natomiast miejsca bytowania tej ludności w postaci obozowisk bądź stałych osad nadwodnych. Ludność ta prawdopodobnie, jak to podkreśla również J. Kostrzewski, zamieszkiwała szałasy, które nie pozostawiły po sobie żadnych śladów [63].

Rozwój tej w zasadzie hipotetycznej grupy nie w każdej dziedzinie przebiegał podobnie jak na zachodnich wybrzeżach Morza Bałtyckiego [64]. Należy przypuszczać, że przypadał również na pierwszą połowę neolitu polskiego. W tym czasie pojawia się na Pojezierzu Mazurskim najstarsza ceramika dołkowo-grzebykowa, reprezentowana właściwie przez jedną formę ceramiczną, to jest wspomniane naczynia o szpiczastych dnach.

Najmłodsza faza rozwojowa kultury ceramiki dołkowo-grzebykowej, czyli tzw. grupa polsko-ukraińska, której rozwój przypada na schyłek neolitu i początek epoki brązu, obejmuje już obszar północnego Mazowsza i Podlasia w ramach interesującego nas terytorium Polski. Grupa ta ma liczne powiązania, z których najbardziej widoczne wydają się być powiązania z kulturą środkowonaddnieprzańską.

Na obecnym etapie badań, niemożliwe jest wyznaczenie linii oddzielającej najstarsze znaleziska kultury dołkowo-grzebykowej na Pojezierzu Mazurskim od wzmiankowanej grupy młodszej, tzw.

---

[56] H. Gross: Ergebnisse der moorgeologischen Untersuchungen der vorgeschichtlichen Dörfer im Zedmar-Buch, „Nachrichten Blatt für Deutsche Vorzeit", T. 14, 1938, str. 16; F. Firbas: Spät — und nacheiszeitliche Waldgeschichte Mitteläuropas nördlich der Alpen, Jena, T. I, 1949, T. II. 1952.

[57] T. Sulimirski: op. cit., str. 129.

[58] A. Gardawski: rec. pracy H. Moora, Zur etnischen Geschichte der Ostseefinnischen Stämme, „Suomem Muinaismuistogholistyksen Aikakanskirja", T. 59, 1958, str. 3—39, 7, ryc., mapy, „Rocznik Olsztyński", T. III, 1961, str. 270.

[59] C. J. Becker: Probleme der neolithischen Kulturen in Nordeuropa der Schnurkeramiker, „Actes du symposium consacré aux problemés du neolithique Europpén", Praha 1961, str. 592, ryc. 78.

[60] R. Beltz: Nordisches Kreis w: M. Ebert, Reallexicon, T. IX, 1927, str. 23, tabl. 12, C.

[61] A. Gardawski: rec. pracy H. Moora ..., str. 270—271.

[62] H. Gross: Der Ostpreussische Lebensraum in der ausklingenden Eiszeit, „Der Forschungskreis der Albertus Universität", z. 2, Królewiec 1943, str. 29, ryc. 1, mapka; J. Kondracki: Geografia fizyczna Polski, Warszawa 1965, str. 71, 72, tabl. 7; S. Lencewicz: Geografia fizyczna Polski, Warszawa 1955, str. 112.

[63] J. Kostrzewski: Pradzieje Pomorza ..., str. 30.

[64] Powyższe zagadnienie stanowi osobne studium. W 1966 r. miałem możność uczestniczenia w badaniach nadbrzeży Morza Północnego w północno-zachodniej Jutlandii, na odcinku Krik-Stenbjerg koło Hurup, w rejonie Thisted, prowadzonych przez dr Dawida Liversage z Muzeum Narodowego w Kopenhadze. Między innymi, w miejscowości Gjaerhul Bakker, udało się wyróżnić w wysokim brzegu szereg poziomów osadniczych, począwszy od wczesnej epoki brązu (warstwa dolna według C^{14} 1610±120 p.n.e., górna 1490±120), natomiast starsze osadnictwo zostało zatopione przez morze. Inna sprawa, że na obecną konfigurację tego terenu wpłynęły również ruchy miejscowych piasków.

polsko-ukraińskiej. Elementy kulturowe obu sygnalizowanych grup niewątpliwie, przynajmniej na pewnym odcinku, jak to słusznie podkreślił K. Jażdżewski [65], istniały obok siebie i mieszając się z przeważającymi składnikami kultury ceramiki sznurowej przetrwały do początków epoki brązu.

WNIOSKI OGÓLNE

Podsumowując powyższe rozważania na temat zespołów grobowych w Pierkunowie można stwierdzić, co następuje: a) pochówki te stanowiły najprawdopodobniej pozostałości po niewielkiej grupie ludności, która, koczując w zasięgu wody na obszarze Pojezierza Mazurskiego i w partiach nadmorskich, uprawiała łowiectwo, połów ryb i zbieractwo; b) chronologię pochówków z Pierkunowa można określić na podstawie całokształtu danych [66] na początek młodszej epoki kamiennej, a ściślej na przełom mezolitu i neolitu czyli około 4000 lat p.n.e.; c) przynależność kulturowa grobów z Pierkunowa związana była przypuszczalnie z szerszym cyklem kultury ceramiki dołkowo-grzebykowej, z jej najstarszą fazą przedceramiczną, być może z osobną grupą a nawet kulturą, którą roboczo można nazwać warmińsko-mazurską. Grupa ta prawdopodobnie poprzedzała właściwą ceramikę dołkowo-grzebykową, chociaż nie wykluczone jest jej trwanie w głąb neolitu, współcześnie z najstarszą ceramiką tej kultury o szpiczastych dnach.

Warszawa, czerwiec 1967 r.

[65] W. Chmielewski, K. Jażdżewski, J. Kostrzewski: op. cit., str. 116.

[66] Już po złożeniu tej pracy do druku wykonane zostały dwie próby określenia wieku fragmentu kości ze szkieletu kobiety i jednego zęba siecznego łosia, pochodzących z grobu 1 w Pierkunowie, przy użyciu chemicznej metody fluorowo-chloro-apatytowej. Próba pierwsza wykazała datę 5700±150, druga natomiast, mniej pewna, około 6000 lat licząc od dnia dzisiejszego. Próby wykonane zostały w Zakładzie Nauk Geologicznych w Pracowni Geologii Czwartorzędu Polskiej Akademii Nauk przez dra Tadeusza Wysoczańskiego. Po raz pierwszy zastosowana została korelacja określenia wieku kości zwierzęcych i ludzkich powyższą metodą, pochodzących z jednego zespołu grobowego. Por. też J. Głosik: Wiek grobów szkieletowych barwionych ochrą, nad jeziorem Kisajno koło Giżycka określono na 5700 lat, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", 1969, z. 2 (w druku). Poza tym w maju 1969 r., podczas pobytu na badaniach w Giżycku, otrzymałem od mjr. G. Paszkiewicza, jeszcze 2 zęby zwierzęce, co zwiększyło ich liczbę do 56 sztuk, w grobie 1.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В результате раскопочных работ, проведенных в начале июля 1965 г. по поручению Государственного Археологического Музея в Варшаве, были исследованы два могильные комплексы, содержащие скелеты окрашенные охрой, находящиеся в 35 м от юго-восточного берега озера Кисайно в местности Перкуново около Гижицка на Мазурском приозёрье.

Могильный комплекс 1 заключал останки женщины в возрасте adultus (около 20—30 лет жизни), а также костные останки ребёнка в возрасте infans 1 (около 3 лет жизни). Убранство могилы состояло из 54 аккуратно проколотых зубов резцов ловецких зверей (лося, тура и оленя), а также кремневого предмета, исполненного из балтийского сырья.

Могильный комплекс 2 содержал только скелетные останки ребёнка в возрасте *infans* 1 (около 1,5 года жизни). Около черепа ребёнка обнаружено 42 зуба резца молодого оленя, не имеющих каких либо следов обработки, а также кремневое орудие.

Могилы в Перкунове относятся к плоскому типу ямных погребений, лишенных каких либо следов каменной ограды. Скелеты сохранились слабо. Можно предполагать, что женщина в могиле 1 была уложена в выпрямленном положении с головой в северо-восточном направлении. Наиболее характерным явлением для скелетных погребений в Перкунове является крашение тела умерших краской оранжево-красного цвета. Произведенный анализ показал, что это была местная окись железа, так наз. гематит (Fe_2O_3 из котроого выделывали охру.

Хронология могил лежащих над озером Кисайно является довольно сложным вопросом. Дело в том, что погребения эти, так же как и другие известные могилы северных районов Польши относящиеся к этому же циклу, не располагают какими-либо ценными критериями для определения дат.

Польская археологическая литература датирует такого рода могилы, крашенные охрой и украшенные зубами ловецких зверей на раннюю каменную эпоху, а точнее на III период польского неолита.

Описанные могилы в северной части Польши в культурном отношении можно определить как погребения гребенчато-ямочной культуры. Хотя могильные комплексы над озером Кисайно следует зачислить к старшим, т.е. относящихся скорее к перелому мезолита и неолита или же его начала, но не конпа ранней каменной эпохи, тем не менее ничего не мешает удержать их в рамках этого культового цикла.

SUMMARY

As a result of examinations carried out on behalf of the State Archeological Museum at the beginning of July, 1965, two graves with skeletons coloured with ochre were explored. The graves were situated in a distance of 35 m from the south-eastern shore of Lake Kisajno, at Pierkunowo, near Giżycko, in the Mazuren Lakeland.

Grave no. 1 contained remains of a woman at the age of adultus (about 20—30), and those of a child at the age of infans I (about 3); 54 precisely perforated incissors of game (elk, bison, stag) and an object made of Baltic flint were found in that grave.

Grave no. 2 contained only remains of a child's skeleton (infans I, aged about 18 months); 24 incissors of a young stag without any traces of working and a flint tool were found near the child's skull.

The Pierkunowo graves represent the type of flat pit-graves without any stone setting. The skeletons are in a bad state of preservation. It may be supposed that the woman in grave 1 must have been laid in a straight position with her head to the north-east.

The most characteristic feature of the Pierkunowo burials is the dyeing of skeletons an orange-red colour. The chemical analysis of the remains of that dye has shown that it was local iron oxide called haematite Fe_2O_3.

The chronology of the graves upon Lake Kisajno is a difficult problem, as those graves, similarly to others of the same cycle, known from northern regions of Poland, contain no valuable dating indicators.

In the Polish archaeological literature graves containing coloured skeletons and finds of game's incissors are dated to the younger Stone Age, strictly speaking to the IIIrd period of the Polish Neolithic Age.

As to their cultural appurtenance, the above mentioned graves from northern Poland are defined as burials of the Pit-Comb Pottery culture. Though the graves upon Lake Kisajno are older, i.e. dating from the turn between the Mesolithic and the Neolithic Ages or from the beginning, not from the end, of the younger Stone Age, they should be assigned to the same cultural cycle.

MIECZYSŁAW PROSNAK

STATEK JEDNOPIENNY Z SIERZCHOWA, POW. ŁOWICZ

ОДНОДЕРЕВНОЕ СУДНО НАЙДЕННОЕ В СЕЖХОВЕ, ПОВЯТ ЛОВИЧ

A DUG-OUT SHIP FROM SIERZCHÓW, ŁOWICZ DISTRICT

Tradycje [1] budowy łodzi jednopiennych, sięgające w Europie okresu mezolitu [2], dotrwały do dziś niemal w nie zmienionej formie. Najwcześniejszymi dobrze datowanymi zabytkami z terenów słowiańskich są łodzie kultury łużyckiej [3], jakkolwiek znacznie starsze mogą znajdować się wśród okazów o nie znanej chronologii, stanowiących znaczną większość w materiałach archeologicznych. Nowym cennym znaleziskiem tego rodzaju jest wielka łódź drążona z jednego pnia, odkryta w Sierzchowie, pow. Łowicz.

Statek z Sierzchowa odnaleziono w sierpniu 1963 r. Jego odkrywcami byli Henryk i Jerzy Krzemińscy z Sochaczewa, którzy też powiadomili Dyrekcję Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, że „w brzegu rzeki Rawki wystają spróchniałe szczątki drewnianych desek". Wydelegowano tam ekipę ratowniczą pod kierownictwem dr Jerzego Głosika, który stwierdził resztki łodzi jednopiennej zalegającej w wysokim brzegu rzeki. Wydobyty statek zabezpieczono w celach konserwacyjnych w Jeziorze Wilanowskim, wkrótce też pojawiło się pierwsze o nim doniesienie [4].

Łódź znajdowała się na terenie pola Bronisława Kędziorka z Sierzchowa, gm. Bednary, pow. Łowicz, w lewym, zachodnim brzegu rzeki Rawki (Ryc. 1), w którym tkwiła na poziomie lustra wo-

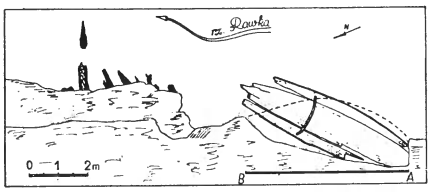

Ryc. 1. Sierzchów, pow. Łowicz. Plan miejsca znalezienia łodzi. A—B linia wykonanego profilu

dy. Wysoki w tym miejscu brzeg, sięgający 2,2 m, składał się z szeregu warstw o różnym zabarwieniu. Po zdjęciu darniny, na głębokości około 25 cm pojawiła się gleba piaszczysta (szczerki) o zabarwieniu szarawobrunatnym z odcieniem żółtym. Warstwa ta występowała do głębokości 85 cm. Następnie wystąpiła glina barwy brązowej, która dość regularną warstwą zalegała do głębokości 170 cm. Niżej wystąpił zamulony piasek rzeczny o zabarwieniu brunatnawoczarnym z miejscowymi poziomymi warstewkami żółtobrązowej glinki. W tym zamulisku tkwiły resztki łodzi, wystającej z brzegu dziobem uniesionym nieco nad poziomem wody (Ryc. 2).

Kadłub statku tkwił większą swą częścią w ziemi, usytuowany swą osią z południowego zachodu

[1] Chciałbym w tym miejscu złożyć serdeczne podziękowanie prof. dr Z. Rajewskiemu za udostępnienie zabytku i materiałów archiwalnych oraz dr J. Głosikowi za cenne informacje dotyczące szczegółów znaleziska.

[2] Sosnowe czółno z Perth (Szkocja). J. G. D. Clark: Prehistoric Europe, London 1952, str. 290.

[3] W. Hensel: Przedmioty drewniane z grodu kultury łużyckiej w Biskupinie, w pow. żnińskim, „Gród prasłowiański w Biskupinie w pow. żnińskim" (praca zbiorowa), Poznań 1938, str. 60. Łódź wykonano z drewna świerkowego. Można też wspomnieć o dębowej łodzi z Dahlewitz (Teltow pod Berlinem) datowanej na podobny okres K. Hohmann: Zwei datierte Einbaumfunde aus Teltow, „Berliner Blätter für Vor- und Frühgeschichte", R. 3, 1954, str. 79.

[4] J. Głosik: Zabytkowa łódź-dłubanka wydobyta z rzeki Rawki w miejscowości Sierzchów, pow. Łowicz, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXXI, 1966, str. 441—442; J. Głosik: Sierzchów, pow. Łowicz, „Z otchłani wieków", R. XXX, 1964, str. 37—38.

ku północnemu wschodowi, pod kątem około 25—30° do obecnej linii brzegu [5], częścią wystającą zgodnie z kierunkiem nurtu rzeki nachylony nieco ku dołowi, w kierunku poprzecznym natomiast niemal w płaszczyźnie poziomej (Ryc. 3). Zarówno we wnętrzu, jak i w bezpośredniej bliskości wraka żadnych zabytków towarzyszących nie znaleziono. Jedynie w odległości 2,2 m od wystającego końca kadłuba stwierdzono sterczące w stronę koryta rzeki resztki okrągłych pali o średnicy do 30 cm, będące być może fragmentem konstrukcji drewnianej, nasuwające przypuszczenie istnienia starej przystani. W znaczniejszej odległości od stanowiska znaleziono na polu naczynie kultury wenedzkiej grupy przeworskiej, datowane na drugą połowę II w.n.e.

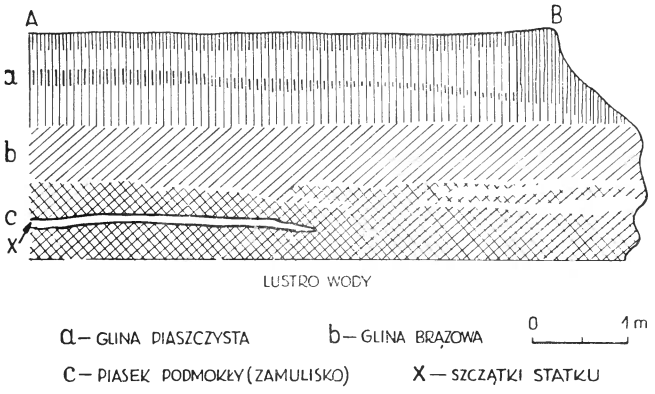

Ryc. 2. Sierzchów, pow. Łowicz. Profil brzegu w miejscu znalezienia statku

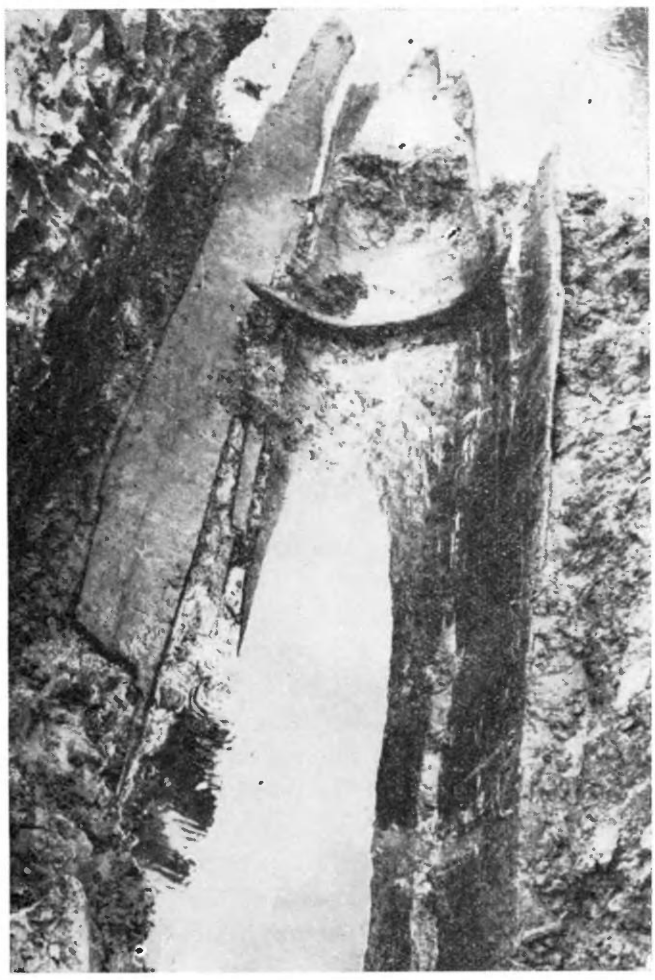

Ryc. 3. Sierzchów, pow. Łowicz. Odsłonięte resztki statku

Znaleziony obiekt (Ryc. 4) jest wielką łodzią jednopienną, wykonaną całkowicie z drewna dębowego. Znacznie uszkodzony kadłub liczy jeszcze 7,23 m długości i 1,8—1,9 m szerokości (przy końcu lewej burty i na wysokości wręgi). Kadłub uległ przełamaniu wzdłuż na trzy fragmenty: dno o szerokości do 0,9 m i obie burty zachowane do szerokości 0,3—0,5 m, *in situ* połączone jeszcze dobrze zachowaną wręgą. W przekroju płaskodenny, lekko zaokrąglony kadłub wykazuje charakterystyczne zwichrowanie części dziobowej w prawo, sięgające około 15°. Grubość części dennej wynosi 7 cm, grubość burt jest nieco mniejsza, wahając się od 2 (na brzegu burty) do 5 cm (przy linii złamania). Zachowany koniec statku wydaje się wskazywać na kształt korytowaty, w formie promu. Z drugiej strony kadłub jest ułamany popoprzecznie, jak się wydaje na wysokości śródokręcia. Część drążona wykonana czysto nie ma grubych śladów narzędzi obróbki, jakkolwiek miejscami widoczne są ślady topora lub ciosły. W dennej części drążonej powłoki znajduje się szereg otworów zabitych kołkami o średnicy 20 mm, częściowo wystającymi do wewnątrz kadłuba (Ryc. 5). Część z nich zastąpiono uszczelkami z wysuszonych traw. Otwory te grupują się w obecnej części rufowej odpowiadającej przypuszczalnie śródokręciu niezniszczonego statku, jedynie w części dziobowej jest ślad pojedynczego kołka. W części dziobowej wraka znajduje się podłużny otwór w dnie, niewiadomego przeznaczenia (być może do połączenia z wręgą). Ilość słojów pnia użytego do budowy nie dało się określić, ponieważ nigdzie nie zachował się on do rdzenia. Wydaje się natomiast, że przebieg słojów odpowiada, krzywiźnie zewnętrznej powierzchni kadłuba, i to zarówno dna, jak fragmentów burtowych. Niewątpliwie wskazuje to, że przekrój statku nie jest wynikiem ścinania pnia od zewnątrz. W odległości około 2,2 m od zachowanego zakończenia kadłuba znajdowała się (obecnie wymontowana, przechowywana w PMA) wręga-kokora z naturalnie wyrośniętego krzywulca dębowego, jak wskazują

[5] Linia wysokiego brzegu w następstwie wyraźnego podmywania w zakolu koryta przesuwa się stopniowo w kierunku zachodnim. Jeszcze parę lat temu zarówno sam wrak, jak i domniemane resztki konstrukcji drewnianej były zupełnie niewidoczne.

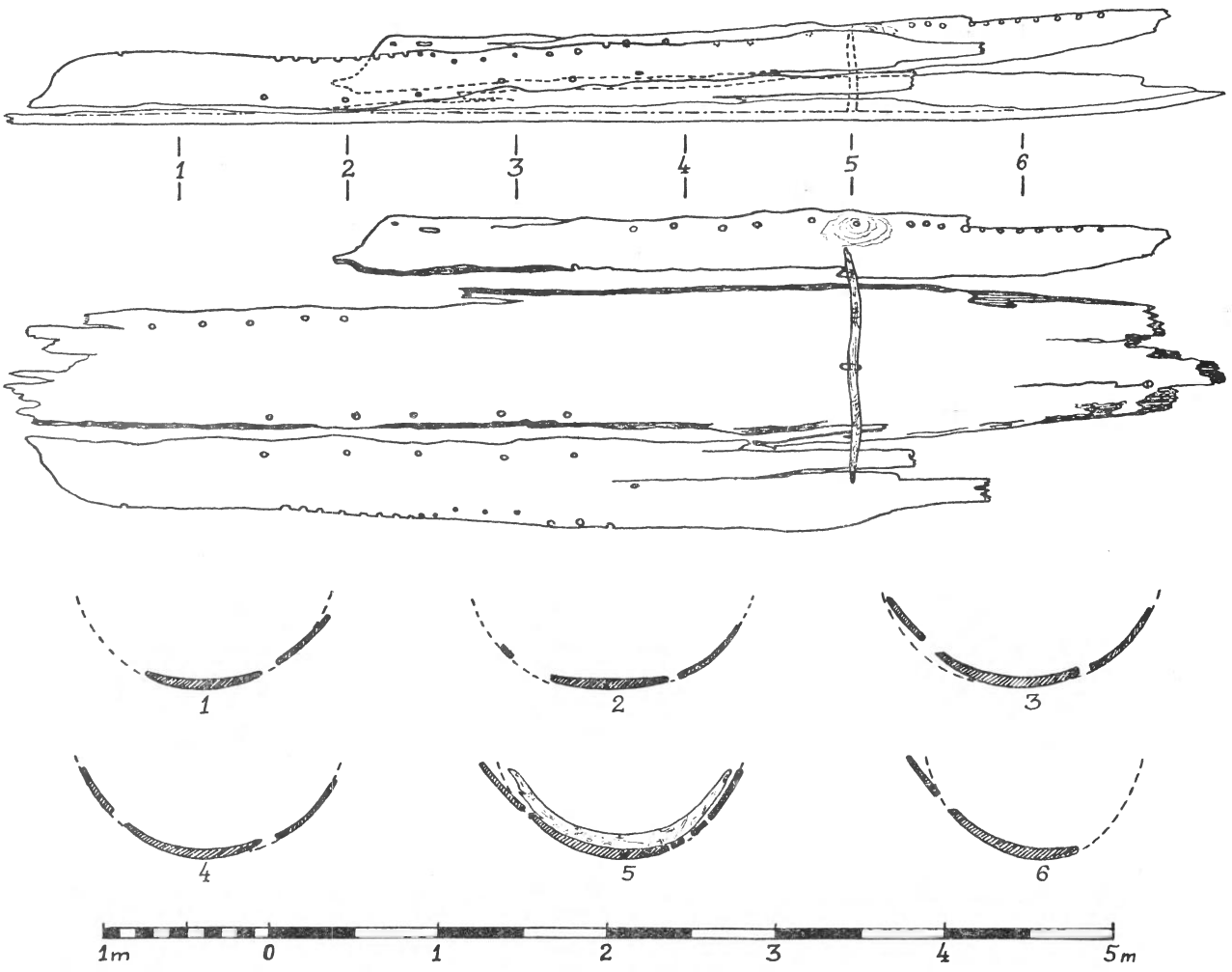

Ryc. 4. Sierzchów, pow. Łowicz. Zachowane fragmenty statku

zaznaczone nierówności słoju (Ryc. 5). Ma ona przekrój zbliżony do nieprawidłowego trapezu. Wysokość wręgi wynosi 8 cm w środku, do 5,5 cm przy końcach, z których lewy jest odłamany na wysokości otworu na kołek łączący z poszyciem, prawy zaś zachowany wraz z otworem o średnicy 2 cm. Szerokość wręgi wynosi do 5,8 cm w środku i 5 cm u zakończeń. Powierzchnia przylegająca do powłoki statku jest przy tym płaska, o ostrych brzegach, natomiast strona wewnętrzna wykazuje wyraźnie zaokrąglenie przekroju. Widać też na niej ślady ostrego narzędzia tnącego. Innych wręg nie znaleziono, mogły one jednak być wykonane z mniej trwałych gatunków drewna (rozwiązanie znane u innych szkół korabniczych), lub też nie dochować się z innych przyczyn, podobnie jak brakująca część kadłuba [6].

Statek z Sierzchowa pomimo znacznego zniszczenia posiada szereg typowych cech pozwalających na dość dokładne odtworzenie pierwotnego kształtu kadłuba. Dziobowe zakończenie wraka wydaje się leżeć blisko pierwotnego dziobu, na co wskazuje poziomy przebieg linii złamania podgiętego w tym miejscu dna. Przeciwległy koniec statku wykazuje pionowe złamanie prosto biegnącego dna, co pozwala sądzić, że biegło ono dalej ku tyłowi. Nadzwyczaj ciekawy jest układ przekrojów kadłuba o różnych krzywiznach, z których najmniejszą mają przekroje 2 i 3, a stopniowe ich zwiększanie ku obu zakończeniom wykazują przekroje 1 i 4 oraz 5 i 6. Inaczej mówiąc, największa szerokość statku musiała przypadać na przekrojach 2 i 3, skąd kadłub stopniowo zwężał się ku obu zakończeniom. Kształt poszczególnych przekrojów nie dający się wpisać w figurę koła (środki wyznaczane z części dennej i burt nie pokrywają się wzajemnie) wyraźnie wskazuje na sztuczne rozgięcie burt, co uderza szczególnie na wysokości wręgi wyznaczającej krzywiznę powłoki statku. Łatwo dostrzegalne spłaszczenie dna na przekrojach 2 i 3 zwraca uwagę na zwiększony w tym miejscu stopień rozgięcia burt. Wysokość burt

[6] Pewne dane przemawiają za wtórnym użyciem łodzi do budowy przystani. J. Głosik: Zabytkowa łódź-dłubanka ..., str. 441—442.

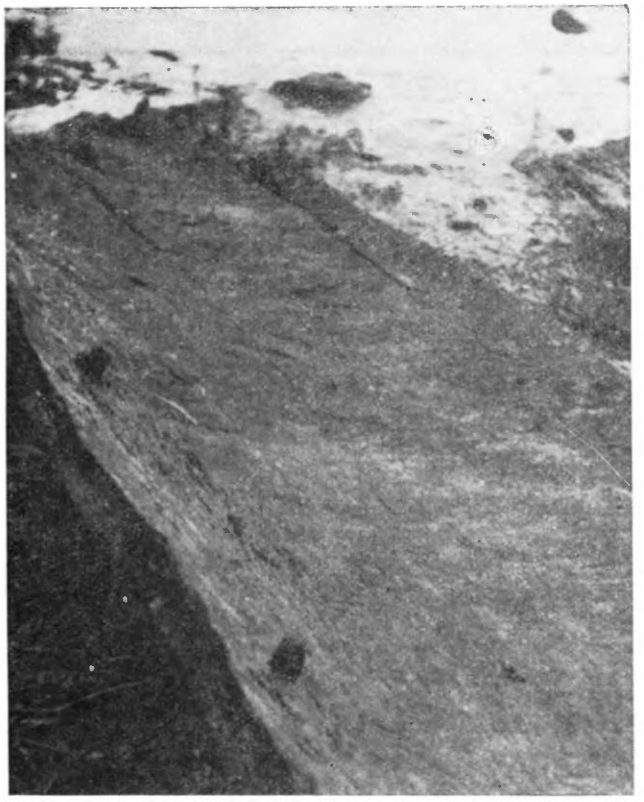

Ryc. 5. Sierzchów, pow. Łowicz. Fragment kadłuba statku z wystającymi kołkami drewnianymi i śladami narzędzia tnącego

podają nam z dość dużą precyzją zarówno wymiary wręgi, jak i szerokość odłamów bocznych kadłuba. Liczne otwory mieszczące jeszcze często kołki drewniane o średnicy 1,5—1,8 cm rozmieszczone wzdłuż ich brzegów świadczą o połączeniu ich w tym miejscu z dodatkowymi elementami, prawdopodobnie listwami odbojowymi wzmacniającymi brzeg burt, być może kończącymi się we wpustach masywu dziobowego i rufowego. Podwyższenie burt nadbitymi deskami wydaje się wątpliwe, ponieważ zbyt wysoki kadłub pogarszałby stateczność łodzi, a duża wysokość burt w warunkach żeglugi rzecznej nie odgrywa większej roli. Brak też elementów usztywniających owe hipotetyczne deski burtowe, które stosuje się przy podobnych rozwiązaniach. Zagęszczenie otworów z kołkami służącymi prawdopodobnie do łączenia wręg z drążoną powłoką statku (obok innych kołków, nie wystających, mogących wyznaczać grubość burt) na przestrzeni przekrojów od 1—2 do 3—4 pozwalałoby spodziewać się wzmocnienia, najszerszego w tym miejscu kadłuba, liczniejszymi niż przy końcach statku wręgami, usztywniającymi najsilniej rozgięte i najbardziej obciążone śródokręcie.

Opisując na powyższych zachowanych elementach przypuszczalne linie pierwotnego statku otrzymano wrzecionowaty kadłub o korytowatych zakończeniach dziobu i rufy, podcięty silniej w części dziobowej, o przekroju płaskodennym z lekkim zaokrągleniem dna i obłym przejściem w burty (Ryc. 6), tak typowym dla korabnictwa słowiańskiego. Linia nadburcia wykazuje niewielką „siodłowatość" sięgającą do 12,5 cm, nieuniknioną w konstrukcji rozginanej. Część dziobowa ustępuje szerokością rufie, stosownie do kształtu pnia drzewa zwężającego się ku górze, co nadaje swoisty kształt większości jednopiennych kadłubów [7]. Szkielet wewnętrzny mogło stanowić około 7 wręg.

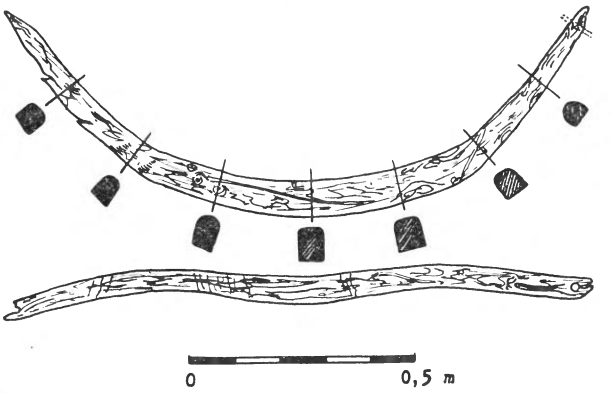

Ryc. 6. Sierzchów, pow. Łowicz. Wręga dziobowa statku

Długość całkowita statku mogła wynosić około 10,55 m. Wykonano go z pnia dębu przypuszczalnie o średnicy 1,4 m, rozgiętego na śródokręciu do szerokości 1,75 m (z około 1,25 m grubego w tym miejscu pnia). Wysokość zewnętrzna na śródokręciu miała zapewne 60 cm, przy głębokości (wysokości wewnętrznej) 53 cm. Wysokość zewnętrzna dziobu mogła osiągać 75 cm, a rufy 70 cm. Obliczony z tych wymiarów ciężar własny jednostki mógł wynosić około 1 650 kg, a wyporność pustego statku 1,65 tony przy zanurzeniu 27—28 cm. Przy nośności 1 200 kg (wyporność 2,85 tony) zanurzenie wzrastało do 40 cm, pozostawiając wolną burtę wysokości 20 cm, najzupełniej wystarczającą dla statku tej wielkości w żegludze śródlądowej. Zwiększenie nośności do 2 350 kg (wyporność 4 tony, zanurzenie 50 cm) dawałoby ryzykowne zmniejszenie wolnej burty do 10 cm. Możliwe jednak, że w krótkich rejsach po rzekach takich jak Rawka czy Bzura mogło to jeszcze być dopuszczalne. Nośność statku pozwoliłaby więc na pomieszczenie 16—20 ludzi lub ła-

[7] Przemawia to zarazem za słusznością hipotezy rozginania. Kadłub drążony miałby burty proste, a największą szerokość na rufie, jak większość podobnych zabytków. Poza tym pozostawionoby zapewne lite grodzie zamiast wmontowanych wręg, jak to także widzimy u większości drążonych łodzi.

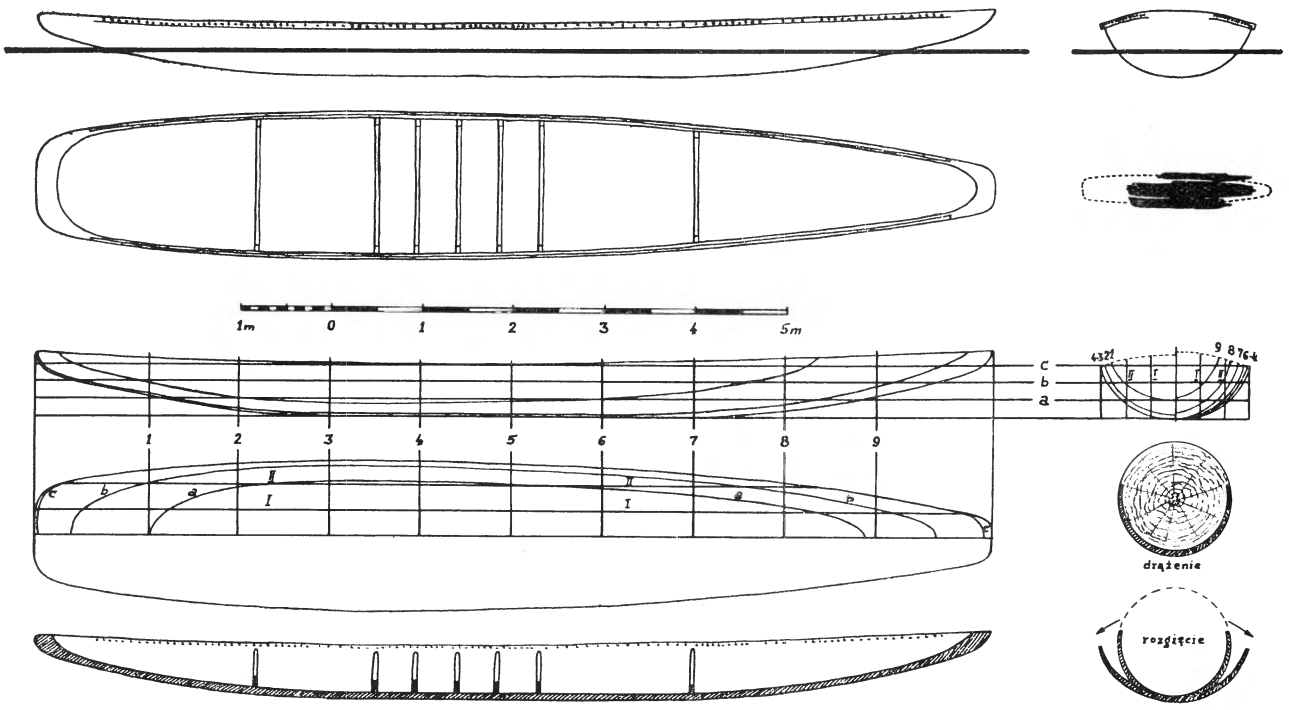

Ryc. 7. Próba rekonstrukcji statku z Sierzchowa, pow. Łowicz

dunku przenoszonego przez 30 tragarzy albo mieszczącego się w jukach 10 koni czy na 2 wozach konnych, obok 3—4 ludzi załogi. Można też było zapewne podwoić to obciążenie do granic ładowności (Ryc. 7 i 8).

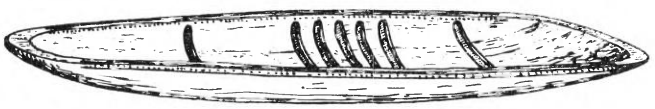

Ryc. 8. Rysunek rekonstrukcyjny statku z Sierzchowa, pow. Łowicz

Technologię statków jednopiennych znamy dość dokładnie z przeżytków etnograficznych na terenach całej niemal Europy. Wielkie łodzie z pojedynczych pni jodeł, konserwowanych na dnie jeziora przez okres około 20 lat, wykonują jeszcze teraz nad jez. Mondsee (Austria). Długość ich dochodzi do 12 m. Statki te mają poprzeczne grodzie z nie wydrążonego drewna stanowiące całość z powłoką kadłuba. Podobna technika znana jest u nas na Pomorzu i Podhalu, gdzie także spotyka się jeszcze konstrukcje jednopienne osiągające około 6 m długości. Żywe są także tradycje „duszohubki" poleskiej i łodzi drążonych używanych na Odrze niemal do ostatnich czasów. Sam proces drążenia nie jest większym problemem, należy tylko unikać uderzeń toporem wzdłuż słoju, gdyż kończy się to zwykle pęknięciem. Unika się niebezpieczeństwa pracując cieślicą mającą ostrze poprzeczne. Tnie ono słój poprzecznie, przy uderzeniach prowadzonych wzdłuż. Przed rozpoczęciem drążenia wnętrza wprowadzano zwykle w przygotowane wzdłuż całej długości otwory szeregi drewnianych kołków odpowiadających długością wymaganej grubości burt. Chroniły one przed zdjęciem nadmiernej warstwy drewna przez narzędzie drążące, umożliwiając dużą dokładność obróbki, warunkującą czystość wykonania i doskonałość statku.

Proces technologiczny statku o rozginanych burtach znamy z terenów Rosji jeszcze z XIX w. [8]. Polegał on na parowaniu wykonanego zwykłym sposobem jednopiennego kadłuba przez rozpalenie ognia wzdłuż wnętrza, do którego uprzednio nalewano przez kilka dni wodę. Po nadaniu drewnu giętkości rozginano burty wstawianymi pomiędzy nie rozpórkami, związując przy tym mocno dziób i rufę celem zapobieżenia możliwym pęknięciom. Odkształcenie utrwalano wmontowanymi do wnętrza wręgami i rozpoczynano suszenie w cieniu, na wolnym powietrzu, co trwało około 2 lat. Jeżeli w tym czasie nie wystąpiły pęknięcia, statek był gotów do użytku. Pewną modyfikacją była technika polegająca na stopniowym zagłębianiu wbitych w żywy pień rosnącego drzewa drewnianych klinów, zastępowanych w miarę potrzeby grubszymi. Po upływie 3—5 lat drzewo przyjmowało potrzebny kształt, wtedy ścinano je i obrabiano do końca zwykłym sposobem, wzmacniając także powłokę szkieletem. Ta metoda dawała większą wytrzymałość kadłuba pozbawionego wewnę-

[8] P. Bogosławskij: O kupieczeskom sudostrojenii w Rossiji riecznom i pribierieżnom, Petersburg 1859, str. 50—51.

trznych naprężeń między siłami ściskającymi rozgiętej sztucznie i dążącej do odkształcenia powłoki, a rozpierającym działaniem szkieletu. Dlatego też stosowano ją chętnie, choć wymagała znacznie większej ilości czasu.

Statek z Sierzchowa jest jedynym zabytkiem z terenów Polski, wskazującym na stosowanie techniki rozginania burt także na naszych terenach. Niestety, kwestia jego datowania nastręcza ogromne trudności. Dane archeologiczne nie wnoszą wiele dla ustalenia chronologii statku. W miejscu odkrycia nie stwierdzono warstwy kulturowej ani jakichkolwiek znalezisk towarzyszących. Nie ma też podstaw do powiązania wspomnianego naczynia z okresu rzymskiego z odnalezionym wrakiem. Podobnie i analiza geologiczna nie rozwiązuje tego problemu.

Omawiany statek wyróżnia się dużymi rozmiarami, rzadko spotykanymi u podobnych konstrukcji. Wśród kilkuset zabytków tego rodzaju znanych z terenów Polski zajmuje on pod względem wielkości 5 miejsce, po statkach z Wróblina [9], pow. Opole (długość 12 m, szerokość 1,5 m i wysokość 1,2 m), Osobowic [10], pow. Wrocław (15,6×1,1×0,9 m), Gdańska [11] (14,3×1 m) i Grannego [12] nad Bugiem, pow. Siemiatycze (15×0,9×0,9 m).

W szeregu ewolucji typologicznej od wykorzystywanego jako pływak nie obrobionego pnia drzewa, poprzez ledwie wydrążone czółno (Kolin nad Łabą [13]), typowy statek korytowaty (Wróblin [14], pow. Opole), ulepszony przez podcięcie zakończeń (Bobrowniki Odrzańskie [15], pow. Zielona Góra), do statku zaostrzonego, łączącego ostry dziób z płaską pawężą rufową (Biskupin [16], pow. Żnin) i obustronnie zaostrzonej łodzi czółnowatej o przekroju półokrągłym (Wrocław [17]), płaskodennym (Marwica [18], pow. Gryfino) lub zaokrąglonym w kształcie litery „U" (Jezioro Lednickie [19], pow. Gniezno), a na koniec do konstrukcji mieszanej, podwyższonej nadbitymi deskami burtowymi (Gdańsk [20]), rozginany statek z Sierzchowa (Ryc. 9) reprezentujący najdoskonalszy i najbardziej złożony system technologiczny łodzi z jednego pnia, stanowi zupełnie nową, nie napotkaną dotąd pozycję.

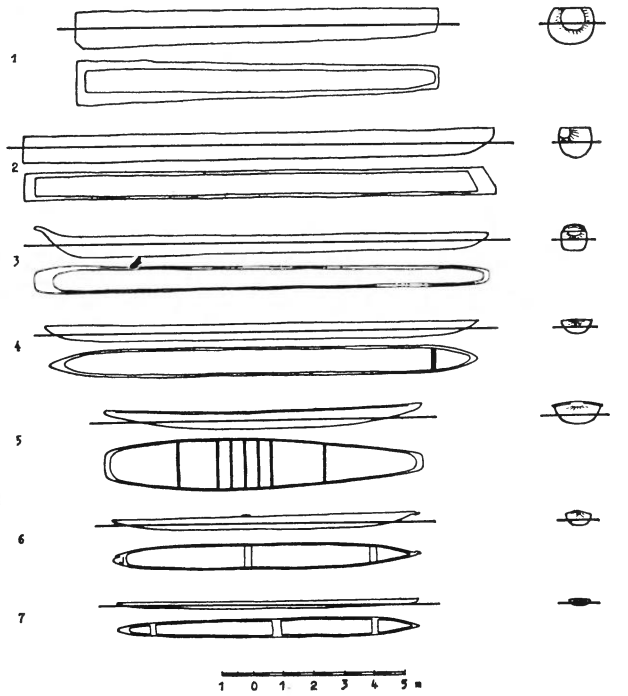

Ryc. 9. Wymiary statku z Sierzchowa na tle ważniejszych znalezisk. Wróblin (1). Osobowice (2). Granne (3). Gdańsk (4). Sierzchów (5). Jezioro Lednickie (6). Wrocław (7)

[9] M. Hellmich: Einbäume in Schlesien, „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift", T. VI, 1912, str. 19—21; O. Paret: Die Einbäume im Federseeried und im übrigen Europa, „Praehistorische Zeitschrift", T. XXI, 1930, str. 99.

[10] M. Hellmich: op. cit., str. 21—22; O. Paret: op. cit., str. 100.

[11] O. Paret: op. cit., str. 106; M. Prosnak: Zachodnio-słowiańska sztuka korabnicza wczesnego średniowiecza, „Materiały Zachodnio-Pomorskie", T. IX, 1963, str. 251, 263 i 266.

[12] T. Węgrzynowicz, W. Bender: Łódź drążona w pniu dębowym z miejscowości Granne nad Bugiem, pow. Siemiatycze, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXIII, 1956, str. 368—369.

[13] W. Hensel: Historia kultury materialnej dawnej Słowiańszczyzny, Poznań 1951, str. 316—317.

[14] Wydaje się, że tradycyjne mniemanie jakoby forma korytowata o pionowo ściętych zakończeniach była najprostsza, należałoby poddać rewizji. Jest to niewątpliwie najprostsze rozwiązanie przy pomocy piły, jednakże (jak stwierdzono eksperymentalnie) ścięcia pni drzew zwalonych kamiennym toporem mają kształt stożkowaty (podobny do zaostrzonego ołówka), ponieważ uderzenia takiego narzędzia trzeba kierować pod niewielkim kątem względem osi pnia. S. A. Siemionow: Izuczenie pierwobytnoj techniki metodom eksperimenta, „Nowyje metody w archeołogiczeskich issliedowaniach", Moskwa-Leningrad 1963, str. 193. W takim ujęciu zagadnienia, formie czółnowatej przypadałby prymat w ewolucji kształtu kadłuba.

[15] M. Hellmich: op. cit., str. 22—23; O. Paret: op. cit., str. 100.

[16] W. Hensel: Przedmioty drewniane ..., str. 60, oraz tabl. XLV, 2.

[17] M. Hellmich: op. cit., str. 30—31; O. Paret: op. cit., str. 102.

[18] A. Hamling: Marwica, pow. Gryfino, „Materiały Zachodnio-Pomorskie", T. VIII, 1962, str. 529—532. Podobny przekrój ma też czółno z Dębna, pow. Chojna. K. Siuchniński: Dębno, pow. Chojna, „Materiały Zachodnio-Pomorskie", T. III, 1957, str. 308—312.

[19] G. Mikołajczyk: Łódź wczesnośredniowieczna z jeziora Lednickiego, pow. Gniezno, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", R. IX, 1961, str. 314—316; A. Wojciechowska: Metoda i przebieg konserwacji łodzi z jeziora Lednickiego, „Z otchłani wieków", R. XXVIII, 1962, str. 46—49.

[20] Por. przypis 11. W zabytku tym (podobnie jak u naszego statku) nie stwierdzono desek nadbudowy burt, a tylko liczne kołki wzdłuż nadburcia. Stosowanie tego rozwiązania w warunkach gdańskich wydaje mi się jednak możliwe, ponieważ większa fala wymaga tu wyższych burt, a głębia umożliwia żeglugę łodzi o większym zanurzeniu. Poza tym znamy z terenów Gdańska elementy usztywnienia poprzecznego z węzłówkami usztywniającymi burty, odpowiadające wymiarami wspomnianej jednostce.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Автор описывает в статье обстоятельства, при которых было открыте в Сежхове, повят Лович, судно из цельного ствола дерева, её характеристику, а также попытки её реконструкции. Как свидетельствуют некоторые данные судно было изготовлено техникой разгибания, т.е. искусственного расширения толщины ствола дерева из которого было выполнено. Достигалось это двумя способами: разгибом выдолбленного ствола после предварительного размягчения дерева при помощи пара или же расклиниванием растущего дерева до получения необходимой формы ствола, а затем его срубкой и обработкой. Судно из Сежхова является в настоящее время единственным археологическим памятником, открытым на территории Польши, указывающим на применение такого же рода техники также на наших землях.

SUMMARY

In this article the author discusses the circumstances of the discovery of a ship made of one tree-trunk, found of the discovery of a dug-out ship, found at Sierzchów, Łowicz district. He also gives its characteristic and makes an attempt at its reconstruction. Judging from certain data, the ship was made by the technique of artificial widening of the tree-trunk. They could have been made in two ways: 1) by widening the hollowed tree-trunk after the wood had been softened with steam, or 2) by out-wedging the trunk of a growing tree to obtain the necessary shape of the trunk. Afterwards the tree was felled and worked out. The ship from Sierzchów is, so far, a unique find from Poland, showing the use of that technique.

BOGUSŁAW GIERLACH

ZAGADNIENIE LOKALIZACJI PIERWOTNEGO GRODU NA TERENIE ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE

ВОПРОС ЛОКАЛИЗАЦИИ ДРЕВНЕГО ГОРОДИЩА НА ТЕРРИТОРИИ КОРОЛЕВСКОГО ЗАМКА В ВАРШАВЕ

THE PROBLEM OF LOCALISATION OF THE ORIGINAL STRONGHOLD ON THE AREA OF THE ROYAL CASTLE IN WARSAW

Teren Zamku Królewskiego w Warszawie przyciągał nie od dziś uwagę archeologów i historyków. Jego stosunkowo dawna metryka oraz zachowane do dziś w pewnej mierze elementy dawnej gotyckiej jeszcze architektury powodowały, że na tym terenie sąsiadującym ze Starym Miastem dopatrywano się lokalizacji wcześniejszego grodu drewniano-ziemnego stanowiącego siedzibę kasztelana. Była to w pewnym stopniu kontynuacja wcześniejszego grodu w Jazdowie, którego zresztą śladów do chwili obecnej nie udało się odnaleźć.

Nie jest więc dziwne, że w czasie na szeroką skalę zakrojonych badań w latach 1949—1952 na terenie zamku problem ten starano się rozwiązać. Dysponując znacznymi środkami, ówczesne kierownictwo badań wykonało cały szereg wykopów mających pozwolić na poznanie najstarszych dziejów tego terenu, w tym i problemu wcześniejszego grodu. Niestety, w tym czasie nie wykonano opracowania materiałów i nie sformułowano pełnych wniosków, jakie badania te umożliwiły. W późniejszym czasie, gdy zupełnie inny zespół ludzi podjął opracowanie uzyskanych wówczas materiałów, nie wszystko można było, z wielu zresztą powodów, odczytać.

W tej sytuacji możliwe jest odtworzenie ówczesnych koncepcji osób badających na podstawie niewielu wydrukowanych wtedy publikacji. W zasadzie pracą odnośnie lokalizacji grodu, w której omawia się to zagadnienie, jest tylko artykuł A. Świechowskiej [1], jednej z osób wchodzących w skład kierownictwa badań na Zamku. Z przedstawionego w tej pracy szkicu (Ryc. 1) można od-

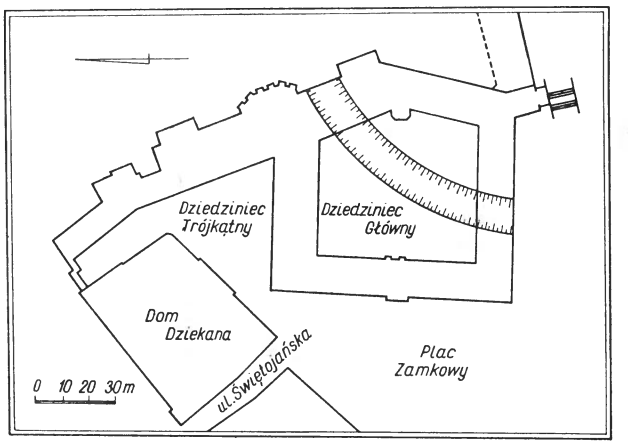

Ryc. 1. Warszawa — Zamek Królewski. Przebieg wału grodu według A. Świechowskiej

tworzyć koncepcje autorki. W jej interpretacji wały grodu przebiegałyby w przybliżeniu od skarpy Wisły (mniej więcej w miejscu, gdzie w późniejszym kompleksie zamkowym znajdowała się Sala Rycerska) łukiem do skarpy jaru obecnej Trasy W—Z w miejscu, gdzie znajduje się Brama Grodzka. W takim układzie skarpa Wisły i wyżej wspomniany jar Trasy W—Z stanowiłyby naturalny element obrony dwu pozostałych boków grodu.

[1] A. Świechowska: O najdawniejszej Warszawie w świetle dotychczasowych badań archeologicznych, „Wiadomości Archeologiczne", T. XX, 1954, str. 221—231.

Jakie elementy wpłynęły na taką, a nie inną lokalizację grodu, trudno oczywiście w chwili obecnej ustalić bez udziału autorki. Wydaje się jednak, że mogły na to wpłynąć następujące elementy. Fakt stwierdzenia istnienia fosy czy też odpowiednio przystosowanego stromego jaru w rejonie Sali Rycerskiej; dalej, naturalna obronność dwu pozostałych boków tego terenu przez skarpę Wisły i jaru dzisiejszej Trasy W—Z; istnienie od XIV w. na tym terenie zabudowy gotyckiej sugerującej, że była to kontynuacja wcześniejszej zabudowy grodowej; wreszcie brak w ówczesnych badaniach odpowiednich wyników na terenie tzw. Kuchni Królewskich, mimo że, jak wynika z zachowanej dokumentacji, terenowi temu w czasie badań poświęcono wiele uwagi.

Tak przyjęta koncepcja trafiła do późniejszych publikacji innych autorów i do chwili obecnej jest ogólnie przyjęta. Fakt istnienia fosy przy Sali Rycerskiej potwierdziły nowe badania wykonywane pod kierownictwem autora niniejszej pracy. Badania te, podjęte w 1963 r. w związku z porządkowaniem terenu Zamku, miały znacznie mniejszy zakres. W zasadzie prowadzono je wyłącznie w celach ratowniczych w ramach prac ziemnych wykonywanych przez przedsiębiorstwo budowlane. W tym charakterze prace archeologiczne są prowadzone do chwili obecnej, z tym że obecnie koncentrują się one na terenie tzw. Kuchni Królewskich. Poza wyżej wspomnianą fosą ujawniły one dodatkowo wiele ciekawych elementów również odnośnie do dawnego grodu.

Jednocześnie po kilkuletniej pracy porządkowej i segregacyjnej zespół archeologów skupiony przy Urzędzie Konserwatorskim podjął zadanie pełnego opracowania materiałów z badań na Zamku Królewskim w latach 1949—1952. W tym czasie dokładnie prześledzono całą zachowaną dokumentację archeologiczną, jak również przeanalizowano zachowane materiały zabytkowe [2].

Oba te nowe elementy, a więc prace ratownicze, jak i analiza materiału zabytkowego, wzbudziły w autorze pewne wątpliwości odnośnie do lokalizacji pierwotnego grodu. Wydaje się więc słuszne sprawę tę ponownie rozpatrzyć i, o ile obecny stan badań na to pozwala, odpowiednio skorygować.

Przede wszystkim należy rozpatrzyć elementy nowo odkryte w czasie ostatnich badań. Na jesieni 1965 r. w czasie prac ziemnych odsłonięto wyraźne ślady fosy, a raczej stromego jaru, przebiegające poprzez tzw. Bacciarelówkę. Na celowe wykonanie stromizny wskazują zachowane faszynowania odpowiednio wzmocnione kołkami wbitymi w pobocza jaru. Nad jedną z krawędzi tak uformowanej fosy od strony głównego korpusu Zamku stwierdzono zachowane ślady wału ziemnego o cechach prymitywnych, bez wewnętrznej drewnianej konstrukcji wzmacniającej. Wały tego typu są znane z innych obiektów, jak np. Wyszogród [3], i datowane na XIII w. Na terenie Zamku Królewskiego stwierdzono występowanie zachowanych elementów architektonicznych, starszych, jak się wydaje, niż obiekty tzw. Curia Major. Naprzeciwko wzdłuż skarpy Wisły stwierdzono usypiska śmieci, a w ich dolnych warstwach odkryto duże ilości zabytkowego materiału z XIII w.

Jeśli chodzi o analizę materiału z badań w latach 1949—1952, to dała ona następujące ciekawe spostrzeżenia: w zachowanej dokumentacji rysunkowej brak elementu uzasadniającego przeprowadzenie fosy czy też wału przy Bramie Grodzkiej; ta część wytyczonych elementów fortyfikacyjnych w przekonaniu autora nie posiada uzasadnienia.

Wykonane zestawienie występowania zabytkowego materiału ceramicznego [4] wskazuje na zupełny niemal brak ceramiki z XIII w. na terenie, który uważano dotychczas za grodowy. Należy natomiast stwierdzić, że najbardziej intensywne jego występowanie ma miejsce w rejonie tzw. Kuchni Królewskich oraz na terenie aż po fosę pod Salą Rycerską (Ryc. 2). Poza tym w części Kuchni Królewskich począwszy od strony Katedry Św. Jana aż niemal do Bacciarelówki zadokumentowane są ślady zabudowy drewnianej noszące cechy budyn-

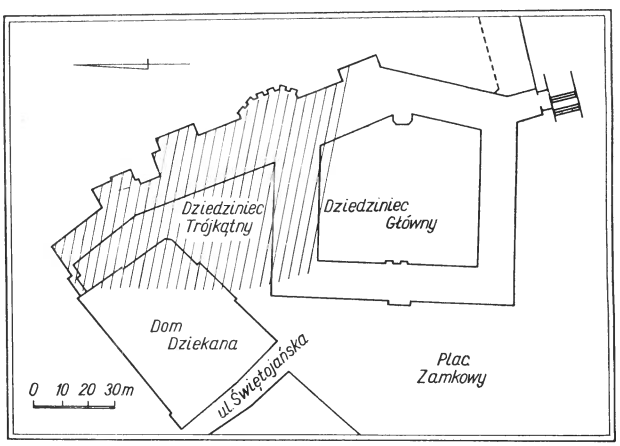

Ryc. 2. Warszawa — Zamek Królewski. Teren intensywnego występowania ceramiki z XIII w.

[2] Materiały wykopaliskowe z Zamku Królewskiego w Warszawie (praca zbiorowa), „Warszawskie Materiały Archeologiczne", T. I, 1966, str. 5—49, 151—155.

[3] B. Gierlach: Góra Zamkowa w Wyszogrodzie w świetle prac wykopaliskowych w latach 1959—1960, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXXI, 1966, str. 380—390.

[4] Materiały wykopaliskowe z Zamku Warszawskiego ..., op. cit., str. 21—49.

ków mieszkalnych. Zagęszczenie tych elementów jest bardzo znaczne.

Jakie więc wnioski nasuwają się w obecnym stanie badań przy uwzględnieniu wszystkich przedstawionych wyżej spostrzeżeń? Bezspornym faktem jest występowanie dwu fos: jednej pod Salą Rycerską, a drugiej pod Bacciarelówką. W jednym wypadku zachowały się ślady wału przy fosie, i to od strony drugiej fosy. Brak wału przy Sali Rycerskiej można w pewnym sensie wytłumaczyć przeprowadzonymi tam licznymi pracami niwelacyjnymi w czasie budowy głównego korpusu Zamku. Na terenie zamkniętym obu wspomnianymi fosami występuje stosunkowo licznie ceramika z XIII w., a więc chronologicznie odpowiadająca czasowi istnienia grodu. Wzdłuż tak ograniczonego obszaru występuje usypisko śmieci z ceramiką z XIII w. Ponadto poza fosą w rejonie Baccierelówki w kierunku Katedry Św. Jana występują ślady zwartej zabudowy mieszkalnej o charakterze osady podgrodowej. Wreszcie ciekawym elementem jest występująca nazwa „Stary Zamek" odnosząca się do terenu Kuchni Królewskich.

W świetle przedstawionych wyżej faktów, biorąc oczywiście pod uwagę, że badań na terenie Zamku nie można uznać za zakończone i że w następnych latach mogą dojść nowe elementy, można zapewne postawić następujące wnioski.

Poprzednia lokalizacja grodu wykonana przez A. Świechowską wydaje się w chwili obecnej wątpliwa. Bardziej przekonujące jest przyjęcie lokalizacji grodu między Salą Rycerską a Bacciarelówką. Po przeciwnej stronie fosy, w stronę Katedry Św. Jana, znajdowało się podgrodzie stanowiące zalążek przyszłej Warszawy. Na fortyfikacje grodu składały się fosy wzmocnione faszyną oraz wały ziemne bez konstrukcji wzmacniającej. W chwili obecnej nie można określić zasięgu grodu w kierunku obecnego placu Zamkowego (Ryc. 3). Teren między Salą Rycerską a skarpą

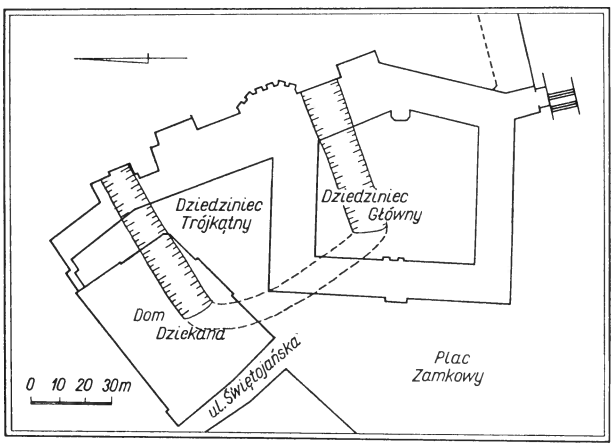

Ryc. 3. Warszawa — Zamek Królewski. Przebieg śladów dwóch fos i wału (zarys grodu) według autora

obecnej Trasy W—Z mógł zostać włączony w obręb fortyfikacji w momencie przystąpienia do budowy zamku gotyckiego, tzw. Curia Major, w XIV w. W tym czasie mogła też zostać dokonana niwelacja fosy i wału pod Salą Rycerską.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

На основании исследований проведенных в 1963—1965 гг. в ходе спасательно-установочных работ на территории Королевского Замка в Варшаве, автор выражает сомнения относительно принятого до сих пор предположения о локализации древнего города, опирающегося на исследованиях А. Свеховской в 1949—1952 г. (Рис. 1).

Новые исследования показали, что наибольшее нагромаждение фрагментов керамики определённо датированных на XIII век, находится в районе т.наз. Королевских Кухонь (рис. 2). Кроме того, бесспорным является расположение двух ровов под т.наз. Рыцарским Залом и Залом Бачиарелли, а также следы вала при одном рове. Это дает право преполагать, что локализация городища между двумя упомянутыми выше объектами (Рыцарским Залом и Залом Бачиарелли) является более правдоподобной.

За ровом по направлению к костелу Св. Яна находился пригород, являющийся зачатком будущей Варшавы. Фортификацию городища составляли ровы укреплённые фашиной, а также земляные валы без поддерживающей конструкции. В настоящее время не является возможным только определить границы города по направлению к нынешней Замковой площади (рис. 3). Участок между Рыцарским залом и склоном нынешней трассы Восток—Запад (W—Z) мог быть включен в пределы фортификации в моменте начала строительства готического замка т.наз. Curia Major в XIV в. В это же время могла быть также проведена нивелляция рова и вала под Рыцарским Залом.

SUMMARY

On the basis of the results of salvage excavations carried out in the years 1963—1965, during some digging on the area of the Royal Castle in Warsaw, the author of this article opposes the present view as to the localisation of the original stronghold (castle of earth and timber), view based on A. Swiechowska's research in 1949—1952 (fig. 1).

The salvage operations have shown that the greatest

number of well-dated 13th century pottery fragments were found on the area of the so-called Royal Kitchens (fig. 2). Moreover, the localisation of two fosses: under the so-called Knights' Hall and under the so-called Bacciarelli's Room, as well as traces of a rampart close to one of the fosses are incontestable. On this basis, it may be concluded that the localisation of the original stronghold between the Knights' Hall and Bacciarelli's Room is more convincing.

Beyond the fosse, in the direction of St. John Cathedral, a settlement adjacent to the stronghold (suburbium) was situated. It was the nucleus of the future Warsaw. The fortifications of the stronghold consisted of fosses strengthened with fascine and of ramparts of earth without any strengthening construction. It is not possible to define now the spread of the stronghold in the direction of the present Castle Square (fig. 3). The area between the Knigths' Hall and the butress of the E—W Route (Trasa W—Z) could have been included into the fortifications when the building of the Gothic castle, the so-called Curia Maior, was started in the 14th century. The fosse and the rampart under the Knights' Hall could also have been levelled at that time.

JACEK STRUPIECHOWSKI

ŚLADY PÓŹNOŚREDNIOWIECZNYCH I NOWOŻYTNYCH KONSTRUKCJI DREWNIANYCH NA STANOWISKU SOLEC W WARSZAWIE

СЛЕДЫ ДЕРЕВЯННЫХ КОНСТРУКЦИЙ ПОЗДНЕГО СРЕДНЕВЕКОВЬЯ И СОВРЕМЕННОГО ПЕРИОДА НА СТОЯНКЕ СОЛЕЦ В ВАРШАВЕ

TRACES OF LATE MEDIAEVAL AND MODERN TIMBER STRUCTURES AT SOLEC IN WARSAW

W lutym 1965 r. Stołeczny Urząd Konserwatorski powiadomiony został o odnalezieniu szkieletu ludzkiego podczas prac ziemnych na terenach przybrzeżnych Solca. Obejmowały one wykop kanalizacyjny Miejskiego Przedsiębiorstwa Kanalizacji i Wodociągów, prowadzącego budowę kolektora, biegnącego od wiaduktu mostu Poniatowskiego wzdłuż Wisły w kierunku południowym (Ryc. 1). Nad pracami zlecony został nadzór ar-

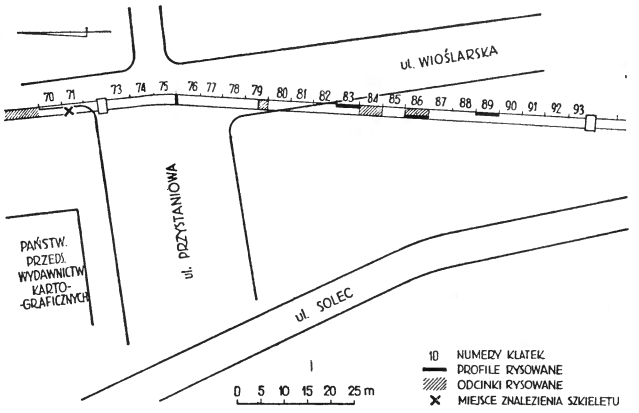

Ryc. 1. Warszawa, stanowisko Solec — budowa kolektora. Plan sytuacyjny przebiegu rowu kanalizacyjnego

cheologiczny. Teren, nad którym go sprawowano, umownie został nazwany stanowisko Solec-budowa kolektora. Pracami archeologicznymi kierował mgr J. Strupiechowski. Dokumentację rysunkową wykonywał W. Pławiński, fotograficzną mgr K. Janiszowski i mgr J. Strupiechowski. Prace konsultował dr Jerzy Gąssowski. W momencie rozpoczęcia nadzoru prace ziemne przy budowie kolektora prowadzono na odcinku ul. Przystaniowej. Rozpoczęto systematyczną obserwację profili wykopu wodociągowego oraz ziemi wyrzucanej podczas jego kopania. Bardzo poważną trudność dla dokumentowania i wnioskowania naukowego stanowiły pełne oszalowania wykopów, założone jeszcze przed powiadomieniem archeologów o odkryciu i stale uzupełniane [1]. W związku z powyższą sytuacją zaszła więc konieczność zastosowania postępowania badawczego dopasowanego do aktualnego stanu rzeczy. Prowadzono w miarę możliwości normalną obserwację poszczególnych klatek (odcinki 5 m długości w wykopie kolektora) dokumentowaną rysunkowo. Klatki te były kopane nierównomiernie i nie kolejno, co utrudniało pracę zarówno archeologowi, jak i rysownikowi. Poważną przeszkodę stanowiła występująca woda podskórna. W trakcie nadzoru zwrócono głównie uwagę na dwa odcinki wykopu: południowy (na południe od ul. Przystaniowej) i północny (przyległy do budynku Państwowych Wydawnictw Kartograficznych) [2].

Stratygrafia odcinka pierwszego przedstawiała się następująco. Warstwy górne stanowił piasek gruboziarnisty barwy brunatnożółtej, obficie przemieszany ze żwirem, kawałkami cegieł, zaprawą cementową, wapienną i gruzem. Niestety, całkowity obraz układu tych górnych warstw nie był możliwy do odtworzenia ze względu na to, że

[1] Nadzór utrudniony był przez nie sprzyjającą porę roku, silne opady śniegu, niską temperaturą, jak również wody podskórne.

[2] Na tych odcinkach prowadzono i kończono prace ziemne. Na innych nadzór był niemożliwy ze względu na poważne zaawansowanie prac budowlanych (kolektor).

w momencie rozpoczęcia nadzoru eksploracja wielu klatek osiągnęła głębokość od 4 do 8 m. Na poziomie 4 m zauważono fragmenty drewnianych, bliżej nie określonych konstrukcji. Współwystępowały one z warstwą ciemnoszarej iłowatej ziemi (puszystej w dotyku) nasyconej szczątkami drewna i kory. Na planie klatki 76 widać było drewniany pal leżący poziomo i ustawiony do niego pod kątem ostrym kół drewniany. Warstwa ciemnej ziemi występuje do głębokości 6 m. Tworzy ją drobnoziarnisty piasek o zabarwieniu niebieskawym i ilastej strukturze. Wśród licznych kawałków drewna zauważono drewniane kołki. Obserwując eksplorację klatek 75 i 76 stwierdzono niejednakową ich głębokość, co dało okazję do wykonania rysunku profilu poprzecznego po osi wschód—zachód (Ryc. 2). Było to o tyle interesujące, że w spągu profilu występowały duże fragmenty drewniane. Rysunek wykonano na granicy klatek 75 i 76 na głębokości 5,3 m, przy czym szerokość profilu równa była 2,7 m. Tworzyły go warstwy piaskowe, warstewki węgla drzewnego i gruzu ceglanego. Wśród warstw piaskowych wyróżniało się zabarwienie niebieskozielonkawe, noszące cechy powodziowe. Układ warstw wykazuje pochylenie w kierunku Wisły. W spągu tego profilu, na głębokości około 6,3 m, zalega w warstwie żółtego, drobnoziarnistego i silnie zorsztynizowanego piasku belka dębowa, bezpośrednio na calcu (jasnożółty piasek). Nad belką leżała ciosana deska sosnowa (kantówka). Ich oględziny w trakcie wydobycia wykazały, że uległy one zawaleniu. Zachowane na odcinku południowym wykopu resztki drewnianych konstrukcji były z pewnością naruszone i zniszczone przez budownictwo współczesne (przy ul. Wioślarskiej). Fundamenty domów w planach i profilach zaobserwowano w klatkach 84, 86, 89 i innych. W klatce 87, w profilu wschodnim wykopu pod wierzchnią warstwą współczesnego gruzu i fundamentem, zauważano drugi fundament muru ceglanego, noszącego cechy dawniejsze. Był on przedzielony od górnego warstwą ciemnej ziemi z żużlem o miąższości 40 cm. Mur ten opierał się na głazach i dużych kawałkach łupku. Głazy posiadały znaczną średnicę dochodzącą do ponad 1 m i łączone były z cegłami zaprawą wapienną. Z luźnych fragmentów konstrukcyjnych na tym odcinku wykopu należy

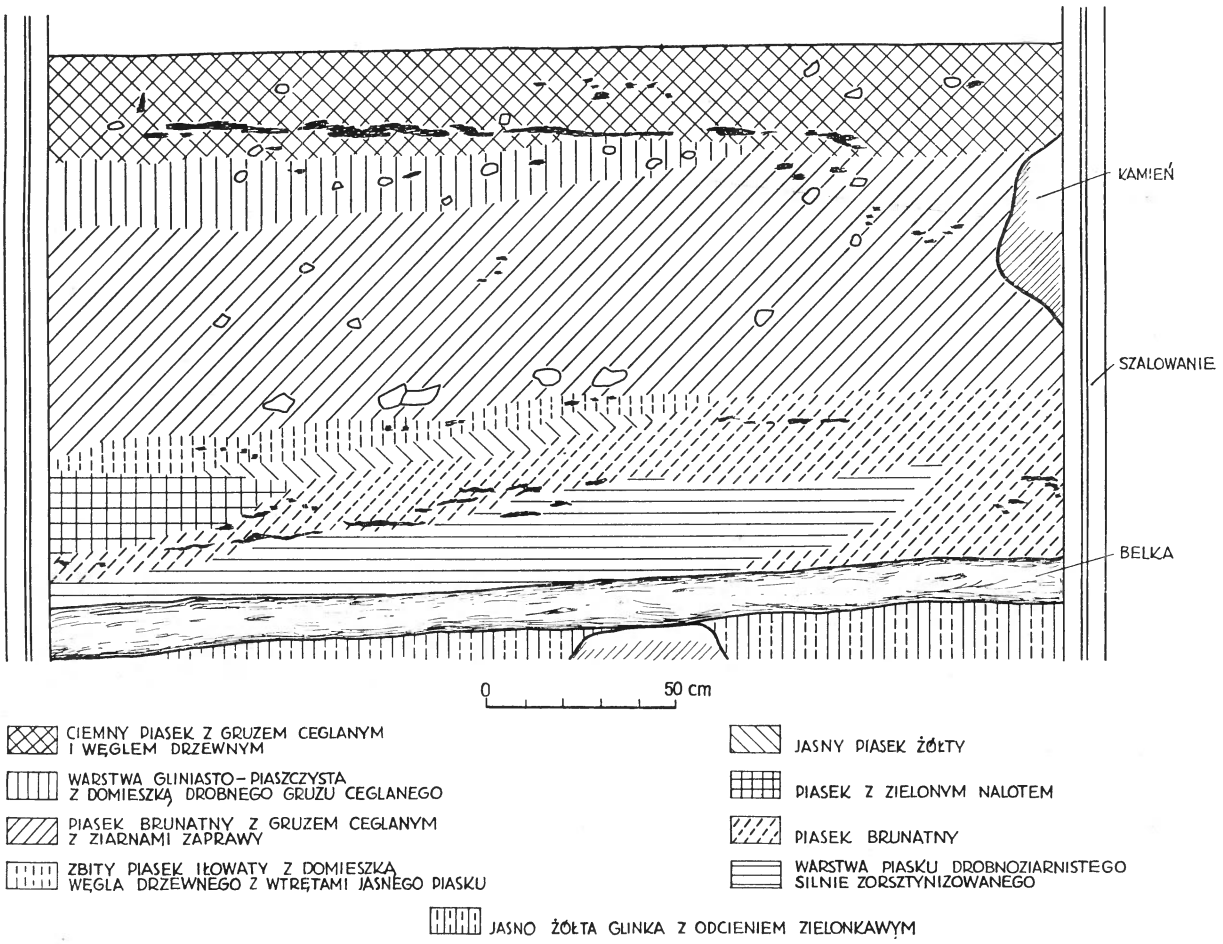

Ryc. 2. W a r s z a w a, stanowisko Solec — budowa kolektora. Profil wschód—zachód w klatkach 75 i 76

wymienić wydobyte przez robotników fragmenty słupów, kołków, a także belkę wydrążoną półkoliście, rodzaj koryta (być może pewien rodzaj ścieku lub rynny).

Obserwacje archeologiczne prowadzono także na odcinku rowu kanałowego przy budynku Państwowych Wydawnictw Kartograficznych. Dotyczyły one końcowych prac przy przekopywaniu kanału podziemnego (kolektora). Na małym odcinku zdołano uchwycić występowanie drewnianych konstrukcji palowych. W miarę możliwości starano się zilustrować ich położenie i zasady budowy (niestety, można było wykonać tylko rysunki szkicowe). W momencie rozpoczęcia obserwacji kończono przekopywać kanał od strony południowej i północnej. W negatywie przekroju częściowego zauważono słup drewniany, w górnej części zniszczony przy kopaniu. Za pierwszym słupem wkopane były następne, po stronie wschodniej i zachodniej tworząc identyczne rzędy słupów. Tkwiły one w warstwie drobnoziarnistego piasku koloru szaroniebieskiego i częściowo w żółtym piasku calcowym. Występowanie pierwszego piasku wiąże się z pewnością z działaniem wód dawnej Wisły. W stropie kanału tkwiły resztki ułożonych poziomo desek (w stosunku do słupów) wystających poza oszalowanie wykopu. Według słów robotników deski ułożone były na słupach, a cała konstrukcja uległa zniszczeniu w trakcie kopania kanału (Ryc. 3). Szkoda więc, że wobec faktu licznego występowania drewnianych słupów, belek, kołków itp., archeolodzy nie zostali wcześniej o tym powiadomieni. Konstrukcje te występowały już od wiaduktu mostu Poniatowskiego. Prowadząc bowiem nadzór, autor zauważył na powierzchni ziemi bardzo dużo luźnych elementów drewnianych konstrukcji. Ich dokładne oględziny były konieczne ze względu na brak innych danych i w efekcie okazały się pożyteczne. W rumowisku reliktów konstrukcyjnych zauważono wiele części słupów, których zakończenia często opatrzone były czopem (Ryc. 4), płaskie deski obciosywane siekie-

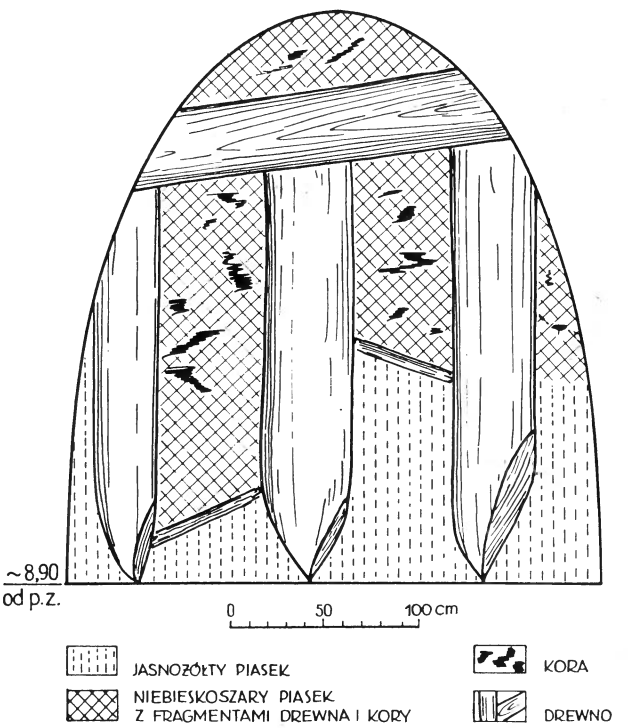

Ryc. 3. Przypuszczalny układ konstrukcji drewnianych na stanowisku Solec — budowa kolektora, w przekroju kanału przy budynku Wydawnictw Kartograficznych. Za widocznymi słupami wbite były następne z analogicznymi elementami poziomymi, tworząc pomost

Ryc. 4. Warszawa, stanowisko Solec — budowa kolektora. Sposób łączenia poziomych i pionowych elementów konstrukcji drewnianych

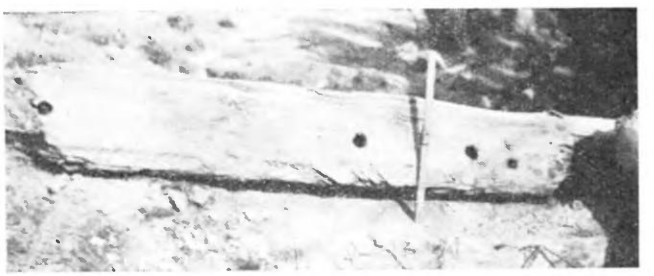

Ryc. 5. Warszawa, stanowisko Solec — budowa kolektora. Deska z otworami po kołkach

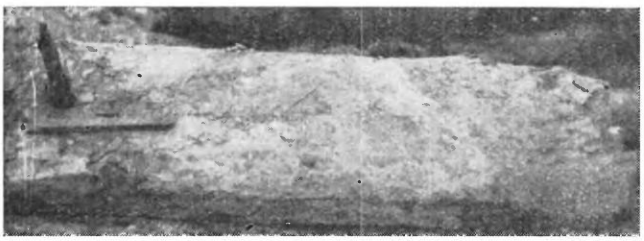

Ryc. 6. Warszawa, stanowisko Solec — budowa kolektora. Obciosana deska z drewnianym kołkiem

rą (kantówki), z negatywami otworów (Ryc. 5) czy nawet tkwiącymi w nich drewnianymi gwoździami-klinami (Ryc. 6). Wykonano dokładne fotografie i niekiedy rysunki tych fragmentów (Ryc. 7). Na miejscu próbowano również odtworzyć sposoby ich łączenia (Ryc. 4), nakładając grube deski z prostokątnymi wycięciami na słupy zaopatrzone w czopy. Wszystkie te czynności pomogły w interpretacji obiektów drewnianych na badanym stanowisku. Stwierdzono, że mamy tu do czynienia z drewnianymi pomostami, które z pewnością na Solcu nie były niczym osobliwym, biorąc pod uwagę bliskość koryta Wisły. Grząskość podłoża spowodowała, że opierały się one na mocnych, długich słupach, głęboko wbitych w ziemię. Średnica słupów wynosiła 50 cm, a długość dochodziła nawet do 3 m. Górne końce słupów zaopatrywano często w czopy, na których osadzano grube dębowe dwuczęściowe deski. Łączono je z czopami przy pomocy prostokątnych otworów i umacniano drewnianymi gwoździami (klinami). Ten zasadniczy szkielet pomostu wzmacniano zapewne cieńszymi deskami, obciosanymi siekierą (Ryc. 5). Miały one także regularne otwory. Niewielkie beleczki z tkwiącymi w nich drewnianymi klinami być może służyły do budowy balustrad, podpór czy poręczy przystani (Ryc. 8). Pozostaje teraz pytanie, w jakim okresie zbudowano te pomosty. Niestety, nie można dać w tym względzie definitywnej odpowiedzi z przyczyn obiektywnych, a mianowicie faktu naruszenia konstrukcji oraz braku jakichkolwiek materiałów zabytkowych. Natomiast przesłankami do określenia tego zagadnienia mogą być: znalezienie ludzkiego szkieletu na głębokości 7 m w ciemnej iłowatej ziemi w pobliżu drewnianych słupów, sposób wykonania części składowych pomostów (ciosanie, użycie drewnianych klinów), pewne analogiczne konstrukcje z terenów warszawskich, wreszcie źródła historyczne. Szkielet ludzki [3] został znaleziony prawie w całości na pograniczu klatek w warstwie ciemnoniebieskiej ziemi przesyconej szczątkami drewna i kory. W zasadzie częściowo zalegał on już na warstwie calcowej (żółty piasek) na głębokości 7 m.

Znaleziska reliktów drewnianych na terenach Warszawy nie należą do rzadkości. W tym wypadku interesujące będą dla nas szczególnie ślady od-

[3] A. Wierciński: Charakterystyka antropologiczna szkieletu ludzkiego z Warszawy (stan .ul. Solec). Autor stwierdza, iż nie wydaje się to zbyt prawdopodobne, by szkielet badanego osobnika był młodszy niż późne średniowiecze.

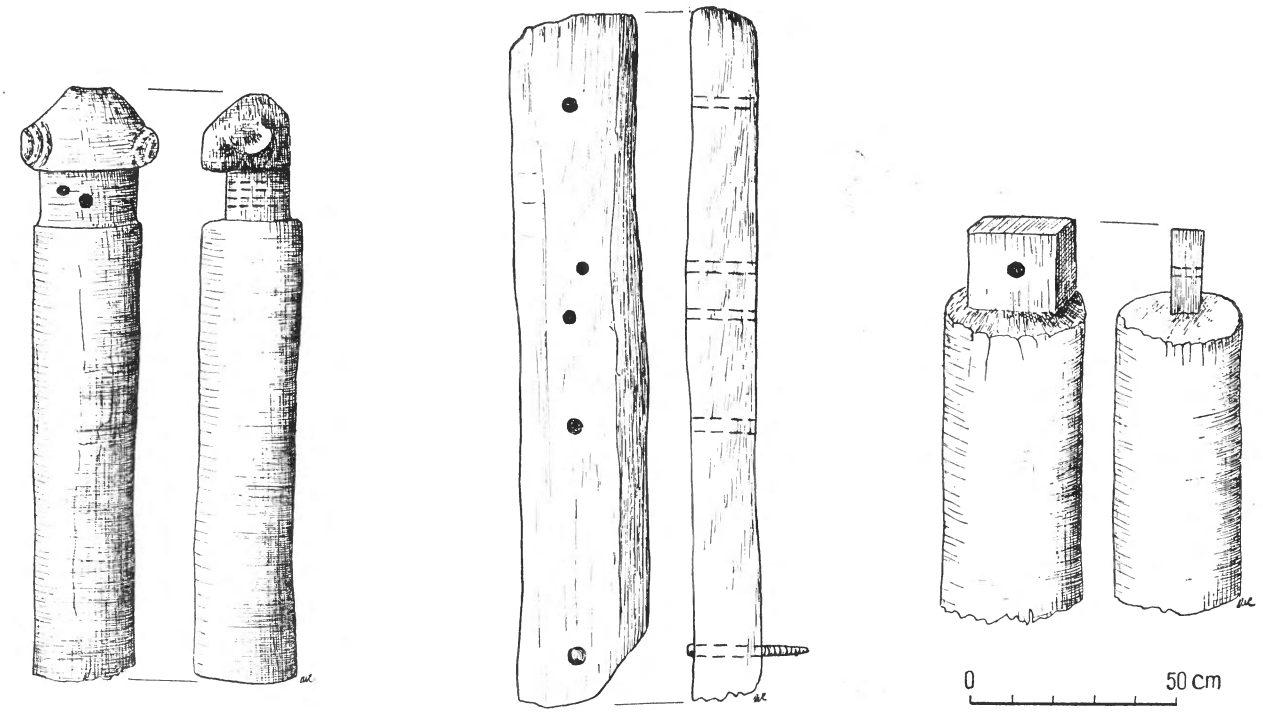

Ryc. 7. Warszawa, stanowisko Solec — budowa kolektora. Fragmenty części składowych konstrukcji drewnianych

kryte przy Pałacu pod Blachą. Wystąpiły tam bowiem podczas prac ratowniczo-archeologicznych w 1949 r. pozostałości drewnianych pomostów palowych zbudowanych w podobny sposób [4].

Osada Solec ma dawną metrykę pomimo tego, iż w źródłach występuje po raz pierwszy w 1381 r.[5] Istnienie jej na lewym brzegu Wisły związane jest początkowo głównie z handlem solą. Odpowiednikiem Solca na prawym brzegu Wisły była osada Kamion [6], posiadająca również handlowy charak-

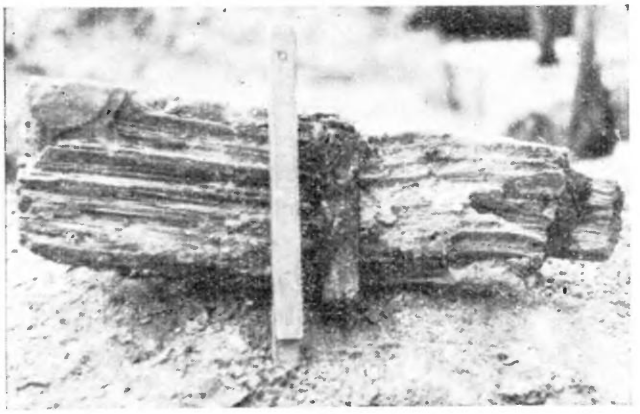

Ryc. 8. Warszawa, stanowisko Solec — budowa kolektora. Fragment belki z drewnianym kołkiem

ter. Największy rozkwit przeprawy na linii Kamion—Solec przypadał na XII—XIII w. Później zaczyna stopniowo tracić znaczenie na rzecz położonej znacznie na północ przeprawy Rybaki—Targowe Wielkie. Jednakże handlowy charakter zachowała osada nadal. Była ona przedmiotem zainteresowania mieszczaństwa warszawskiego ze względu na swe dogodne położenie przy nadbużańskim szlaku handlowym. W 1381 r. wieś Solec za 100 kóp groszy kupuje mieszczanin warszawski Piotr Brun od Goworka, podczaszego rawskiego i sochaczewskiego. Akt kupna potwierdza następnie książę Janusz. Odnośnie do okresu późnośredniowiecznego liczne źródła pisane mówią nam o ingerencji mieszczaństwa na tereny soleckie i o licznych przywilejach gospodarczych przez nich tu uzyskiwanych [7]. Handlowy charakter Solca podkreślają istniejące na tym terenie: żupa solna koło kościoła trynitarzy, wymieniona w początkach XVII w., ale mająca tu na pewno dużo starszą metrykę [8], jak również składy materiałów budowlanych czy młyny wodne [9]. Towary przewożone przez Wisłę (m.in. sól) składano w magazynach-żupach, skąd dopiero odbywał się ich dalszy transport. W tej sytuacji istnienie dobrze rozwiniętych przystani rzecznych czy nawet umocnień brzegowych jest rzeczą naturalną. Punkt handlowy na Solcu ma jeszcze tradycje średniowieczne [10]. W pobliżu żupy solnej umieszczają też historycy składy materiałów budowlanych i młyny wodne. W XVI w. na Solcu mówi się o dwóch młynach oddanych w dzierżawę.

Właśnie w tym rejonie przeprowadzono opisany już nadzór archeologiczny. Jaki więc zachodzi związek pomiędzy jego wynikami a historycznymi danymi źródłowymi? Dużą pomocą w tej mierze okazała się odbitka planu Warszawy z początków XVIII w., uwzględniająca tereny Solca, wykonana z oryginału znajdującego się w Dreźnie [11]. Przy analizie tego planu zwrócono uwagę na następujące fakty: umocnienia brzegu zbudowane prawdopodobnie z rzędu pali drewnianych, pomosty wchodzące w rzekę, wreszcie duże transportery przewożące towary w beczkach (np. sól). W świetle tego źródła wydaje się, że odkryte przez nas konstrukcje drewniane mogą być reliktami takich lub podobnych pomostów czy też dodatkowych obiektów drewnianych wyraźniej nie zachowanych (np. młynów?). Były one zbudowane zapewne u schyłku późnego średniowiecza i używane w XVI i XVII w.[12]. Zastanawiając się nad słusznością tego przypuszczenia należy wziąć pod uwagę zmienność linii koryta Wisły. Tak więc odkryte słupy podpierające pomosty tkwiły w warstwie piasku o barwie niebieskoszarej, naniesionego tu, jak należy sądzić, głównie przez działania wód bieżących Wisły [13]. Z drugiej strony można założyć, że pomo-

[4] T. Żurowski: Obserwacje archeologiczne koło Pałacu pod Blachą, „Warszawskie Materiały Archeologiczne", T. II, str. 119—121.

[5] Źródła historyczne zarówno pisane, jak kartograficzne, otrzymano w Muzeum Historycznym od mgr W. Szaniawskiej, za co autor niniejszym serdecznie dziękuje.

[6] Z. Podwińska: Osadnictwo Równiny Praskiej w wiekach XI—XVI, „Materiały Wczesnośredniowieczne", T. III, 1951, str. 75.

[7] Na przykład w 1382 r. książę Janusz zatwierdził darowiznę wsi Solec mieszczanom warszawskim (AGAD 1505. Archiwum Muzeum Historycznego m. st. Warszawy).

[8] Według W. Szaniawskiej, lokalizowana na planie Warszawy opracowanym na podstawie planu Kariotta z 1882 r., przy kościele trynitarzy (Archiwum Muzeum Historycznego).

[9] Na planie z 1733 r. (odbitka z oryginału w Dreźnie, Archiwum Muzeum Historycznego) obiekty te częściowo są lokalizowane nad łachą Wisły w pobliżu kościoła trynitarzy.

[10] „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich", T. XI, 1890, str. 43.

[11] Archiwum Muzeum Historycznego — fotografia planu z 1733 r.

[12] Chronologię tę podał autor w „Sprawozdaniu z działalności Konserwatora Zabytków Archeologicznych m-sta Warszawy za lata 1965/66". Najbliższe stanowisko archeologiczne datowane materiałem to stan. Solec—osiedle 20-lecia przy ul. Ludnej (archiwum Urzędu Konserwatorskiego m. Wwy).

[13] Przy niskim położeniu terenów nadbrzeżnych nie było to rzeczą dziwną. Na niskie położenie terasy zalewowej wskazywały rzędne terenowe warstwy jałowej określone przy budowie kolektora. Por. Rozwój terytorialny miasta Warszawy, Warszawa 1900, str. 114, gdzie mowa o dużej powodzi w 1493 r.

sty tego rodzaju budowano także nad łachami wiślanymi. Nie zmieniając interpretacji konstrukcyjnej odkrytych obiektów, nadawałoby to może nieco inny sens zasadom ich użytkowania. W wymienionym już planie z XVIII w. na północ od kościoła trynitarzy w linii brzegowej widoczna jest wydłużona łacha. Uwzględnione w naszych rozważaniach źródła wyraźnie podkreślają handlowy charakter dzielnicy i wykorzystywanie transportu wodnego Wisłą. Odkryte w trakcie prac ziemnych rzędy pojedynczych słupów mogły służyć jako umocnienia brzegu. Biegły one równolegle wzdłuż dzisiejszej linii brzegu na dość dużej przestrzeni [14].

Przeprowadzone badania archeologiczne nie dostarczały, niestety, danych odnośnie do wielce charakterystycznych dla Solca młynów. Mamy tu więc na myśli wspomniane już młyny wodne, w odróżnieniu od lokalizowanego w tej dzielnicy w XIX w. (1819 r.) młyna parowego. Jeden z młynów według źródeł pisanych znajdował się nad brzegiem Wisły koło Solca. Przywilej na jego użytkowanie wydał jeszcze w 1495 r. książę Janusz [15]. W 1528 r. młyn ten dziedziczony był przez Tomasza Kierzka, który zamienił go na dom leżący naprzeciw kościoła Św. Krzyża, a stanowiący własność Wacława Izdebińskiego, poborcy we Włocławku. Ten ostatni natomiast był dzierżawcą nie tylko wzmiankowanego młyna, ale także innych młynów warszawskich. Z kolei w 1543 r. Izdebiński zrzeka się dzierżawy młynów na Wiśle na rzecz rajcy staromiejskiego Jerzego Bosumbecka. Jak wynika z przytoczonego dokumentu, jest w nim wyraźnie mowa o młynach wodnych na Wiśle, to znaczy poruszanych przez bieżący prąd wody. Należy zatem przypuszczać, że budowano je na drewnianych pomostach, a być może szczątki konstrukcji drewnianych odkryte na stanowisku Solec są po nich pozostałością.

[14] Wyraźnie widoczne na fotografii planu z 1733 r. Istniały tu jednak zapewne dużo wcześniej.

[15] Wzmianka o tym dokumencie znajduje się w przywileju wydanym 28.I.1528 w Piotrkowie przez Zygmunta Starego (AGAD. Dok. perg. 2007 IV/1860, Archiwum Muzeum Historycznego m. st. Warszawy).

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В феврале и марте 1965 года Столичное Консерваторское Правление вело научный археологический надзор над земляными работами при постройке коллектора на улице Солец в Варшаве. Результатом этого было открытие интересных деревянных конструкций, период функционирования которых определён на XVI—XVII вв. Эти конструкции — это реликты свайных помостов, образующих речную пристань на Сольце. Ввиду исключительно торгового характера этого района города, пристань эта была тесно с ним связана. Опять же, с другой стороны возможно, что эти деревянные конструкции являются остатками водяных мельниц, относительно которых сохранились многочисленные заметки в исторических источниках.

SUMMARY

In February and March, 1965, the Warsaw Conservation Office exercised archaeological supervision over the digging connected with the sewer-system along Solec street in Warsaw. As a result, interesting timber structures, dating from the 16th-17th ceturies, were unearthed. They are remains of platforms resting on piles, which had once been a harbour on the Vistula at Solec, a commercial quarter of Warsaw, with which the harbour was closely connected. On the other hand, it is also possible that they are remains of timber structures which once belonged to water mills frequently mentioned in historical sources.

M A T E R I A Ł Y

ALEKSANDER CYNKAŁOWSKI

OSIEDLE KULTURY TRYPOLSKIEJ W BODAKACH NAD HORYNIEM

ПОСЕЛЕНИЕ ТРИПОЛЬСКОЙ КУЛЬТУРЫ В БОДАКАХ НАД ГОРЫНЬЮ

A SETTLEMENT OF THE TRIPOLYE CULTURE AT BODAKI, UPON THE HORYN RIVER

Od 1939 r. przechowuje się w Krzemienieckim Muzeum Krajoznawczym (które mieściło się w budynkach Liceum Krzemienieckiego) cenne i jedyne z terenu Wołynia wykopalisko z osiedla kultury ceramiki malowanej trypolskiej, pochodzące ze wsi Bodaki koło Wiśniowca, obłast Ternopilska, rejon Wysznyweć.

Osiedle to zostało odkryte i rozkopane przez autora, w tym czasie delegata Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Materiał ze wspomnianego osiedla dzielił smutne losy tego muzeum, które podczas okupacji zostało usunięte początkowo z gmachu liceum do ciasnego pomieszczenia Szkoły Muzycznej, a później na tzw. „Gostynnyj Dwir", gdzie meblami i eksponatami założono aż do sufitu kilka pokoi tego drewnianego budynku. W tymże budynku ulokowano w pośpiechu bibliotekę, kartoteki i archiwum muzealne.

Poczuwając się do obowiązku podania krótkiej informacji o losach tak cennego dla nauki stanowiska, czynię to na podstawie ocalałych po zawierusze wojennej i powstaniu warszawskim notatek, rysunków i fotografii.

Latem 1938 r. kontynuując badania południowo-wschodniej części powiatu Krzemieniec (rej. Wysznyweć, obł. Ternopilska), poczynając od wsi Wolicy i Horynki Wielkiej, to znaczy od źródeł Horynia, penetrowałem okolice położone w górnym biegu tej rzeki.

Posuwając się w dół rzeki, zbierałem materiały toponomastyczne i archeologiczne. W ciągu miesięcy letnich miałem zamiar dotrzeć do wsi Borszczówki, położonej nad dużym stawem Borsukowieckim liczącym 4 km długości. Teren, którym posuwałem się w kierunku wschodnim, ma charakter podgórski (340—350 m n.p.m.). Rzeka Horyń spływa tu wąską doliną, często o wysokich spadzistych brzegach poprzecinanych dolinkami małych potoków i głębokimi wąwozami, przez które wiosną i w okresach deszczowych sączą się małe strumyki. Często w urwistych zboczach dolin i wąwozów występują resztki zwietrzałych skał, w partiach zaś głębszych potężne formacje kredowe, zawierające sporo dużych i małych brył krzemienia, który zalega całe dno wąwozu.

Z większych bocznych dolin głęboko wciętych w teren spływają do Horynia od strony południowej potoki: Oleksiniecki, Hniezdyczański i Czajczyniecki. Dolina Horynia jest tu wąska, prawie zupełnie pozbawiona łąk i poprzecinana groblami zatrzymującymi wodę w licznych stawach.

Dalej w kierunku wschodnim, poczynając od większego stawu Muchawieckiego, dolina rzeki rozszerza się znacznie, tworząc za wsią Łozy rozległe podmokłe łąki na obydwu brzegach. Na łąkach rysują się kontury starych zarośniętych sitowiem i wysoką trawą łach rzecznych. Od źródeł rzeki, po prawej i lewej stronie, u podnóża wysokich brzegów wytryskują liczne większe i mniejsze źródła.

Zaraz za wsią Łozy lewy brzeg rzeki podnosi się znacznie, a wąwozy są tu głębsze. Są to zwykle wąwozy suche. Dno głębokiego wąwozu w Łozach jest całe zasypane bryłami krzemienia, które tkwią

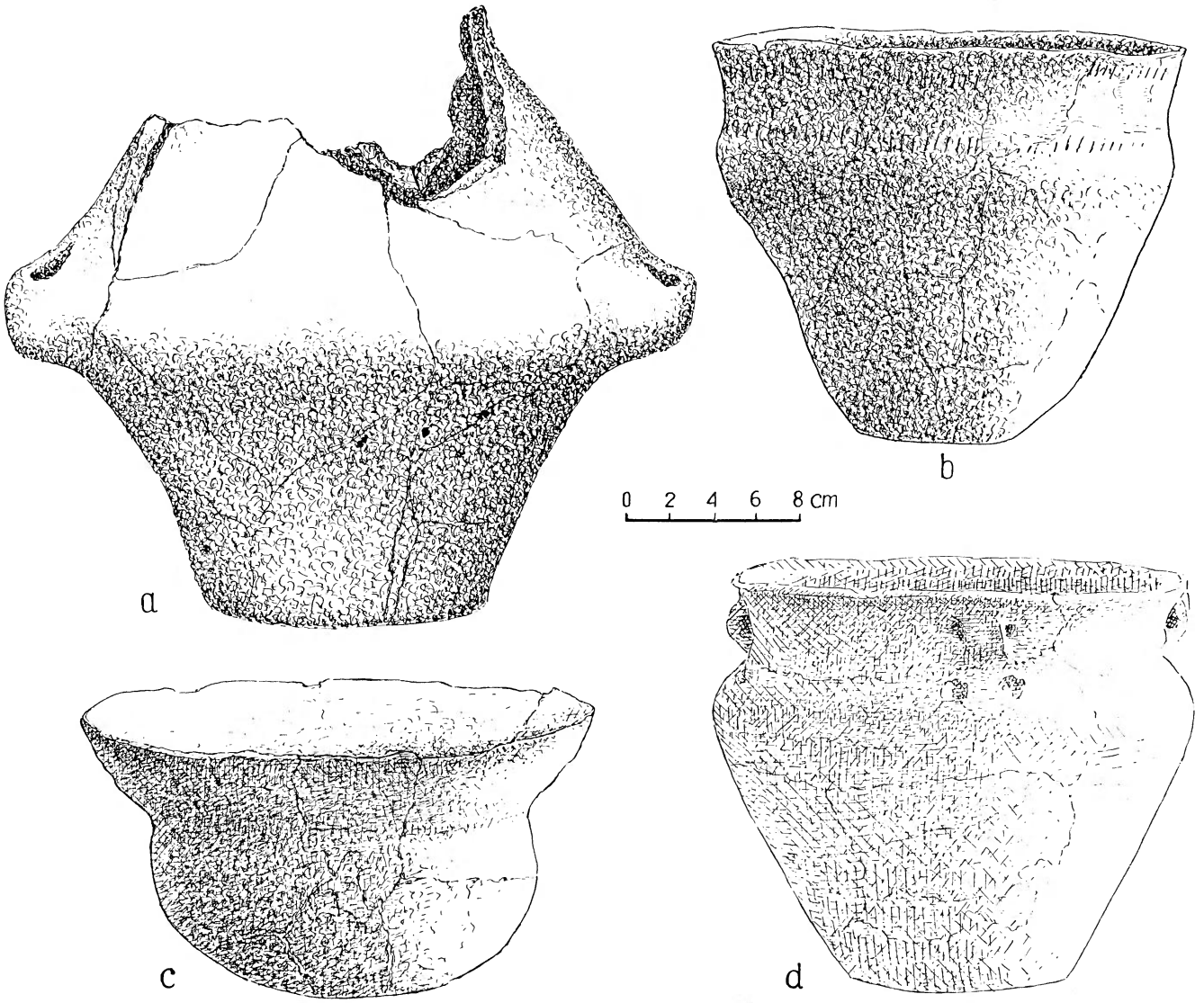

Ryc. 1. Bodaki, pow. Krzemieniec. Osada. Naczynia (a—d)

również w stromych jego zboczach. Odsłonięcie krzemienionośnych warstw i łatwa eksploatacja gotowego materiału sprzyjały od czasów najdawniejszych rozwojowi w tych okolicach przemysłu kamieniarskiego. Na całej powierzchni badanego terenu występują liczne zabytki: półfabrykaty i narzędzia gotowe (poczynając od okresu młodszego paleolitu, oryniaku do narzędzi neolitycznych), nie wykończone narzędzia, wióry, rdzenie i całe stosy odłupków oraz brył krzemiennych.

Niedaleko od wspomnianego wąwozu na wysokiej górze (do 350 m n.p.m.), na powierzchni wałów średniowiecznego grodziska w uroczysku „Zymnyj Horod", zebrałem sporo spatynowanych wiórów i wykończonych narzędzi oryniackich.

W drugim, położonym na wschód od grodziska wąwozie natrafiałem wyłącznie na duże bryły dochodzące do 24 cm, rdzenie, wióry i odłupki krzemienne. Schodząc wąwozem ku dolinie rzeki przy dużym czynnym źródle zwanym tu „Czorna Krynycia" na polach wsi Bodaki znalazłem kilka mniejszych i większych skorup glinianych naczyń koloru brunatnego i popielatoczerwonego. Na jednej ze skorup zauważyłem ślady ornamentu ciemnego, malowanego na tle czerwonym. Zmusiło mnie to do dokładniejszego przebadania zaoranego pola, znajdującego się tuż na wysokim brzegu. Brzeg łagodnie opadał w kierunku doliny rzeki. Na powierzchni pola natrafiłem na skupienia zwałów polepy glinianej, liczne mniejsze i większe fragmenty naczyń glinianych, odłupki i pokruszone wióry krzemienne. Powierzchniowy materiał wskazywał, że natrafiłem na osiedle kultury ceramiki malowanej trypolskiej. Przedtem znaleziska kultury trypolskiej zdarzały się rzadko. Były to przeważnie nieliczne ułamki naczyń, figurki gliniane i płaskie siekierki z łupku podolskiego, pokłady którego występują w dorzeczu Dniestru.

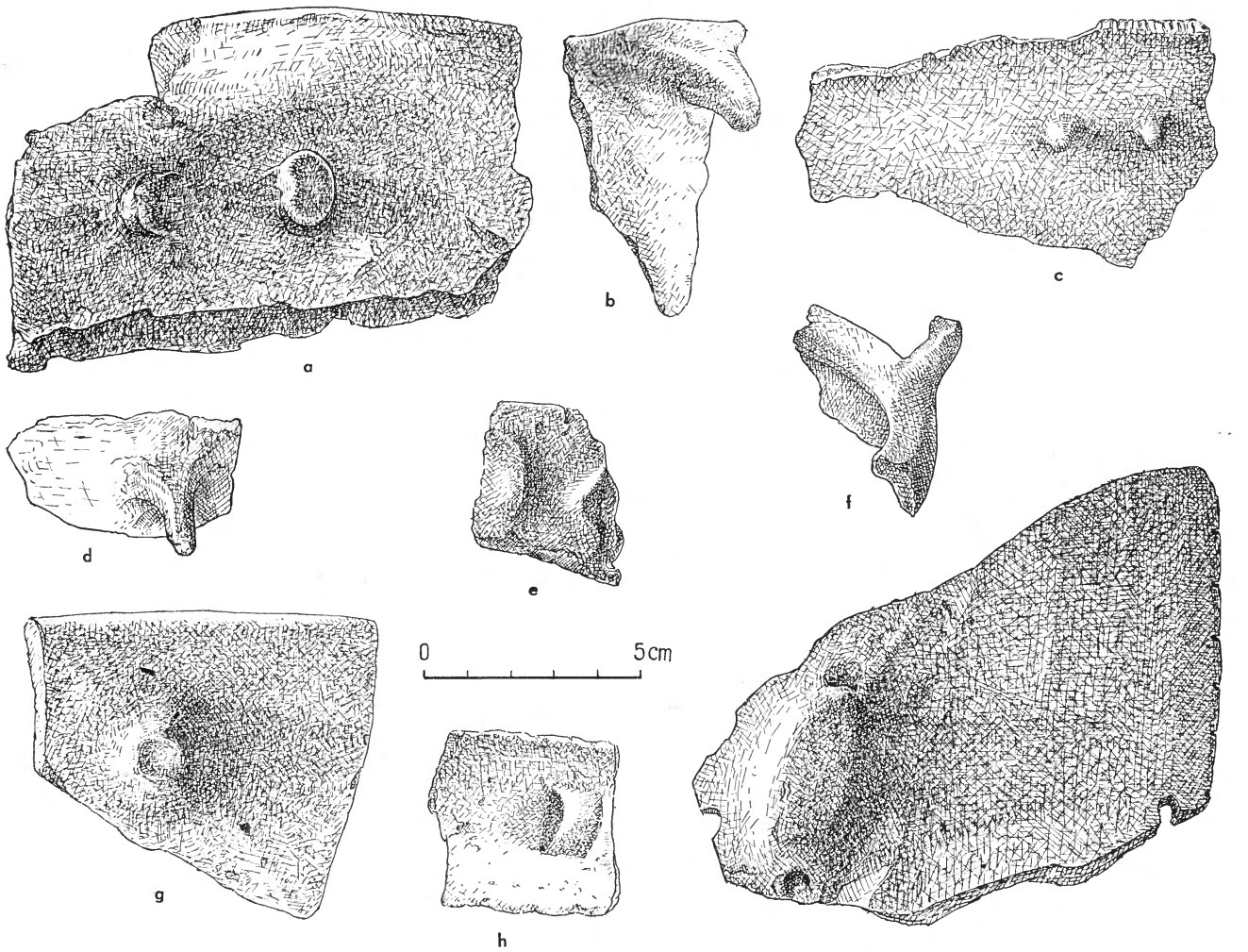

Ryc. 2. Bodaki, pow. Krzemieniec. Osada. Fragmenty naczyń (a—i)

Łupek ten, nie znany na Wołyniu, był wykorzystywany przez ludność kultury trypolskiej nad Dniestrem.

W latach 1930—1938, podczas terenowych badań, zanotowałem na terenie Wołynia zabytki kultury trypolskiej w następujących miejscowościach: na grodzisku „Czub" nad Bugiem (pow. Włodzimierz), rej. Nowowołyńsk, kilka skorup w dużym zespole ceramiki kultury pucharów lejkowatych; w Litowierzu nad Bugiem, rej. Iwanyczi, kilka figurek glinianych i drobne ułamki naczyń; w Zimnie pod Włodzimierzem, rej. Wołodymyr Wołyńskyj, fragmenty naczyń malowanych w ziemiance należącej do kultury pucharów lejkowatych (na grodzisku); w Gródku nad Bugiem, pow. Hrubieszów (miejscowość graniczy z b. pow. Włodzimierz), luźno znalezione ułamki w uroczysku „Bocian"; w Kościańcu [1], rej. Dubno, obł. Rowieńska, osada kultury ceramiki malowanej (nie rozkopywana); w Lipie, rej. Dubno, obł. Rowieńska, fragmenty naczyń i dwa groty krzemienne (razem znalezione); w Listwinie duża siekierka z łupku podolskiego (PMA); w Mirchoszczy, rej. Dubno, obł. Rowieńska, fragmenty naczynia zoomorficznego z uszkami o wyglądzie głowy byka (Muzeum we Lwowie); w Narajewie, rej. Dubno, obł. Rowieńska, trzy siekierki z łupku podolskiego (PMA); w powiecie Krzemieniec w Borkach, rej. Borky Wełyki, obł. Ternopilska, figurka gliniana wyobrażająca postać kobiety (zbiory prywatne Niedźwieckiego przed 1939 r.); w Brykowie, rej. Dederkały, obł. Ternopilska, fragmenty ceramiki malowanej trypolskiej i siekierka z łupku podolskiego; w Obyczu, rej. Rokitno, obł. Rowieńska, siekierka z łupku podolskiego; okolice Szumska i Brykowa, rej. Szumski, ceramika z pola i grodziska; z Szumbaru, rej. Dederkały, obł. Ternopilska, fragmenty naczyń ze śladami ornamentu wolutowego i siekiera z łupku podolskiego; w Kornaczówce, rej. Wyszhorodok, obł. Ternopilska, osiedle nie kopane; w powiecie Zdołbunów w Buderażu, rej. Werba, obł. Rowieńska, górna część figurki glinianej, na szyi wałek wyobrażający korale; w powiecie Ostróg w Kuczmanówce, rej.

[1] J. Kostrzewski: Prehistoria ziem polskich, Kraków 1939—1945, str. 167.

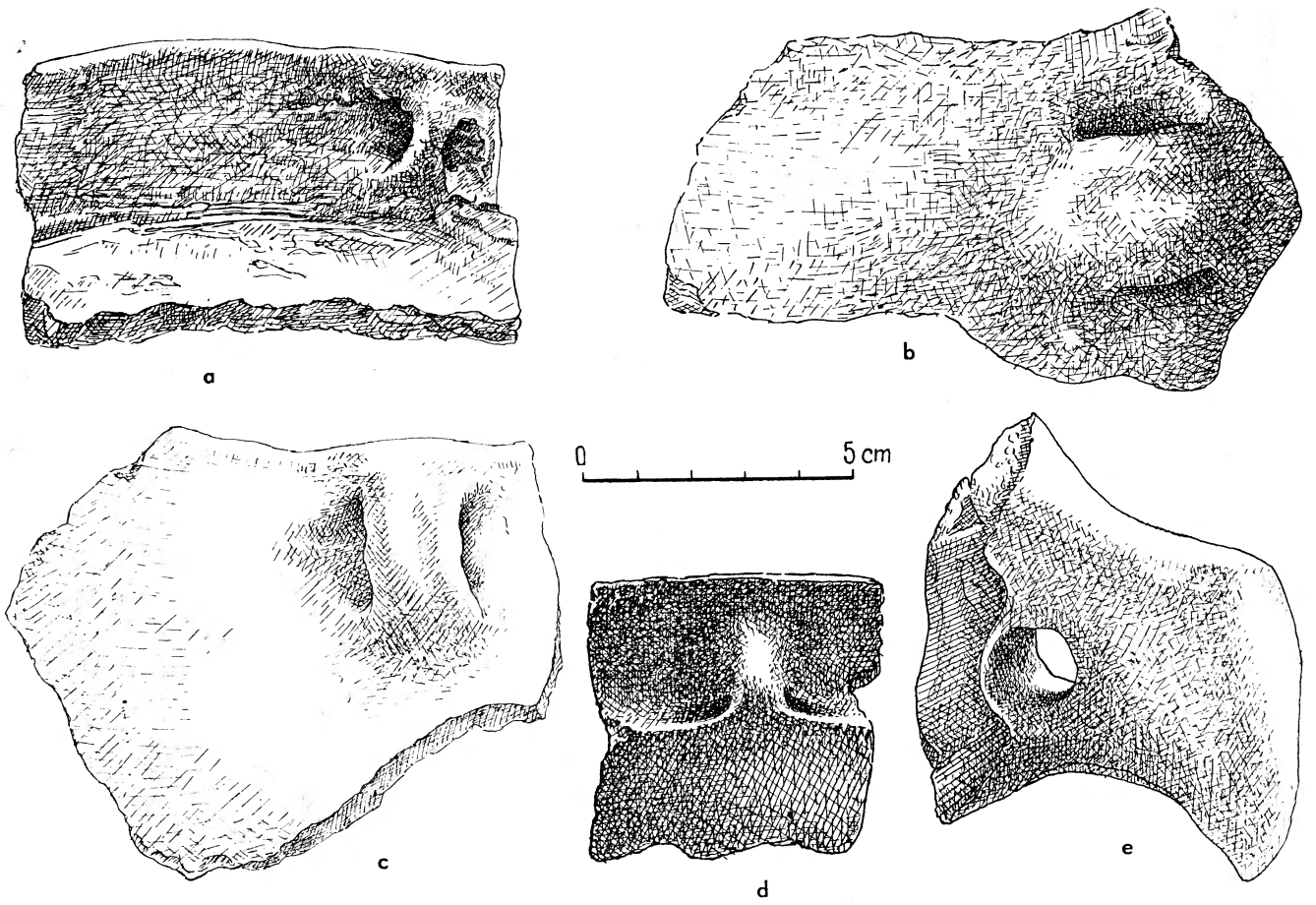

Ryc. 3. Bodaki, pow. Krzemieniec. Osada. Ułamki naczyń (a—e)

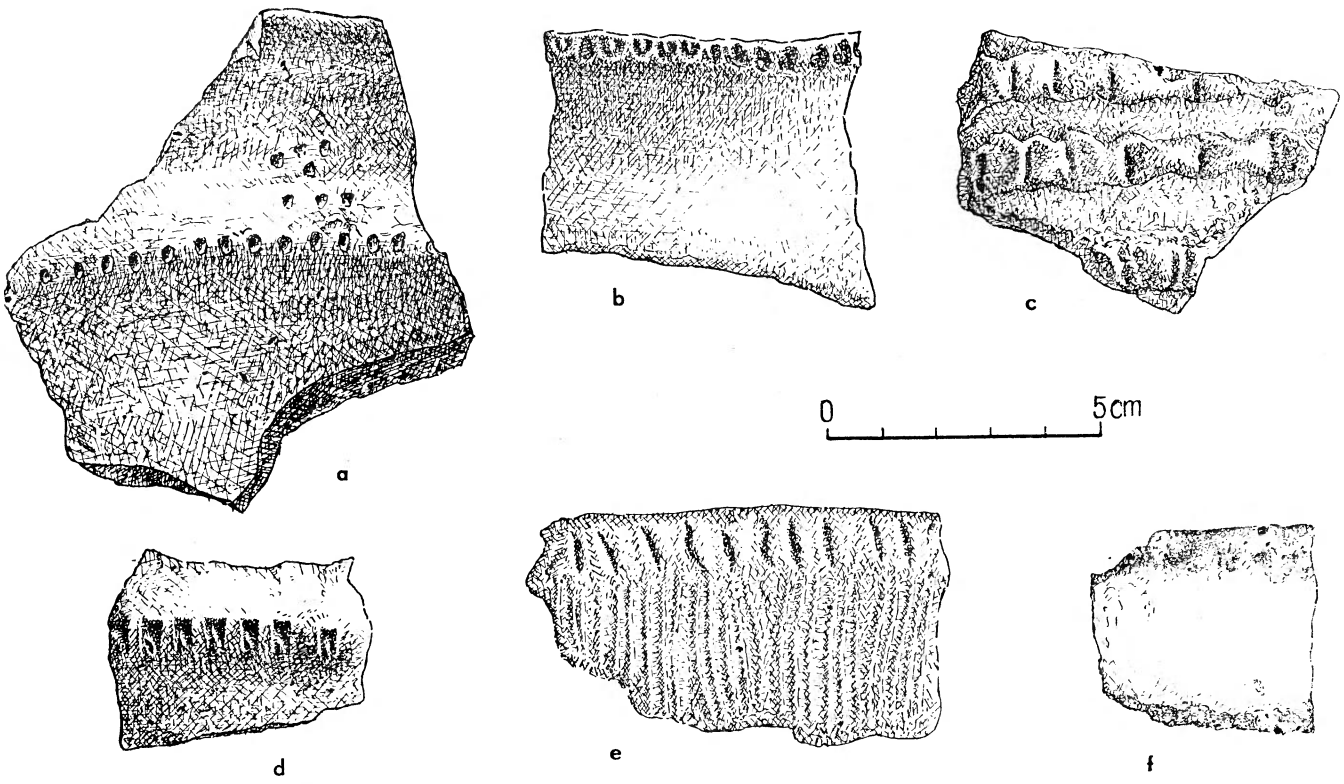

Ryc. 4. Bodaki, pow. Krzemieniec. Osada. Fragmenty ceramiki (a—f)

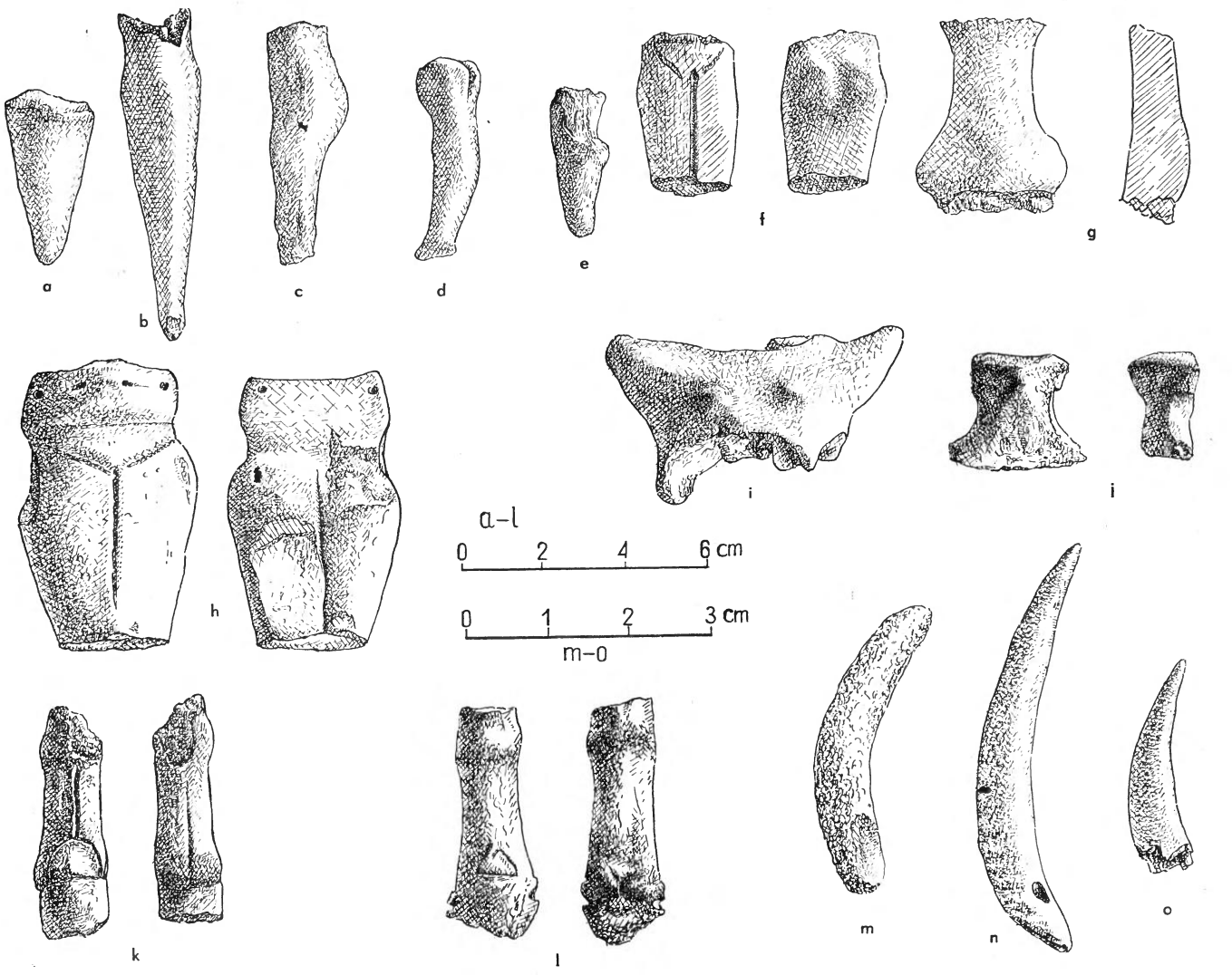

Ryc. 5. Bodaki, pow. Krzemieniec. Osada. Fragmenty figurek i inne przedmioty (a—o)

Ostrig, obł. Rowieńska, siekierka z łupku podolskiego.

W uzupełnieniu tych znalezisk trzeba wymienić informację M. A. Tichonowa [2] o odkryciu osady ceramiki malowanej na prawym brzegu Horynia, na wschód od Bodak.

Do zabytków świadczących o związkach północno-zachodnich terenów wołyńskich, znajdujących się w widłach rzek Bugu i Ługu, musimy zaliczyć również spotykane w dorzeczu prawobrzeżnym Bugu skarby długich wiórów i narzędzi pochodzących bezsprzecznie z pracowni krzemieniarskich w Bodakach, Sapanowie, Isernie i innych miejscowościach progu podolskiego. Skarby długich wiórów krzemiennych znalezione w powiecie Włodzimierz we wsiach Łudzinie, Szystowie i Zimnie, możemy dość dokładnie datować, ponieważ skarb wykopany w Zimnie (21 wiórów) znajdował się w naczyniu (głębokiej misce) kultury pucharów lejkowatych. Obszary nad Bugiem środkowym, jak to wykazały badania przeprowadzone w okresie międzywojennym (Zimno, Litowierz, Leźnica, Gródek nad Bugiem, Iżów, rej. Wołodymyr Wołyńskyj), należały u schyłku okresu neolitycznego do domeny kultury pucharów lejkowatych. Potwierdzają to ostatnio przeprowadzone wykopaliska grodziska w Zimnie koło Włodzimierza, obł. Wołyńska, w czasie których w ziemiankach należących do ludności kultury pucharów lejkowatych znaleziono również fragmenty ceramiki trypolskiej.

Ze względu na niebezpieczeństwo grożące całkowitym zniszczeniem osiedla w Bodakach przez rozorywanie i erozję, przedstawiłem Instytutowi Naukowemu przy Liceum Krzemienieckim całokształt sprawy, jak również kroki mające na celu ratowanie cennego obiektu, i prosiłem o subwencje na prowadzenie wykopalisk. Po otrzymaniu pozy-

[2] M. A. Tichonow: Rozwiedka w rajonie wierchniego tieczenija rieki Goryni, „Kratkije Soobszczenija Instituta Archeołogii", nr 87, Moskwa 1962, str. 46—53.

tywnej odpowiedzi przystąpiłem w 1938 r. do wykopalisk.

Obszar przewidywanych wykopalisk w uroczysku „Czorna Krynycia" obejmował 180×200 m (36 000 m²). Po zbadaniu powierzchniowym przystąpiono do rozkopywania miejsc najwięcej zagrożonych zniszczeniem.

Stanowisko 1 (północno-wschodnia część osiedla). Na łagodnie obniżającym się ku południowi terenie dużo zwałów glinianej polepy, często wypalonej do czerwoności, liczne skorupy naczyń, odłupki krzemienne. Na głębokości 40 do 45 cm natrafiono w północnym rogu przekopu na resztki lepionej podłogi glinianej, grubości 8 do 10 cm. W rogu zniszczonego domu okrągły zwalony piec z gliny. Glina koloru brunatnoczerwonego. Pobrano próbki węgla. Ocalał zagłębiony spód pieca o wymiarze 80×100 cm. Kształtu i rozmiarów domu nie udało się ustalić, ponieważ południowa część została zniszczona przez rozorywanie. Pod glinianą podłogą żadnej starszej warstwy polepy nie było. W części północnej ziemianki ocalały zwały gliny pochodzącej ze ścian, z odciskami kołków i prętów. Ze zwałów pieca wydobyto ułamki 4—5 naczyń glinianych nie malowanych i jednego mniejszego naczynka malowanego, cienkościennego, wypalonego do czerwoności. W kącie pod zwałami gliny znaleziono górną część figurki przedstawiającej postać kobiety.

Stanowisko 2. Dwa znajdujące się obok siebie paleniska ułożone z brył kamienia wapiennego. Głębokość zalegania 25 i 23 cm, przy każdym z palenisk skorupy naczyń koloru brunatnoczarnego, kości zwierząt, wióry i drobne odłupki krzemienne, jak również drobne kawałeczki węgla.

Stanowisko 3. Ognisko złożone z dużych kamieni wapiennych i dwu rdzeni krzemiennych. Na palenisku duże skorupy naczynia, kilka wiórów, sierp krzemienny i kości zwierzęce.

Stanowisko 4. Resztki paleniska kamiennego. Większe i mniejsze skorupy naczyń glinianych, nie ornamentowanych, rdzenie, wióry i odłupki krzemienne, kości dużych zwierząt, dwa szydełka kościane i dwie figurki z gliny ciemnego koloru.

Stanowisko 5. Obszerna ziemianka, gdzie mieściła się pracownia wiórów i narzędzi krzemiennych. Na dnie ziemianki dużo brył, rdzeni krzemiennych, tłuków, wiórów, odłupków oraz narzędzi uszkodzonych. Liczne mniejsze i większe bryły krzemienia, ułożone w stosy. Rozpoczęte rdzenie dochodzą do 20—22 cm długości. Obok ziemianki odsłonięto cały skład surowca krzemiennego i zwały odpadków krzemiennych.

Stanowisko 6. Zawalony i w partiach górnych mocno zniszczony kopulasty piec garncarski. Duże bryły do czerwoności wypalonej gliny przemieszane ze skorupami naczyń, często zniekształconych przez silny ogień. Tuż przy otworze pieca znaleziono dwa noże gładziki i dwa szydełka z kości, obok znajdowało się małe przypłaszczone naczyńko z dwoma uszkami. Naczyńko było wypełnione farbą czerwonoceglastą. Drugie, trochę większe naczyńko o powierzchni chropowatej i mała miseczka z gliny wypalonej do czerwoności. W tym samym wykopie natrafiono na glinianą figurkę niedźwiadka-grzechotki, widocznie zabawkę dla dzieci, kilka uszkodzonych figurek wyobrażających postacie kobiece i dużą miskę wypaloną do czerwoności z ciemnym ornamentem złożonym z kółek i pasków z cienkich linii wolutowych. Ze zwałów pieca wydobyto skorupy dużego naczynia baniastego, grubościennego o mocno zwężonej szyjce, ozdobione w górnej części brzuśca ornamentem wolutowym czarnym. Ze stanowiska tego pochodzi najwięcej nie ornamentowanych naczyń kuchennych, jak również dużych mis i naczyń ornamentowanych farbą czarną na tle czerwonym. Odkryto tu także dużo węgla drzewnego zalegającego przedpole pieca grubą warstwą (pobrano kilka próbek).

Stanowisko 7. Część podłogi glinianej domu na głębokości 30 do 35 cm od powierzchni. Między zwałami gliny większe i mniejsze fragmenty naczyń i figurka gliniana koloru popielatoczarnego.

Stanowisko 8. Na głębokości 25 do 30 cm odsłonięto spód prostokątnego domu o wymiarach około 5×6 m. Dobrze zachowana podłoga, szczególnie od strony północnej, i zwały kawałków gliny, którą były oblepione ściany, pozwoliły na ustalenie rozmiarów domu i sposobu jego budowy. Na większych kawałkach gliny pochodzącej ze ścian widać wyraźnie odciski kołków i prętów. W północno-wschodniej części domu można było zauważyć zagłębiony nieco spód pieca, składający się z dwu warstw ziemianki stanowi tylko jedna gruba do 13—15 cm wargliny, nakładanej na starą wypaloną warstwę. Podłogę stwa gliny. Cała powierzchnia glinianej podłogi domu usiana była większymi i mniejszymi fragmentami naczyń glinianych. Były to przeważnie skorupy naczyń kuchennych, nie ornamentowanych, koloru ciemnobrunatnego. W północnej części zachowanej podłogi odkryto sporo ułamków z ornamentem metalowym, naczyńko zoomorficzne, dwie figurki gliniane i większą ornamentowaną skorupę kultury amfor kulistych, co wskazywałoby na jednoczasowość kultury trypolskiej i kultury amfor kulistych, jak również na stosunki handlowe ludności tych kultur. Prócz wyrobów ceramicznych na całej powierzchni podłogi domu trafiały się całe i potłuczone narzędzia kuchenne, wióry, dwie siekierki z łupku podolskiego i ostrze siekierki miedzianej. Z zaoranej powierzchni pola, na którym znajdowało się osiedle, zebrano w postaci materiału powierzchniowego części naczyń kuchennych nie ornamentowanych z charakterystycznymi uszkami, czasem zoomorficznymi uchwytami, guzami, skorupy naczyń malowanych ciemnobrunatną i czarną farbą, jak również materiał osteologiczny. Materiał osteologiczny częściowo został zbadany przez prof. L. Niezabitowskiego w 1939 r. Stwierdzono, że zawierał on kości i rogi dużych zwierząt domowych i dzikich, jak tur i jeleń, oraz kości sarny, kozy, suhaka, psa, borsuka i kopyta konia. Przy jednym z palenisk w naczyniu znajdowały się kości, a przy palenisku łuski dużych ryb karpiowatych. Materiał ten jednak wymaga dokładniejszego zbadania.

Część tych materiałów, które do 1943 r. przechowywano w Krzemienieckim Muzeum Krajoznawczym, została uporządkowana, skatalogowana i częściowo zrekonstruowana.

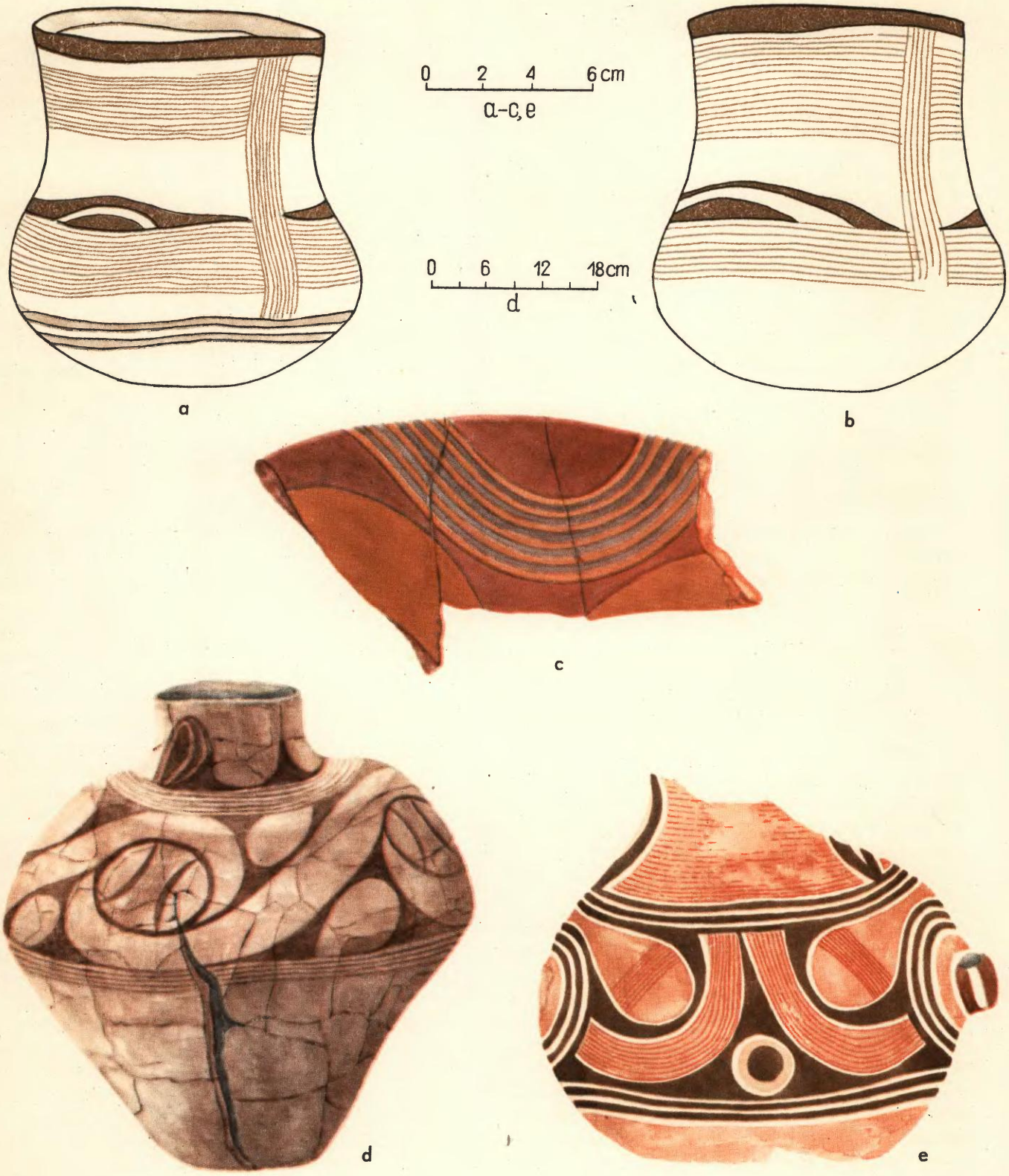
0 2 4 6 cm
a-c, e
0 6 12 18 cm
d
a
b
c
d
e

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Летом 1938 г. автор проводил поверхностные исследования в юго-восточной части повята Кшеменец, главным образом в окрестностях лежащих вдоль верхнего течения реки Горынь. В многочисленных глубоких оврагах и долинах небольших потоков при раскопках были обнаружены орудия периода раннего палеолита и неолита. Стоянки эти являются реликтом давных мастерских, изготовляющих кремневые орудия.

В ходе указанных выше исследовансй, на полях деревни Бодаки обнаружено несколько фрагментов сосудов со следами тёмного орнамента разрисованного на красном фоне. Кроме того, там же открыто нагромаждение глиняной обмазки, а также обломки кремневых орудий. Эти открытия явились основанием для предположений, что это следы поселенчества населения трипольской культуры, появление которых на территорси Волыни было подтверждено исследованиями в 1930—1933 годах.

Ввиду грозящей опасности полного разрушения посёлка в Бодаках, были получены средства на проведение раскопочных работ. Исследования начались вестись от урочища Чарна Крыньця вблизи деревни Бодаки, а участок объятый работами составлял 180 × 200 м. Здесь было открыто восемь стоянок со следами домов, очагов, землянок и кремнеобрабатывающих мастерских. Объекты эти содержали многочисленные осколки керамики, обломки кремневых и костяных орудий, а также глиняные статуэтки.

SUMMARY

In the summer of 1938, the author of this article was carrying out surface investigations in the south-eastern part of the Kremyenec district, chiefly in the region situated upon the upper course of the Horyn river. Implements from the younger Palaeolithic and Neolithic Ages were frequently found there in numerous deep ravines and valleys of small streams. The sites where they were discovered are the remains of workshops of flint implements.

During these surface investigations, several pottery fragments, with traces of dark ornamentation painted on red background, were found on the fields of the Bodaki village. Moreover, heaps of daub and fragments of flint implements occurred there. It has been supposed that they were traces of a settlement of the population of the Tripolye culture. The occurrence of such traces in Volhynia was confirmed by excavations carried out inthe years 1930—1938.

The Bodaki settlement being severely imperiled by destruction, founds for the excavations had been provided. The excavations were started at Chorna Krinicya near the Bodaki village. The excavated area covered 180× ×200 m. Eight archaeological sites with traces of houses, hearths, subterranean huts and flint workshops were discovered; many pottery fragments, flint and bone implements, as well as clay figurines were found there.

ZDZISŁAW SOCHACKI

MATERIAŁY ARCHEOLOGICZNE Z GÓRY CHEŁMOWEJ

АРХЕОЛОГИЧЕСКИЕ МАТЕРИАЛЫ ИЗ ГОРЫ ХЕЛМОВОЙ

ARCHAEOLOGICAL MATERIALS FROM CHEŁM HILL

Podczas przeprowadzonych w latach 1962 i 1963 badań osady kultury ceramiki promienistej w Grodkowicach, pow. Bochnia, dokonano zwiadów powierzchniowych na terenie pobliskiego wzgórza Chełm. Wzgórze to, należące do północnego pobrzeża Karpat, bardzo wyróżnia się krajobrazowo. Tworzy wysoką (271 m n.p.m.) kopułę o stromych zboczach i łagodnym wierzchołku, silnie kulminującą nad przedpolem (196—220 m n.p.m.). Z trzech stron: od wschodu, północy i zachodu, oblewa ją silnie tu meandrująca rzeka Raba. Budowa terenu jest przeważnie lessowa, dolinę wypełniają urodzajne mady rzeczne (Ryc. 1)[1]. Z tych cech naturalnych wynika wybitna predyspozycja wzgórza do zasiedlania w czasach pradziejowych i do rozwoju intensywnej gospodarki, tak rolniczej, jak hodowlanej. W nomenklaturze miejscowej, a za nią w literaturze przedmiotu, wzgórze to nazywane jest „Grodziskiem" [2].

W czasie wspomnianego zwiadu znaleziony został w partii wierzchołkowej wzgórza „obok krzyża i figury" materiał zabytkowy, który występował (Ryc. 1) na obszarze 9600 m² (120×80 m). Materiał ten opisano niżej, dzieląc ceramikę na grupy według cech technologicznych. Grupy oznaczone są cyframi rzymskimi. Pierwsza z nich wykazuje dalszy podział technologiczny oznaczony tu symbolami Ia—e. Cyfry arabskie odpowiadają numeracji inwentarza zabytków.

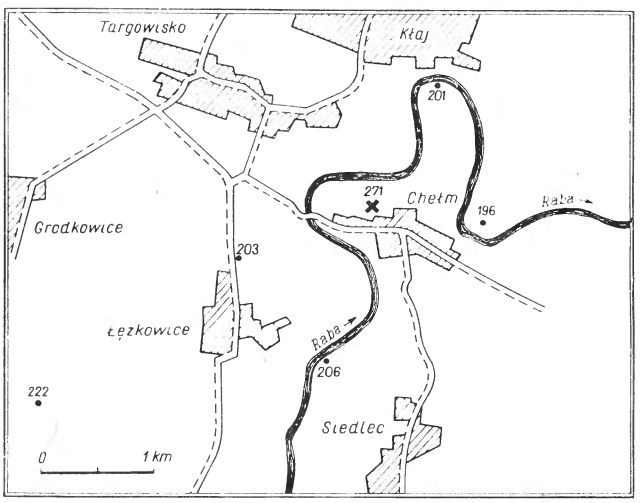

Ryc. 1. Chełm, pow. Bochnia. Położenie stanowiska

OPIS MATERIAŁU

CERAMIKA

Grupa Ia. 1) Fragment górnej części brzuśca (Ryc. 2a) dużej czary półkulistej grubej roboty, zdobiony trzema bardzo głęboko rytymi liniami poziomymi (?). Powierzchnia gładka, jasnopopielata. Glinka bardzo tłusta, miałka, prawdopodobnie zmieszana z iłem na naturalnym złożu. Nieznaczna (naturalna ?) domieszka bardzo drobnego piasku i ziarn miki. Wypał słaby. Grubość ścianki 0,8 cm. 2) Fragment brzuśca nieokreślonego naczynia, technologicznie prawie identyczny z poz. 1. Nie-

[1] S. Lencewicz: Geografia fizyczna Polski, Warszawa 1955, str. 330, rys. 180; J. Motyka: Z pradziejów Nad-Rabia, „Światowit", T. XVIII, 1938, str. 259. Por. też: Rejestr nowych znalezisk i stanowisk, „Acta Archeologica Carpathica", T. I, 1959, fig. 3.

[2] J. Żurowski: Sprawozdanie z działalności Państwowego Konserwatora Zabytków przedhistorycznych okręgu zachodnio-małopolskiego za r. 1923, „Wiadomości Archeologiczne", t. IX, 1925, str. 332—333.

wyraźne ślady domieszki roślinnej (plewy ?) w tworzywie.

Grupa Ib. 3) Fragment (Ryc. 2c) poszerzającego się ku krawędzi brzegu misy kulistej lub puchara (?). Krawędź płaska zdobiona głębokimi dołkami palcowymi, co nadaje jej (patrząc z boku) zarys falisty. Powierzchnia gładka, siwoceglasta, częściowo zmyta, prawdopodobnie powleczona była warstewką miałkiej glinki barwy czerwonawej. Glina tłusta z domieszką piasku. Wypał słaby, nierównomierny. Średnica wylewu 26 cm, grubość ścianki 0,8 cm.

Grupa Ic. 4) Fragment niskiej, lejowato rozchylo-

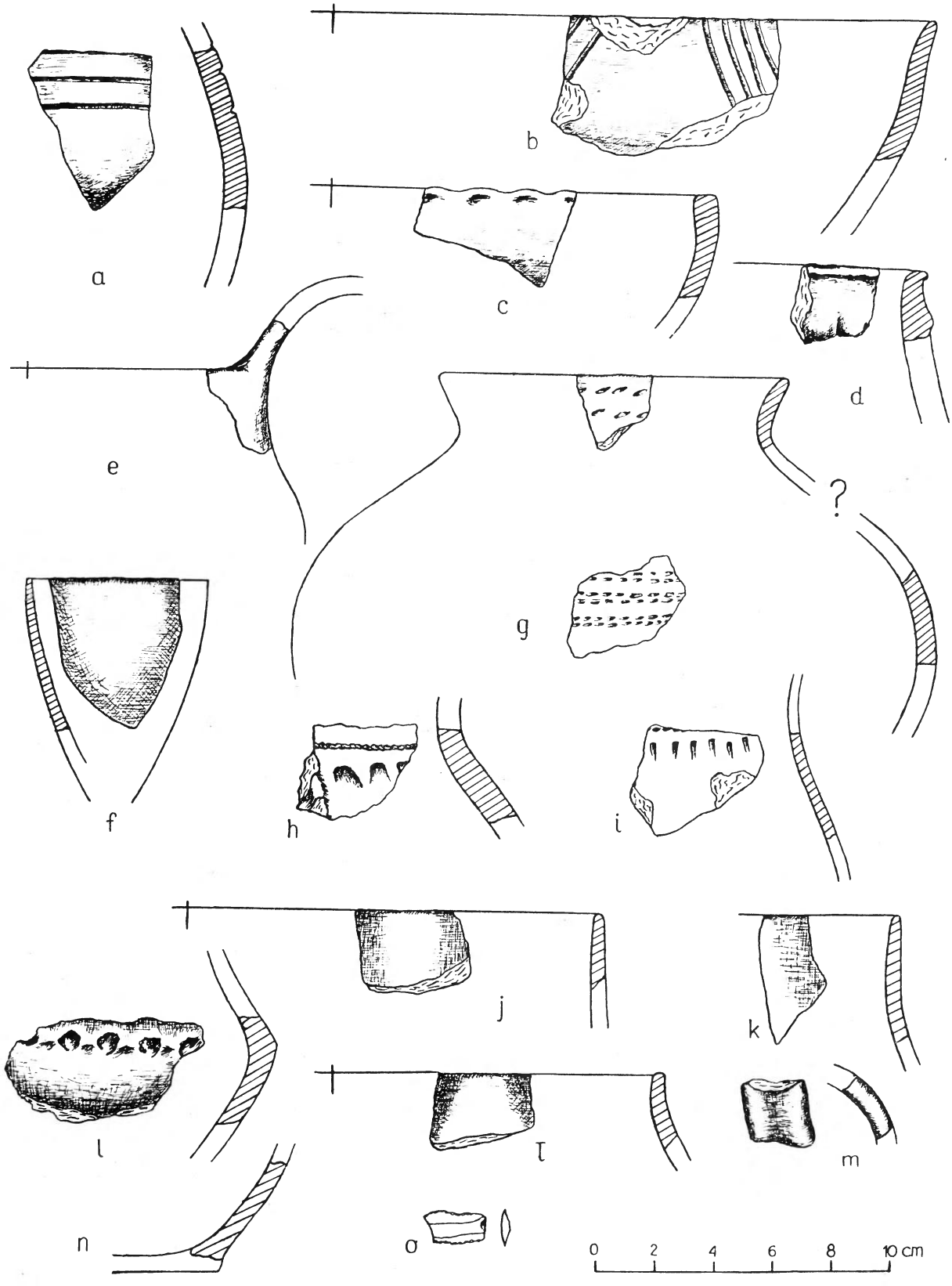

Ryc. 2. Chełm, pow. Bochnia. Ceramika (a—n). Krzemień (o)

nej szyjki i fragment zaokrąglonego załomu brzuśca prawdopodobnie tego samego naczynia (Ryc. 2g). Szyjka zdobiona dwoma rzędami skośnych nakłuć pseudosznurowych. Na załomie brzuśca trzy podwójne rzędy poziome podobnych nakłuć. Powierzchnia zewnętrzna jasnożółtawa, szorstka, matowa, wewnętrzna ciemnoszara, gładka, silnie lśniąca. Przełom ciemnoszary. Glina z domieszką drobnoziarnistego piasku oraz nieliczne, bardzo drobne ziarna miki. Średnica wylewu 12 cm, rekonstruowana średnica załomu brzuśca 22 cm, grubość ścianki 0,6 cm. 5) Fragment górnej części puchara (?). Przy nasadzie szyi (Ryc. 2i) zdobiony poziomym rzędem nakłuć pseudosznurowych i odpowiadającym mu rzędem pionowych nakłuć pseudostempelkowych. Powierzchnie szorstkie, matowe, zewnętrzna jasnożółta, wewnętrzna i przełom ciemnosiwe. Glina z dużą domieszką drobnoziarnistego piasku i nielicznymi bardzo drobnymi ziarnami miki. Grubość ścianki 0,4 cm 6) Dwa ułamki różnych naczyń technologicznie podobnych do poz. 5. 7) Fragment górnej części brzuśca i nasady szyi naczynia grubej roboty (Ryc. 2h). U nasady szyi poziomy rząd odcisków sznura i odpowiadający mu rząd głębokich, skierowanych ku górze nakłuć szerokim, tępo zakończonym narzędziem. Poniżej ślad oderwanego żeberka pionowego (?). Powierzchnie gładkie, zewnętrzna jasnobrunatna, wewnętrzna i przełom ciemnoszare. Glina silnie grudowata z domieszką tłucznia kamiennego. Grubość ścianki 0,8 cm.

Grupa Id. 8) Fragment górnej części misy stożkowatej (Ryc. 2b) zdobiony promienistym ornamentem żłobkowym. Powierzchnie nierówne, lecz gładkie, z nieznacznym połyskiem, brązowoszare i czerwonawe, plamiste. Przełom ciemnoszary. Glina tłusta, silnie grudowata z domieszką tłucznia ceramicznego. Średnica wylewu 40 cm, grubość ścianki 0,4—0,7 cm. 9) Fragment wylewu dużego kubka (Ryc. 2e) z zachowaną dolną nasadą ucha taśmowego. Powierzchnie jasnożółtawe, nierówne, lecz gładkie, przełom szarosinawy. Glina tłusta, grudowata. Średnica wylewu 16 cm, szerokość ucha 3 cm, grubość do 0,6 cm. 10) Fragment górnej części małego czerpaka stożkowego (Ryc. 2f). Powierzchnie równe i gładkie, lśniące, jasnobrązowe. Glina tłusta z nieokreśloną domieszką. Średnica wylewu 6 cm, grubość ścianki 0,4 cm, rekonstruowana wysokość naczynia 9 cm (?). 11) Fragment brzegu z odchyloną krawędzią naczynia (Ryc. 2d) grubej roboty. Podkrawędna listwa plastyczna zdobiona dołkami paznokciowymi. Powierzchnie nierówne, lecz gładkie, bez połysku, spękane wskutek gwałtownego wypału. Glina tłusta, bardzo silnie grudowata z nieokreśloną domieszką. Grubość ścianki 0,7 cm. 12) Ułamek prostego, zaokrąglonego brzegu nieokreślonego naczynia. Technologicznie zbliżony do poz. 11. 13) Fragment brzuśca naczynia grubej roboty obmazywanego miotełką. Cechy technologiczne jak poz. 11. Grubość ścianki 0,9 cm. 14) Trzy fragmenty brzuśców różnych naczyń grubej roboty. Powierzchnie nierówne, lecz gładkie, szarosiwawe i brunatnoczerwonawe. Nieznaczna domieszka łusek miki. Grubość ścianek 1,1 cm.

Grupa Ie. 15) Trzy fragmenty brzuśców różnych naczyń o glinie tłustej, jasnosiwej (jeden z nich wtórnie przepalony ?). Grubość ścianek 0,6, 0,7 i 0,9 cm. 16) Osiem fragmentów różnych naczyń o powierzchniach gładkich, jasnobrązowych i żółtych, przełomie siwym i ciemnoszarym. Glina tłusta, w niektórych ułamkach z domieszką piasku. Grubość ścianek 0,4—0,7 cm. 17) Trzy ułamki cienkościennych, dość starannie wykonanych naczyń o powierzchniach brązowych i czerwonawych, glinie tłustej z nieokreśloną domieszką. Grubość ścianek 0,3—0,4 cm. 18) Osiem fragmentów brzuśców bardzo dużych naczyń grubej roboty. Powierzchnie nierówne, lecz gładkie, brązowoczerwonawe i ciemnoszare, plamiste, przełom ciemnoszary. Glina tłusta, silnie grudowata z domieszką piasku i tłucznia ceramicznego. Grubość ścianek 0,9—1,2 cm. 19) Kilka ułamków nieokreślonych naczyń.

Grupa II. 20) Fragment ostrego załomu brzuśca dużego naczynia dwustożkowego (Ryc. 21). Na załomie karbowania paznokciowe. Powierzchnia zewnętrzna szorstka, brunatna, wewnętrzna gładka, czarna. Glina ze znaczną domieszką piasku oraz miki. Wypał dosyć dobry. Grubość ścianki 0,9 cm. 21) Fragment prostego brzegu naczynia o cylindrycznej szyi (Ryc. 2j). Powierzchnie czarne, szorstkie, przełom czarnoszary. Glina schudzona znaczną domieszką piasku z bardzo licznymi łuskami miki. Wypał dobry. Średnica wylewu 14 cm, grubość ścianki 0,5 cm. 22) Fragment cylindrycznej szyjki większego naczynia (Ryc. 2k). Powierzchnia zewnętrzna szorstka, czarnoszarawa, wewnętrzna gładka z lekkim połyskiem, brązowa. Glina z domieszką drobnoziarnistego piasku. Warstwowany układ tworzywa. Wypał dobry Grubość ścianki 0,6 cm. 23) Dwa fragmenty brzuśca różnych naczyń. Powierzchnie gładkie, lśniące, zewnętrzna brązowoczarnawa, wewnętrzna intensywnie czarna. Glina z domieszką piasku i miki. Warstwowany układ i wyraźne łuszczenie się tworzywa. Wypał dobry. Grubość ścianki 0,5—0,7 cm. 24) Fragment brzuśca i fragment przydenny (Ryc. 2n) innych podobnych technologicznie do poz. 23 naczyń. 25) Dwa fragmenty brzuśca cienkościennego naczynia (naczyń ?). Powierzchnie brązowoczerwonawe i czarnosiwawe, plamiste, starannie wyrównane, szorstkie. Glina ze znaczną domieszką drobnoziarnistego piasku. Wypał dobry. Grubość ścianek 0,3—0,5 cm. 26) Cztery drobne ułamki różnych naczyń podobnych do poz. 25.

Grupa III. 27) Fragment prostego brzegu o niepogrubionej krawędzi (Ryc. 2ł). Powierzchnie brunatnoczarne, szorstkie. Glina schudzona domieszką drobnoziarnistego piasku z licznymi łuskami miki. Wypał dobry. Średnica wylewu 22 cm (?), grubość ścianki 0,6 cm. 28) Fragment ucha taśmowego (Ryc. 2m). Powierzchnia szorstka, czarnoszara, przełom szary. Glina schudzona domieszką drobnego piasku. Wypał dobry. Szerokość ucha 2 cm, grubość 0,7 cm. 29) Dwa fragmenty brzuśca grubościennego naczynia. Powierzchnie szorstkie brunatnoczarne, przełom czarnoszary. Glina schudzona piaskiem. Wypał dobry, równomierny. Grubość ścianek 0,7—0,9 cm. 30) Trzy fragmenty brzuśca dużego, lecz cienkościennego naczynia. Powierzchnie bardzo szorstkie, jasnobrązowe, przełom czarny. Glina schudzona drobnoziarnistym piaskiem. Nieliczne, drobne łuski miki. Wypał dobry równomierny. Grubość ścianek 0,4—0,7 cm. 31) Trzy fragmenty grubościennych naczyń o cechach technologicznych zbliżonych do poz. 29.

Grupa IV. 32) Fragment dużego, grubościennego naczynia. Powierzchnie bardzo szorstkie ze śladami obróbki na kole. Glina silnie schudzona tłuczniem kamiennym i drobnoziarnistym piaskiem. Nieliczne łuski miki. Grubość ścianki 1,1—1,3 cm.

INNE ZNALEZISKA

33) Wiórek (Ryc. 20) z rdzenia jednopodstawowego, retuszowany dwustronnie. Surowiec jurajski. 34) Dwa

nieforemne odłupki krzemienne. Surowiec jurajski. 35) Mały rdzeń z negatywami drobnych wiórów. Surowiec jurajski.

ANALIZA MATERIAŁU

Ceramika opisana w grupie I wykazuje wszystkie cechy technologiczne właściwe młodszej epoce kamienia (wyrobienie gliny, stopień wypału, domieszka, faktura powierzchni). Wśród nich pierwsze dwa (poz. 1—2) miałkością glinki, a właściwie tłustego iłu (?). jasnopopielatą barwą tego tworzywa oraz domieszką roślinną (plewy ?) bardzo wyraźnie kojarzą się z cechami wytwórczości ceramicznej kultury ceramiki wstęgowej rytej. Kwestię ostatecznie rozstrzyga zachowany na jednym z nich (Ryc. 2a) urywek ornamentu w postaci potrójnych, poziomych (?) linii charakterystycznie głęboko rytych, stanowiących najwyraźniej urywek jednego z typowych motywów zdobniczych [3]. Obydwa ułamki bardzo blisko kojarzą się z fragmentarycznym materiałem tej kultury znalezionym podczas badań R. Hachulskiej-Ledwosowej w Bieńczycach koło Krakowa, znanym autorowi z autopsji [4]. Od nich fragmenty z Chełmu różnią się tylko sporadycznym występowaniem miki w tworzywie. Dalsze uściślenia typologiczne i chronologiczne nie są możliwe z przyczyny fragmentaryczności opisanych tu znalezisk. Kolejny fragment (Ryc. 2c) zajmuje osobne miejsce. Cechy technologiczne (tworzywo, powierzchnia) oraz uchwytne typologiczne (zarys profilu) i ornamentacyjne (karbowanie krawędzi) wyraźnie łączą go z kulturą lendzielską [5]. Najpewniej jest to fragment misy kulistej bądź pucharka na pustej nóżce, form typowych dla tej kultury. Ścisłe odpowiedniki zna autor (również z autopsji) w materiale z cytowanego wyżej stanowiska w Bieńczycach uzyskanym przez S. Zemełkę [6].

Najliczniej i jednocześnie bardzo wyraźnie reprezentowane są kultury: ceramiki sznurowej i ceramiki promienistej. Tworzywo, stopień schudzenia drobnoziarnistym piaskiem, faktura i układ ornamentu (sznurowy, kreskowy, nakłuwany, umieszczony w górnej części akcentujący granicę brzuśca i szyi oraz wylew naczynia) pozwalają nam fragmenty opisane pod poz. 4—7 z całą pewnością zaliczyć do pierwszej z tych kultur [7]. Stan zachowania wyklucza określenie typologiczne wspomnianych znalezisk, jednak różnice tworzywa, grubości i faktury powierzchni wskazują na istnienie tu dwojakiego rodzaju ceramiki: „wykwintnej" (stołowej, grobowej?; ryc. 2g, i) oraz „pospolitej" (kuchennej?; ryc. 2h). Identyczne cechy technologiczne, uzupełniające się ukształtowanie i rozmiary (średnica wylewu i brzuśca) dwu fragmentów opisanych pod poz. 4 upoważniają do wniosku, że pochodzą one z jednego naczynia. Pozwoliło to na rekonstrukcję rysunkową (Ryc. 2g). Naczynie zapewne należało do amfor typu I lub III J. Machnika [8]. Kilka innych fragmentów wiązać trzeba niewątpliwie z kulturą ceramiki promienistej (poz. 8—14). Choć nieliczne pozwalają na rozpoznanie funkcjonalne i typologiczne form, z których pochodzą, a także na określenie ich chronologii względnej. Fragmenty misy stożkowej (Ryc. 2b), kubka (Ryc. 2e) i czerpaka (Ryc. 2f) pochodzą najwyraźniej od naczyń stołowych tej kultury [9]. Natomiast fragment brzegu z listwą podkrawędną (Ryc. 2d) swymi cechami typologicznymi, ornamentacyjnymi i technologicznymi blisko odpowiada naczyniom kuchennym kultury ceramiki promienistej. To samo odnosi się do cech technologicznych ułamków opisanych pod pozycjami 12—14. Fragmentaryczność materiału utrudnia zobowiązujące wnioski w zakresie chronologii wewnątrzkulturowej, jednak obecność czerpaka stożkowego przemawia za późną fazą rozwojową kultury ceramiki promienistej. Z wnioskiem takim nie kolidują dostrzegalne cechy pozostałych fragmentów [10].

Inne ułamki opisane w grupie I (poz. 15—19), najprawdopodobniej również neolityczne, nie posiadają jakichkolwiek bliższych cech rozpoznawczych. Wydaje się, że mogą one należeć raczej do kultur pełnego bądź późnego neolitu. Nie jest również możliwe zakwalifikowanie wióra krzemiennego z obustronnym retuszem krawędzi (Ryc. 2o).

---

[3] Por. A. Dzieduszycka-Machnikowa: Stanowisko kultury ceramiki wstęgowej rytej w Boguchwale, pow. Rzeszów, „Materiały Archeologiczne", T. II. 1960, str. 17—18.

[4] R. Hachulska-Ledwosowa: Osada kultury ceramiki wstęgowej w Bieńczycach (Kraków—Nowa Huta), „Materiały Archeologiczne", T. IV, 1963, str. 75—88.

[5] J. Kamieńska: Osada kultury nadcisańskiej w Malicach, pow. Sandomierz, „Materiały Archeologiczne", T. I, 1959, str. 48—61.

[6] S. Zemełka: Ziemianki neolityczne w Bieńczycach (Nowa Huta), „Materiały Archeologiczne", t. II, 1960, str. 27—42, ryc. 9/7.

[7] J. Machnik: Kultura ceramiki sznurowej, „Zeszyty naukowe U. J.", nr 34, 1961, Prace Archeologiczne, z. 2, str. 28—31.

[8] J. Machnik: Studia nad kulturą ceramiki sznurowej w Małopolsce, Warszawa 1966, str. 32—34, tabl. XLVIII.

[9] Z. Sochacki: Studia i materiały do poznania kultury ceramiki promienistej w Małopolsce, cz. I (w druku).

[10] Z. Sochacki: op. cit., (w druku); R. Pittioni: Urgeschichte des österreichischen Raumes, Wien 1954, str. 202—210; praca zbiorowa: Pravěk Československa, Praha 1960, str. 136.

Z pozostałych grup najliczniejszą i stosunkowo jednolitą technologicznie jest grupa II. Niewątpliwie całość cech technologicznych (tworzywo, jego warstwowy układ, łuszczenie się, domieszka, faktura powierzchni) i domniemanych typologicznych tej grupy przemawia za zaliczeniem jej w całości do kultury łużyckiej. Ważne jest, że możemy dokonać podziału chronologicznego wspomnianego materiału w obrębie tej kultury. Nie ulega wątpliwości, że fragment ostrego, karbowanego palcem załomu naczynia (Ryc. 21) pochodzi od formy typowej dla wczesnego okresu rozwoju kultury łużyckiej w Małopolsce (III—IV okres epoki brązu). Jako odpowiedniki przytoczyć można tak datowane znaleziska z Zofipola, pow, Miechów [11], i Witowa, pow. Kazimierza Wielka [12], którym fragment ten również technologicznie bardzo ściśle odpowiada. Jest to jednak bodajże jedyny w opracowanym tu materiale reprezentant wczesnego okresu rozwojowego kultury łużyckiej. Dalsze fragmenty (poz. 21—24) należą bowiem niewątpliwie do okresów młodszych, to jest do V okresu epoki brązu i wczesnego okresu żelaza [13]. Specyficzna cienkościenność, czarna powierzchnia dwu fragmentów (Ryc. 2j, k) pozwalają je zaliczać wyłącznie do okresu halsztackiego. Pozostałe opisane w grupie II ułamki (poz. 25—26) nie mają cech uzasadniających coś więcej ponad prawdopodobieństwo przynależności do tej kultury.

Wreszcie materiał opisany w grupie III (poz. 27—31; ryc. 2 ł, m) należałoby łączyć z okresem lateńskim lub rzymskim. Za tym przemawia tworzywo, wypał, w pewnym sensie też powierzchnia. Niestety, mała kontrastowość wspomnianych cech tego materiału w stosunku do młodszych okresów pradziejowych zmusza nas do zastrzeżenia, że takie datowanie jest tylko prawdopodobne.

W końcu grupa IV (poz. 32) reprezentuje niewątpliwie materiał wczesnośredniowieczny, bez możliwości ściślejszego datowania.

Stale powtarzająca się w tworzywie ceramiki wszystkich wymienionych okresów, zbliżona ilościowo domieszka drobnych łusek miki wydaje się wynikać ze specyficznych cech składu gliny na wzgórzu i w jego okolicy [14]. Pozwala to sądzić, że cała ta różnoraka ceramika produkowana była na miejscu.

W świetle wszystkiego, co wyżej stwierdziliśmy, wnosić możemy o permanentnie powtarzającym się w różnych okresach pradziejów pobycie człowieka na terenie Góry Chełmowej. Stan uzyskanych źródeł nie stwarza nam możliwości określenia charakteru tego pobytu odnośnie poszczególnych rozpoznanych okresów i kultur. Jednak specyfika funkcjonalna i zróżnicowanie typologiczne niektórych opisanych materiałów pozwala nam pośrednio wnosić o prawdopodobieństwie trwałego zasiedlania przez ludność kultury ceramiki sznurowej, kultury ceramiki promienistej, być może też kultury łużyckiej. Wraz z poprzednim wynikami innych badaczy (por. niżej) zwraca ta uwagę na omówione stanowisko, uzasadniając potrzebę przeprowadzenia na nim odpowiednich badań archeologicznych.

Niestety, stanowisko na Górze Chełmowej do 1965 r. nie było badane systematycznie, mimo iż oddawna znane jest w literaturze przedmiotu i parokrotnie wzbudziło znaczne zainteresowanie. Do najstarszych informacji o tym stanowisku należą odkrycia śladów osadnictwa z epoki kamienia i okresu wczesnośredniowiecznego, dokonane ok. 1903 r. przez dr D. (Włodzimierza Demetrykiewicza) i M. Wawrzenieckiego [15]. J. Żurowski, który w r. 1923 zebrał tu „czerepki o charakterze neolitycznym" i stwierdził „grudki gliny na czerwono wypalonej", wnosi o istnieniu osady z tego okresu [16]. Dało to asumpt do badań sondażowych przeprowadzonych przez wspomnianego badacza w r. 1932, w wyniku których odkrył on ziemianki, znalazł ceramikę żłobkową oraz skorupę z ornamentem sznurowym [17]. Wreszcie Z. Woźniak wspomina o znalezionych przez siebie skorupach późnołużyckich [18]. Nie wyjaśniona jest tylko kwestia istnienia grodziska. G. Leńczyk w swej mapce lokalizuje na Chełmie tzw. „grodzisko małe" nie uzasadniając bliżej tego faktu [19]. Informację o grodzi-

[11] A. Żaki: Uwagi o osadnictwie wczesnołużyckim na Górnym Powiślu, „Slavia Antiqua", T. II, 1949/195", str. 163—164, ryc. 5—6.

[12] J. Marciniak: Tymczasowe sprawozdanie z archeologicznych badań ratowniczych w Witowie, pow. Kazimierza Wielka, w latach 1960—1961, str. 374, ryc. 5 (1—2); Z. Sochacki: Przyczynek do zagadnień osadniczych stanowiska „Kamieniołom" w Witowie, pow. Kazimierza Wielka (w druku).

[13] M. Gedl: Kultura łużycka, „Zeszyty naukowe U. J.", nr 34, Prace Archeologiczne, z. 2, 1961, str. 85; M. Gedl: Kultura łużycka na Górnym Śląsku, Wrocław—Warszawa—Kraków 1962, str. 114—121 i inne.

[14] Na podstawie analizy pobranych próbek gliny.

[15] „Materiały antropologiczno-archeologiczne i etnograficzne", T. VI, 1905, str. IX oraz T. XI, 1910, str. XI.

[16] J. Żurowski: op. cit., str. 232.

[17] J. Żurowski: Sprawozdanie z badań archeologicznych podgórza Karpackiego Małopolski Zachodniej, „Sprawozdania PAU", T, XXXVIII, 1933, nr 3, str. 33; J. Żurowski: Problem kultury ceramiki promienistej, „Wiadomości Archeologiczne", T. XII, 1933, str. 159.

[18] Z. Woźniak: Sprawozdanie z badań w Targowisku, pow. Bochnia w r. 1953, „Materiały Archeologiczne" T. VI, 1965, str. 202—203.

[19] G. Leńczyk: Grodziska i zamczyska w województwie krakowskim, „Z otchłani wieków", T. IX, str. 47—50, ryc. 1.

sku powtarzają inni autorzy [20], podczas gdy J. Żurowski już poprzednio domniemane ślady obwarowań interpretuje jako stopnie na zboczu utworzone przez współczesną gospodarkę i wnosi o możliwości istnienia tu tylko osady wczesnośredniowiecznej [21]. Jest rzeczą wysoce problematyczną, czy nazwa „Grodzisko", zanotowana w kronice kościoła w Chełmie na oznaczenie wzgórza 271, wywodzi się aż z czasów „grodziskowych", jak to skądinąd twierdzi wzmiankowany autor [22]. W każdym razie jest to zbyt mało, by fakt istnienia grodziska wprowadzać do literatury przedmiotu, przy braku innych dowodów archeologicznych. Z drugiej strony, weryfikacji wymaga wyrażona przez J. Żurowskiego opinia o współczesnym gospodarczym pochodzeniu tak charakterystycznych dla topografii wzgórza stopni terasowatych. Wydaje się, że kwestię tę rozstrzygnąć może tylko przeprowadzenie odpowiednich wykopów sondażowych.

Wyniki uzyskane przez autora w znacznym stopniu uściślają i weryfikują poprzednie stwierdzenia. W sumie, nie będzie napewno przesadą, jeśli pokreślimy, że tak położenie i ukształtowanie, jak też złożona sytuacja kulturowa pozwalają nam wnosić o znacznej roli Góry Chełmowej w różnych okresach pradziejów Małopolski. Wyjaśnienia tej roli spodziewać się będziemy w rezultacie rozpoczętych ostatnio terenowych badań systematycznych, których wyniki nie są jeszcze znane.

[20] Np. Z. Woźniak: op. cit., str. 202.
[21] J. Żurowski: Sprawozdanie z badań archeologicznych podgórza Karpackiego ..., str. 33.
[22] J. Żurowski: Sprawozdanie z badań archeologicznych podgórza Karpackiego ..., str. 33.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В 1962 и 1963 годах автор проводил поверхностные исследования в районе взгорья Холм, повят Бохня, т.наз. „Гродзиска". Обнаруженный материал, хотя и фрагментаричный, имеет важное интерпретационное значение. Позволил он определить его культурную принадлежность, типологическую и функциональную дифференциацию, а также хронологию; кроме того косвенно исследованный материал способствовал определению характера заселения взгорья в некоторых периодах. Итак установлено появление культур: ленточной гравированной керамики, шнуровой керамики, лучистой керамики (наиболее ранний период), а также лужицкой культуры (самая ранняя фаза: III—IV период бронзовой эпохи; ранняя фаза: V период бронзовой эпохи? — гальштатский период). Кроме того обнаружено: керамику латенского или же римского периода, а также керамику раннего средневековья. Специфическая дифференциация материала, как функциональная (керамика столовая, кухонная и могильная), так и типологическая дают основание предполагать, что описываемое взгорье было длительный период времени заселено народами культур: шнуровой керамики, лучистой керамики и лужицкой культуры. Автор не исключает возможности существования на взгорье оборонного поселения, но сомневается, однако, являются ли существующие топографические следы остатками укреплений городища раннего средневековья. Некоторые характерные черты составных частей керамики при сравнении с местными залежами глины, наводят на мысль, что керамика всех описанных выше периодов изготовлена была на территории взгорья или же в ближайших его окрестностях.

Полученные результаты расширяют и подтверждают существовавшие до сего времени в литературе случайные информации по этому вопросу. Автор подтверждает непрерывность заселения взгорья в предистории. Этот факт, а также специфическое положение взгорья (на пути контактов с востока на запад и с севера на юг, вблизи карпатских перевалов) и его рельеф (оборонность) могут служить доказательством о значительной роли взгорья в период древней истории Малопольши. Только систематические археологические исследования позволяют точно выяснсть этот вопрос.

SUMMARY

In the years 1962 and 1963, the author of this article carried out surface investigations on the Chełm Hill, called „Earthwork", in the Bochnia district. The material discovered there, although in fragments, has a great interpretative value. Its cultural appurtenance, typological and functional differentiation, chronology, as well as the character of settlement on that Hill in certain periods have been defined. Traces of the following cultures were ascertained: the Spiral Meander culture (Danubian I), the Cord-pottery culture, the Baden culture (its youngest phase) and the Lusatian culture (its early phase: the IIIrd-IVth periods of the Bronze Age; the younger phase: the Vth period of the Bronze Age — the Hallstatt period). Moreover, pottery of the La Tène and Roman periods as well of the early Middle Ages was found. In view of the specific functional differentiation of the pottery (table dishes, kitchen utensils, grave pottery) as well as of the typological differentiation of the material, it may be supposed that on the Chełm Hill permanent settlements of the population of the follow-

ing cultures were situated: the Cord-pottery culture, the Baden culture and the Lusatian culture. The author does not exclude the possibility of there having existed a fortified settlement, but the doubts whether the existing topographic traces should be regarded as the remains of fortifications of an early mediaeval castle of earth and timber. Certain features of the composition of the material the pottery is made of, when comparad with the specific features of local clay deposists, suggest that the pottery of all above mentioned periods was produced on the area of the Chełm Hill or in its vicinity.

The results obtained have widened and corrected the fortuitous information on that subject still existing in archaeological literature. The author assumes that the Chełm Hill was permanently occupied in pre- and proto-history. This fact and the specific position of that Hill (on the route of the E—W and N—S contacts in the vicinity of Carpathian passes), as well as its defensibility suggest its important role in the pro- and proto-history of Little Poland. This role can be elucidated only by systematic excavations.

DARIUSZ CZŁONKOWSKI

BADANIA ARCHEOLOGICZNE NA TERENIE DAWNEJ PROCHOWNI PRZY UL. MOSTOWEJ W WARSZAWIE

АРХЕОЛОГИЧЕСКИЕ ИССЛЕДОВАНИЯ НА ТЕРРИТОРИИ СТАРОЙ ПРОХОВНИ НА УЛИЦЕ МОСТОВОЙ В ВАРШАВЕ

EXCAVATIONS ON THE AREA OF THE FORMER POWDER-MAGAZINE IN THE MOSTOWA—STREET IN WARSAW

U zbiegu ulic Mostowej, Boleść i Rybaki znajduje się budynek dawnej Prochowni Królewskiej, odbudowany obecnie po zniszczeniach ostatniej wojny. Odbudowę obiektu prowadzą Pracownie Konserwacji Zabytków w Warszawie. Postępujące prace budowlano-ziemne wykazały obecność materiału zabytkowego, jak również odsłoniły warstwę kulturową wraz z interesującym obiektem zabytkowym — drewnianą studnią.

Urząd Konserwatorski m.st. Warszawy po dokonanej wizji terenowej na stanowisku ustalił konieczność stałego nadzoru archeologicznego nad pracami budowlano-ziemnymi celem ochrony zabytków i zabezpieczenia stanowiska archeologicznego przed ewentualnym zniszczeniem. Obserwacje wykopów prowadzone w miesiącu wrześniu 1966 r. przez mgr K. Janiszowskiego pozwoliły ustalić charakter stanowiska, jego wstępną stratygrafię i chronologię. Zebrano też bogaty materiał zabytkowy, głównie ceramikę. Ponadto odsłonięto pierwsze górne partie studni drewnianej. Postęp prac ziemnych i znaczne pogłębianie wykopów skłoniły Urząd Konserwatorski w porozumieniu z PKZ do kontynuowania stałego nadzoru archeologicznego na stanowisku i przeprowadzenia ratowniczych prac badawczych i konserwatorskich. Na wniosek Urzędu Konserwatorskiego i Dyrekcji Rozbudowy Miasta Warszawa—Wschód PKZ zleciły przeprowadzenie doraźnych ratowniczych badań archeologicznych i sprawowanie nadzoru archeologicznego na tym terenie ekipie badawczej mgra Dariusza Członkowskiego. Prace te trwały od końca września do grudnia 1966 r. Obiekt i teren badań nazwano roboczo Warszawa, stanowisko Prochownia. Konsultantem naukowym z ramienia Katedry Archeologii Polski UW był dr Jerzy Gąssowski. Dokumentację rysunkową i kreślenia wykonywał Krzysztof Polak.

HISTORIA STANOWISKA

W okresie średniowiecznym w miejscu późniejszej ulicy Mostowej biegł wąwóz, którym przepływał strumyk od strony ulicy Długiej do Wisły. Wzdłuż strumienia przebiegała droga prowadząca w kierunku przeprawy na Wiśle, a następnie do przystani nadwiślańskiej. Ulica Mostowa znana jest od przełomu XIV i XV w.[1]. Około 1500 r. północną część ulicy Mostowej zabudowano domami drewnianymi. Następnie w miejscu dawnej przeprawy przez Wisłę w latach 1568—1575 wybudowano stały drewniany most, łączący obydwa brzegi rzeki, przez co ulica Mostowa stała się bardzo ważną arterią komunikacyjną. W końcu XVI w. (1581 r.) z polecenia Anny Jagiellonki wybudowano w rejonie skrzyżowania ulic Mostowej, Bugaj

[1] E. Szwankowski: Ulice i place Warszawy, Warszawa 1963, str. 130 i 189 (ul. Mostowa i Rybaki).

i Boleść Basztę Mostową z bramą wjazdową i wyjazdową na most. Owa baszta miała między innymi za zadanie ochronę mostu przed pożarem. Po powodzi w 1602 r., która zniszczyła most, ulica wiodła jak dawniej nad Wisłą do miejsca przeprawy i przystani. Za panowania Władysława IV w 1643 r. Basztę Mostową przebudowano na Prochownię Koronną, w której przez pewien czas mieściło się więzienie. W okresie późniejszym ulica Mostowa niemal całkowicie zmieniła swój wygląd, przyczyną tego było zniszczenie prawie wszystkich budowli w tym rejonie w czasie najazdu szwedzkiego [2]. Po zniszczeniach ostatniej wojny odbudowano większość domów mieszkalnych, w tym również budynek dawnej Prochowni. Dzięki pracom restauracyjnym odkryto więc nowe i ciekawe stanowisko archeologiczne w obrębie warszawskiego Starego Miasta (Ryc. 1).

Ryc. 1. W a r s z a w a. Widok na Prochownię i Basztę Mostową od strony murów obronnych

OPIS STANOWISKA

Wykopy ziemne przylegały do budynku Prochowni wzdłuż ścian północnej i wschodniej (Ryc. 2). Wykop I o kształcie nieregularnego prostokąta, długości 21 m i powierzchni 56 m² przebiegał wzdłuż północnej ściany budynku. Głębokość jego w partii zachodniej sięgała do 1,2 m, we wschodniej do 2,5 m. Wykop II długości 11 m, kształtu nieregularnego, o powierzchni 55 m² i głębokości 2,5 m znajdował się we wschodniej ścianie budynku; został on pogłębiony w ostatniej fazie badań. Obydwa wykopy przebiegały wzdłuż dawnej fosy okalającej budowę. Wykop III był wykopem gospodarczym i pomocniczym (Ryc. 2), przeznaczonym na skład wapna; głęboki do 80 cm, miał powierzchnię 9 m². Dokumentację profilów wykonano przed rozszerzeniem wykopów przez ukośne skarpy.

W wykopie I uchwycono stratygrafię zachodniej ściany poprzecznej wykopu oraz odcinka 8 m od strony zachodniej, bowiem dalej na krawędzi wykopu ukazały się mury ceglane, ciągnące się jeszcze w głąb północnej ścianki wykopu II. Lico tego muru zapewne wyznaczało kiedyś szerokość fosy w tym rejonie.

Stratygrafia zachodniej części wykopu I przedstawia się następująco. Pierwsza górna warstwa miąższości od 20 do 40 cm to piasek żółty z gruzem ceglanym, nielicznymi kamieniami, fragmentami bruku kamiennego i nie-

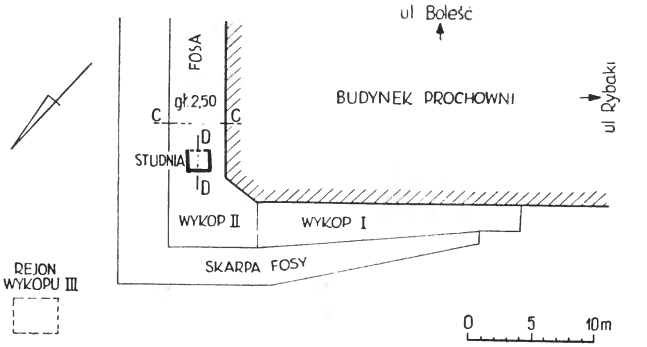

Ryc. 2. W a r s z a w a-Prochownia. Plan ogólny wykopów

wielką zawartością zaprawy wapiennej. Występuje tu również przemieszczony i naniesiony nieliczny materiał ceramiczny. Drugą warstwę miąższości do 60 cm stanowi brunatnoszara ziemia z piaskiem i znaczną ilością gruzu ceglanego oraz bardzo dużą ilością wapna i zaprawy wapiennej. Materiał zabytkowy występuje tu częściej niż w warstwie pierwszej. Trzecia warstwa to czarnobrunatna, tłusta ziemia przemieszana z gruzem ceglanym i wapiennym, jak również nielicznymi węglami drzewnymi. Występuje tu ceramika w większości polewana oraz nieliczne fragmenty szkła, porcelany oraz przedmioty metalowe, głównie gwoździe. Warstwa ta zawiera również na pewnym odcinku wkładkę czarnej, tłustej ziemi z licznymi węglami drzewnymi i popiołem; jest to typowa warstwa spaleniskowa, bogata w ceramikę polewaną. Warstwa trzecia miąższości do 50 cm w spągu zawiera cienkie warstewki jasnego piasku, lecz nie jest to jeszcze calec. Ze względu na określoną głębokość wykopu nie znamy też przebiegu i miąższości tej warstwy, jak również układu stratygraficznego poniżej. Calca nie odsłonięto w tym wykopie. Należy spodziewać się tu znacznej głębokości zalegania warstw, ponieważ przebiegała tu fosa, w pobliżu zaś znajduje się mur fundamentowy budynku prochowni. Układ i struktura warstw świadczy o silnym przemieszaniu i przemieszczeniu pierwotnego układu stratygraficznego, spowodowanym między innymi przez zasypanie fosy oraz późniejsze niwelacje terenu. Tak więc materiał zabytkowy znajduje się tu na wtórnym złożu.

W wykopie II przeanalizowano i zadokumentowano dwa profile poprzeczne, jeden przechodzący przez środek studni, drugi przebiegający bardziej na południe, poprzecznie przez wykop (Ryc. 2; profil C—C). Wykonano również dokumentację części profilu wschodniej ściany podłużnej wykopu najlepiej zachowanej i czytelnej. Górna warstwa humusowa miąższości 25 cm zawiera znaczną ilość gruzu ceglanego i wapiennego oraz nieliczne kamienie. Sporadycznie występuje materiał ceramiczny.

Druga warstwa to gruz ceglany i wapienny z większymi fragmentami cegieł oraz niewielką domieszką piasku. Warstwa grubości do 70 cm zawiera w połowie swej grubości cienką warstewką spalenizny, która również

[2] E. S z w a n k o w s k i: op. cit., str. 130, 189

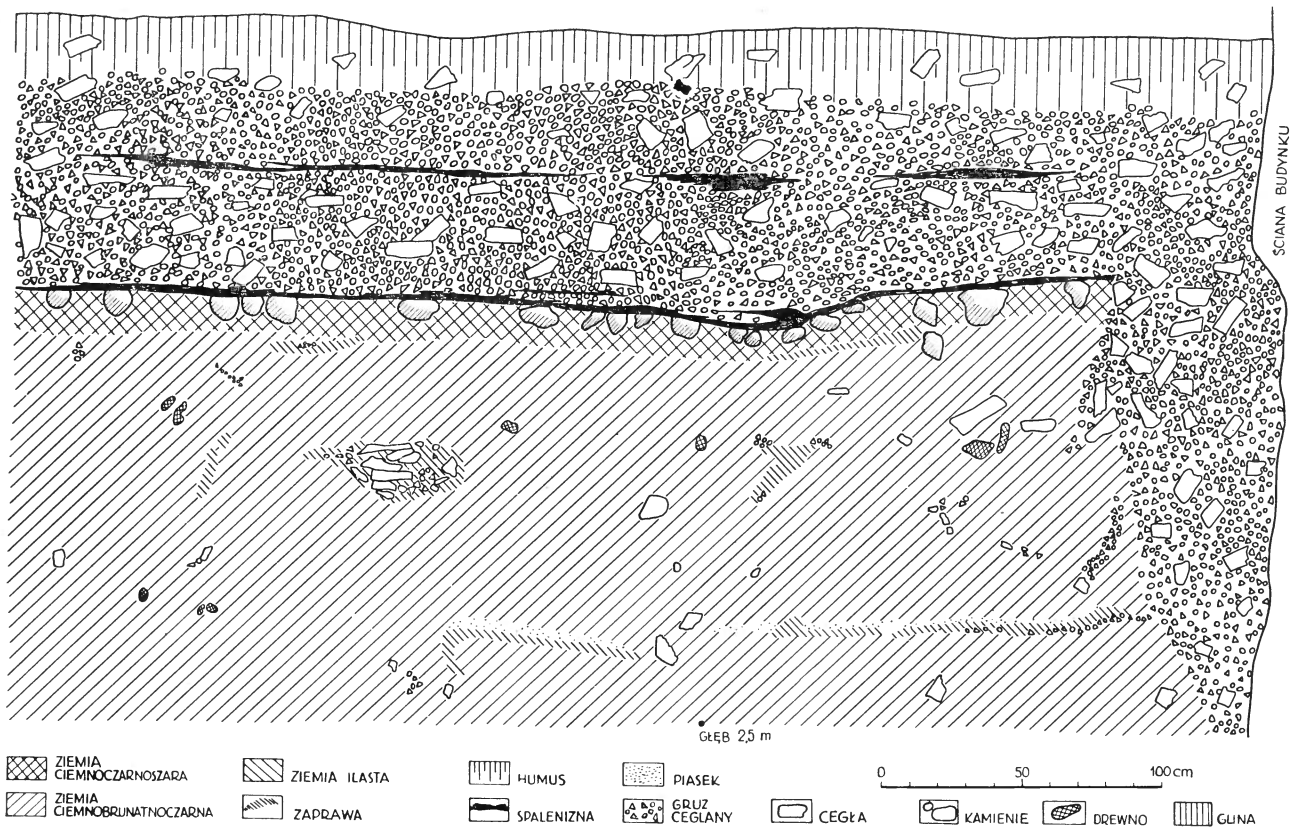

Ryc. 3. Warszawa-Prochownia. Profil poprzeczny (C—C) przez fosę

występuje w spągu warstwy drugiej, tworząc granicę z warstwą trzecią. Występuje tu duża ilość węgli i popiołu oraz czarnej tłustej ziemi. Warstwa druga jest typową warstwą niwelacyjną, powstałą przy wyrównywaniu terenu po uprzątnięciu dużej ilości gruzu ceglanego ze zniszczonej budowli.

Poniżej występują kamienie bruku, stanowiącego powierzchnię obszaru przy Prochowni. Bruk ten zachowany w profilu niecałkowicie tkwi w górnym poziomie warstwy trzeciej (Ryc. 3), na który składa się ciemna tłusta ziemia ze śladami spalenizny (węgle i popiół). W dalszym ciągu warstwa trzecia przybiera niemal jednolity przebieg i charakter o miąższości do 1,6 m. Tu bowiem była dolna granica wykopu przed pogłębieniem. Skład warstwy trzeciej poza partią stropową jest następujący: większość stanowi ciemnobrunatnoszara ziemia ze śladami spalenizny oraz gruzem ceglanym i wapiennym. Znajdują się tu fragmenty i całe cegły oraz wkładki poziome piasku i gruzu wapiennego. Warstwa trzecia nie kończy się jednak na głębokości 2,5 m. Już w okresie pierwszych śniegów, słot i deszczów w końcu listopada i na początku grudnia 1966 r. błotniste, zalane wodą dno wykopu zostało rozkopane i pogłębiono wykop o dalsze 1,5 m, osiągając głębokość 4 m (od powierzchni ziemi). Woda stojąca w wykopie, jak również płynne błoto uniemożliwiły dokonanie cięcia profilowego w tym miejscu (profil C—C), jednak obserwacja prac ziemnych i analiza próbek pozwoliły odczytać układ stratygraficzny w tym rejonie. Okazało się, że warstwa trzecia w nie zmienionej postaci przebiegała w głąb jeszcze na głębokość 1 m, zmniejszyła się jedynie ilość gruzu ceglanego i wapiennego, sama warstwa zmieniła kolor z ciemnobrunatnoszarawego na ciemnobrunatnoczarniawy. Później do głębokości 4 m ogólny charakter warstwy się nie zmienił, jedynie wystąpiły domieszki glin, zwłaszcza gliny szaroniebieskawej.

Materiał zabytkowy występował w warstwie drugiej jak i trzeciej przemieszczony i przemieszany. Była tu głównie ceramika polewana, kafle, w dolnych partiach ceramika siwa, przedmioty metalowe, kawałki drewna i skóry. Fragmenty szkła oraz porcelany wystąpiły w górnych i środkowych partiach warstwy trzeciej. Analiza warstwy trzeciej wykazuje, że jest to warstwa narzutowa, znajdująca się na wtórnym złożu wraz z zawartym w niej materiałem zabytkowym.

W odległości około 1—1,5 m na południe od profilu C—C wystąpiły mury zapewno z XIX w. z pomieszczeniami piwnicznymi, w których złożony był dobytek mieszkańców, a następnie zasypany gruzem w czasie Powstania Warszawskiego. Po rozebraniu murów i części fundamentów okazało się, że sięgają one jeszcze w głąb, poniżej głębokości ostatecznej wykopu (4 m).

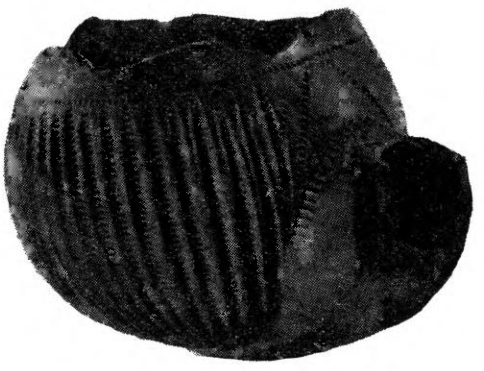

Ryc. 4. Warszawa-Prochownia. Fajka gliniana

Informacje odnośnie do stratygrafii w wykopie III (Ryc. 2) były znikome ze względu na niewielką głębokość wykopu. Poniżej humusowej warstwy z gruzem ceglanym zalegała warstwa ciemnobrunatnej ziemi z gruzem ceglanym i wapiennym oraz pewną niewielką ilością węgli i popiołu. Wydobyto tu jednakże znaczną ilość ceramiki polewanej, fragment fajki glinianej (Ryc. 4), zdobionej i fragmenty szkła.

W końcowej fazie prac ziemnych rozszerzono wykopy I i II, wykonując skarpy ukośne pod kątem 45° w ścianach północnej wykopu I i wschodniej wykopu II (Ryc. 2). Obserwacja wykazała, że charakter warstw ziemnych zasadniczo się nie zmienia natrafiono jedynie na fragmenty murów przy obrzeżeniu wykopów. Uzyskano tu jednak w czasie eksploracji dalszy materiał zabytkowy, w którym przeważały kafle i ceramika polewana oraz przedmioty żelazne (gwoździe).

S t u d n i a. W wykopie II już na głębokości 1,9—2 m ukazały się zarysy pierwszych górnych belek studni. Belki te w dość luźnym układzie nie były z sobą związane, stąd też nie można było wnioskować o ich konstrukcji. Ponadto bardzo spróchniałe i zniszczone drewno nie dawało pełnego obrazu budowli studziennej. Przy aktualnym stanie wykopów nie można jeszcze było jednoznacznie określić charakteru konstrukcji drewnianej, zwłaszcza że brakowało belek zamykających ten prostokąt od strony południowej. W czasie dalszego pogłębienia wykopów odkryto dalsze poziomy belek. Ukazały się trzy kolejno zalegające belki jedna nad drugą w trzech ścianach: północnej, zachodniej i wschodniej. Belki te miały przekrój prostokątny o wymiarach 18×10 cm, długość ich była zmienna ze względu na poważny stopień zniszczenia. Konstrukcja ta w czasie pogłębiania wykopu została rozebrana i przeniesiona do składów piwnicznych po uprzednim zadokumentowaniu, jeszcze w okresie wstępnego nadzoru we wrześniu 1966 r. Wykop II pogłębiono do głębokości 2,5 m i wówczas to w miejscu wspomnianej konstrukcji drewnianej wypreparowano na głębokości 2,3—2,4 m dalsze belki, które już w fazie obecnej sugerowały obecność studni (Ryc. 5). Wówczas przystąpiono

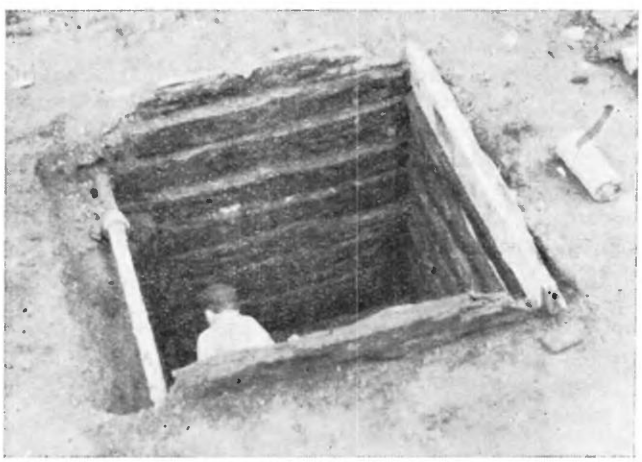

Ryc. 5. W a r s z a w a-Prochownia. Studnia drewniana

do odpreparowania górnych belek studni i eksploracji połowy wschodniej wnętrza studni w celu rozpoznania głębokości studni, jej wypełniska i stratygrafii. Profil wykonano prostopadle do ścian studni, niemal w połowie jej prześwitu, w okienku zbliżonym do osi północ — południe[3] (Ryc. 2). Już w czasie badania wschodniej połowy wypełniska studni na głębokości 3,4 m ukazała się gruba rura drewniana wykonana w belce świerkowej o średnicy 36 cm (Ryc. 6). Rura ta przebiegała w głąb studni do jej dna, a nawet poniżej poziomu występującej wody. Prześwit wewnętrzny, rury był niewielki w stosunku do jej średnicy zewnętrznej. Średnica wewnętrzna miała 13 cm. Po dokładnym oczyszczeniu rury okazało się, że we wnętrzu jej przebiegała wkładka-rurka z twar-

Ryc. 6. W a r s z a w a-Prochownia. Pompa drewniana odkryta w studni

dego drewna bukowego lub grabowego o średnicy zewnętrznej 17 cm i grubości ścianek około 2 cm. Rura nie przebiegała przez środek studni, a oś jej była odległa od ściany wschodniej 67,5 cm i od ściany północnej 81,5 cm, dlatego też profil pionowy wykonany we wnętrzu studni

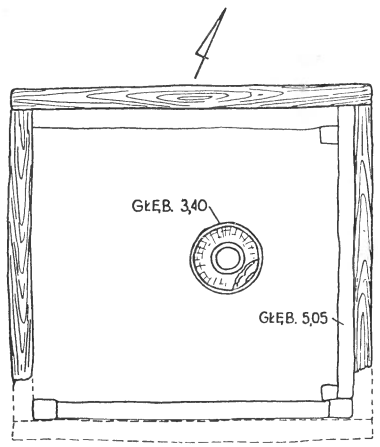

Ryc. 7. W a r s z a w a-Prochownia. Plan studni

[3] W przybliżeniu, ponieważ ściany studni niepokrywały się z kierunkami stron świata.

przeprowadzono tak, aby przechodził przynajmniej przez część średnicy rury (Ryc. 7), profil ten oznaczono literami D—D. W czasie badania wnętrza studni konieczne było zastosowanie specjalnego wewnętrznego szalowania, zabezpieczającego konstrukcję studni przed zawaleniem i parciem zewnętrznych pokładów ziemi w czasie stałego jej pogłębiania. Szalowanie pozostało w związku z planowaną konserwacją i zabezpieczeniem tego unikalnego obiektu na terenie Warszawy. Wnętrze studni pogłębiono do głębokości 6,1 m od powierzchni ziemi, wówczas to woda gruntowa wypełniła dolne warstwy obiektu tworząc stałe już lustro na głębokości 5,6 m od powierzchni ziemi.

Pogłębienie wykopu II do głębokości 4 m oraz całkowita możliwa eksploracja wnętrza studni do głębokości 6 m pozwoliły poznać drewnianą konstrukcję studni i jej poszczególne elementy. Na podstawie analizy górnych układów belek (do głębokości 4 m) oraz wewnętrznych zarysów ścian dokonano rekonstrukcji studni (Ryc. 8)

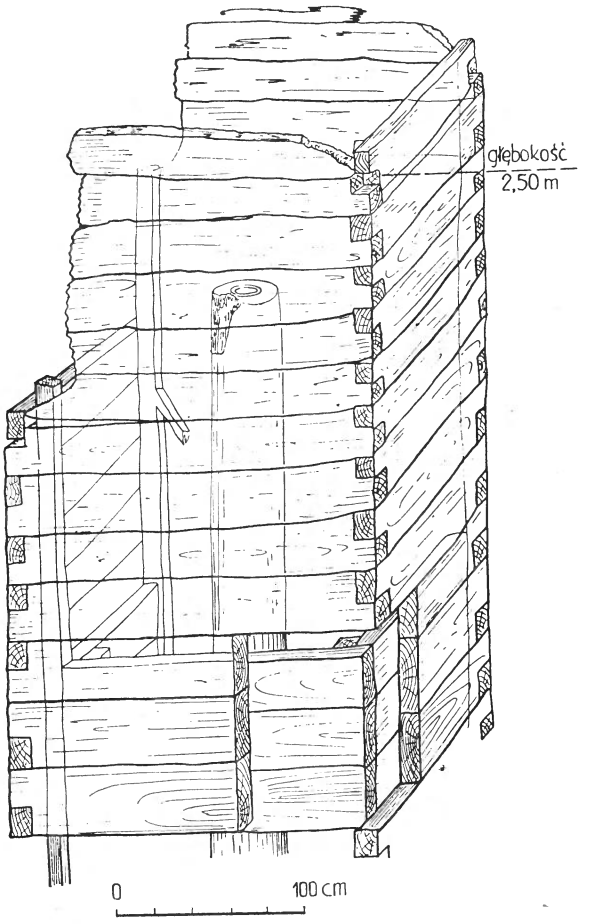

Ryc. 8. Warszawa-Prochownia. Próba rekonstrukcji studni

wraz z rozpoznaniem dodatkowych wewnętrznych ścian zaczynających się na głębokości około 5 m.

Studnia zbudowana była z belek o przekroju prostokątnym i wymiarach od 18×10 do 30×15 cm. Długość belek wyznaczała prostokąt, a właściwie niemal kwadrat przekroju poprzecznego studni, gdzie boki na osi północ — południe miały wymiary 1,9 m, a boczne ściany na osi wschód — zachód osiągały od 1,85 do 1,90 m. Belki ścian ułożone były na zrąb w układzie prostym, jak widać to na rekonstrukcji (Ryc. 8). W czasie eksploracji wnętrza studni okazało się, że współczesny wykop wodociągowy uszkodził górne belki ściany południowej, a stąd ich brak, jak również częściowe uszkodzenie górnych belek w ścianach zachodniej i wschodniej (Ryc. 8). Prosta konstrukcja układu zrębowego belek była zapewne podyktowana tym, że zewnętrzne warstwy ziemi prąc na ściany studni gwarantowały stabilność konstrukcji [4].

Ciekawym elementem jest dodatkowa wewnętrzna ściana w głębi studni, zbudowana z belek, ale nie zaciosanych na zrąb. Belki te o wymiarach i kształcie zbliżonym do belek ścian zewnętrznych przylegały do nich, lecz były w narożnikach utrzymywane w układzie pionowym przez trzy lub cztery słupy pionowe (Ryc. 7 i 8). Poziom wody gruntowej, związany zapewne z poziomem obecnym wód Wisły, nie pozwolił na odkrycie belek wewnętrznych przy ścianie zachodniej i słupa pionowego w narożniku północno-zachodnim studni. Ta wewnętrzna ściana wystąpiła dopiero na głębokości 5,05—5,10 m od powierzchni ziemi. W świetle dotychczasowych badań obecność jej jak i funkcjonalność nie jest wyjaśniona. Niewyjaśnionym zjawiskiem jest również występowanie ukośnych poprzeczek wykonanych z kantówki wraz z wrębami na te poprzeczki, znajdującymi się w słupach pionowych przy narożnikach południowo-zachodnim i południowo-wschodnim studni. Dodać trzeba, że ułamki podobnych poprzeczek znaleziono w wypełnisku dolnych warstw studni, poniżej ich pierwotnego występowania.

W związku z zaplanowaną ochroną obiektu i konserwacją górne belki ze ścian studni po wykonaniu dokładnej dokumentacji rozebrano, zametrykowano, oznaczono numerami metalowymi i złożono w pomieszczeniach piwnicznych budynku Prochowni.

Ostatni etap prac przeprowadzono w bardzo niekorzystnych warunkach atmosferycznych, bowiem już od końca listopada i w grudniu 1966 r. wystąpiły stałe opady śniegu i deszczu, a woda zalała część wykopów, jak również dostała się w dolne partie studni. W czasie dalszych prac budowlanych przypadkowe przebicie rury wodociągowej spowodowało zalanie wykopu II, a częściowo wykopu I i całkowite zalanie studni. Poziom wody sięgnął wówczas do głębokości 3,5 m od powierzchni gruntu. W krótkim czasie zresztą woda z wykopów została wypompowana, pozostała jednak w studni, zamarzając w górnych jej partiach. W tym czasie prowadzone były prace budowlane przy zewnętrznych ścianach północnej części budynku Prochowni.

Stratygrafia wypełniska studni. W górnej partii zalegała trzecia warstwa wykopu II, sięgając do głębokości 3 m od powierzchni ziemi. Poniżej zaobserwowano wyraźne zsypowe warstwy gruzu ceglanego i wapiennego z licznymi fragmentami cegieł (Ryc. 9). Wystąpiły tu również warstewki piasku i spalenizny (węgle drzewne i popiół). Materiał ten znajdował się tuż nad wylotem rury drewnianej pod spągiem warstwy trzeciej. Już od głębokości 3 m wystąpiła niemal jednolita warstwa, wypełniająca większą część studni do głębokości 5,3 m. Warstwa ta o miąższości 2,3 m składała się głównie z ciemnej, tłustej, szaroczarnej ziemi z licznymi szczątkami organicznymi (drewno, popiół, węgle drzewne). Wydobyto również liczne fragmenty cegieł, a poza tym wystąpiła pewna, niewielka ilość gruzu ceglanego i wa-

[4] W. Żenczykowski: Budownictwo ogólne, T. III, Warszawa 1956, str. 149, ryc. 3—17a.

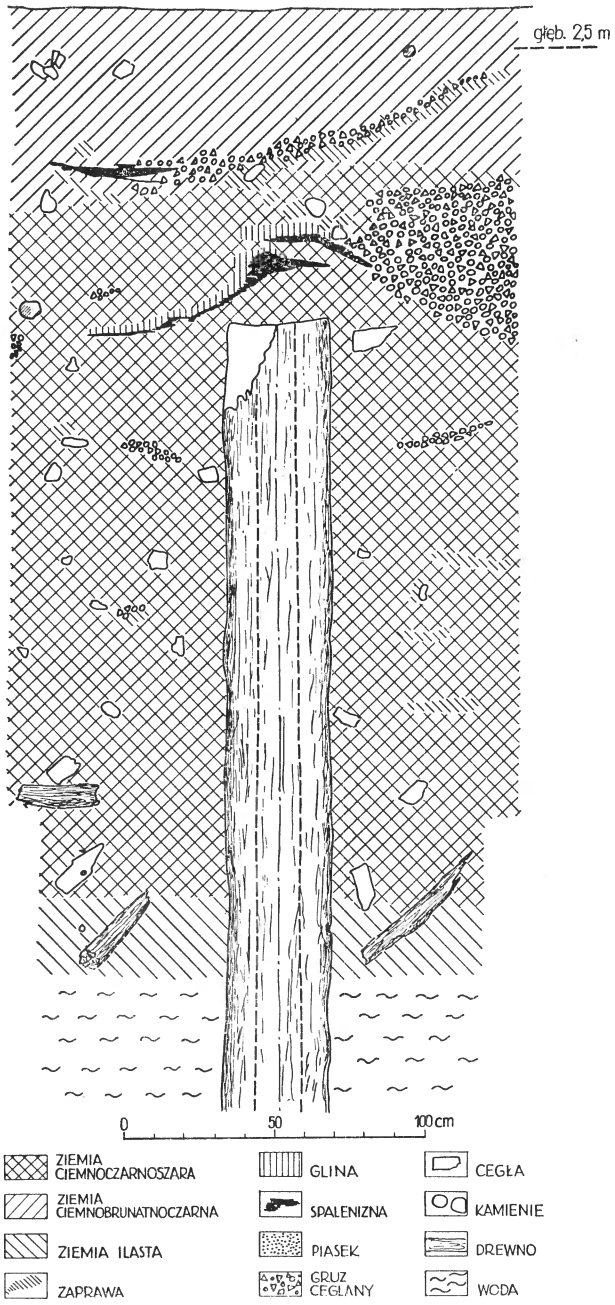

Ryc. 9. Warszawa-Prochownia. Profil wypełniska studni (D—D)

piennego w dolnych i środkowych partiach. Na uwagę zasługuje obecność w tej warstwie coraz liczniej występujących ku dołowi warstwy domieszek glinki szaroniebieskawej. W dolnych partiach warstwa jest bardziej jednolita, wilgotna i wraz z przemieszaną glinką ma zdecydowanie czarną barwę.

Poniżej wystąpiła warstwa typowo namuliskowa przemieszana z warstwą zsypową. Na głębokości 5,3—6 m, a więc poniżej obecnego lustra wód gruntowych, zalegała glina szaroczarniawa z odcieniem brudnozielonkawym oraz tłusta czarniawa ziemia ze śladami spalenizny. Liczne i stosunkowo największe fragmenty belek drewnianych pochodzą właśnie z tej warstwy, choć pewna ich ilość wystąpiła w spągu warstwy poprzedniej.

Wypełnisko studni dostarczyło pokaźną ilość materiału zabytkowego. Trzeba podkreślić, że występowanie zabytków skończyło się na głębokości 4,5—4,7 m, tylko fragmenty skóry wystąpiły jeszcze poniżej tego poziomu. Najliczniej reprezentowana jest tu ceramika polewana, o formach stosunkowo późnych. Przedmioty metalowe to głównie gwoździe. Są również fragmenty butelek szklanych, fragmenty rogów i kości zwierzęcych. Licznie także wystąpiły fragmenty skóry (wydobyto nawet dwa różne trzewiczki dziecięce). Częste są kafle polewane lub ich fragmenty. Wśród ułamków ceramiki znaleziono cztery naczynia, które po konserwacji niemal całkowicie zostały wyklejone. Z nich na uwagę zasługują dwa naczynia (misa i maleńki kamionkowy dzbanuszek) odrutowane.

OPIS MATERIAŁU

Wśród materiału zabytkowego ceramika stanowi najliczniejszą grupę. Przeważająca część materiału ceramicznego zachowana została we fragmentach, jednak pewna ilość naczyń w czasie konserwacji została wyklejona, pozostały materiał poddano rekonstrukcji rysunkowej. Materiał ceramiczny wystąpił w warstwach przemieszanych i zalegających na złożu wtórnym, stąd też nie można było wyróżnić stratygraficznie poszczególnych typów naczyń.

Ceramika siwa pochodzi ze wszystkich trzech wykopów. Stanowi ona najmniej liczny procent wśród materiału ceramicznego. Są tu średniej wielkości garnki o wylewach lekko wychylonych na zewnątrz, cienkościenne, niekiedy ornamentowane w górnej partii brzuśca o domieszce drobnoziarnistej występującej w niewielkiej ilości, np. dwa naczynia z wykopu I (Ryc. 10b, 11a) o średnicach wylewu 16 i 10 cm. Rzadkością są dzbany siwe. W wykopie II znaleziono fragment wylewu dzbana z okapem o niemal cylindrycznej szyjce i średnicy wylewu 10 cm. Poniżej wylewu widoczne są charakterystyczne wyświecenia o kierunkach pionowych. Domieszka minimalna, ledwo dostrzegalna, ścianki cienkie (Ryc. 10c). Również z wykopu II pochodzi siwa pokrywka cienkościenna, stożkowa o cylindrycznym niemal uchwycie, którego górna krawędź jest słabo wymodelowana. Domieszka drobno- i średnioziarnistego piasku w dużej ilości (Ryc. 10e). Miski i mniejsze miseczki reprezentowane są przez dwa typy. Pierwszy typ to miseczki o lekko wychylonym ukośnie na zewnątrz wylewie, płytkie, o profilowanych ściankach bocznych, np. cienkościenna miseczka z załomem poniżej wylewu o domieszce drobnoziarnistego piasku w dużej ilości i średnicy wylewu 24 cm (Ryc. 10a; wykop I). Drugi typ to miski o grubszych ściankach, pogrubionych wylewach wychylonych silnie na zewnątrz, poziomo lub skośnie (Ryc. 11c, wykop III), o średnicy wylewu 34 cm. Domieszka minimalna lub bez domieszki z wyraźnie widoczną gliną idealnie niemal szlamowaną.

Ceramika brunatnoceglasta pochodząca z wypału utleniającego stanowi minimalny procent materiału ceramicznego. Wystąpiła nieliczna ilość garnków o pogrubionych wylewach, nieco wychylonych ukośnie na zewnątrz, ornamentowanych niekiedy w górnej partii brzuśca żłobkami poziomymi. Domieszka drobnoziarnista w niewielkiej ilości. Znaleziono również fragmenty mis szerokootworowych z silnie wychylonymi na zewnątrz wylewami poziomo lub ukośnie (Ryc. 10d, wykop II). Najwięcej wśród wspomnianego materiału spotyka się pokrywek od

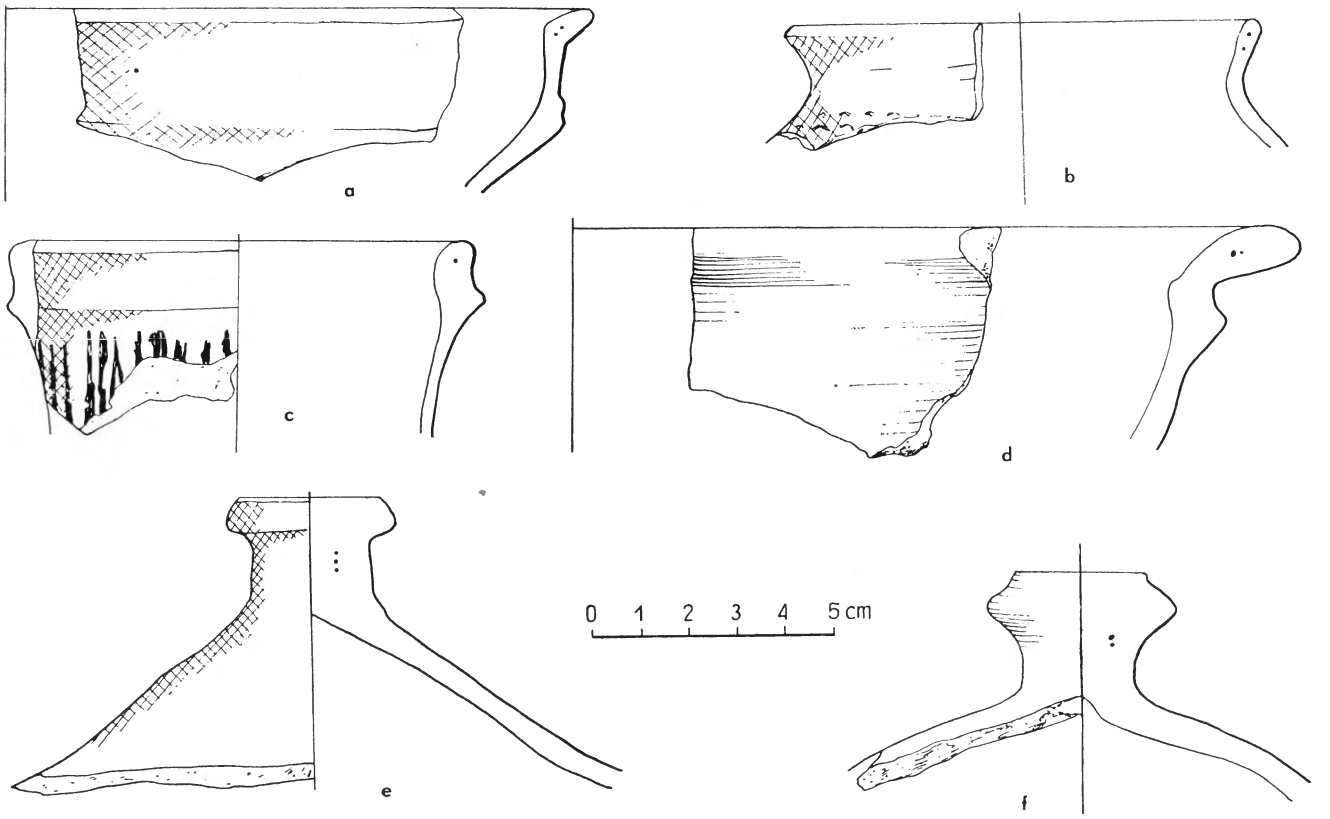

Ryc. 10. Warszawa-Prochownia. Ceramika (a—f)

garnków. Są to głównie grubościenne pokrywki o kształcie bardzo rozchylonego stożka z dobrze wymodelowanym uchwytem, pogrubionym w górnej części. Pokrywki te mają domieszkę średnio- i drobnoziarnistą, powierzchnie szorstkie (Ryc. 10f).

Najliczniejszą jednak grupę ceramiki stanowi ceramika polewana, reprezentująca niemal wszystkie znane formy ceramiczne. Wśród tej przeważa ceramika pochodząca z wypału utleniającego, a więc barwy ceglastej i brunatnej, jednak spotyka się pewną ilość ceramiki z glinki białej lub kremowej. Polewa występuje obustronnie lub tylko na jednej powierzchni, wewnątrz lub zewnątrz ścianek naczynia. Ornamentowanie oraz występowanie wielokolorowej polewy jest bardzo częstym zjawiskiem. Wreszcie wśród materiału ceramicznego najmłodszego spotyka się naczynia kamionkowe.

Polewane garnki stanowią niewielki procent materiału. W drugiej warstwie wypełniska studni znaleziony został zachowany niemal w całości duży baniasty garnek o dwu uchach, polewany wewnątrz i przy wylewie w części zewnętrznej. Średnica wylewu 21 cm. Domieszka drobnoziarnistego piasku w niewielkiej ilości. Polewa jasnobrązowa. Następnie spotyka się pewną ilość niewielkich garnków z wylewami ukośnie wychylonymi na zewnątrz i jajowatym lub baniastym brzuścem. Średnice wylewów wahają się tu od 12 do 16 cm. Są tu naczynia rozmaicie polewane, występują więc polewy brązowe, jasnobrązowe, żółtawe, żółtobrązowe, zielonkawe i żółtozielonkawe. Domieszka minimalna lub bez domieszki.

Dość licznie wystąpiły pokrywki polewane. Są to przeważnie pokrywki kształtu stożkowego, płaskie, niekiedy z odgiętymi ku górze krawędziami. Przeważa polewa brązowa, ale spotyka się również pokrywki z polewą żółtozielonkawą, występującą w postaci nakrapiania zewnętrznej powierzchni pokrywki. Polewy pojawiają się głównie na zewnętrznej powierzchni pokrywek.

Bardzo interesującym elementem są dzbany (podobne do garnków), szerokootworowe o krótkiej, niemal cylindrycznej szyjce z krezą tuż pod wylewem. Pochodzą one z wypału utleniającego, polewane są przeważnie wew-

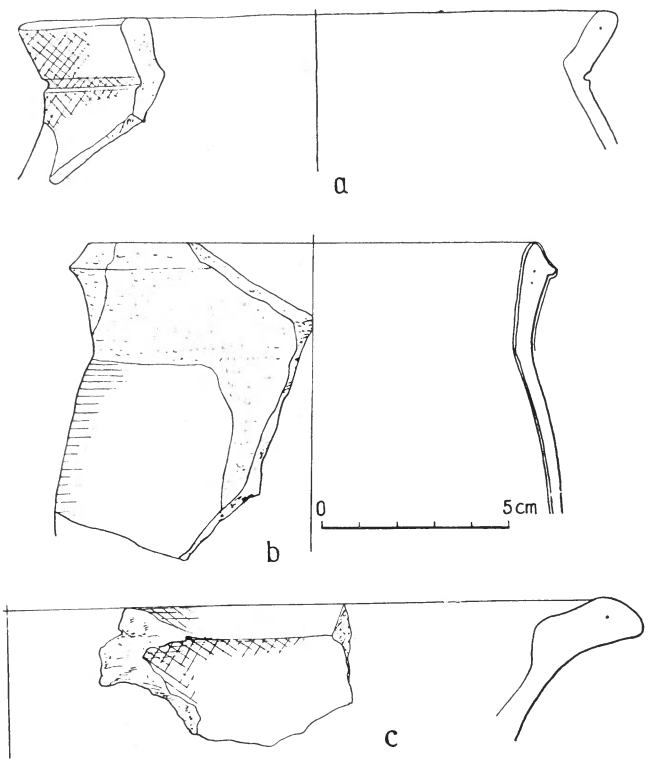

Ryc. 11. Warszawa-Prochownia. Ceramika (a—c)

nątrz i tylko częściowo na zewnątrz, cienkościenne, z domieszką minimalną lub bez domieszki. Wyposażone są w płaskie ucho taśmowe. Występują tu głównie polewy brązowe, choć znaleziono kilka fragmentów takich dzbanów z polewą brunatnoszarozielonkawą lub zieloną. Dwa takie naczynia zostały znalezione w studni (Ryc. 11b), jedno zaś w drewnianej beczce w wykopie I (Ryc. 12); jest to co do wielkości największy ze wspomnianych dzbanków o średnicy wylewu 14 cm.

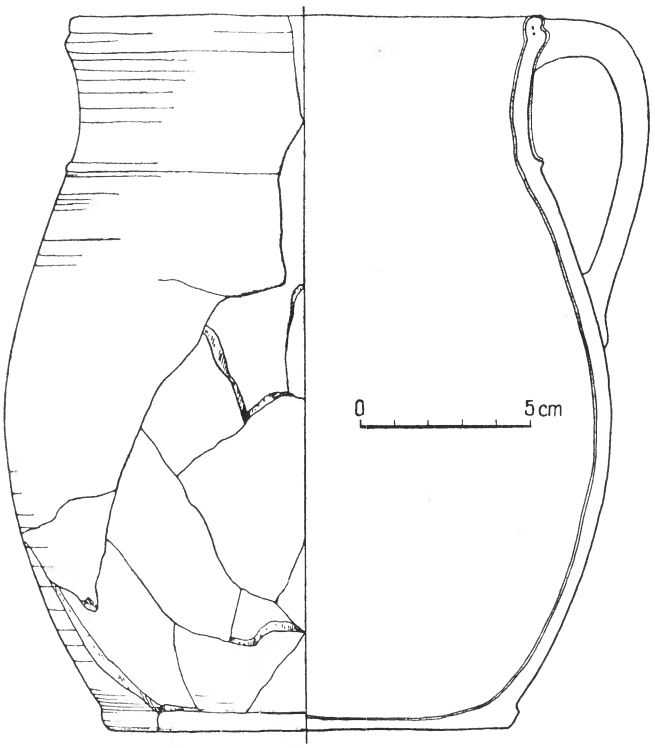

Ryc. 12. W a r s z a w a-Prochownia. Dzban z polewą

Bardzo liczny procent materiału ceramicznego stanowią misy i miseczki o polewie ceglastej i brunatnej, pochodzące z wypału utleniającego. Domieszka minimalna lub brak domieszki dostrzegalny zwłaszcza w glinach bardzo dobrze szlamowanych (jasnobrunatnych i kawowych). Przede wszystkim spotyka się miseczki o średnicy do 12—15 cm, o prostym wylewie, grubych ściankach i brunatnoceglastej polewie. Występują również miseczki o pogrubionych wylewach, wylewach ukośnie wychylonych na zewnątrz, załomach poniżej wylewu, miseczki z krezą poniżej wylewu i żłobkowaniem poniżej krezy. Polewy znajdują się przeważnie wewnątrz naczynia. Oprócz brunatnych, często spotyka się polewy białe (malowane) oraz zielone i białe z ornamentami zielonymi. Misy większych rozmiarów mają najczęściej kształt stożka ściętego, prosty wylew z okapem lub wylew wychylony ukośnie na zewnątrz. Misy te osiągają średnice do 45 cm. Polewy przeważnie wewnątrz naczynia są brunatne, ale występują również niemal nieznane, duże misy z okapem pod wylewem, z różową wewnętrzną polewą. Są to naczynia masywne i grubościenne. W wykopie I znaleziono fragmenty takiej misy, a w wypełnisku studni (druga warstwa) całą taką misę (Ryc. 13). Średnica 40 cm, brak domieszki, polewa wewnętrzna różowa. Misa ta w czasie użytkowania została uszkodzona, naprawiono ją następnie przez odrutowanie, z którego zachowały się liczne ślady. Drutowanie dodatkowo zabezpieczono przez osmołowanie splotów i węzłów drucianych.

Natrafiono również na talerze wykonane z gliny bezdomieszkowej, jasnobrązowej i kawowej. Polewa kolorowa lub biała z licznymi, barwnymi ornamentami roślinnymi i geometrycznymi.

Nieliczne patelnie i rondelki reprezentowane są przez typowe nóżki i fragmenty uchwytów. Są to głównie naczynia pochodzące z wypału utleniającego z polewami brunatnymi i ceglastymi.

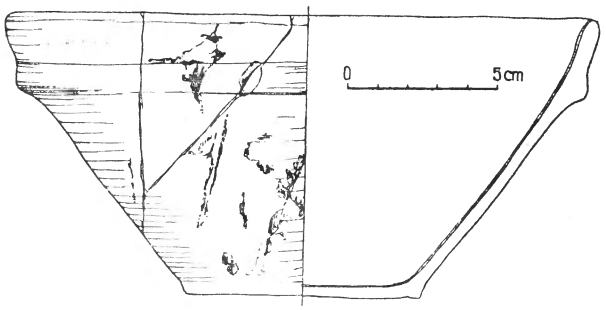

Ryc. 13. W a r s z a w a-Prochownia. Misa naprawiana drutem

Na uwagę ponadto zasługują jeszcze dwa naczynia odmienne od pozostałych. Pierwsze to kubek cienkościenny z brzuścem jajowatym, wylewem wychylonym na zewnątrz i z wrębem na pokrywkę. Ma on jedno ucho taśmowe, polewa obustronna różowa, podobna jak we wspomnianych misach. Brak domieszki. Glina ceglasta wskazuje na wypał utleniający. Średnica wylewu 10 cm (Ryc. 14). Drugie naczynie jest w kształcie głębokiej

Ryc. 14. W a r s z a w a-Prochownia. Kubek cienkościenny

miski, w partii górnej o pionowych ściankach z wylewem silnie pogrubionym i wychylonym na zewnątrz. Cała dolna partia naczynia dziurkowana tworzy swego rodzaju przetak. Glina ceglasta z minimalną domieszką, a polewa obustronnie ceglasta z odcieniem zielonkawym. Średnica wylewu 22 cm.

W studni, w pobliżu odrutowanej misy znaleziono małe naczynko kamionkowe z ciemnobrązową polewą. Jest to maleńki dzbanuszek również bardzo precyzyjnie

naprawiony przez odrutowanie (Ryc. 15). Średnica wylewu 5 cm.

Poza tym luźno wśród materiału narzuconego i przemieszanego odkryto trzy fragmenty fajek glinianych. Dwa cienkie cybuszki, proste, nieornamentowane, wykonane z białej glinki przypominającej fajans. Główkę fajki z gliny ceglastobrązowej zdobioną pionowymi żłobkami znaleziono w wykopie III (Ryc. 4), natomiast fragmenty cybuszków pochodzą z wykopu I i II.

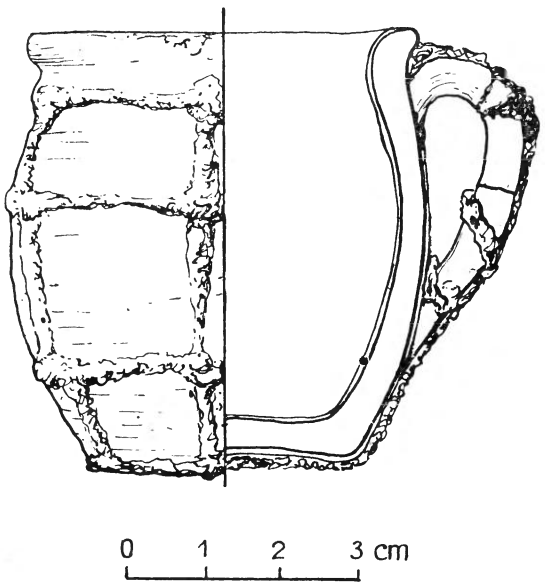

Ryc. 15. Warszawa-Prochownia. Dzbanuszek naprawiany przez odrutowanie

Porcelana stanowi niewielki procent wśród materiału zabytkowego z naszego stanowiska. Przede wszystkim trzeba wspomnieć o białej wazie miskowatego kształtu, wyklejonej całkowicie w czasie konserwacji. Prócz niej znaleziono kilka fragmentów waz lub naczyń innego typu z białej niemalowanej porcelany i duży fragment przykrywki z wazy chińskiej z typowymi malowidłami na błękitnawym tle. Są tu przedstawienia figuralne i sceny ogrodowe. Na pokrywie tej widoczne są ślady pożaru lub silnego nadpalenia i okopcenia. Porcelana pochodzi głównie z dolnych warstw wykopu II.

Kafle są materiałem bardzo często spotykanym na stanowisku. Niepolewane odkryto w kilku tylko wypadkach, były to fragmenty kafli wykonanych pierwotnie z gliny ceglastej, z pogrubionymi brzegami. Najwięcej znaleziono kafli polewanych i malowanych z ornamentami wypukłymi, reliefowymi. Są tu głównie ornamenty roślinne i plecionkowe, polewy najczęściej ciemnozielone i zielonkawe oraz niebieskie z białym wzorem na wypukłościach ornamentów.

Fragmenty wytworów szklanych są również rzadkimi znaleziskami. Wykopy I i II dostarczyły co prawda pewnej ilości szkła, ale nie wystarczającej do dokładniejszego przeanalizowania tego materiału. Spotyka się tu maleńkie fragmenty butli i butelek okrągłych i kwadratowych, nieliczne fragmenty wylewów słoiczków i najciekawsze ze wszystkich dmuchane, puste w środku nóżki do kieliszków o rozszerzającym się ku dołowi kształcie. Ponadto odkryto bombkę, gruszkowatego kształtu, również w środku pustą z podobną nóżką jak u kieliszków. Może to być wadliwie wykonany kieliszek lub też nóżka od kieliszka o zdeformowanym pierwotnym kształcie przez stopienie w wysokiej temperaturze, na co wskazywać by mogła zewnętrzna faktura szkła.

Znaleziska z kości i rogu są równie nieliczne jak np. porcelana. Napotkano tylko na kilka zębów bydlęcych, jak również parę fragmentów kłów dzika (szabli). Jedna taka szabla tkwiła jeszcze w większej części żuchwy (wydaje się dorosłego osobnika), o czym świadczą bardzo znaczne wymiary kości. Wystąpiła także pewna niewielka ilość małych fragmentów kości zwierzęcych, bliżej do tej pory nie określonych. Najliczniej jednak wystąpiły kości zwierzęce w wykopie II oraz kilka w studni, gdzie poza tym znaleziono fragment rogu. Nie stwierdzono jednak wśród materiału kostnego obecności kości obrobionych lub przedmiotów użytkowych z kości. Z innych przedmiotów na szczególną uwagę zasługują dwie muszle ostryg, analogiczne do znalezionych w rejonie Kuchni Królewskich na Zamku w Warszawie oraz na stanowisku Gnojna Góra.

Przedmioty z drewna są dość rzadkie na naszym stanowisku, oczywiście poza belkami obiektu studziennego. Luźno w rejonie studni wystąpiło kilka niewielkich odcinków okrągłych beleczek, które przypuszczalnie miały pierwotnie jakiś związek ze studnią. W dolnej partii wykopu I znaleziona została beczka z cienkich klepek drewnianych, które do chwili obecnej spojone były w części przydennej. W tej niewielkiej beczułce znaleziono jeden z dzbanów szerokootworowych (Ryc. 12). Poza tym zebrano nieliczne fragmenty nieokreślonych przedmiotów drewnianych, a wśród nich dobrze zachowany kołeczek z główką (Ryc. 16c). Również z drewna wykonany był przedmiot posiadający srebrne okucia. Jest to zapew-

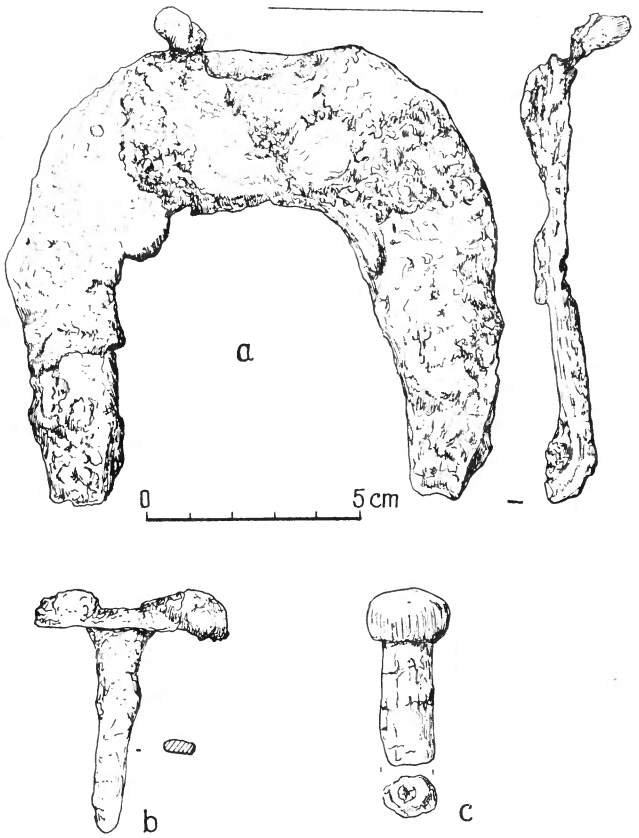

Ryc. 16. Warszawa-Prochownia. Przedmioty żelazne i drewniane (a—c)

ne urwana i uszkodzona rączka od pejcza w kształcie wydłużonego bucika z metalową zelóweczką.

Przedmioty ze skóry reprezentowane są przez dwa różne dziecinne buciki, kilka maleńkich pasków (obrzynków skórzanych) oraz przedmiot zszywany z kilku warstw skóry przypominający pochwę na niewielki pistolet, choć nie określono pewnie jego przeznaczenia. Buty dziecinne znalezione w studni pochodzą z dwu różnych par obuwia. Wykonane są z jednego kawałka skóry i podobnie szyte (Ryc. 17a, b). Miały one nieco podwinięte ku górze noski i przypominały obecne chodaczki z Podhala. Na jednym buciku zachował się fragment rzemiennej sznurówki, ponadto przy brzegach i górnych krawędziach widoczne jest zdobienie wykonane poprzez nacisk radełkiem, zapewne obrotowym.

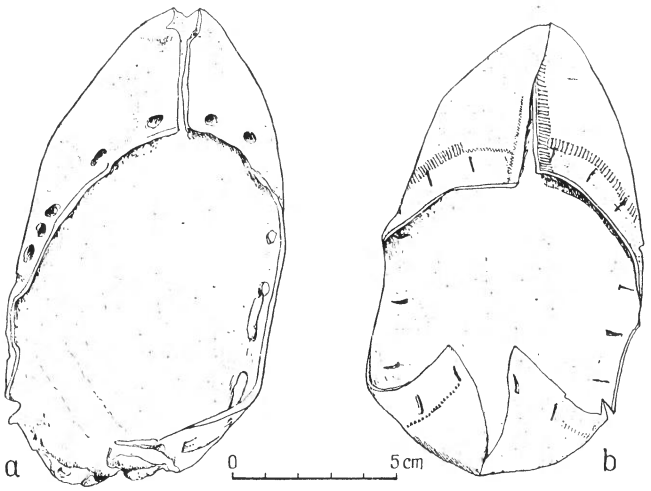

Ryc. 17. Warszawa-Prochownia. Buty (a—b)

Znaczna ilość zabytków metalowych nie zmienia faktu występowania materiału dość jednorodnego i mało zróżnicowanego pod względem typologicznym. Olbrzymią większość stanowią gwoździe. Są również okucia od przedmiotów drewnianych, takie jak uchwyty, rączki, części zamków, zawias itp. Zachowane fragmentarycznie nie stanowią większej wartości zabytkowej, gdyż są to materiały niemal współczesnego pochodzenia. Najciekawszym znaleziskiem jest niewątpliwie podkowa żelazna, pogrubiona w części środkowej (Ryc. 16a), znaleziona w dolnych warstwach wykopu II. Podkreślić jednakże trzeba bardzo zły stan zachowania tego zabytku. Wszystkie niemal zabytki metalowe wykonane są z żelaza. Gwoździe można podzielić na dwie grupy: krótkie, masywne, o dużej główce, grubym ostrzu i przekroju prostokątnym oraz gwoździe długie z cienkim ostrzem, również z przekrojem prostokątnym i niewielkim łebkiem okrągłym, owalnym lub podłużnym, niemal prostokątnym (Ryc. 18a—c). Przykładem gwoździa pierwszej grupy jest krótki masywny gwóźdź z fragmentami przylegającego doń drewna (Ryc. 16b). Wydaje się jednak, że gwoździe i podkowa nie mogą być dobrymi wskaźnikami chronologicznymi.

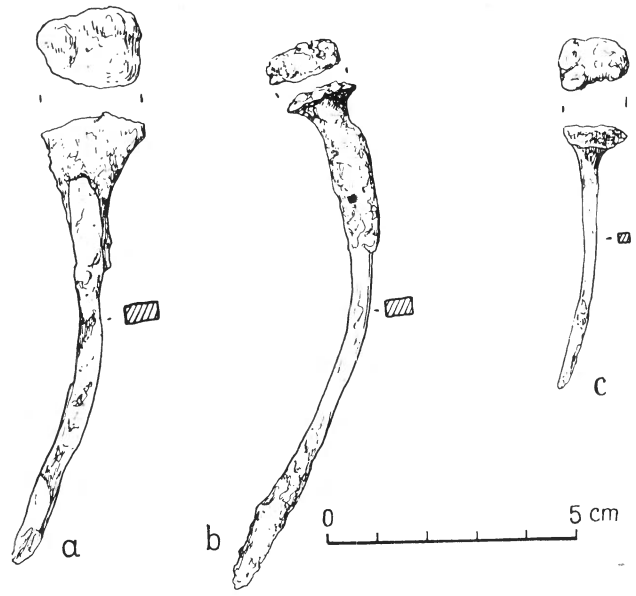

Ryc. 18. Warszawa-Prochownia. Gwoździe (a—c)

ANALIZA I WNIOSKI

Głównym i najciekawszym elementem będzie dla nas prześledzenie chronologii warstw, materiału zabytkowego oraz obiektów, jak również przeanalizowanie przeznaczenia studni wraz z jej wewnętrznymi konstrukcjami. Budowa budynku zwanego później Prochownią jak i studnia odkryta w czasie naszych badań mają ścisły związek z przemianami, które zachodzą na tym terenie już od końca XV w. oraz rozbudową miejską i pobudowaniem mostu na Wiśle w latach 1568—1575. Powstanie tej wielkiej, jak na owe czasy, inwestycji drewnianej skłaniało władze miejskie do ochrony mostu przed pożarem. I już w 1580 r. rozebrano część budowli drewnianych na ulicy Boleść (w sąsiedztwie mostu), a teren oczyszczono i uporządkowano [5]. Na polecenie Anny Jagiellonki w 1581 r. wybudowano basztę dla ochrony mostu przed pożarem i umieszczono w niej straż miejską [6]. Baszta miała bramę wjazdową na most, zbudowana była na rzucie prostokątnym, a nad wielką sklepioną bramą umieszczono otwory strzelnicze [7]. Na elewacji zachodniej baszty znajdowała się tablica spiżowa z tekstem łacińskim, informującym o fundacji Baszty Mostowej przez Annę Jagiellonkę. Obecnie tablica ta znajduje się w Muzeum Historycznym m. st. Warszawy. Tekst brzmi następująco: „Aby mostu stałego zaczętego wspaniałym nakładem i cudną sztuką przez Zygmunta Augusta Króla, Brata, a po jego śmierci przez Nią podobną robotą dokończonego nie ogar-

[5] Zabytek Jagielloński, „Kurier Warszawski", nr 185, 1918, według Wł. Korotyńskiego; Komisja Badań Starej Warszawy, „Szkice Staromiejskie" (praca zbiorowa), Warszawa 1955, str. 79—80.

[6] „Szkice Staromiejskie", op. cit. str. 79—80.

[7] Według panoramy Warszawy od strony Wisły wykonanej przez Scharfenberga w 1581 r. (Muzeum Historyczne m.st. Warszawy).

nął kiedyś nagły pożar od źle strzeżonych w sąsiedztwie domostw przedmieszczańskich i ogarnionego nie obrócił niespodzianie w perzynę, Anna Jagiellonka, Królowa Polska, Wielkich Królów Małżonka, siostra, córka kazała obwarować to przedmurze najbezpieczniejszym ogrodzeniem ceglanym wyprowadzonym od fundamentów". Po zniszczeniu mostu bezużyteczna baszta w 1643 r. przeznaczona została przez Władysława IV na „depositorium prochowe koronne". Przebudowa prowadzona przez ówczesnego armatnego koronnego Krzysztofa Arciszewskiego została ukończona w 1649 r. Obiekt ten wówczas został otoczony palisadą oraz murem i od tego czasu zwano go „Prochownią" [8].

Jak wynika z danych historycznych, przeznaczenie baszty było jednoznaczne, aczkolwiek można przypuszczać, że pobierano tu również myto od przejezdnych i kupców. Z łacińskiego tekstu wynika jasno, że naczelnym zadaniem obiektu była ochrona mostu przed pożarem, zresztą fakt umieszczenia w baszcie straży miejskiej będzie łączył się z odpowiednim przystosowaniem baszty do ochrony przeciwpożarowej. Poczyniono w związku z tym zapewne określone inwestycje, niestety dane historyczne na ten temat są nam nie znane. Ale tu można sięgnąć do materiałów archeologicznych. Jedną z takich inwestycji musiała być nasza drewniana studnia odkryta w wykopie po wschodniej stronie baszty. Nie mamy podstaw sądzić, że obiekt ten wiązałby się z innymi, późniejszymi przebudowami Baszty Mostowej, choć wydaje się możliwe dalsze użytkowanie studni jako obiektu pożarniczego w Prochowni Koronnej, gdzie ze względu na składowanie materiałów łatwopalnych studnia taka musiała być czynna. Tak więc można by określić powstanie i wybudowanie studni drewnianej na lata 1581—1582, przyjmując, że korzystano z niej przez cały okres użytkowania budynku jako prochowni (do 1769 r.), aż do momentu kiedy przebudowano ją na więzienie [9]. Nie wiadomo jakie były jej dalsze losy, ani też kiedy dokładnie została zasypana. Można jedynie starać się określić ten fakt przy pomocy najmłodszych materiałów zabytkowych znajdujących się w środkowych i niższych warstwach wypełniska studni.

Najniższe warstwy (poniżej 5 m) mają charakter namulistkowy, co świadczy może o długotrwałym użytkowaniu i zgadzałoby się to z naszym poprzednim rozumowaniem. W środkowych i dolnych warstwach spotyka się materiały, które można odnieść do XVI—XVII w., są to gwoździe i szerokootworowe dzbanki (Ryc. 11b), które datuje się na XVII w., a może nawet i początek XVIII w. Buciki skórzane nie mają dobrych analogii w materiale warszawskim, niemniej używane były w XVII w., a może jeszcze w XIV w. (?). Ceramiki siwej nie znaleziono w studni. Jednak najmłodsze materiały ceramiczne pochodzą z XIX w. Są to dzbanuszek kamionkowy odrutowany, misa odrutowana z różową polewą, charakterystyczną dla materiałów warszawskich z XIX w. [10]. Jeśliby nawet misy z polewą różową można datować na przełom XVIII i XIX w. lub sam schyłek XVIII w. [11], to i tak fakt datowania zasypania studni zgadzałby się z użytkowaniem jej do wspomnianej daty 1769 r. Przesądzałby sprawę zapewne dzbanuszek kamionkowy (Ryc. 15), bowiem takie naczynia znamy z materiałów warszawskich z XIX w. Przy okazji występuje zagadnienie drutowania naczyć i praca osławionych druciarzy. Zjawisko typowe dla XIX w. i początków XX w. Tak więc przyjąć trzeba, że studnia została zasypana jeśli nie w schyłkowej fazie XVIII w., to zapewne w XIX w.

Konstrukcja studni i przeznaczenie rury drewnianej biegnącej wewnątrz studni jest zagadnieniem frapującym i ciekawym, nie mamy zresztą z terenów Warszawy żadnych analogii, a analogie z innych obszarów są mało znane. Studnia drewniana odkryta na stanowisku Solec w Warszawie ma zupełnie inną konstrukcję, belki ustawione są tu pionowo, choć datowanie objektu jest podobne [12]. Prawie taką samą studnię z niemal identyczną rurą drewnianą w środku odkryto w czasie badań w Radomiu [13]. Wewnątrz takiej rury zachował się jeszcze fragment tłoka skórzanego, płaszczowego z drewnianym uchwytem do pompowania. I tak przypuszczenia poczynione jeszcze w czasie badań na naszym stanowisku potwierdzałyby się, że rura ta stanowiła zasadniczy trzon pompy drewnianej ze skórzanym

[8] „Szkice Staromiejskie", op. cit., str. 81; Plan i elewacja Prochowni po przebudowie K. Arciszewskiego, rysunek wykonany w 1753 r. (Archiwum Główne Akt Dawnych).

[9] „Szkice Staromiejskie", op. cit., str. 82.

[10] Misy takie znaleziono na stanowisku Wybrzeże Kościuszkowskie w Warszawie w warstwach z XIX w. Z informacji ustnych mgr E. Eberle wiadomo mi, że w posiadaniu Komisji Badań Starej Warszawy znajdują się naczynia z różową polewą, które datować można na XIX w.

[11] Mgr K. Janiszowski znalazł podobne naczynia na stanowisku Krochmalna w Warszawie w warstwie pewnie datowanej na schyłek XVIII w.

[12] E. Kowalczewska: Prace ratownicze na terenie ul. Solec w Warszawie w r. 1964, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXXI, 1965, str. 115, ryc. 2; str. 116.

[13] Z informacji uzyskanych od mgra W. Twardowskiego z Muzeum w Radomiu.

tłokiem. Jest to bardzo ciekawy i rzadki przykład pomp drewnianych, choć przy naszym obiekcie nie odkryto jeszcze pozostałości tłoka. Nie wykluczone, że znajduje się on jeszcze w głębi rury, w jej dolnej części, skąd w związku z mrozami nie wydobyto pozostałej ziemi. Będzie to na pewno bardzo trudna operacja, ponieważ prześwit rury jest bardzo niewielki i być może w czasie dalszych prac konserwatorskich trzeba będzie wydobyć tę potężną rurę na zewnątrz, żeby przebić ją na wylot.

Ukośne beleczki z kantówki wystające z pionowych słupów przy ścianie południowej służyły zapewne do podtrzymywania pompy (Ryc. 8). Nie można natomiast nic pewnego powiedzieć o drugiej ścianie z belek, która ukazała się w dolnym poziomie studni w jej wnętrzu. Nie jest to zresztą konstrukcja zrębowa, toteż dziwne jest występowanie tej ściany właśnie w tym miejscu.

Studnia z Prochowni jest unikalnym zabytkiem i jedynym w chwili obecnej na terenie Warszawy, związana ściśle z przeznaczeniem zabytkowej budowli świadczy o wysokim poziomie buwdowniczych i na pewno stanowić będzie ciekawy obiekt wystawowy dawnego budownictwa drewnianego.

Analiza ceramiki wykazuje, że mamy tu do czynienia z ceramiką od XV do XIX i XX w. włącznie. Świadczy o tym materiał porównawczy znany autorowi z licznych stanowisk warszawskich, jak Zamek Królewski, Gnojna Góra, Mariensztat, Solec, Czerniakowska, Wybrzeże Kościuszkowskie, ZOO, Kościół Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze, Moliera, Wronia, Krochmalna, Plac Teatralny, Hotel Europejski itp. Ponadto posłużono się materiałem zabytkowym ze stanowiska Dom Dziekana i ze Starego Miasta w Warszawie. Ze wszystkich tych stanowisk mamy doskonałe analogie do naszego materiału. Choć ceramika siwa jest nieliczna w naszym materiale i datować ją można na XV w., to spotkać można również analogie np. do dzbanków z cylindryczną szyjką i pokrywek stożkowych w materiale z XIV w. ze Starego Miasta w Warszawie, ze stanowisk Piwna i Wąski Dunaj [14]. Tak więc byłby to najstarszy materiał na naszym stanowisku, do którego wliczyć można również garnki z wylewami lekko odchylonymi na zewnątrz. Miski siwe stanowią inwentarz późniejszy. Niewielką miseczkę cienkościenną spotkać można na wielu stanowiskach [15] w inwentarzach z XV w., a nawet XVI w. (Ryc. 10a), natomiast większe misy o grubych ściankach i wylewach silnie wychylonych na zewnątrz (Ryc. 11c) zaliczyć należy do inwentarza z XVI, a nawet XVII w. Naczynia takie znamy ze stanowisk Gnojna Góra i Zamek Królewski w Warszawie, gdzie zostały znalezione w warstwach z materiałem z XVI i XVII w.

Ceramika niepolewana pochodząca z wypału utleniającego reprezentowana przez kilka naczyń i misy (Ryc. 10d), występująca nielicznie, nie jest dobrze datowana, gdyż spotyka się ją często na stanowiskach w warstwach z końca XVI i z XVII w. Nie ma pewnych podstaw do datowania pokrywek niepolewanych pochodzących z wypału utleniającego. Wydaje się, że formy te występują od XV w. i trwają do XVII w. włącznie.

Naczynia polewane z rozmaitymi kolorami polewy nie wnoszą nam nowych elementów do datowania, bowiem wszystkie typy tych naczyń spotyka się na licznych stanowiskach warszawskich wymienionych poprzednio. Materiał ceramiczny z XV w.(?) jest dość nieliczny, większość zaś materiału możemy odnieść do form typowych dla XVII i XVIII w. [16]. To samo powiedzieć możemy o rozmaitych typach jedno- i obustronnie polewanych pokrywek.

Na specjalną uwagę zasługują dzbanki szerokootworowe (Ryc. 12). Są to naczynia późne, od niedawna większa ilość takich naczyń pojawiła się na tych stanowiskach warszawskich, gdzie mamy dobrze datowane warstwy i materiał ze schyłku XVII w., a zwłaszcza z XVIII w. Znamy takie okazy z Zamku Królewskiego w Warszawie i ze stanowiska Gnojna Góra. Wystąpiły tam one w warstwach z XVII w., a szczególnie wyraźnie w warstwach z XVIII w. [17]. Podobne dzbanki z XVIII w. znane są również ze stanowisk Czer-

[14] J. Kruppé: Studia nad ceramiką z XIV w. ze Starego Miasta w Warszawie, Wrocław 1961, dzbanki ze stanowisk: Piwna 33, ryc. 22—21; Piwna 9, ryc. 24—4 oraz pokrywka ze stanowiska Wąski Dunaj 12, ryc. 4—26; B. Gierlach, D. Członkowski: Prace ratownicze za Zamku Królewskim w Warszawie w latach 1963—1964, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXXI, 1965, str. 36, ryc. 3e.

[15] D. Członkowski, B. Gierlach: Materiały wykopaliskowe z Zamku Królewskiego w Warszawie, „Warszawskie Materiały Archeologiczne", T. I, Warszawa 1966, str. 21—49.

[16] K. Janiszowski: Materiały wykopaliskowe z Zamku Królewskiego w Warszawie, „Warszawskie Materiały Archeologiczne", T. I, Warszawa 1966, str. 50—111; K. Janiszowski: Materiały z badań wiertniczych na Górze Gnojowej w Warszawie w 1964 r., „Wiadomości Archeologiczne", T. XXXI, 1965, str. 75—79; Szczególnie wiele analogii mamy wśród materiału z XVII i XVIII w. pochodzących z Zamku Królewskiego w Warszawie.

[17] K. Janiszowski: Materiały z badań wiertniczych..., str. 75—79. W czasie eksploracji stanowiska Gnojna Góra metodą studni nieliczne ułamki takich dzbanów znaleziono w materiałach pochodzących ze schyłku XVII w. oraz wiele w materiałach z XVIII w.

niakowska — Solec i Wybrzeże Kościuszkowskie [18].

Liczne miski i misy polewane, z polewami różnokolorowymi, malowane stanowią materiał znany z wymienionych uprzednio warszawskich stanowisk z XVI—XIX w. Ale należy również podkreślić, że występuje tu ciekawy i mało znany typ mis stożkowych, dużych, z okapem pod wylewem i polewą wyłącznie różową, najczęściej tylko wewnątrz naczynia (Ryc. 13). Ostatnio w wyniku wielu prac ratowniczych na terenie Warszawy uzyskano pewną ilość takiego materiału, najczęściej występującego do tej pory na stanowisku Wybrzeże Kościuszkowskie. Datować można ten materiał na XIX w. bardzo pewnie, ale może misy takie (Ryc. 13) pokazują się już w schyłkowej fazie XVIII w. [19]. Ostatni z zabytków ceramicznych naszego stanowiska, kamionkowy maleńki dzbanuszek, jest typową formą spotykaną od XIX w. (Ryc. 15). Inwentarz metalowy zasadniczo nie określa nam ściśle chronologii, pochodzi z warstw przemieszanych i nasypowych, a poza tym okres przeżywania się większości typów jest długi. Gwoździe długie, o cienkich ostrzach (Ryc. 17a-c) spotyka się już w XIV i XV w., ale formy te trwają jeszcze do XVII w. Natomiast gwoździe masywne, o krótszym ostrzu i wielkiej główce należy odnieść do czasów późniejszych, a mianowicie do XVIII i XIX w. [20]. Jedyny okaz podkowy może pochodzić zarówno z XIV/XV w., jak i z XVII w. [21]. Obydwa trzewiczki dziecinne można datować na XVI w. jak i na XVII w., jednak z terenów najbliższych nie mamy dobrych analogii.

Widoczne jest z powyższej analizy, że materiał zabytkowy z naszego stanowiska ma dość rozległą chronologię. Najwcześniejsze zabytki pochodzą z XIV w., najpóźniejsze z XIX w., pozostały materiał odnosi się do XVI—XVIII w. Ta ciągłość chronologiczna nie wydaje się dziwnym zjawiskiem, mamy tu bowiem ciągłość osadnictwa miejskiego potwierdzoną historycznie od XV w.

Badania na stanowisku Prochownia w Warszawie pozwoliły uzyskać wiele cennych danych archeologicznych wraz z ciekawym materiałem zabytkowym. Odkryto studnię z drewnianą pompą, obiekt unikalny i nieznany z terenu Warszawy. W związku z odbudową budynku Prochowni i przywróceniem mu dawnej szaty architektonicznej (Ryc. 1) oraz uporządkowaniem terenu wokół zabytkowej budowli starania Urzędu Konserwatorskiego m.st. Warszawy odnośnie do konserwacji i zabezpieczenia studni *in situ* powinny spotkać się z poparciem władz i zainteresowanych instytucji. Wydaje się możliwe stworzenie niewielkiej ekspozycji, która umożliwiłaby oglądającym zapoznanie się z tym interesującym obiektem zabytkowym z XVI w.

[18] D. Członkowski: Sprawozdanie z badań ratowniczych na stanowisku Czerniakowska-Solec w 1966 r., „Sprawozdania Konserwatora Zabytków Archeologicznych na m.st. Warszawę za lata 1965 i 1966". Na stanowisku Wybrzeże Kościuszkowskie w Warszawie są dobrze zachowane warstwy z XVIII i XIX w. Prace z ramienia Urzędu Konserwatorskiego m.st. Warszawy prowadził autor.

[19] Na stanowisku Wybrzeże Kościuszkowskie (mgr D. Członkowski) i na stanowisku Krochmalna (mgr K. Janiszowski).

[20] Na Zamku Warszawskim i w Prochowni odkryto takie gwoździe tkwiące we fragmentach drzwi drewnianych i desek, przy których zachowały się części zawiasów, okuć i zamków charakterystycznych dla XVIII i XIX w.

[21] B. Gierlach: Zabytki metalowe, „Warszawskie Materiały Archeologiczne", T. I, str. 148—149, tabl. CXI, 4, 5; okazy mniejsze autor ten datuje wcześnie na XIII—XIV w., ale nie podaje późniejszych analogii z terenu Warszawy, jak i nie bierze pod uwagę faktu przeżywania się form. Wiele analogicznych podków odkryto na stanowiskach Zamek Królewski w Warszawie i Gnojna Góra w warstwach z XVI i XVII w.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Здание Королевской Проховни (порохового склада) находится тут же за стенами Старого Города в Варшаве. В настоящее время здание отстроено, а в связи с проводимыми земляными и строительными работами были открыты древностные материалы и объекты. Раскопки в районе северной и восточной стен Проховни обнажили поочерёдно культурные ярусы, а также примыкающие к зданию партии давнего рова. Именно здесь, при восточной стене башни открыто деревянную конструкцию, которая оказалась построенным из балок колодцем.

Колодец этот является уникальным объектом и является остатками пожарного устройства в месте давнего пребывания городской стражи в Мостовой Башне. Колодец был засыпан в конце XVIII в. или на переломе XVIII и XIX вв.

Исследования залегающих глубоко ярусов позволили получить большое количество древностного материала, как керамика, художественные изразцы, глиняные трубки, металлические и стеклянные предметы, а также деревянные изделия. В большом количестве представлены муравленные и богато орнаметированные сосуды. Следует также упомянуть о китайском фарфоре и о кожаных изделиях, как например два украшенных детских башмачка.

Серая керамика (горшки и кувшины) относится

главным образом к XV в. и является наиболее старшим древностным материалом на этой стоянке. Кроме того встречаем сосуды XV в, а наибольшая часть керамики относится к XVII и XVIII вв. Следует обратить внимание на миски, горшки, кубки с ушками глазированные розовым цветом, датируемые на перелом XVIII и XIX вв. и на XIX в. Интересными экземплярами являются два сосуда, креплённые проволокой, ввиду появившихся во время их употребления трещин.

Из деревянных предметов следует упомянуть о бочке, а из металлических: гвозди разных видов, подкову, фрагменты оковок и замков.

SUMMARY

The building of the former Royal Powder-magazine is situated just behind the walls of the Old City of Warsaw. Now the historical building has been rebuilt and, in connection with the digging, several discoveries were made. Near the northern and eastern walls of the Powder-magazine, culture-bearing layers and parts of a former fosse, adjacent to the building, were revealed. It was just near the eastern wall that a wooden structure was discovered; it appeared that it had been a well built of beams.

The well is a unique find being the remains of arrangements for fire fighting on the area of the former seat of the municipal fire brigade in Bridge Tower. The well was filled up at the end of the 18th or at the turn between the 18th and the 19th centuries.

The exploration of deeply lying layers has provided many finds such as pottery, ornamented tiles, clay pipes, metal and glass objectcs and wooden artefacts. Glazed and richly ornamented vessels are most numerous. Chinese porcelain and various objects of leather (for example two decorated children's shoes) should be also mentioned.

Gray pottery (pots and jugs) are chiefly dating from the 15th century. They seem to be the oldest finds at that site. Moreover, vessels of the 16th century were found there and a great deal of the pottery should be dated to the 17th and 18th centuries. Bowls, pots and mugs with handels, glazed pink deserve special attention. They are dated to the turn from the 18th to the 19th century and to the 19th century. Two vessels repaired with wire, owing to have been broken, are very interesting.

Among the wooden objects: a barrel, among the metal ones — various types of nails, a spur, fragments of fittings and locks should be mentioned.

BOGUSŁAW I OLGA GIERLACHOWIE

BADANIA ARCHEOLOGICZNE METODĄ STUDNI NA STANOWISKU GNOJNA GÓRA W WARSZAWIE

АРХЕОЛОГИЧЕСКИЕ ИССЛЕДОВАНИЯ КОЛОДЕЗНЫМ МЕТОДОМ НА СТОЯНКЕ ГУРА ГНОЙНА В ВАРШАВЕ

EXCAVATIONS BY SINKING WELLS AT THE ARCHAEOLOGICAL SITE ON GNOJNA HILL IN WARSAW

Gnojna Góra stanowi bardzo ciekawy obiekt archeologiczny szczególnie dla poznania najstarszych dziejów Warszawy. Jest to naturalne śmietnisko powstałe w czasie istnienia miasta, przynajmniej od XIII w. Charakter jego powoduje, iż jest to istna kopalnia materiału zabytkowego tak średniowiecznego, jak i nowożytnego. Ponieważ obiekt ten powstał w ciągu wieków, należało przypuszczać, że istnieją tam bardzo prawidłowo ułożone warstwy kolejne od najstarszych na dole po najmłodsze u góry. Te wszystkie cechy powodowały, że Gnojna Góra przyciągała uwagę archeologów. Zasadniczą przeszkodą było jednak wybranie odpowiedniej metody dla przebadania tego obiektu.

Gnojna Góra znajduje się przy skarpie Wisły, a właściwie w chwili obecnej stanowi jej integralną część, w miejscu, gdzie do ulicy Brzozowej dochodzi maleńka ulica Dawna. Nie opodal, właśnie wzdłuż ulicy Brzozowej, przebiegały dawne mury miejskie, a obecnie znajduje się zwarta zabudowa mieszkalna w postaci odbudowanych kamieniczek staromiejskich. Ten pozornie niewiele znaczący fakt w zasadniczy sposób odbił się na możliwościach badawczych. Trudno bowiem w chwili obecnej przewidzieć, jak zachowałyby się sąsiednie budynki, gdyby w ich sąsiedztwie wykonano sięgający do 25 m wykop, do takiej bowiem głębokości zalega na tym terenie warstwa kulturowa. Fakt ten stwierdzono od razu na podstawie badań. Istnieje więc poważne niebezpieczeństwo zarysowania, a nawet groźba zawalenia się sąsiednich budynków.

Inna metoda poprzez drążenie wykopu w formie szybu musiała być również zarzucona ze względu na olbrzymi koszt takich prac wykonywanych metodą górniczą jak i zużycie ogromnych ilości drewna, materiału wybitnie deficytowego, którego otrzymanie w odpowiednich ilościach i wymiarach stanowiłoby poważny problem.

W początkowej fazie ograniczono się więc do przeprowadzenia badań przy pomocy wierceń świdrami o dużych przekrojach (50 cm). Metodą tą osiągnięto, jak się wydaje, wystarczające wyniki wstępnego rozeznania obiektu, a mianowicie zasięgu zalegania warstwy kulturowej, która znajdowała się zresztą znacznie niżej niż początkowo przypuszczano. Wyniki pierwszej serii wierceń opublikował K. Janiszewski [1]. Wadą tego systemu była jednak stosunkowo mała ilość uzyskanego materiału zabytkowego, nie pozwalająca na opracowanie szerszych wniosków. Ze względu na bardzo prawidłowy układ warstw uzyskanie odpowiedniej ilości materiału miało istotne znaczenie dla poznania zabytków w ich kolejnym rozwoju, zwłaszcza dla tak mało zbadanych okresów.

W tej sytuacji w Urzędzie Konserwatorskim

[1] K. Janiszowski: Materiały z badań wiertniczych na Górze Gnojnej w Warszawie w r. 1964, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXXI, 1965, str. 75—79.

oraz w zespole pracowników Działu Archeologii Spółdzielni „Geowiert" podjęto próbę opracowania odpowiedniej metody badawczej, która przy stosunkowo skromnych kosztach oraz odpowiednim stopniu bezpieczeństwa pozwoliłaby na uzyskanie odpowiedniej ilości materiału zabytkowego.

Wykorzystując fakt wykonywania nieraz bardzo głębokich studni wiejskich przy pomocy betonowych kręgów, postanowiono analogiczne kręgi wykorzystać do badań na Gnojnej Górze. Eksploracja w tym wypadku odbywała się w ten sposób, że pierwszy krąg ustawiono na wierzchu gruntu, następnie wewnątrz znajdujący się robotnik przy pomocy łopaty wybiera warstwę kulturową i kubełkiem wydobywa ją na zewnątrz. O ile przy jeszcze płytkim wykopie może on podawać kubełek z zawartością ręką, to już nieco głębiej konieczna jest odpowiednia winda (system wielokrążków zamocowany na trójnogu). Na zewnątrz znajduje się drugi robotnik, który odbiera kubeł i wysypuje na odpowiednio przygotowany pomost z desek. W tym czasie rysownik na podstawie wydobytego urobku odtwarza charakter warstwowy i wrysowuje go w odpowiednio przygotowany profil. Ze względu na brak miejsca nie jest możliwa obecność na dole ani rysownika, ani archeologa. Robotnik na dole winien być odpowiednio przeszkolony, tak aby mógł w razie występowania specyficznego układu warstwy, np. wąski wkład gliny lub piasku, fakt ten zasygnalizować. Prowadzący prace archeolog wraz z pracownikiem pomocniczym (laborantem) segreguje urobek, wybierając i metrykując zabytki. Jednocześnie nadzoruje on całość prac oraz odpowiednio udziela pomocy rysownikowi. Po opuszczeniu jednego kręgu kładzie się warstwę zaprawy cementowej i ustawia krąg następny. W wypadku Gnojnej Góry przyjęto kręgi o średnicy 1 m i wysokości 0,5 m. Do tego typu prac nadają się wyłącznie kręgi zbrojone wewnątrz prętami żelaznymi, przy czym należy bezwzględnie wyeliminować kręgi nawet z najmniejszymi usterkami technicznymi. Przy przyjętych w wypadku Gnojnej Góry kręgach o wysokości 0,5 m możliwe jest uzyskanie lokalizacji przedmiotów w ramach warstw mechanicznych z dokładnością do 25 cm. Tyle bowiem stanowi w przybliżeniu jeden skok (osunięcie się) kręgu. Dla dokonania i ułatwienia pomiarów wokół postępujących kręgów na powierzchni wykonano szerszą cembrowinę o średnicy 1,25 m. W ten sposób wysokość zagłębienia studni była łatwo uchwytna. Czas pracy jednego robotnika na dole nie przekraczał 1 godziny i następowała zmiana z robotnikiem zatrudnionym na górze. Wydajność w jednym dniu zwykle kształtowała się w pobliżu 1 mb wydobytego z zagłębienia studni.

Na głębokości około 10 m nastąpiła pierwsza wyraźna trudność, a mianowicie w znacznym stopniu zaczęły się gromadzić w dole gazy gnilne. Zasygnalizowały je lampy bezpieczeństwa, w które pracujący na dole został zaopatrzony. Przy początkowym mniejszym ich zagęszczeniu wystarczające okazało się równolegle z podnoszeniem wiadra opuszczanie wiązki słomy, która powodowała odpowiedni ruch powietrza. Przy dalszym obniżaniu się i tym samym wzroście zgęszczenia zastosowano agregat z silnikiem elektrycznym, który tłoczył powietrze. Okazało się to zupełnie wystarczające.

Inną trudnością do chwili obecnej niezupełnie rozwiązaną okazało się woda, która zaczęła na głębokości 17 m zalewać studnię. Wyszły tu na jaw cechy kręgów betonowych normalnie służących do budowy studni o właściwościach skupiania i przepuszczania wody. Uzyskanie odpowiedniej gotowej pompy mogącej wydobyć wodę z tak znacznej głębokości okazało się niemożliwe. Dokonano więc odpowiedniej przeróbki pompy w warsztatach spółdzielni.

Niestety wobec bardzo obficie występujących w tym czasie opadów oraz związanego z tym znacznego podwyższenia się lustra wody wydajność pompy okazała się nie wystarczająca. W tej sytuacji prace musiano wstrzymać na głębokości 17 m, planując ich wznowienie w następnych latach. Postanowiono przy tym użyć do dalszego głębienia zamiast betonowych kręgów rur stalowych o przekroju zbliżonym do średnicy 1 m. Tego typu rury winny skutecznie zamknąć dopływ wody.

Uzyskany profil przedstawiał się w sposób następujący. Do głębokości około 5 m przeważał gruz ceglany z mniejszymi i większymi fragmentami zachowanych cegieł i dachówek. Niżej miał on zasadniczo jednolity charakter, a składała się na niego brunatnoczarna ziemia z bardzo dużą domieszką drobnych fragmentów części organicznych oraz sporadycznie występującymi wkładami w postaci cienkich warstw gliny, być może pozostałości po okresowych przysypywaniach śmietnika. Ponadto spotykano podobne wkłady warstw popiołu.

Jeśli chodzi o uzyskany materiał, to na przestrzeni od powierzchni do głębokości około 8 m występowały zabytki, które odnieść można do XVII i XVIII w.

W ceramice spotykamy tu dzbanki o szyjce lekko rozchylonej, pokrytej obustronnie brązową polewą (Ryc. 1a), oraz dzbanki o wylewie ściętym na zewnątrz i obustronnej bardzo intensywnej brunatnej polewie (Ryc. 1b). Często występują dzbany ornamentowane, jak również z polewą obustronną, w środku żółtą, na zewnątrz w szerokie żółtobrunatne pionowe pasy (Ryc. 1d). Garnki mają szyjki niemal cylindryczne, z zaokrąglonym wylewem

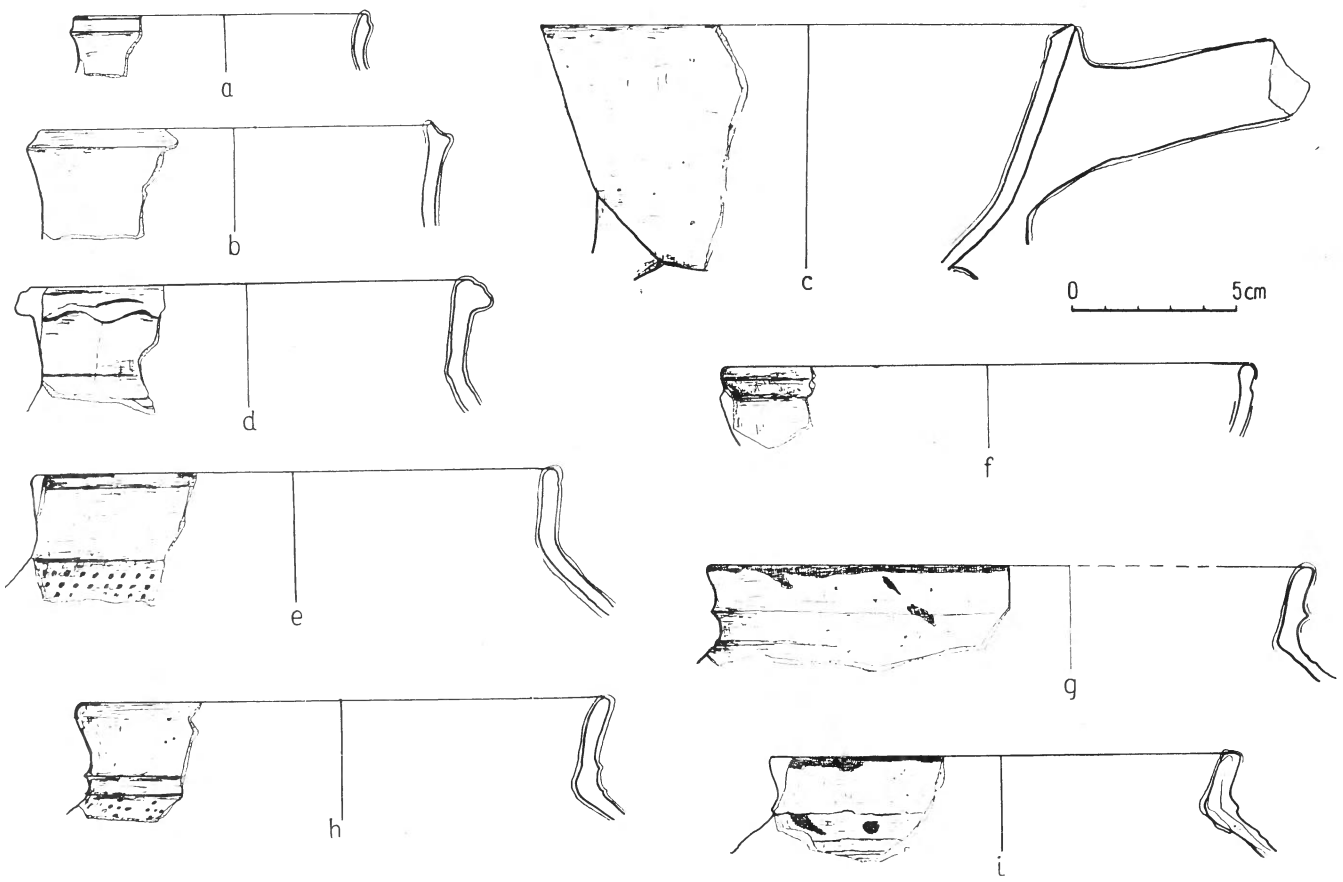

Ryc. 1. W a r s z a w a — Gnojna Góra. Ceramika: z XVII—XVIII w. (a—f, h); z XVI w. (g, i)

i obustronną polewą brązową, z tym że nieco poniżej wylewu i w miejscu przejścia szyjki w górną wydętość brzuśca płytkie rowki wypełnia polewa brunatna. Taka sama polewa pokrywa kilka równoległych szeregów nakłuć znajdujących się na górnej wydętości brzuśca (Ryc. 1e). Natomiast garnki o wylewie wychylonym na zewnątrz posiadają z wierzchu polewę brązową, a tylko ciemniejsza wypełnia nakłucia ułożone w kształcie rombów na górnej wydętości brzuśca. Od wewnątrz naczynia pokryte są polewą zieloną (Ryc. 1h). Na szczególną uwagę zasługuje tygiel o kształcie przypominającym stożek. Wewnątrz polewa zielona, zewnątrz żółta z zielonymi i brązowymi plamami (Ryc. 1c). Ciekawy okaz reprezentuje miska o kształcie półkulistym posiadająca poniżej krawędzi dookolną wklęsłość. Polewa fragmentaryczna, obustronnie zielona (Ryc. 1f).

Na głębokości od 14 do 16 m występuje ceramika, którą można datować na XVI w. Ciekawsze okazy to garnki brązowe o wylewie wychylonym na zewnątrz i polewie fragmentarycznej, zielonej (Ryc. 1g, i), poza tym garnuszki, chyba zabawki, z wylewem silnie wychylonym na zewnątrz, polewane od wewnątrz na całej przestrzeni, a na zewnątrz fragmentarycznie brązowo lub zielono (Ryc. 2a, d). Odkryte misy mają wylewy płaskie silnie wychylone na zewnątrz, z fragmentaryczną polewą brązową (Ryc. 2h).

Na niższym poziomie zjawia się w zdecydowanej przewadze typowa ceramika średniowieczna. Do ciekawszych form poza garnkami z wylewem wygiętym na zewnątrz i z okapem należą garnki o krawędzi wylewu uformowanej w kształcie przypominającym półwałek. Barwa siwa. Zdobienie w postaci poziomych pasm (Ryc. 2k). Obok nich spotyka się fragmenty naczyń grubościennych, brązowych, o stosunkowo prymitywnej technice wykonania. Domieszka bardzo urozmaicona (Ryc. 2b).

Spośród zabytków metalowych największą grupę stanowią gwoździe. W warstwach górnych z XVII—XVIII w. znaleziono okazy o główkach w kształcie zbliżonym do ósemki (Ryc. 2e) oraz gwoździe o główkach okrągłych, mniej więcej równomiernie okalających ostrze pracujące (Ryc. 2f). W warstwach położonych niżej spotykamy formy bardziej prymitywne, jak np. okazy o główce jednostronnej, powstałej przez zagięcie gwoździa (Ryc. 2g), lub wreszcie egzemplarze bez wyodrębnionej główki o zakończeniu ukośnie ściętym (Ryc. 2c).

Ciekawy fragment podkowy z XIII—XIV w. znaleziono na głębokości 16 m. Jest to okaz dość prymitywny, posiadający jedynie dwa otworki do przymocowania gwoździami (Ryc. 2j). Natomiast odkryta w górnych warstwach podkówka do buta posiada stosunkowo niskie, równomierne ramiona z trzema kolcami (Ryc. 2i). Spośród noży na uwagę zasługuje egzemplarz znaleziony w górnych warstwach, doskonale zachowany łącznie z drewnianą rączką (Ryc. 2l). Na głębokości 13,5 m napotkano monetę, prawdopodobnie tzw. boratynkę z XVII w. Wyznacza ona w nawiązaniu do znajdowanego materiału dolną granicę zabytków dla tego okresu. Ciekawostkę wreszcie w grupie metali stanowi cienka złota blaszka, pochodząca prawdopodobnie z tzw. pozłoty służącej do pokrywania ram obrazów.

Ponadto występują tu bardzo licznie resztki pokarmów roślinnych i zwierzęcych oraz pozostałości po produkcji kościanych guzików. Obok tego natrafiono na stosunkowo dobrze zachowane i bardzo licznie reprezen-

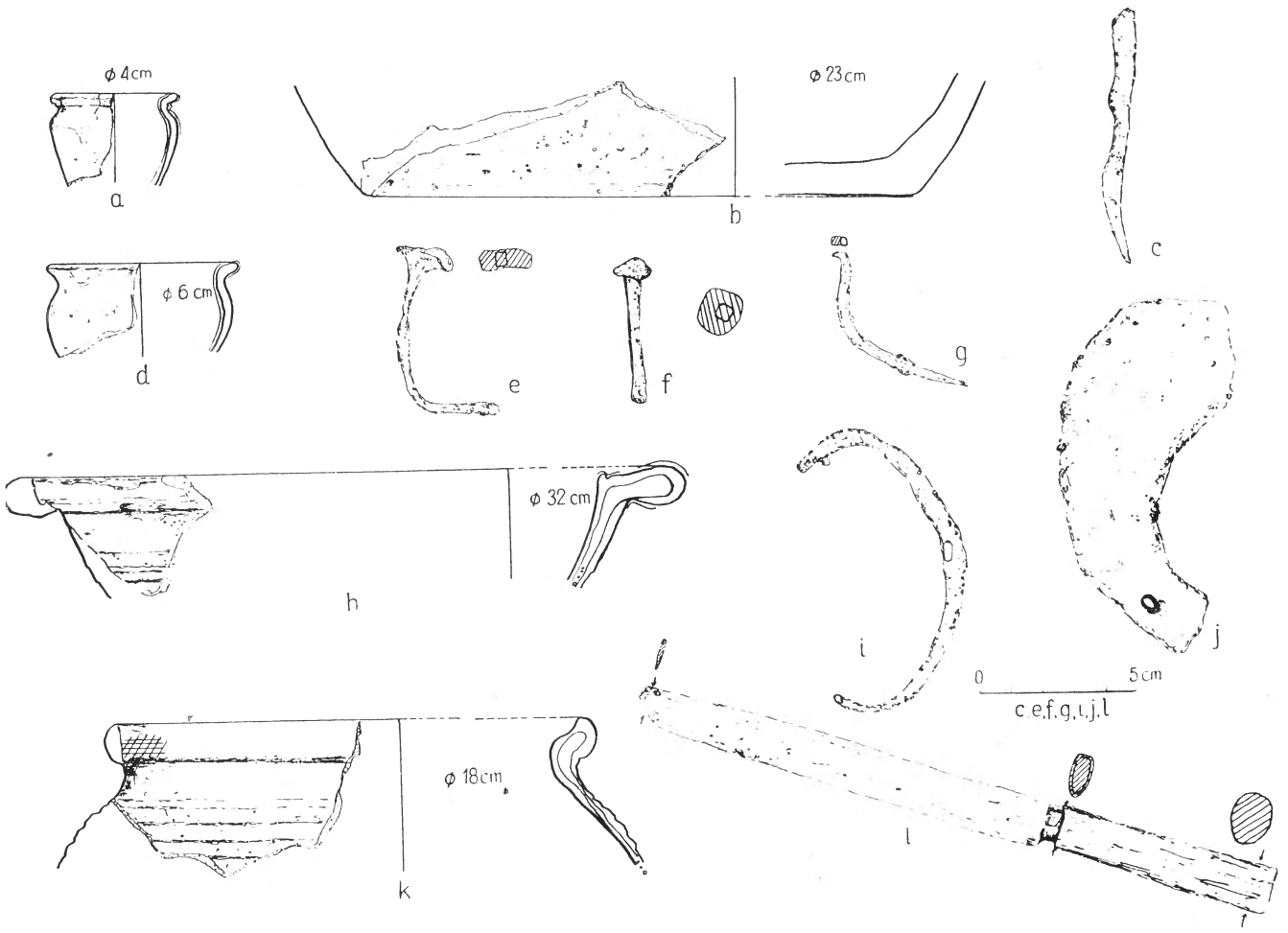

Ryc. 2. Warszawa — Gnojna Góra. Ceramika: z XVI w. (a, d, h); średniowieczna (b, k). Przedmioty metalowe (c, e—g, i, j, l)

towane zabytki drewniane, takie jak łopatki, łyżki itp., oraz fragmenty przedmiotów skórzanych (buty, rzemienie).

Podsumowując należy stwierdzić, że mimo stosunkowo dużych kosztów oraz skomplikowanej metody badawczej wyniki w sensie naukowym okazały się bardzo ciekawe. Po raz pierwszy uzyskano na terenie Warszawy tak liczne zabytki kultury materialnej średniowiecza i czasów nowożytnych we wszystkich niemal jej działach doskonale zachowane oraz występujące w zasadzie w nie zakłóconym układzie stratygraficznym.

Wydaje się, że metoda badawcza mimo bezspornych licznych jeszcze braków, które winny być wyeliminowane w czasie badań w latach następnych, zasługuje na uwagę w wypadku konieczności podjęcia badań na tak skomplikowanych stanowiskach jak Gnojna Góra.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Интересный археологический объект — Гура Гнойна на Старом Городе в Варшаве причинил археологам много хлопот. Ввиду слишком близкого расположения жилых объектов невозможно было вести раскопочные работы обыкновенным методом, так как доходя до глубины 25 м грозило бы это обвалом соседних домов. Также метод бурения горных скважин должен был быть отброшен, ввиду потребности большого количества брёвен.

При таких условиях был выбран метод земляных работ по образцу закладываемых в деревнях глубоких колодцев с применением бетонных кругов, опускаемых на любую глубину. Такой метод оказался весьма эффективным, практичным и сравнительно недорогостоющим. Позволил он также получить максимальное количество археологического материала с отдельных ярусов. Извлечённая таким методом керамика и другие предметы позволили определить хронологию ярусов на период от раннего средневековья (XIII — XIV вв.) до эпохи нового времени (XVII — XVIII вв.).

SUMMARY

The interesting Gnojna Hill in the Old City of Warsaw caused many difficulties to archaeologists. Dwelling buildings being situated near that hill, it was impossible to make a 25 m deep section, as the neighbouring houses might have caved in. The method of mining shafts, being very expensive, could not be used either, for it consumes a great deal of timber.

Under such conditions, a special excavation method was used, similar to the sinking of deep country wells by means of concrete rings let into earth as deep as necessary. The method proved very effective, useful and not very expensive. Moreover, by this method a maximum amount of archaeological material from particular layers could be obtained. On the basis of the discovered pottery and of other objects, the chronology of the layers can be defined: from the Middle Ages (13th—14th cent.) to Modern Times (17th—18th cent.)

KRZYSZTOF JANISZOWSKI

ODKRYCIE ŚREDNIOWIECZNEGO OSADNICTWA NA OBSZARZE JURYDYKI NOWOŚWIECKIEJ

ОТКРЫТИЕ СРЕДНЕВЕКОВОГО ПОСЕЛЕНЧЕСТВА НА ТЕРРИТОРИИ НОВОСВЕЦКОЙ ЮРИДИКИ

THE DISCOVERY OF A MEDIAEVAL SETTLEMENT ON THE AREA OF NOWOŚWIECKA JURYDYKA

Warszawa jest terenem obfitującym w ciekawe i zaskakujące odkrycia. Do poznanych już punktów i miejsc średniowiecznego osadnictwa miejskiego i podmiejskiego przybyło nowe odkrycie. Dzięki pracom ziemnym przy ulicy Wojciecha Górskiego natrafiono na szereg zabytków ruchomych z XV—XVII w. Wykop usytuowany był równolegle do osi ul. Wojciecha Górskiego na odcinku od ul. Szpitalnej do ul. Juliana Tuwima i przebiegał po linii wschód — zachód. (Ryc. 1).

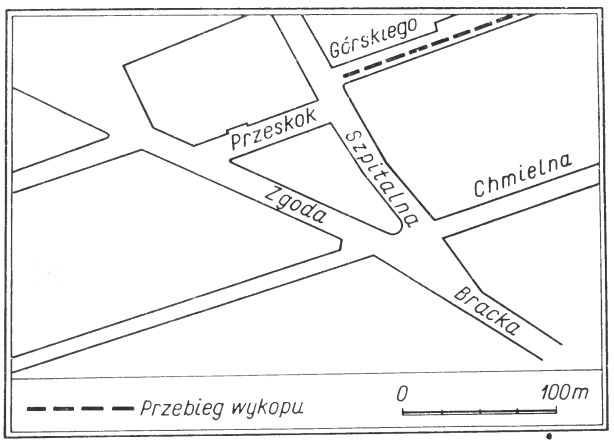

Ryc. 1. Plan sytuacyjny wykopu na ul. W. Górskiego w Warszawie

Tereny znajdujące się w pobliżu ulicy Szpitalnej obejmowały ongiś grunty wsi Kałęczyn, nazywanej także Folwark. Dzisiejsza ul. Szpitalna biegła przez częściowo podmokłe pola Kałęczyna i stanowiła główną drogę jurydyki Nowoświeckiej. Początkowo obszar ten należał do księży misjonarzy i do szpitala św. Ducha. W 1539 r. założono miasteczko-jurydykę nazwaną najpierw Szpitalną, a później Nowoświecką. Była to najstarsza jurydyka w tej części obecnej Warszawy. Początkowo osadnictwo nie było zbyt intensywne i rozwinęło się na szerszą skalę dopiero w połowie XVII w. Mieszkańcy trudnili się przeważnie rolnictwem i ogrodnictwem oraz w niewielkim stopniu rzemiosłem. Z biegiem czasu, na skutek przemian ekonomiczno-gospodarczych, proporcje zmieniają się na korzyść rzemiosła. Stale rozwijająca się zabudowa terenów wypiera rolnictwo coraz dalej poza miasto. W niewielkich odległościach od siebie i od metropolii zakładane są miasteczka jurydyki, których granice zacierają się w miarę intensyfikacji budownictwa. Dawne drogi polne przeistaczają się w ulice, a układ ich zachował się w wielu przypadkach do czasów dzisiejszych. Nieustanny, dynamiczny rozwój Warszawy doprowadza do złączenia dawnych miasteczek w jeden organizm.

Wykopy przy ul. Górskiego były okazją do prześledzenia osadnictwa na omawianym obszarze, do uchwycenia intensywności oraz faz rozwojowych. Po uważnych oględzinach profilu okazało się, że stratygrafia poza kilkoma współczesnymi wkopami nie jest zniszczona, zaś warstwy kulturowe posiadają ciekawy układ. Różnią się one

strukturą i kolorem, miąższością oraz zawartością materiałów zabytkowych.

Rozpatrując omawiany profil, wyróżniono osiem warstw (Ryc. 2).

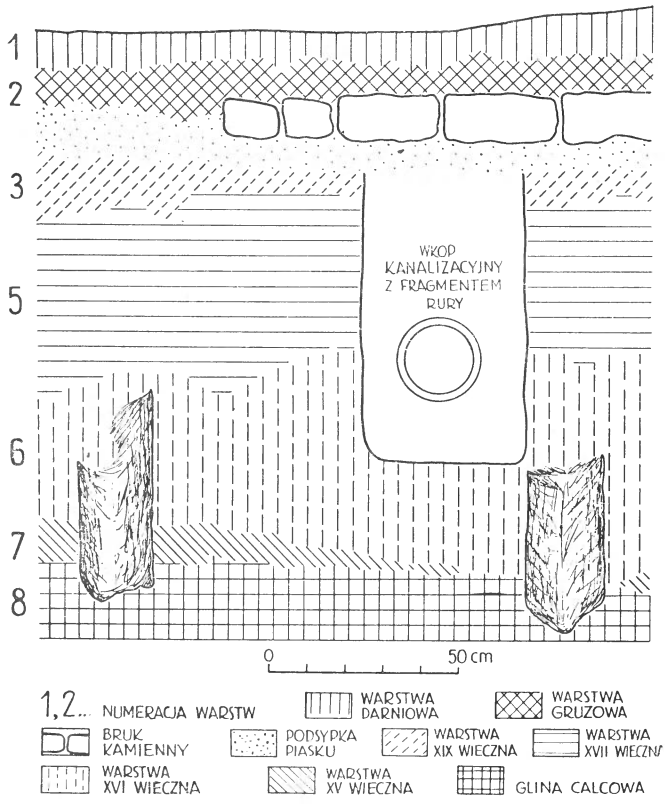

Ryc. 2. Warszawa — ul. W. Górskiego. Fragment profilu ściany południowej z resztkami drewnianych konstrukcji

Warstwa 1. Szaroczarna ziemia darniowa, wilgotna z niewielką ilością gruziku ceglanego, zaprawy wapiennej i szkła. Średnia grubość w granicach 10 cm. Materiały zabytkowe nie występują, ale charakter warstwy wskazuje na pochodzenie współczesne.

Warstwa 2 jest jednolita i składa się z gruzu ceglanego z dużymi kawałkami cegieł, grudkami zaprawy wapiennej oraz kolorowymi tynkami. Występują ponadto liczne węgle drzewne, fragmenty przedmiotów szklanych, kawałki żelaza, jak np. fragment szyny, części okuć okiennych. Wymienione składniki warstwy są silnie przemieszane, najprawdopodobniej w wyniku działań wojennych. Podobnie wyglądała analogiczna warstwa na stanowisku Solec III datowana na XX w.

Warstwę 3 tworzy czarna, wilgotna, plastyczna i tłusta ziemia, o brązowym odcieniu, który nadawały jej szczątki drewna widoczne w profilu. Miąższość waha się w granicach 25—40 cm. Wschodnia część została zniszczona przez bruk kamienny (kostka bazaltowa) i warstwę podsypki żółtego drobnoziarnistego piasku. Na tym odcinku grubość warstwy wynosi 5—10 cm. Kostka bazaltowa jest poziomem ulicy z okresu przedwojennego. Z tego okresu pochodzą także wkopy przecinające omawianą warstwę, jak również dwie następne. Kilka nielicznych fragmentów naczyń kamionkowych, a także glinianych czerwonych garnków o formach charakterystycznych dla XIX w. pozwoliło na ustalenie chronologii. Za datowaniem jej na XIX w. przemawia jeszcze inny fakt, a mianowicie struktura. Konsystencja i szczątki organiczne świadczą o rolniczym przeznaczeniu, co potwierdza materiał źródłowy. Na początku XIX w. założono w tym rejonie ogrody.

Warstwa 4 jest szarożółtą glinką z domieszką piasku. Miąższość jej wynosi 20—50 cm. We wschodniej części profilu warstwa ta zanika. Najprawdopodobniej została zniszczona przez niwelację terenu w XIX w. Ceramika wydobyta z profilu charakterystyczna jest dla XVIII w. Znaleziono fragmenty garnków z wrębem na pokrywkę o krawędzi wylewu ściętej poziomo lub zaokrąglonej. Wylewy rozchylone są w kierunku zewnętrznym. Naczynia pokryte są obustronnie brązową polewą (Ryc. 3a). Nieliczne mają we wnętrzu polewę zieloną lub żółtozieloną. Na powierzchni zewnętrznej zdobione są ornamentem przypominającym łuskę ryby (Ryc. 3d). Inne garnki zdobione są ornamentem romboidalnym, pod którym biegną linie poziome (Ryc. 3g). Ciemna, brązowa polewa wypełniająca motywy zdobnicze ryte na powierzchni naczyń doskonale widoczna jest na jaśniejszym tle, dając interesujący efekt wizualny. Naczynia wykonane są z białej glinki, zawierającej domieszkę piasku drobnoziarnistego. Formy, zdobnictwo, oraz technologia pozwalają wydatować ceramikę z warstwy 4 na XVIII w.

Warstwa 5 to brązowa gliniasta ziemia o miąższości 10—35 cm, zalegająca częściowo pod warstwą 4, zaś we wschodniej części wykopu bezpośrednio pod warstwą 3. Wśród ceramiki przeważają garnki z wrębem na pokrywkę z wylewami rozchylonymi w kierunku zewnętrznym. Krawędź wylewu ścięta ukośnie do wewnątrz bądź zaokrąglona. Na powierzchni zewnętrznej ścianek występuje żółtobrązowa, zaś wewnątrz żółta lub żółtozielona polewa. Zdobnictwo występuje w jednym wypadku. Pod wylewem garnka biegnie tylko pojedyncza, cienka brązowa linia (Ryc. 3j). Poza garnkami znaleziono fragmenty talerzyków o polewie żółtokremowej, zdobione zielonym ornamentem o motywach roślinnych. Garnki wykonane są z białej glinki, zawierającej domieszkę drobnoziarnistą. Talerzyki pochodzą z wypału utleniającego (Ryc. 3b). Na podstawie materiału ceramicznego określono, że warstwa pochodzi z XVII w.

Warstwa 6 składa się z ziemi suchej i sypkiej o barwie rudobrązowej. Zawiera duże ilości drewna i kolorystycznie przypomina próchno. Posiada nieregularną miąższość w granicach 5—50 cm. Bardzo interesującym elementem są dwa pionowe słupy, ostro zakończone. Mają one średnicę 20 cm, odległość między nimi wynosi 1 m. Jakie było ich przeznaczenie, trudno określić, ponieważ innych śladów konstrukcji nie odkryto. Być może stanowiły część budynku gospodarczego. W każdym razie nie było to pomieszczenie mieszkalne (Ryc. 3e). W profilu widoczne są ślady zniszczenia warstwy następnej, przez wkopy pod wspomniane słupki. Przemawia to za ich związkiem z warstwą 6, którą datuje się na podstawie występującej ceramiki na XVI w. Znalezione wylewy, dna i ucha garnków są charakterystyczne dla tego okresu. Garnki posiadają wrąb na pokrywkę, wylewy są rozchylone w kierunku zewnętrznym o krawędzi ściętej w kierunku wewnętrznym, a u innych na zewnątrz. Powierzchnia ścianek zewnętrznych pokryta jest całkowicie lub fragmentarycznie polewą żółtą, a czasami żółtozieloną. W górnej części powierzchni wewnętrznej występuje polewa jasnozielona lub żółtozielona. Naczynia

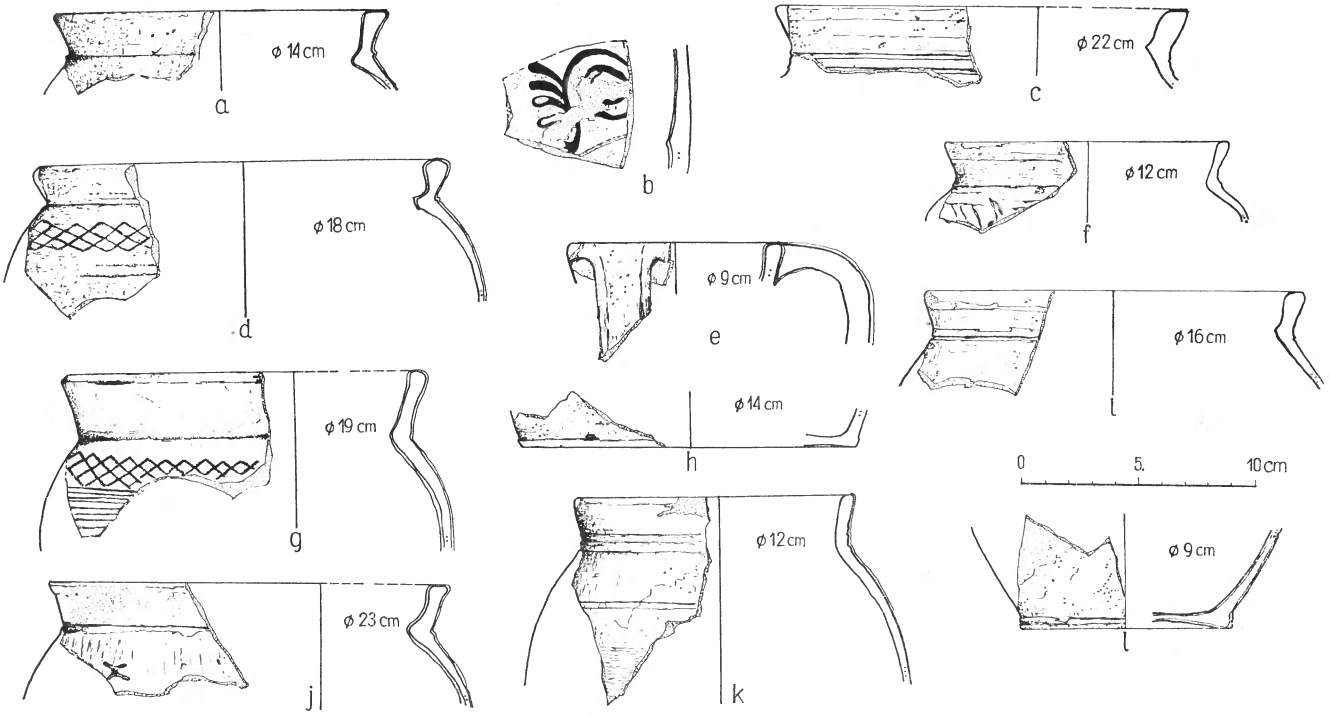

Ryc. 3. Warszawa — ul. W. Górskiego. Ceramika (a—l)

posiadają ucha taśmowe z krawędziami wyższymi od powierzchni środkowej (Ryc. 3h). Dna garnków są płaskie ze śladami odcinania (Ryc. 3k). Stopki nieco wyodrębnione, ścięte ukośnie w kierunku podstawy. We wnętrzu widać słabe ślady jasnożółtej polewy. Większość znalezionych naczyń wykonano z białej glinki, zawierającej domieszkę piasku drobnoziarnistego. Bardzo interesujące okazały się fragmenty siwej ceramiki znalezione w opisywanej warstwie. Na szczególną uwagę zasługuje fragment garnka z wylewem rozchylonym w kierunku zewnętrznym i o krawędzi zaokrąglonej. Na powierzchni zewnętrznej w górnej części naczynia widać ślady zielonej polewy. Są one nieregularne i występują w postaci plam, w przeciwieństwie do regularnego pasma polewy wewnątrz garnka (Ryc. 3c). Naczynie posiada kształt jajowaty, bardzo podobny do garnków znalezionych na Gnojnej Górze i przy ul. Krochmalnej. Pozostałe fragmenty naczyń były na zewnątrz niepolewane, zaś wnętrza pokrywała żółtozielona polewa (Ryc. 3f). Tego rodzaju ceramika znana jest z licznych stanowisk warszawskich i określa się ją na XVI w.

Warstwa 7 ciemnobrązowa z czarnym odcieniem, wilgotna i plastyczna. Konsystencja błotno-mulista. Zawiera ścinki skóry, kawałki kości zwierzęcych oraz fragmenty naczyń glinianych. Są to dna i wylewy garnków pochodzących z wypału redukcyjnego. Najczęściej spotyka się garnki z wrębem na pokrywkę o wylewie rozchylonym w kierunku zewnętrznym i krawędzi lekko ściętej do wnętrza. Czasami występują okazy z krawędzią zaokrągloną (Ryc. 3i). Powierzchnia zewnętrzna zdobiona jest ornamentem poziomych rytych linii bądź techniką wyświeceń (Ryc. 3b). Płaskie dna z wyodrębnioną stopką odcinano przy pomocy drutu, inne wykonywano na podsypce. Naczynia zawierają domieszkę średnio- i drobnoziarnistą. Omawiany typ ceramiki spotykany jest na wielu stanowiskach archeologicznych z obszaru Warszawy. Technika, technologia i formy ceramiki świadczą o pochodzeniu jej z XV w. Tym samym i warstwa 7 datowana jest na XV w. Miąższość jej jest nieregularna i waha się w granicach 5—40 cm. Na niejednolitą grubość wpłynęły zapewne niwelacje terenu i późniejsze wkopy. W jednej z przerw widoczna jest popielata warstwa popiołu i węgli drzewnych, zalegająca bezpośrednio na calcu. Strop przylega do warstwy z XVI w. Wszelkie próby znalezienia materiałów datujących przyniosły wyniki negatywne. Jednakże na podstawie stratygrafii można wnioskować, że warstwa popiołu łączy się chronologicznie z warstwą 7 i pochodzi z XV w.

Warstwa 8, ostatnia, to calec w postaci żółtozielonej gliny występującej na całej długości wykopu liczącego 120 m.

Odkrycie śladów osadnictwa średniowiecznego na omawianym terenie ma duże znaczenie dla poznania pradziejów Warszawy. Stanowisko „Jurydyka Nowoświecka" wykazało, że wbrew przypuszczeniom poprzednim osadnictwo dookoła Starego Miasta ma znacznie starsze tradycje. Wiek Jurydyki Nowoświeckiej i powstanie miasteczka określano na początki lat 1530—1540. Materiały ceramiczne świadczą bezspornie o osadnictwie z XV w., związanym ściśle z miastem. Formy ceramiczne są łudząco podobne do znanych już naczyń ze Starego Miasta, Góry Gnojnej i Zamku Królewskiego.

Drugim ważnym elementem jest występowanie ceramiki z XVI w., która była dotychczas nie wydzielona i nie opracowana. Pod względem form, techniki i technologii wypału jest bliźniaczo podobna do analogicznych naczyń z terenu Warsza-

wy. Ceramika z licznych stanowisk warszawskich wykazuje ogromne podobieństwo, co świadczy o unifikacji produkcji garncarskiej dla dużego obszaru, jaki zajmowało Stare Miasto wraz z pobliskimi osadami. Owe analogie oraz doskonale zachowana stratygrafia są pewnikiem przy datowaniu materiałów z Jurydyki Nowoświeckiej. Identycznie przedstawia się problematyka dotycząca zabytków z XVII i XVIII w., z tym że występuje tu znacznie więcej typów naczyń. Formy, polewa i zdobnictwo są o wiele bogatsze niż w XV i XVI w. Duża ilość fragmentów naczyń z XVII i XVIII w. świadczy o wzrastającej intensyfikacji osadnictwa, co z kolei ma odzwierciedlenie w danych historycznych. W omawianym przypadku badania potwierdziły niektóre dane źródłowe, a co najważniejsze skorygowały pogląd na początki osadnictwa. Jurydyka Nowoświecka stanowi jeszcze jedno ogniwo pomocne przy rozwiązywaniu przeszłości naszej stolicy.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В настоящем труде описывается новое археологическое открытие на территории Варшавы. Благодаря земляным работам, ведущимся на улице Войцеха Гурского, открыты многочисленные предметы, являющиеся ценными памятниками старины периода от XV до XVIII века.

Исследуемый участок в свое время являлся подваршавским местечком и составлял т. наз. юридику. Был он заложен в 1539 г. и назван Новосвецкой юридикой. Земляные работы на ул. В. Гурского дали оказию проследить историю поселенчества в оговоренном районе, включая также её интенсивность и прогрессивные фазы. Открытие следов средневекового поселенчества имеет огромное значение для ознакомления с предисторией Варшавы. Оказалось, что поселенчество вокруг Старого Мяста (Старого Города) имеет гораздо более давние традиции, чем это предполагали историки. Найденные керамические материалы бесспорно свидетельствуют о поселенчестве в XV в., тесно связанным с метрополией.

Формы сосудов поразительно сходны с известными уже сосудами со Старого Мяста, Гуры Гнойной, королевского замка и Марienштата. Исследования подтвердили некоторые данные первоисточников, а самое главное — уточнили взгляд на начало поселенчества. Новосвецкая юридика является ещё одним вспомогательным звеном при познании истории нашей столицы.

SUMMARY

In this work the author deals with a new archaeological discovery in Warsaw. Thanks to some digging in Wojciech Górski-street, numerous objects, dating from the period between the 15th and the 18th centuries, were found.

The excavated area was once a very small town situated near Warsaw, a so-called *jurydyka* (*juridica*). It was established in 1539 and was called „Nowoświęcka Jurydyka". The digging in Wojciech Górski-street afforded the opportunity to trace settlement on that area, its intensity and phases of development. The discovery of traces of mediaeval settlement is of great importance for our knowledge of the history of Warsaw. It manifests that, contrary to historians' suppositions, the settlement around the Old City has considerably older traditions. Ceramic materials evidence undeniably the 15th century settlement, closely connected with the metropolis.

The forms of the pottery bear a strong resemblance to those from the Old City, Gnojna Hill, Royal Castle and Mariensztat. The excavations have confirmed certain historical data and, which is most important, have rectified the view on the beginnings of settlement there. „Nowoświęcka Jurydyka" is another helpful link in discovering the past of our Capital.

JACEK STRUPIECHOWSKI

MATERIAŁY Z WIERCEŃ BADAWCZYCH NA GNOJNEJ GÓRZE W WARSZAWIE W 1965 R.

МАТЕРИАЛЫ ИЗ БУРОВЫХ СКВАЖИН НА ГУЖЕ ГНОЙНОЙ В ВАРШАВЕ ИССЛЕДОВАННЫЕ В 1965 Г.

MATERIALS FROM ARCHAEOLOGICAL RESEARCH DRILLINGS ON GNOJNA HILL IN WARSAW IN 1965

Wiercenia na stanowisku archeologicznym Gnojna Góra przy ul. Brzozowej rozpoczęto już w listopadzie 1964 r. Wykonano wówczas trzy otwory oznaczone numerami I, II, III. Pozwoliły one na wstępne opublikowanie tego etapu badań i zorientowanie się w stratygrafii i chronologii stanowiska [1]. Archeologiczny nadzór nad pracami sprawowali: mgr K. Janiszewski i mgr J. Strupiechowski. Kontynuacja badań wiertniczych na Gnojnej Górze nastąpiła w kwietniu 1965 roku [2]. Miała ona uzasadnienie zarówno w swoich założeniach metodycznych, jak i fakcie budowy na terenie Gnojnej Góry obiektów o charakterze użytkowym, a tym samym niszczenia warstw kulturowych. W skład ekipy badawczej oprócz wymienionych archeologów wchodził personel pomocniczy: O. Gierlach, D. Walkowska i W. Pławiński.

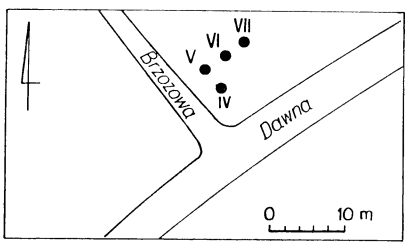

Ryc. 1. Plan sytuacyjny Gnojnej Góry z otworami wiertniczymi z 1965 r.

Otwory otrzymały kolejne numery: IV, V, VI, VII. Otwór IV usytuowano na osi północ — południe (Ryc. 1), otwory V, VI, VII na osi wschód — zachód (w poprzednich badaniach na tej osi umieszczono dwa otwory). Przy takiej sytuacji w połączeniu z poprzednimi wynikami otrzymano stratygrafię obiektu równoległą do skarpy i prostopadłą do niej. Widoczna była duża miąższość warstw kulturowych stanowiska powstałego w wyniku długotrwałego wysypywania nieużytków i odpadków gospodarczych poza mury, najpierw średniowiecznego, a potem nowożytnego miasta. W tym miejscu był wyraźnie widoczny duży spadek skarpy wiślanej [3] (na osi wschód — zachód). Właśnie takie rozmieszczenie otworów podyktowane zostało względami metodycznymi związanymi z wyjątkowym rodzajem stanowiska. Opis prac badawczych rozpoczniemy od stratygrafii poszczególnych otworów, zwracając następnie szczególniejszą uwagę na uzyskane materiały i aspekty metodyczne. Przy ogólnym podsumowaniu

[1] J. Strupiechowski: Relacje z wierceń na Górzej Gnojnej w 1964 r., maszynopis w archiwum Urzędu Konserwatorskiego m.st. Warszawy; K. Janiszowski: Materiały z badań wiertniczych na Górze Gnojnej w Warszawie w 1964 r., „Wiadomości Archeologiczne", T. XXXI, 1965, str. 75—79.

[2] J. Strupiechowski: Sprawozdania z działalności Konserwatora Zabytków Archeologicznych m.st. Warszawy za lata 1965—66, str. 54.

[3] Zauważono to już w poprzednich wierceniach wykonywanych w rejonie ul. Brzozowej, w pobliżu Gnojnej Góry; por. Sprawozdania Komisji Badań Dawnej Warszawy za rok 1951, teczka wiercenia. W opisywanych wierceniach calec w otworach na osi wschód — zachód wystąpił w otworze V na 20,15 m; w otworze VI na 24,5 m, w otworze VII wiercenie przerwano w warstwie późnośredniowiecznej na głębokości 23,75 m z powodu wystąpienia wody podskórnej i opadów.

wyników badań podkreślić należy fakt zastosowania wierceń dla celów archeologicznych. Materiały opisano w oparciu o głębokości z warstw zawierających charakterystyczne zabytki w ilościach dominujących dla danych czasokresów. Przy opisach stratygraficznych uwzględniamy przymieszki kulturowe stanowiące ich podstawowe składniki (gruz, drewno itp), jak również występujące zabytki specjalne (np. grot strzały).

Otwór IV. Wierzchnia warstwa to brunatna ziemia obficie przemieszana z gruzem, zaprawą cementową, kawałkami cegieł, desek drewnianych i płyt chodnikowych. Warstwa ta posiadająca współczesny charakter nie ulegała zmianie do głębokości 1,5 m. Tutaj zabarwienie warstwy z koloru brązowobrunatnego przechodzi w odcień bardziej szary. Zmniejszeniu ulega zawartość gruzu. Na głębokości 1,75 m wystąpiła warstewka gliniasta barwy żółtoszarej bez ceramiki z minimalną zawartością gruzu. Poniżej zalegała szara ziemia, z której po raz pierwszy wydobyto ceramikę polewaną na kolor brązowy, a rzadziej zielony, materiał kostny oraz gwoździe. Na głębokości 2 m warstwa nabiera brązowego odcienia ze względu na sporą ilość drewna i kory, wśród których znaleziono kawałki skorup polewanych, kafli, szkła i kości. Nieco mniej drewna było w próbie z 2,85—3 m. Na głębokości 3,25 m notujemy zwiększone występowanie kawałków skóry. Poniżej 5 m zabarwienie warstwy staje się czarnosiwe (domieszka siwoniebieskiej glinki powoduje dużą plastyczność). Ceramika polewana brązowa, rzadziej zielona i żółta. Dużo drewna i kory wystąpiło między 5,25 a 5,5 m. Odcień próby brunatny. Obok ceramiki polewanej niekiedy zjawia się niepolewana. Barwa naczyń brunatna, z domieszką średnio- i gruboziarnistego piasku. Napotkano tu również kości i gwoździe żelazne. Od 7 m zaczyna się warstwa brunatnoczarna o sypkiej konsystencji. Na 7,25 m wtręt niebieskawej glinki. Pod nim są warstwy szare z drobnymi kawałkami drewna i skóry. Ceramika polewana, siwa, brunatna, czerwona (ornament żłobków). Poza tym kora sosnowa, gwoździe żelazne, skorupy orzechów, pestki owoców i żelazny klucz. Na głębokości 12,75 m warstwa ma kolor siwoniebieski i sypką konsystencję. Prawie wcale nie występuje w niej drewno i skóra, a tylko trochę kości. Ceramika głównie siwa. Od 13 m ukazuje się warstwa brązowa, sypka, z dużą ilością drewna. Kości niewiele. Skorupy siwe i czerwone, węgiel drzewny i bryłka cyny. Na fragmentach naczyń ornament żłobków. Przy 14,5 m warstwa nabiera tłustej, plastelinowatej konsystencji. W dalszym ciągu przeważa ceramika, drewno i kora, a niekiedy znajdowano gwoździe żelazne. Między 15 a 15,7 m wystąpił wtręt żółtoniebieskiej glinki z dużą domieszką węgla drzewnego. Oddzielał on następną warstwę o zabarwieniu ciemnobrązowym, nasyconą korą i drewnem oraz małą ilością kości. Ceramika siwa, ułamki mis i brzuśce naczyń z ornamentem żłobków. Z głębokości 16,25 m wydobyto dość dużo spalonego drewna. Zabarwienie tej warstwy ulega zmianie na szare (miejscami nabiera odcieniu granatowego). Wystąpiły tu również gwoździe, a także kawałki kafli z ornamentem wytłaczanym, pokrytym zieloną polewą. Calec pojawił się na 16,75 m w postaci żółtego drobnoziarnistego piasku.

Otwór V. Pierwszą warstwę, jak poprzednio, stanowiła brunatna ziemia obficie przemieszana z gruzem ceglanym, większymi kawałkami cegieł współczesnych, zaprawą cementową, niekiedy wapienną. Występowała tu ceramika polewana, a także przedmioty metalowe (gwoździe, okucia). Na głębokości 2,25 m uwidocznił się wkład żółtoszarej glinki miąższości kilkudziesięciu centymetrów. Pod nim zalegała warstwa o ciemnobrunatnym zabarwieniu. Na poszczególnych poziomach posiadała jaśniejsze odcienie. W znacznym stopniu powodowały to domieszki wymienionej glinki. Materiał zabytkowy z warstwy stanowiła ceramika polewana, najczęściej brązowa, ponadto żółta, zielona, niebieska i pomarańczowa. Z charakterystycznych i dość często wydobywanych części naczyń wymienić można stożkowate nóżki patelni-tygielków. Na zawartość warstwy składały się także kawałki drewnianych desek znacznych rozmiarów i spatynowane na czarno kości. Na głębokości 3,25 m wystąpiła warstwa brunatna wyróżniająca się dużą ilością drewna. Obficie wydobywano skórę, gwoździe, szkło, resztki tkanin, ceramikę polewaną oraz ułamki naczyń pochodzące z wypału utleniającego barwy czerwonej. Na głębokości 3,75 m zalega warstwa o zabarwieniu siwoszarym, odznaczająca się małą ilością zabytków. Strukturę warstwy stanowił piasek przemieszany z gruzem ceglanym i zaprawą, głównie cementową. Od 4 m napotkano powtórnie warstwę ciemnobrunatną z dużą zawartością drewna. Wydobyto z niej kości (spatynowane na czarno), metale, gwoździe (m.in. okazy z rozklepaną główką), ceramikę polewaną, a także nieliczne fragmenty naczyń niepolewanych barwy czerwonej. Odkryto również paski i ścinki skórzane w dość znacznych ilościach. W omawianej warstwie na poziomie 5 m wystąpił 15 cm wtręt żółtoniebieskiej glinki. Szczególne nasycenie warstwy drewnem notujemy na głębokości 5,5 m; są to patyki i gałęzie (plecionka?), kora sosnowa i brzozowa Od 6,5 m warstwa zmienia zabarwienie na szare. Znajdują się w niej małe ilości drewna i kości. Z materiałów zabytkowych możemy wymienić kawałki szklanej szlaki, ceramikę białą z ornamentem żłobków dookolnych (nadal polewaną), fragmenty dachówek. Na głębokości 7,8 m spotkano wkład żółtoniebieskawej glinki. Pod nim zalegała warstwa o zasadniczym odcieniu brunatnym Jest ona zbita i plastyczna. Materiały zabytkowe to ceramika, szkło, skóra i kości. Charakterystyczne przymieszki tworzą drewno, kora i mierzwa. Wydobyta ceramika jest polewana, barwy czerwonej, siwej, czarnej, zdobiona niekiedy ornamentem stempelkowym. Z poziomu 13,25—13,5 m wydobyto ostrze noża żelaznego. Wśród drewna zauważono nadpalone głownie. Z głębokości 15,25—15,5 m pochodzi dużo skóry (resztki obuwia). Na tym poziomie ulega zmianie konsystencja warstwy. Jest bardziej sypka i sucha. Od 16,25 m występuje warstwa szara z drobnymi wkładami niebieskawej glinki. Eksploracja warstwy dostarczyła zarówno ceramiki siwej, jak też pochodzącej z wypału utleniającego o barwie czerwonej lub brunatnej. Mało drewna i kości. Przymieszkę stanowił drobny gruzik ceglany. Od 17 m notujemy zaleganie ostatniej wyróżniającej się warstwy o szaroczarniawym odcieniu i gruzełkowatej strukturze. Ceramika z tej warstwy analogiczna do poprzedniej. Są także grube skorupy barwy brunatnej z domieszką piasku i tłucznia. Obok nich można wymienić gwoździe żelazne, szkło oraz drobne kawałki skóry. Calec wystąpił na głębokości 20,15 m.

Otwór VI. Podobnie, jak w poprzednio opisanych, pierwszą warstwę stanowiła brunatna ziemia przemieszana z gruzem, zaprawą cementową i wapienną. Zawierała ceramikę polewaną, metale (gwoździe), kości zwierzęce, szkło oraz drobne kawałeczki skóry. Na 2 m obserwujemy wkład jasnej glinki. Następna warstwa od 2,3 m przybiera odcień ciemnobrunatny, traci sypkość i staje się bardziej zbita (mniej gruzu, trochę drewna). Ceramika w dalszym ciągu polewana (brązowa, zielona, żółta). Z poziomu 2,75—3 m wydobyto większe kawałki osmalonych cegieł i drewna. Wystąpiły tu także wtręty z drobnoziarnistego żółtego piasku. Od 3,25 m zalega warstwa z dużą ilością kości zwierzęcych, drewna, skóry, skorup orzechów, ceramiki i gwoździ. Zabarwienie warstwy brunatne (nieco jaśniejsze w stosunku do poprzedniej), konsystencja sypka. Na głębokości 5 m znajdowała się warstwa szara z wkładami niebieskawej glinki. Materiał analogiczny do poprzedniego, ponadto znaleziono mosiężną szpilę z okrągłą ornamentowaną główką oraz kawałki tkaniny (jedwab). Duże nawilgocenie warstwy. Od 6,2 m warstwa nabiera sypkości. Materiał analogiczny. Obok ceramiki polewanej, biała. Od 8,25 m występuje warstwa szarosiwego piasku zawierająca duże kawałki drewna (belek), skórę, kości, a także szlakę żelazną. Spotykamy również naczynia z wewnętrzną polewą zieloną oraz niepolewane („siwe" i barwy czerwonej). Z innych zabytków można wymienić okucie żelazne. Od 10 m warstwa nabiera zdecydowanie brązowego odcienia. Najbardziej charakterystyczną przymieszkę tworzy drewno i kora sosnowa. Poza tym odkryto pestki owoców, skorupy orzechów, ceramikę polewaną, częściowo polewaną, niepolewaną („siwa" i czerwona). Z 16 m wydobyto żelazną podkówkę i okładziny drewniane noża. Od 16,25 do 17 m zjawia się warstwa szara (niebieskawa glinka), cechująca się mniejszą ilością zabytków. Od 17 m nadal obserwujemy warstwę brunatną o konsystencji sypkiej. Zawartość: skóra, kości, szkło, kawałki blachy miedzianej, muszle ostryg. W ceramice przeważają skorupy siwe i brunatne z wypału utleniającego. Pod tą warstwą zalega ostatnia różniąca się od poprzedniej bardziej intensywnym szaroczarnym zabarwieniem. Zawiera ona trochę kości zwierzęcych i skórę (ścianki nieregularne). Z innych zabytków można wymienić płytkę ołowianą, grot strzały i kawałki krzemienia. Ceramika jest niepolewana, szara i czarna. W przełomach naczyń domieszka piasku i tłucznia. Na 24,5 m spotkano calec (drobnoziarnisty żółty piasek z zielonkawą glinką).

Otwór VII. Pierwsza warstwa to znów brunatna ziemia przemieszana z gruzem, cegłami, zaprawą cementową. Po zdjęciu nawierzchni piasku natrafiono na murek ceglany (do głębokości 50 cm). W warstwie odkryto ceramikę polewaną, drobne kawałeczki skóry, gwoździe żelazne, części kafli. Na 2 m natrafiono na rurę kamionkową z układu kanalizacyjnego. Warstwa ciągnie się do 3 m. Od tego poziomu przechodzi w warstwę ciemnobrunatną z analogicznym materiałem (także klepki od beczek). Na 5 m zaznacza się skupisko ceramiki z zieloną polewą. Jaśniejszy odcień brązu przybiera warstwa na 7,25 m. Występuje tu dużo kości, orzeszków laskowych. Ceramika polewana i częściowo polewana (zielona i żółta w różnych odcieniach). Sporadycznie występuje ceramika niepolewana (fragment „siwej" pokrywki). Z 8,25 m wydobyto żelazne okucie. Następna warstwa szara zalega od 10 m. Zabarwienie warstwy związane jest z przymieszką siwoniebieskawej glinki. Widoczne są dość duże kawałki gruzu ceglanego. Obok ceramiki polewanej jest większa ilość polewanej częściowo i niepolewanej. Trzecią warstwę stanowi sypka ziemia brunatna. Zawiera ona trochę drewna, kości zwierzęcych, skorup orzecha. Na fragmentach naczyń siwych widzimy jasnożółtą polewę. Na powierzchniach tych naczyń można zaobserwować ornament pasm wybłyszczonych. Brunatny odcień tej warstwy jest jaśniejszy w stosunku do poprzednich z większą zawartością drewna i kory. Na głębokości 14,75 m rozpoczyna się wkład niebeskawej glinki przemieszanej z piaskiem. Pod nią na 15 m nadal ciągnie się warstwa brązowa z niewielką ilością zaprawy wapiennej. Znaleziono tu kości zwierzęce i blachę żelazną. Zanotowano także występowanie skorup „siwych" z jednostronną polewą żółtozieloną. Poza tym jest ceramika z wypału utleniającego barwy czerwonej, z ornamentem pasm malowanych. Następną warstwę wyróżniono na 17,25 m. Jest ona ciemnobrunatna, zbita. Spowodowane to jest dużą ilością przymieszki organicznej. Zawiera: kości zwierzęce, dużo ścinków skóry, kory oraz gwoździe żelazne. Ceramika niepolewana. Sporadycznie obserwujemy częściowe stosowanie polewy. Na niektórych skorupach pobiałka. Ostatnia warstwa barwy czarnosiwej zalega na poziomie 22,75 m. Cechuje się małą ilością drewna. Ceramika prawie wyłącznie „siwa" ze śladami używalności. Niekiedy ceramika brunatna, grubościenna z domieszką tłucznia. Wiercenie przerwano na głębokości 23,75 m [4].

Materiały

W trakcie opisywanych wierceń na Gnojnej Górze uzyskano bogate materiały zabytkowe. W swoim charakterze były one oczywiście identyczne z uzyskanymi poprzednio, a więc podczas wierceń w 1964 r. [5]. Obserwacje czynione podczas badań pozwalają nam na wydzielenie trzech głównych zespołów materiałowych pochodzących z określonych okresów i zlokalizowanych w układzie stratygraficznym. Będą to materiały (obok współczesnych): z XVIII—XVII w., XVI w., oraz XV—XIV w. W najniższych warstwach wystąpiła ceramika sugerująca przesunięcie chronologii stanowiska na być może schyłek XIII w. Materiały występujące w poszczególnych warstwach podczas eksploracji otworów nie stanowiły wydzielonych jednorodnych zespołów (np. ceramika nowożytna i ceramika późnośredniowieczna). Zjawisko to miało różnorakie przyczyny. Pierwszą z nich były częste niwelacje przeprowadzane na terenie obiektu. Mamy tu na myśli zarówno dawniejsze, jak i dzisiejsze. Drugą przyczyną był silny stopień spadku skarpy wiślanej, powodujący częste obsu-

[4] Ziemia z warstwy po wymieszaniu się z wodą spowodowała powstanie błota uniemożliwiającego pracę pompy.

[5] K. Janiszowski: op. cit., str. 75—79.

wanie się stoku [6]. Konkludując zatem powyższe uwagi, wydaje się być słuszne podanie opisu materiałów w ramach głębokościowych z warstw zawierających zabytki charakterystyczne w ilościach dominujących dla danych okresów. Jasną rzeczą będzie też niejednakowe zawsze ułożenie zabytków w warstwach w poszczególnych otworach (istotnym czynnikiem, obok wymienionych, jest sama odległość pomiędzy otworami). Przyjęte więc ramy głębokościowe dla poszczególnych zespołów zabytków nie mogą być tak ścisłe, jak byśmy to uzyskali przy metodzie wykopu archeologicznego. Niemniej jednak ułożenie ich w całości układu stratygraficznego orientuje nas dokładnie w chronologii stanowiska. Dotyczy to otworów najgłębszych (V, VI, VII), dających najpełniejsze przekroje materiałowe. W otworach tych, jak już zaznaczono wyżej, występowanie głębokościowe zabytków kształtuje się niejednakowo i nie pozwala na ścisłe sprecyzowanie wniosków w tym zakresie. Obserwacje samych warstw (to jest próbek) potwierdzają ich przemieszanie w wielu wypadkach. Nie bez znaczenia może tu być działanie wody podskórnej i opadowej [7].

Najbardziej pełna stratygrafia i nienaruszony układ zabytków zachował się w otworze VI. Występowanie materiałów opiszemy więc głównie na podstawie tego otworu, w miarę potrzeby posługując się danymi z pozostałych.

Materiały z XVIII—XVII w. ukazały się już na głębokości 50 cm oraz razem ze współczesnymi w warstwach przemieszanych zapewne niejednokrotnie w związku z istniejącą tu do niedawna zabudową współczesną (budynek PKO). W dużym nasileniu (bardziej jednorodnie od 2 m) materiał ten występował do 10 m. W innych otworach głębokość ta kształtowała się podobnie. Należy tu jednak dodać, że w poziomach 5—8 m widzimy niekiedy ceramikę wykazującą cechy z XVI w. Warstwy nowożytne zawierały dużo gruzu ceglanego znacznych rozmiarów, zaprawy cementowej, niekiedy wapiennej, drewna (kawałki desek często spalonych). Na pierwszy plan pod względem ilościowym z uzyskanych materiałów zabytkowych wysuwa się ceramika.

Ceramika z XVIII—XVII w. to naczynia prawie wyłącznie polewane (jednobarwne) i bo-

[6] W związku z usytuowaniem otworu i silnym spadkiem skarpy odpadki wyrzucane obsypywały się po usypanym wzgórzu (hałdzie) śmietniska i zalegały na poziomach tych samych co wyrzucane dawniej.

[7] Por. przypis 3.

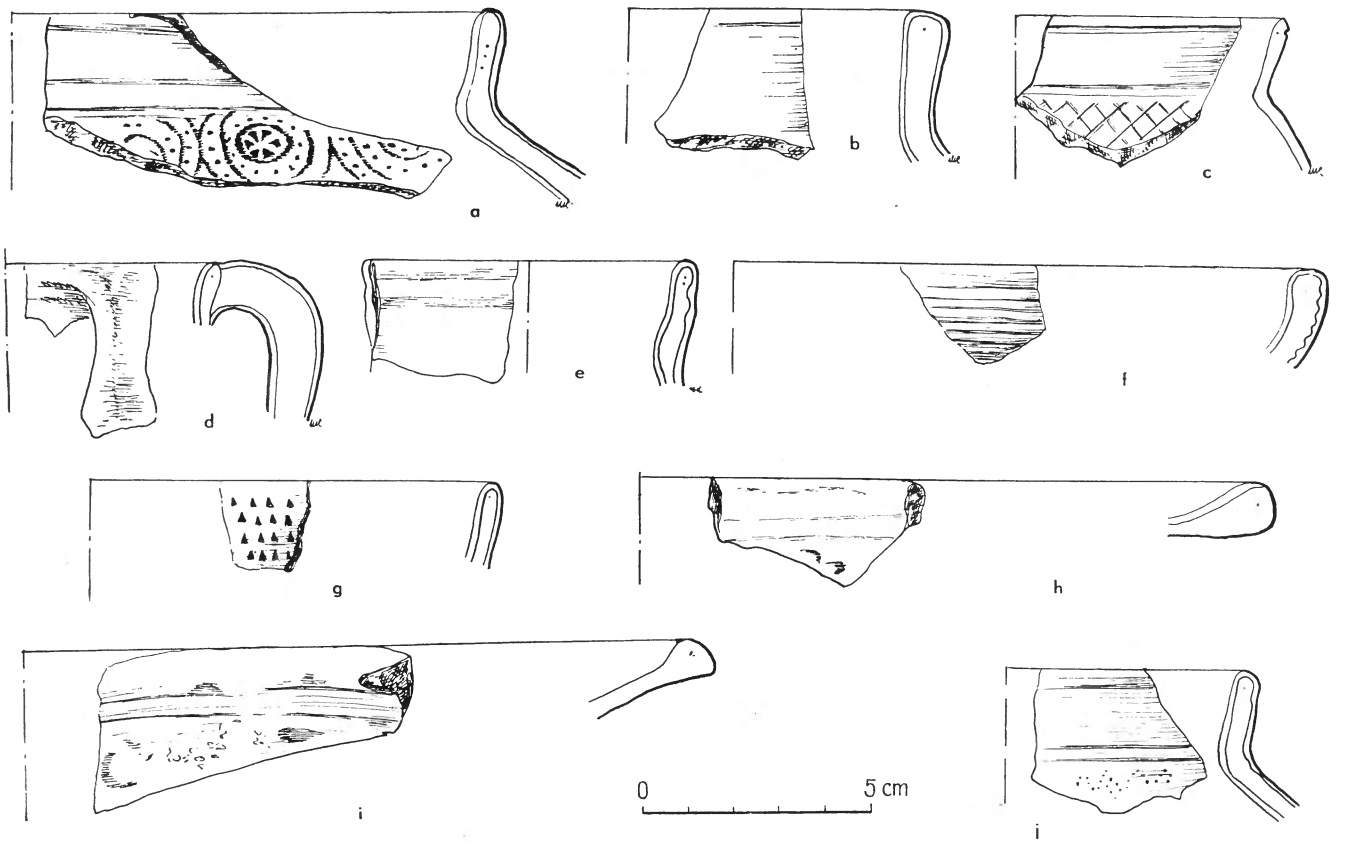

Ryc. 2. Warszawa-Gnojna Góra. Ceramika z XVII—XVIII w. (a—j)

gato ornamentowane, cienkościenne, wykonane z białej, dobrze wyrobionej glinki. Domieszka drobnoziarnistego piasku w przełomach jest prawie niewidoczna. W zakresie formy wyróżniono garnki, dzbany, misy i talerze.

Garnki mają wylewy najczęściej wychylone na zewnątrz z zaokrągloną krawędzią (Ryc. 2a). Spotykamy także krawędzie wylewów garnków zagładzone równolegle (Ryc. 2b). Częste jest występowanie krezy dookolnej poniżej wylewu i wrębów na pokrywki (Ryc. 2c). Powierzchnie garnków pokryte są ornamentami o różnorodnej i ciekawej motywacji (Ryc. 2a, c), na które nakładano barwne polewy. Dokładne opisanie polewy jest nader istotne przy określaniu ceramiki nowożytnej, a także wcześniejszej [8]. Wielkość garnków była różna. Naczynia te produkowano niewątpliwie w wyspecjalizowanych warsztatach garncarskich.

Niewiele ze względu na słaby stan zachowania możemy powiedzieć o dzbanach. Pod względem techniki wykonania mało różnią się od garnków; mają tylko barwniejsze odcienie polew (Ryc. 2d). Co do formy, to najczęściej spotykamy okazy o wylewie wychylonym na zewnątrz z zaokrągloną krawędzią (Ryc. 2d), a także z cylindryczną szyją i profilowaną wypukłością poniżej wylewu (Ryc. 2e).

Wydobyte szczątki mis wykazują zróżnicowanie co do sposobu ukształtowania ścianek, jak też wielkości. Wyróżnić tu możemy misy ze ściankami uformowanymi półkoliście i wylewem cylindrycznym (Ryc. 2f), misy ze ściankami w zasadzie prostymi, nieznacznie tylko odchylonymi od swego zasadniczego kierunku i zaokrąglonymi krawędziami wylewów (Ryc. 2g). Powierzchnie mis pokryte są ornamentacją o motywach geometrycznych (Ryc. 2g).

Talerze zdumiewają barwną i efektowną dekoracją swych wewnętrznych powierzchni. Jest to ornament malowany, w bardzo kontrastowych barwach, i następnie pokrywany bezbarwną glazurą. Zewnętrzne powierzchnie są najczęściej nie zdobione, niekiedy tylko wylewy pokryte polewą. Wśród talerzy wyróżniamy płytsze (Ryc. 2h) i głębsze o bardziej miskowatej formie (Ryc. 2i).

Poza wymienionymi typami naczyń eksploracja otworów dostarczyła wiele pojedynczych fragmentów brzuśców, uch (wałeczkowe, taśmowe), den (odcinane z prostą lub wyodrębnioną podstawą), nóżek do patelni-tygielków.

Nieco więcej uwagi przy opisie ceramiki nowożytnej wypadałoby może poświęcić jej zdobnictwu. Otóż, jak wspomniano, jest ono bardzo różnorodne i ciekawe. Przykładem może być ornament elipsoidalnych owali (Ryc. 2a). Przestrzeń pomiędzy liniami owali wypełniają ornamenty: punktowy i stempelkowy. Podkreśleniem walorów tektonicznych są wypukłości obiegające naczynie, spotykane dość powszechnie. Często również powierzchnie naczyń pokrywano ornamentami: romboidalnymi i jodełkowym (Ryc. 2c). Pierwszy z nich tworzyły ustawione pod kątem równoległe linie wypukłe, powleczone polewą, drugi, tłoczone zapewne, punkty ułożone trójkątnie (jodełkowato). Oba ornamenty uznalibyśmy za charakterystyczne dla wieku XVII [9]. Pojedynczy ornament stempelkowy, geometryczny zdobi misy (Ryc. 2g). Funkcję zdobniczą spełniały też niewątpliwie polewy o barwnych odcieniach (brąz, żółć, zieleń, fiolet, czerwień), którymi pokrywano m.in. dzbany (Ryc. 2d). Nie może też być pominięty ornament żłobków dookolnych (Ryc. 2c, j), mający dużo dawniejszą tradycję [10], oraz malowany na talerzach, najczęściej o motywach roślinnych (Ryc. 2h, i). Należy przypuszczać, że ten sposób zdobienia glinianych talerzy był najbardziej popularny w XVIII w.

Pewien procent wśród ceramiki zajmują naczynia wykonane z porcelany i fajansu. Na uwagę zasługuje porcelana niebiesko ornamentowana z XVIII w. Do grupy wyrobów glinianych z tego okresu zaliczamy także fragmenty kafli (narożnikowe, gzymsowe). Powierzchnie kafli zdobiono wytłaczanym ornamentem roślinnym, a następnie pokrywano polewą (najczęściej zieloną). Wydobywano także podczas eksploracji kafle z niebieskim ornamentem malowanym (polewane tło najczęściej białe). Inwentarz wyrobów glinianych uzupełniały kawałki dachówek. Ciekawym zjawiskiem był cybuszek glinianej fajeczki.

[8] W sposób zdecydowany różni się polewa naczyń z XVIII w. od wcześniejszych z XVII czy XVI w. Dla XVIII w. charakterystyczny jest kolor polewy ciemnobrązowy. W XVII w. pokrywano naczynia polewami o barwach ciepłego brązu, żółci, zieleni jasnej, rzadziej ciemnej. Polewa o odcieniu żółtozielonkawym pokrywająca wewnętrzne powierzchnie naczyń, jak się wydaje, przeważa na terenie Warszawy w XVI w. Różnice także są widoczne w fakturze polew, co związane było zapewne z samą technologią ich wyrobu. Autor oparł swe spostrzeżenia na materiałach ze stanowisk warszawskich. Wnioski te wymagają jednakże jeszcze pełnego uzasadnienia w oparciu o jak najmniej naruszoną stratygrafię, w chwili obecnej pozostając jedynie hipotezami.

[9] J. Strupiechowski: Prace ratownicze na Pl. Teatralnym, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXXI, 1965, str. 112; K. Janiszowski: Badania ratownicze na ul. Bagińskiego, stan. Hotel Europejski, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXXI, 1965, str. 116. Z nie publikowanych zaś: Solec — ul. Czerniakowska, ul. Krochmalna, Szpitalna i inne.

[10] Ten typ mis sugeruje odniesienie go do przełomu XVI i XVII w.

Wyroby metalowe. Badania na Gnojnej Górze dostarczyły w największej ilości gwoździ żelaznych (głównie w otworze IV). Są one zróżnicowane pod względem wielkości i budowy (Ryc. 3a, b). Wydobyto także haki żelazne, okucia (Ryc. 3c), podkówki (Ryc. 3d), mosiężną szpilę (Ryc. 3e) i podkówkę żelazną.

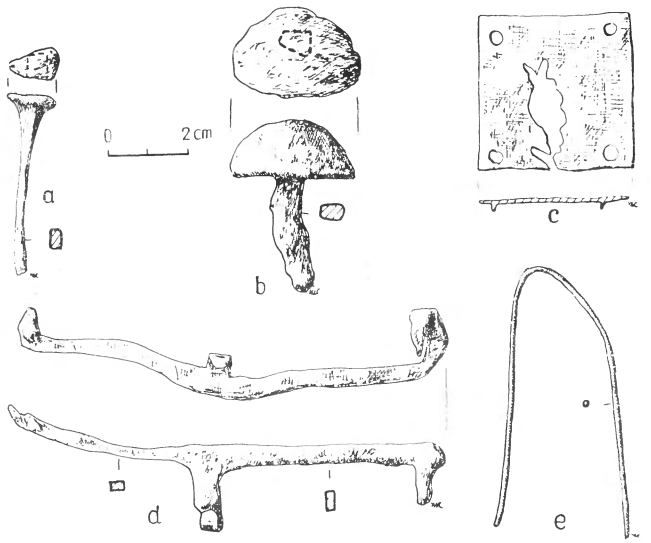

Ryc. 3. Warszawa-Gnojna Góra. Przedmioty metalowe z XVII—XVIII w. (a—e)

Z wyrobów szklanych znaleziono fragmenty butelek z grubego ciemnego szkła, jasnych miseczek ze słabo widoczną fioletową patyną i efektownie wykonanych zakończeń (nóżek) kielichów.

Licznie w różnych warstwach występowała skóra w postaci pasków, większych kawałków i nieregularnych ścinków. W niektórych próbach występowały kawałki tkanin (jedwabiu). Zasadnicze przymieszki kulturowe w poszczególnych warstwach to drewno, kości zwierzęce, skorupy orzechów laskowych, kora sosnowa, brzozowa, a sporadycznie muszle małżów. W wyrobów drewnianych wyróżniają się dość często znajdowane klepki i czopki pochodzące z beczek czy cebrzyków.

W warstwach poniżej 10 m możemy zaobserwować materiał klasyfikujący się do XVI w. (obok niekiedy późniejszego). Wskazywałoby na to jego ułożenie w stratygraficznym układzie stanowiska. Najwyraźniej odmienność materiału uchwytna jest w ceramice. Obok ceramiki polewanej całkowicie pojawia się polewana częściowo, jak również nie polewana (wiązało się to zapewne z jej funkcją [11]). Przełomy naczyń są zwykle jednolite kolorystycznie (czasami jednak są widoczne różnice). Domieszką najczęściej stosowaną jest piasek o różnej wielkości ziarna, dodawany w celu schudzenia gliny, z której wyrabiano naczynia.

Tak jak uprzednio, najliczniej wystąpiły garnki o różnej wielkości i grubości ścianek wykonane w atmosferach utleniającej i redukcyjnej. Stąd też wynikają urozmaicone barwy na skorupach garnków. Wylewy są odchylone na zewnątrz (Ryc. 4a). Niekiedy występują wylewy zachylone do wnętrza naczynia (Ryc. 4b). Ten rodzaj wylewu

[11] Chodzi o naczynia do użytku gospodarczego. A. Gardawski, J. Kruppe: Późnośredniowieczne naczynia stołowe i kuchenne; A. Świechowska: Warsztat garncarski z końca XVII w., „Szkice Staromiejskie", Warszawa 1955.

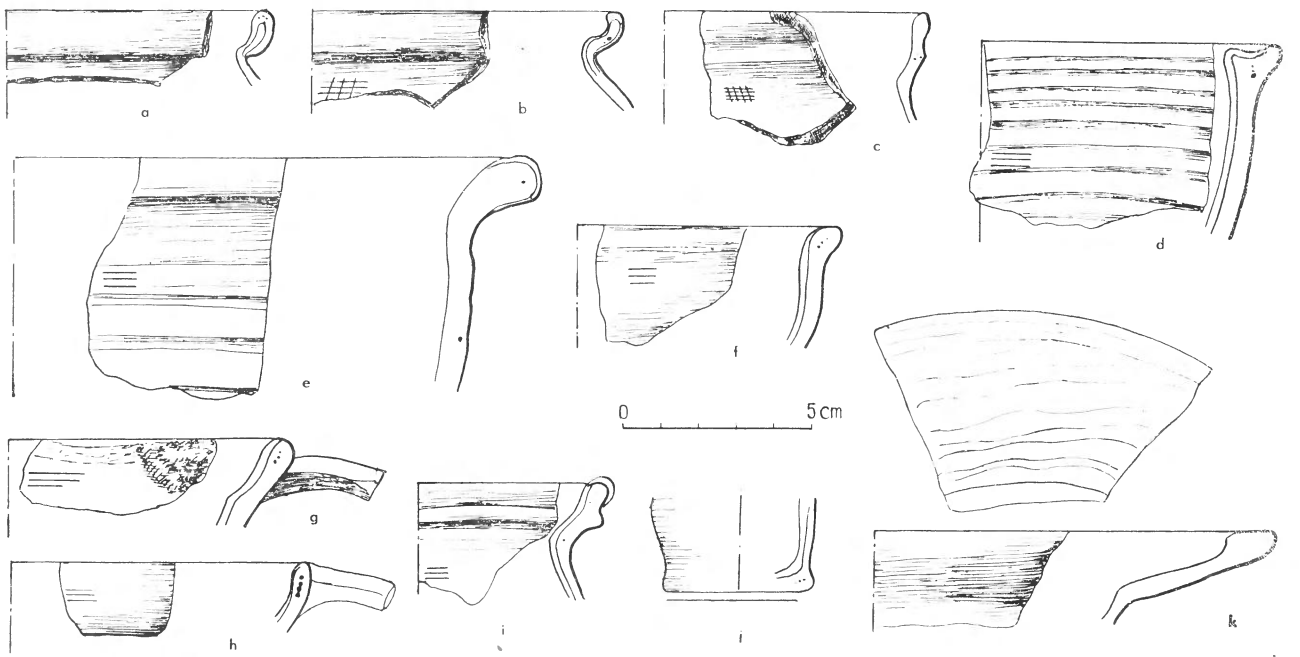

Ryc. 4. Warszawa-Gnojna Góra. Ceramika z XVI w. (a—j). Szkło (k)

widzimy także we współwystępującej ceramice białej (Ryc. 4a). Często znajdywano ułamki siwaków (Ryc. 4b, c). Różnią się one jednak od swych poprzedników w okresie późnośredniowiecznym fakturą, a częściowo tektoniką [12]. Wizualnie cechuje je charakterystyczny metaliczny połysk [13]. Z polew pokrywających garnki najczęstszą jest żółtozielona. Jest to prawdopodobnie najcharakterystyczniejszy odcień polewy dla tego okresu [14]. Niektóre garnki zaopatrywano w ucha.

Wśród różnych naczyń z omawianego okresu licznie wystąpiły fragmenty mis, znajdywane w poszczególnych próbach wiertniczych. Ich budowa wykazuje znaczne zróżnicowanie (ukształtowanie ścianek, wylewów). Jeden z typów reprezentuje misa z półokrągło uformowaną ścianką, wyraźnie wyodrębnionym wylewem i wrębem na pokrywkę (Ryc. 4d). Wnętrze misy jest pokryte zieloną polewą. Pewne pokrewieństwo z tym typem wykazują misy (Ryc. 4e, f), o innym kształcie wylewu. Opisane okazy możemy chyba zaliczyć do typów już wyróżnionych [15]. Ten rodzaj naczyń w ceramice z XVI w. z Gnojnej Góry wyodrębnia się chyba najbardziej.

W badanych warstwach nie zanotowano pozostałości talerzy. Wprawdzie niektóre płytkie misy nawiązują do nich swą budową, nie są to jednak te formy w ścisłym tego słowa znaczeniu [16]. W znikomym też stopniu natrafiono na resztki dzbanów. Znalezione ślady reprezentują typ z wylewem odchylonym na zewnątrz i zaokrągloną krawędzią. Poniżej przylepione jest duże taśmowe ucho. Wewnątrz powierzchnia dzbana pokryta jest żółtozieloną polewą (Ryc. 4g). Inny typ dzbana to naczynie z cylindrycznym wylewem i wnętrzem pokrytym jasną, zielonkawą polewą (Ryc. 4h). Na schyłek okresu późnośredniowiecznego i początki XVI w. należałoby chyba datować inną formę dzbana (Ryc. 4i).

Zachowany fragment dna z zieloną polewą jest prawdopodobnie pozostałością kubka o ściankach cylindrycznych (Ryc. 4j). Tego rodzaju niewielkie dna o średnicy 4 cm wystąpiły także sporadycznie w materiale z XVII w. Pozostałością glinianych tygielków są stożkowate nóżki. Wnętrza tych naczyń są pokryte zieloną polewą.

Zdobnictwo opisanej ceramiki z XVI w. jest bardzo skromne, głównie żłobki (misy) oraz polewy (częściowe pokrywanie wylewów). Z innych wyrobów glinianych, tak jak uprzednio, wystąpiły kafle (rzadziej niż w górnych warstwach). Niektóre pokryte były zieloną polewą. Niezbyt często w poszczególnych próbach występuje szkło (Ryc. 4k).

W inwentarzu zabytków metalowych znów najliczniej reprezentowane są gwoździe: małe, o przekroju prostokątnym (Ryc. 5a), oraz z rozklepaną szeroko główką (Ryc. 5b). Inne zabytki metalowe

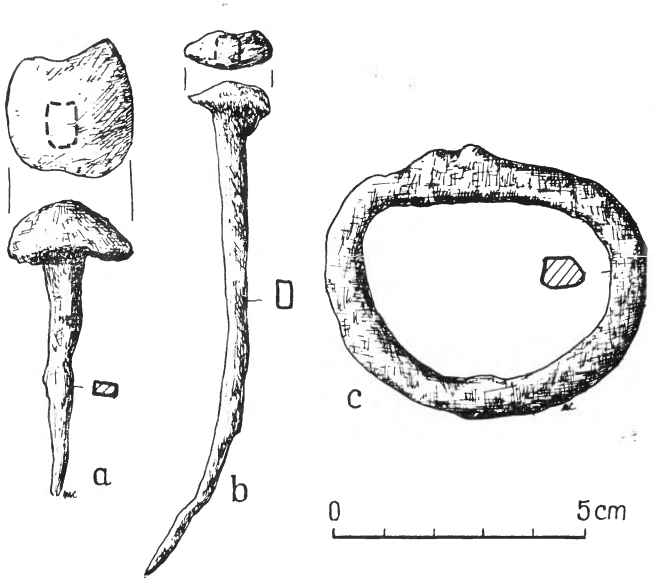

Ryc. 5. Warszawa-Gnojna Góra. Przedmioty metalowe z XVI w. (a—c)

to żelazna sprzączka (Ryc. 5c), kawałki poskręcanej blachy i bliżej nieokreślone z powodu korozji przedmioty żelazne. Nadal licznie w próbach występuje skóra (fragmenty cholewek) i bez zmian pozostaje zasadnicza przymieszka kulturowa, to jest kości zwierzęce, drewno (zanotowano drewniane klepki), kora sosnowa i brzozowa, skorupy orzechów laskowych, pestki owoców. Rzuca się w oczy dość znaczna miąższość warstw z materiałami sugerującymi odniesienie tychże do XVI w. Dolna granica głębokościowa waha się w poziomach 17—18 m. W otworze V jest nieco płytsza, natomiast najniższa w otworze VII.

Dolne warstwy zawierają materiały, które moglibyśmy odnieść w przytłaczającej większości od okresu późnośredniowiecznego. Występują one

[12] W całości naczynie z warstwy z XVI w. (siwak) znalezione zostało na stanowisku przy ul. Krochmalnej przez mgr K. Janiszowskiego. Stanowisko nie publikowane.

[13] Zaobserwowano to na materiałach z innych stanowisk; por. przypis 9.

[14] Danych dostarczyły materiały z takich stanowisk, jak np. Kuchnie Królewskie na Zamku Warszawskim (Sprawozdania z badań J. Strupiechowskiego, maszynopis w archiwum Urzędu Konserwatorskiego m.st. Warszawy), a także przypis 9.

[15] K. Janiszowski: Ceramika z XVI w., „Warszawskie Materiały Archeologiczne", T. I, str. 50. Uwzględnia tu autor ceramikę z pierwszej fazy wierceń na tym stanowisku. Jest to wstępne opracowanie ceramiki z XVI w. z terenów Warszawy, zawierające próbę jej systematyki.

[16] K. Janiszowski: Ceramika z XVI w. ..., str. 109. Autor sugeruje używanie drewnianych talerzy.

poniżej dolnych granic warstw z XVI w.[17]. Analogicznie jak w zespołach już opisanych ilościowo na pierwszy plan wysuwa się ceramika. Jest to typowa ceramika późnośredniowieczna i w niczym nie różni się od podobnych z innych stanowisk o tej chronologii [18]. Barwa wydobywanych skorup jest siwa, czarna, czerwona, brunatna lub biała w zależności od rodzajów wypału, w którym naczynia były wykonane.

Najwięcej wydobyto siwaków. Przełomy naczyń zróżnicowane są kolorystycznie. Domieszka piasku i tłucznia różnych wielkości. Ten ostatni wyraźnie jest widoczny w przełomach i na powierzchniach naczyń barwy brunatnej (brzuśce, wylewy) w spągowych warstwach stanowiska i pochodzących być może ze schyłku XIII w. Powierzchnie naczyń późnośredniowiecznych noszą ślady wielokrotnego użytkowania. W badanych warstwach znajdujemy ułamki garnków, mis, dzbanów, pokrywek, uch, a także luźne fragmenty brzuśców, den czy nóżek od tygielków. Ilościowo dominują garnki. Przede wszystkim widzimy wśród nich okazy z wylewami odgiętymi na zewnątrz (Ryc. 6a—d) oraz z wylewami zaopatrzonymi w okap (Ryc. 6e—g). Wewnątrz występują wręby na pokrywkę (Ryc. 6c). O wiele rzadziej notujemy pojawienie się w warstwach pozostałości dzbanów. Reprezentowane są przez dwa zasadnicze typy. Pierwszy z nich to dzban z silnym wcięciem ku środkowi naczynia, poniżej dolnej partii wylewu, drugi jest profilowany trójkątnie w połowie wysokości szyi (Ryc. 6g). Nielicznie spotykane misy posiadają zaokrąglone ścianki i wyraźnie wyodrębnioną krawędź wylewu (Ryc. 6j). Badania na Gnojnej Górze dostarczyły także fragmentów pokrywek różnych wielkości. (Ryc. 6h). Dna są w większości odcinane, rzadziej na podsypce. Pojedyncze ucha wykazują taśmowy sposób budowy. Efektowne są fragmenty brzuśców zdobionych orna-

[17] Ale także i wyżej. Świadczy to w tym wypadku o przemieszczaniu warstw. Granice te są przybliżone. Dokładne ich ustalenie jest niemożliwe ze względu na rodzaj badań.

[18] Najbliższych analogii dostarczają już stanowiska przy ul. Brzozowej (archiwum Komisji Badań Dawnej Warszawy) oraz J. Kruppe: Studia nad ceramiką z XIV w. ze Starego Miasta w Warszawie, Warszawa 1961; J. Kruppe: Garncarstwo warszawskie w wiekach XIV i XV, Warszawa 1967; B. Gierlach, D. Członkowski: Ceramika średniowieczna z XIII—XV w., „Warszawskie Materiały Archeologiczne", T. I.

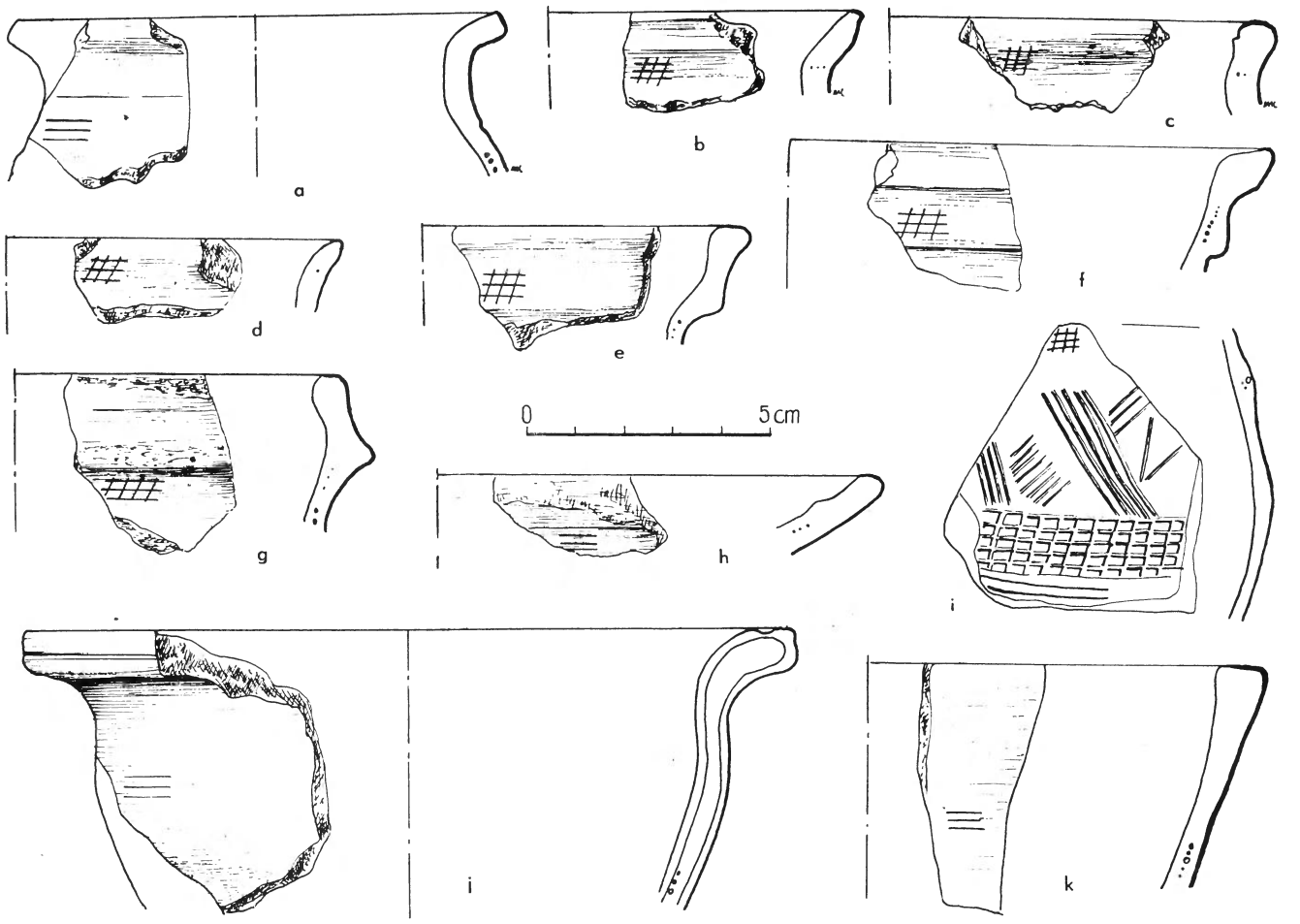

Ryc. 6. Warszawa-Gnojna Góra. Ceramika z XIV—XV w. (a—j). Kafel (k)

mentami charakterystycznymi dla XIV—XV w. Będą to: stempelkowy (Ryc. 6i), pasm wyświecanych i polerowania (czarna cienkościenna ceramika z XV w.).

Kafle późnośredniowieczne w większości są reprezentowane przez okazy niepolewane lub polewane częściowo (plamy polewy zielonej, ciemnej). Wyróżniono typ miskowaty kafli (Ryc. 6k).

Późnośredniowieczne wyroby metalowe w dalszym ciągu stanowią gwoździe wykazujące zróżnicowanie typologiczne (Ryc. 7a, d). Z innych przedmiotów należy wymienić kawałki blachy miedzianej (Ryc. 7c), ołowianej, fragmenty noży, grot strzały (Ryc. 7b). Dość często w poszczególnych próbach znajdujemy kawałki skóry (głównie w otworze V, w mniejszych ilościach w otworach VI i VII), przeważnie nieregularne ścinki. Większe kawałki skóry stanowiące resztki obuwia wystąpiły sporadycznie. Przymieszka kulturowa w postaci kory (sosnowa i brzozowa) jest charakterystyczna głównie dla warstw ciemnobrunatnych (otwory VI i VII). Są tutaj także skorupy orzechów, kości zwierzęce pokryte czarnym nalotem w wyniku długotrwałego przebywania w warstwach bez dostępu powietrza.

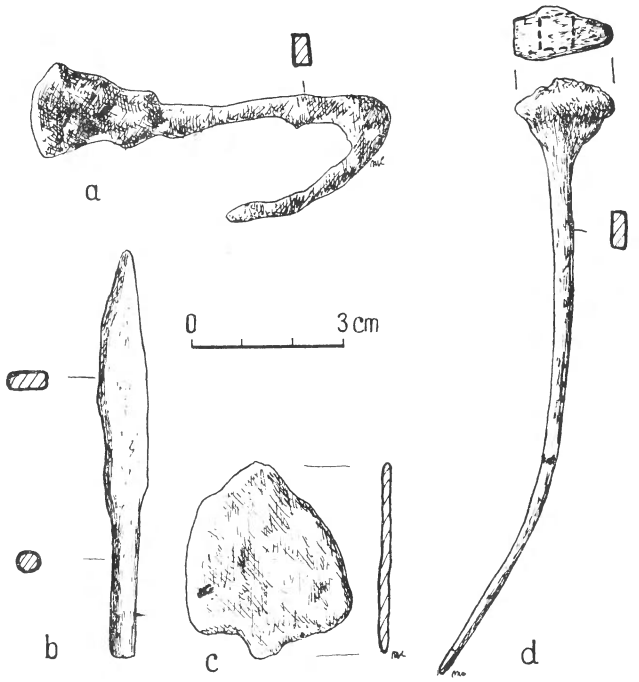

Ryc. 7. Warszawa-Gnojna Góra. Przedmioty metalowe z XIV—XV w. (a—d)

Ostatnią wreszcie grupę chronologiczną zabytków z Gnojnej Góry stanowiłaby wydobyta ze spągu warstw kulturowych w otworze VI ceramika barwy brunatnej z domieszką gruboziarnistego tłucznia. Stanowiły ją cylindryczne wylewy baniastych garnków i fragmenty brzuśców (Ryc. 8). Niewykluczone, że ceramikę tę będzie można odnieść do schyłku XIII w.[19] Ceramikę należącą do opisanych zespołów określono na podstawie licznych analogii materiałowych z terenów Warszawy, a także okolic oraz w oparciu o literaturę przedmiotu. Zasadniczą datację zespołów ustalała nam jednak stratygrafia obiektu.

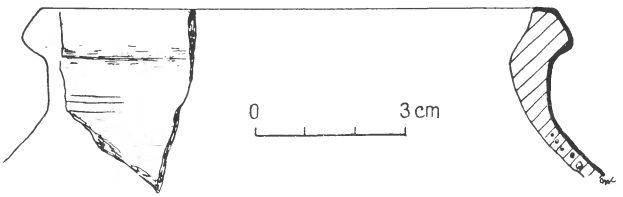

Ryc. 8. Warszawa-Gnojna Góra. Fragment naczynia ze schyłku XIII w.

Najliczniejsze materiały analogiczne posiadamy dla okresu późnośredniowiecznego z terenów samej Warszawy[20]. Znajdowana w tych warstwach biała ceramika jest prawdopodobnie importem iłżeckim na tereny warszawskie. Bardzo słabo natomiast, a właściwie wcale nie opracowana jest w literaturze problematyka ceramiki z XVI w. W chwili obecnej istnieje w zasadzie tylko jedno wstępne opracowanie tego tematu[21]. Prawidłowe jej datowanie sprawiało największe trudności i z konieczności może jeszcze ulec późniejszym zmianom. O wiele łatwiej można było określić chronologię zespołu ceramiki z XVIII—XVII w. Stanowisk z materiałami porównawczymi tylko z terenu Warszawy znamy dość dużo. Niestety publikowane są sporadycznie. Datują nam one na ogół ten zespół łącznie, nie pozwalając na bardziej szczegółowe rozgraniczenia chronologiczne. Związane jest to z faktem istnienia na większości stanowisk wielkomiejskich naruszonych układów stratygraficznych. A przecież ceramika z XVIII w. i schyłku XVII w., jak wykazują obserwacje materiałów ze stanowisk dotychczas badanych, różni się zdecydowanie od wcześniejszej, także polewanej z XVII w. Ceramika z wierceń z Gnojnej Góry nie daje podstawy dla uściślenia tego zagadnienia. Dostarcza nam jej jednak stanowisko w olbrzymich ilościach, stając się ważnym ogniwem przy opracowaniu archeologicznym ceramiki nowożytnej.

Na podstawie analizy materiałów zabytkowych i stratygrafii możemy określić Gnojną Górę jako

[19] Pewnych analogii dostarcza ceramika z Wyszogrodu. Por. B. Gierlach: Góra Zamkowa w Wyszogrodzie w świetle prac wykopaliskowych w latach 1959—1960. „Wiadomości Archeologiczne", T. XXXI, 1966, str. 381—390.

[20] Por. przypis 18.

[21] Por. przypis 15.

wielowarstwowe, miejskie stanowisko typu śmietniskowego o rzadko spotykanej miąższości (25 m). Układ stratygraficzny stanowiska tworzą poszczególne, kolejno nasypywane warstwy kulturowe o zabarwieniach brązu, czerni i koloru szarego. Pomiędzy nimi występują niekiedy wkłady jasnych plastycznych glinek, zielonkawożółtych lub niebieskawych. Wskutek różnorakich przyczyn warstwy te ulegały naruszaniu lub przemieszaniu. W pierwszym rzędzie trzeba tu uwzględnić dokonywane niwelacje, zarówno współczesne (budynek PKO), jak i dawniejsze, które mogły być przeprowadzone na mocy ustaw królewskich czy też poczynań osób prywatnych [22]. Tym samym więc materiały kulturowe ulegały przemieszczaniu, a niekiedy współwystępowanie materiałów zróżnicowanych chronologicznie może mieć wytłumaczenie zarówno w samym procesie tworzenia śmietniska, jak też w morfologii dawnej skarpy.

Kolejne warstwy stanowiska są zróżnicowane kolorystycznie. Związane to było niewątpliwie z charakterystycznymi przymieszkami tworzącymi wraz z innymi materiałami kulturowymi zawartość warstw. Mamy tu więc na myśli takie przede wszystkim dodatki, jak drewno, kora, kości zwierzęce, węgiel drzewny, mierzwa. Miały one także wpływ na konsystencje poszczególnych warstw. Tak więc warstwy nasycone mierzwą, kośćmi, drewnem były bardziej zbite i tłuste niż zawierające samą ceramikę. Te drugie posiadały na ogół sypką gruzełkowatą strukturę. Widzimy je częściej w okresie późnośredniowiecznym, to jest w dolnych partiach układu stratygraficznego stanowiska. Oczywiście nie należy zapominać, że na konsystencje warstw decydująco wpływały rodzaje gleby (piasek, glina), jak również stopień ich nawilgocenia. Gnojna Góra jako stanowisko archeologiczne zawiera olbrzymie ilości materiałów zabytkowych. Część z nich wydobyto dzięki przeprowadzonym wierceniom badawczym. Granice chronologiczne zamykają się między XVIII a XIV w. lub nawet XIII w. W tym bowiem czasie trwało użytkowanie śmietniska miejskiego, jakim była Góra zwana Gnojną lub Gnojową. Największe nasilenie tego procesu prawdopodobnie odbywało się w XVI w. Duże ilości materiałów zabytkowych ze stanowiska były ściśle powiązane z życiem codziennym dawnej Warszawy. Niektóre z nich łączyły się z istniejącymi ówcześnie w rejonie badanego stanowiska (przy ul. Brzozowej) rzemiosłami, o których traktują źródła historyczne [23].

Kończąc opis naukowych rezultatów wierceń badawczych na stanowisku Gnojna Góra przy ul. Brzozowej w Warszawie, chcielibyśmy jeszcze nieco uwagi poświęcić samej metodzie badań. Wiercenia na tym stanowisku były kolejnymi wierceniami szerokootworowymi przeprowadzonymi dla celów archeologicznych [24]. W wykonywanych dotychczas wierceniach w użyciu były wiertła o maksymalnych średnicach 20 cm. Przy wierceniach szerokootworowych zastosowano wiertła o średnicach 50 cm. Stwarzało to dodatkowo, prócz istniejących, korzystny aspekt dla tego rodzaju badań. Pozwalało mianowicie na uzyskanie dużych ilości konkretnego materiału zabytkowego. Przy tym należy nie zapominać, że zarówno wiercenia szerokootworowe, jak też pozostałe są typem badań pomocniczych i siłą rzeczy nie mogą rozstrzygać zagadnień naukowych, archeologicznych z taką precyzją, jaką byśmy uzyskali przy metodzie wykopu. Ten rodzaj pracy może być stosowany w konkretnych sytuacjach jako sondaże poprzedzające rozpoczęcie czy też kontynuowanie prac wykopaliskowych, albo niekiedy zastępują takowe w wypadkach, gdzie przeprowadzenie wykopalisk jest bardzo utrudnione lub niemożliwe.

W trakcie wierceń na Gnojnej Górze zwracano w miarę możliwości uwagę na wychwycenie granic naturalnych warstw, śledząc wydobywane kolejno próbki i notując uwagi. Miąższość wydobywanych prób (zawiertów) wynosiła 25 cm. Dawało to dość duże możliwości w zakresie uchwycenia zmian w charakterze warstw. Profil próby odczytywano w oknie wiertła, zwracając uwagę na barwę, przymieszkę, konsystencję i materiał zabytkowy. Obserwacje dotyczące faktury warstwy uwidaczniano następnie w schematach rysunkowych i barwnych profili otworów wiertniczych. Schema-

[22] Takie rozporządzenia z pewnością były wydawane. W XVIII w. bowiem wzmaga się troska króla o stan ulic Warszawy. W 1725 r. zapada decyzja o zatrudnieniu specjalnych ludzi do pilnowania porządku na terenie Góry, a w 1774 r. wydano polecenie obłożenia Gnojnej Góry darniną i zmianę jej nazwy na Zieloną. Naruszanie warstw mogło następować także w wyniku wybierania nawozu w celach użytkowych; por. „Szkice Staromiejskie", Warszawa 1954, str. 40—42.

[23] Prawdopodobnie musieli w pobliżu zamieszkiwać szewcy. O istnieniu takowych w XVIII w. przy ul. Brzozowej wspomina „Lustracja Dawidsona", por. „Szkice Staromiejskie", Warszawa 1954, str. 40—42.

[24] Badania metodą wierceń na terenie Warszawy mają dość dawną metrykę. Stosowane szeroko były przez Państwowe Muzeum Archeologiczne, które prowadziło prace badawcze na Zamku Warszawskim w latach 1951 i 1962; por. J. Strupiechowski: Wiercenia badawcze na Zamku Warszawskim i Górze Gnojnej w latach 1964 i 1965, „Warszawskie Materiały Archeologiczne", T. III (w druku). Wiercenia badawcze z powodzeniem także stosowano w Gdańsku; por. J. Kmieciński: Metoda i organizacja archeologicznych badań ratowniczych na wielkiej budowie, „Wiadomości Archeologiczne", T. XX, 1954, str. 408—409. Wyniki wierceń w innych ośrodkach nie były publikowane.

ty te przygotowywano już przed rozpoczęciem wierceń w celu ułatwienia pracy rysownikowi. Wrysowując w kolejne odcinki schematu faktury odpowiadających im próbek, otrzymano dokładny profil całego otworu. Taki sposób wykonywania dokumentacji archeologicznej (stosowany poprzednio w większych odcinkach) przy omawianych wierceniach wydaje się być najwłaściwszy. Na zastosowanie go wpłynęły obserwacje i doświadczenia z poprzednich wierceń. Kierowano się tu chęcią otrzymania jak najdokładniejszej ilustracji wycinkowego z konieczności układu stratygraficznego stanowiska.

Z każdego zawiertu pobierano próbki, uwzględniając w nich charakterystyczne przymieszki (gruz, drewno, kości zwierzęce), oraz wybierając materiał zabytkowy i odpowiednio go metrykując. Zakładano tu możność uchwycenia możliwie dokładnej chronologii obiektu badanego. W związku z tym mogą nasuwać się wątpliwości, czy materiał przy zastosowaniu wiertła o tej średnicy podczas jego pracy nie wypada i tym samym ulega przemieszczeniu. Otóż poczynione obserwacje pozwalają na stwierdzenie, że raczej nie. Żeby jednak były one poparte argumentem rzeczowym, wykonano następujący eksperyment podczas pierwszej fazy wierceń. Po dowierceniu się do calca i wykonaniu zawiertów sprawdzających, do otworu wrzucono potłuczone skorupy naczynia współczesnego i wykonano następny zawiert. Wszystkie skorupy znalazły się w szapie wiertniczej (oprócz dwóch mikroskopijnych ułamków). Poza tym były skupione raczej w jednym poziomie. Jak się wydaje, przesunięcie zabytków w wiertle (o ile w ogóle zachodzi) jest minimalne, w związku z pochyłym ustawieniem jego części pracującej. Dodatkowym aspektem popierającym nasze twierdzenie byłby fakt, że eksperyment wykonano w piasku calcowym, a więc tworzywie znacznie bardziej przepuszczalnym niż zbita i plastyczna zawartość warstwy kulturowej.

Na większych głębokościach ściany otworów wiertniczych zabezpieczano systemem rur połączonych ściśle ze sobą i zabezpieczających przed obsuwaniem się ziemi z warstw górnych do dolnych (drobne wtręty dostawały się do otworów przypadkowo). Ziemię wydobywaną wiertłem po wykonaniu odczytu wysypywano na drewnianą płytę i przebierano pod nadzorem archeologa. Przy próbach o mniej zwartej konsystencji wydaje się celowe stosowanie sita. Ważnym momentem jest tutaj zapewnienie dostatecznej ilości pracowników przebierających ziemię, ze względu na pełne skoordynowanie tych czynności z wydobywaniem prób. Opisywał je i interpretował archeolog prowadzący wiercenia. Prace dokumentacyjne wykonywał rysownik należący do ekipy archeologicznej. O ile w ramach jednego zawiertu następowało zróżnicowanie kolorystyczne warstwy, ziemię starano się zsypywać osobno. Uzyskiwano w ten sposób materiał z warstewek o możliwie najmniejszej miąższości. Wydaje się, że ten moment przy badaniach wiertniczych na stanowiskach typu Gnojna Góra w kontekście zagadnień chronologicznych jest bardzo istotny, choć nie zawsze możliwy do osiągnięcia, gdyż przeszkodą może tu być woda podskórna lub opady. W pierwszym przypadku ważne jest przygotowanie odpowiedniego sprzętu do natychmiastowego wyczerpywania wody, w drugim dobre zabezpieczenie wylotu otworu [25].

Reasumując zatem nasze wnioski dotyczące omawianego zagadnienia, można uznać, że stosowanie szerokootworowych wierteł o średnicy 50 cm ma swoje uzasadnienie (obok stosowanych dotychczas) [26]. W wypadku takich stanowisk, jak Gnojna Góra, czy Kuchnie Królewskie na Zamku Warszawskim (badane przez autora), ich użycie było chyba słuszne i celowe. Przebadanie tych stanowisk metodą wierceń szerokootworowych pozwoliło w stosunkowo krótkim czasie na ustalenie ich stratygrafii, chronologii i charakteru. Uzyskano przy tym duże ilości materiałów zabytkowych. Jest to sprawa istotna, zwłaszcza w odniesieniu do Gnojnej Góry, która ulega niszczeniu wskutek budowy na jej terenie obiektów o charakterze użytkowym. Zastosowanie na tym stanowisku metody wykopu archeologicznego byłoby zgoła niemożliwe i nieopłacalne [27].

---

[25] Na Gnojnej Górze wodę wyczerpywano przy pomocy pomp-szlamówek, czyli urządzeń ssących.

[26] Z pewnością stosowanie wierteł o średnicach 20 cm (i węższych) w określonych sytuacjach jest o wiele wygodniejsze i może też przynieść dobre rezultaty. W wypadku tych wierceń na Zamku Warszawskim można było wykonać mapę miąższości warstw kulturowych na jego terenie, por. przypis 24.

[27] Przeprowadzenie badań na tym stanowisku metodą wykopu byłoby raczej niemożliwe ze względu na gęste zbrojenie terenu i bardzo dużą miąższość (ponad 25 m) warstw kulturowych, a także wodę podskórną. Próbny wykop przeprowadziła tu w 1961 r. Komisja Badań Dawnej Warszawy. Prace przerwano na głębokości 4 m.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В период от 26 апреля до 11 июня 1965 г. в районе Гуры Гнойней (Гнойной Горы) на улице Бжозовой в Варшаве была проведена вторая фаза исследовательских бурений. Выкопанные буровые скважины обозначены номерами: IV, V, VI, VII, причем расположены они на осях линий согласно сторонам света. Бурения доставили много новых ценных данных, касающихся исследуемого объекта. Итак, обнаружена очень большая толща культурных ярусов (свыше 25 м) и большой склон давнего откоса берега р. Вислы. Это имело влияние на размещение древностных материалов в ярусах. Гнойная Гора образовалась в результате долговременного сбрасывания за городские стены мусора, хозяйственных отбросов, помоев и т. д. на склон берега реки. Таким образом гора состоит из ряда последовательно усыпанных ярусов коричневой, черной или серой окраски. Оттенок слоев связан со спецификой их содержания (примеси), выступающего в большом количестве, как например: поленья, кора, кости скота, старая солома итд.

Бурения, о которых здесь идет речь, подтверждают период пользования городской свалкой мусора, какой была Гнойная Гора, упомянутый при работах в 1964 г. т. е. XVIII—XIV вв., а может быть даже и XIII в.? Наибольшая интенсивность этого процесса по всей вероятности имела место в XVI в. В первой половине XVIII в. мусорная свалка была окончательно ликвидирована.

Проведенные на этой стоянке бурения доставили большое количество археологических материалов периода позднего средневековья, XVI века и позднейших веков, которые проливают свет на проблематику материальной культуры жителей старой Варшавы. Работы велись методом бурения широких скважин. Являются они новой формой вспомогательных археологических исследований. В данном конкретном случае, они дали положительные результаты, позволяющие определить в сравнительно скором времени стратиграфию, хронологию и характер стоянки, а также способствовали извлечению упомянутых материалов. Проведение в возможно коротком сроке на стоянке археологических исследований было необходимо учитывая опасность разрушения культурных ярусов, ввиду проводимого на этом месте строительства публичных объектов общественного характера.

SUMMARY

In the period from the 26th of April to the end of June 1965, a second stage of archaeological research drillings on the Gnojna Hill in the Brzozowa street in Warsaw was carried out. The holes situated along the axes directed towards the four cardinal points were marked with numbers IV, V, VI and VII. They have provided many new data as regards the site examined and showed that the thickness of the culture-bearing layers was considerable (over 25 m) and that the descent of the former buttress of the Vistula river must have been very steep. That had some effect upon the position of finds in the layers.

The Gnojna Hill arose as a result of long-lasting carrying away of impurities and waste outside the municipal walls, on the slope of the buttress. It consists, therefore, of several layers: brown, black or grey in colour. The colour of a layer depends upon its prevailing contents such as wood, bark, animal bones and manure.

The above mentioned drillings confirm the results of 1964, as far as the chronology of the Gnojna Hill is concerned: that dump was in use in the period from the 14th, or even the 13th, to the 18th century, and most intensively probably in the 15th century. It was liquidated in the first half of the 18th century.

The drillings have provided a great deal of various finds from the late Middle Ages, from the 16th century and from modern times, throwing light on the problem of material culture of the inhabitants of old Warsaw.

At the drillings, wide holes were being made, which is a new form of helping archaeological research. In this particular case, this method has given good results, since within a comparatively short time, the stratigraphy, chronology and character of that site could be defined, and finds revealed. It was necessary to carry out those archaeological investigations as soon as possible, as the culture-bearing layers were imperiled by digging for new buildings.

ALINA WIERCIŃSKA

BADANIA NAD STRUKTURĄ ANTROPOLOGICZNĄ CZASZEK Z CMENTARZYSKA WCZESNOŚREDNIOWIECZNEGO W WARSZAWIE — WILANOWIE

ИССЛЕДОВАНИЯ АНТРОПОЛОГИЧЕСКОЙ СТРУКТУРЫ ЧЕРЕПОВ ИЗ МОГИЛЬНИКА РАННЕГО СРЕДНЕВЕКОВЬЯ В ВИЛЯНОВЕ ПОД ВАРШАВОЙ

EXAMINATION OF ANTHROPOLOGICAL STRUCTURE OF SKULLS FROM THE EARLY MEDIAEVAL CEMETERY IN WARSAW—WILANÓW

W 1961 r. zostały przeprowadzone badania wykopaliskowe pod kierunkiem dra B. Gierlacha z ramienia Urzędu Konserwatorskiego m.st. Warszawy na cmentarzysku szkieletowym, położonym między północnym skrzydłem pałacu a Oranżerią w Wilanowie. W czasie prac wykopaliskowych wydobyto 85 szkieletów ludzkich w różnym stopniu zachowania oraz szereg zabytków. Na podstawie danych archeologicznych cmentarzysko zostało datowane na XIII—XIV w.[1] Następnie, na zlecenie Urzędu Konserwatorskiego cały materiał kostny został opracowany pod względem techniczno-naukowym przez A. Wiercińskiego i L. Saramę, przy czym pierwszy z nich zbadał materiał kraniologiczny, zaś drugi szkieletów postkranialnych. W ten sposób cały materiał został przygotowany do wszechstronnej analizy naukowo-badawczej. Celem niniejszej pracy jest przeprowadzenie badań nad strukturą antropologiczną dawnej ludności Wilanowa w oparciu o serię kraniologiczną.

Podstawę analizy struktury antropologicznej serii z Wilnowa stanowią opisy poszczególnych czaszek pod względem 53 cech pomiarowych zdjętych według techniki R. Martina, 8 klasycznych wskaźników kraniologicznych oraz 31 cech opisowych, ustalonych według skal fotograficznych I. Michalskiego. Ponadto określono dokładnie stan zachowania i występowanie wariantów anatomicznych.

[1] B. Gierlach: Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Warszawie-Wilanowie w świetle badań 1961 r., „Wiadomości Archeologiczne", T. XXXI, 1965, str. 68—74.

OPIS STANU ZACHOWANIA

W opisie stanu zachowania zastosowano szereg skrótów: ad.-adultus, fragm.-fragment, fragmenta, inf.-infans, iuv.-iuvenis, k.-kość, kości, m-męska, mat-maturus, sen.-senilis, uszk.-uszkodzona, ż-żeńska.

Nr 1/61, fragm., m. (?), mat.; zachowały się obie k. ciemieniowe, uszk. w okolicy skroniowej i wieńcowej, zespolone szwem strzałkowym; guzy ciemieniowe wystające.

Nr 2/61, calvaria, ż., ad.-mat.; k. czołowa uszk. w okolicy nadoczodołowej, wyłamana podstawa k .potylicznej; występuje silna deformacja pośmiertna na skutek nacisku z prawej strony; guzy ciemieniowe wystające średnio.

Nr 3/61, fragm., m. (?), mat.; zachowały się tylko: k. potyliczna, obie k. ciemieniowe, silnie uszk. i obie k. skroniowe.

Nr 3a/61, fragm., inf. II; oddzielne fragm. prawej części k. czołowej, 5 fragm. obu k. ciemieniowych i lewej k. skroniowej.

Nr 3b/61, ż., późny mat.; uszk. calvaria; brak: części podstawowej k. potylicznej, części nadoczodołowej k. czołowej, prawej k. skroniowej i k. klinowej; guzy ciemieniowe średnio wystające.

Nr 3c/61, fragm., ż. (?), mat.; zachowała się tylko uszk. lewa k. ciemieniowa o średnio wystającym guzie.

Nr 4/61, fragm. m. (?), mat.; zachowane oddzielnie fragm. prawej części k. czołowej, 2 fragm. obu k. cie-

mieniowych i łuska k. potylicznej, obie uszk. k. skroniowe.

Nr 4a/61, fragm., ż. (?), iuv.; sklejono fragmentarycznie zachowane lewą k. ciemieniową i k. czołową, 2 fragm. żuchwy oddzielnie.

Nr 5/61, fragm., m. (?), późny mat., zachował się tylko duży fragm. prawej k. ciemieniowej o wystającym guzie.

Nr 5a/61, uszk. calvaria, m., mat.; brak: części podstawowej k. potylicznej, k. klinowej i lewej strony łuski k. czołowej; guzy ciemieniowe nie wystające.

Nr 6/61, fragm. m., mat.; zachowane oddzielnie obie k. skroniowe, k. czołowe z okolicy nadoczodołowej i nasionu oraz 10 drobnych fragm. obu k. ciemieniowych.

Nr 6a/61, uszk. kalota, ż., ad.-mat.; brak k. czołowej i potylicznej.

Nr 6b/61, uszk. kalota, ż., mat.; sklepienie czaszki złożone z fragm. k. czołowej, obu k. ciemieniowych, fragm. k. skroniowej i górnej części łuski k. potylicznej; fragm. prawej k. skroniowej — oddzielnie; guzy ciemieniowe średnio wykształcone.

Nr 7/61, fragm., inf. I; zachowały się oddzielnie fragm. k. czołowej, obie k. ciemieniowe i łuski k. potylicznej; guzy ciemieniowe silnie wystające.

Nr 7a/61, uszk. calvaria, ż., późny mat.; brak podstawy k. potylicznej i okolicy nadoczodołowej k. czołowej, uszk. lewa k. skroniowa oddzielnie; guzy ciemieniowe nie wystające.

Nr 8/61, uszk. kalota, m. (?), mat.; brak podstawy k. potylicznej, części nadoczodołowej k. czołowej, obu k. skroniowych i prawie całej k. klinowej z wyjątkiem drobnych fragm. z okolicy pterionu; guzy ciemieniowe średnio wystające.

Nr 9/61, fragm. ż. (?), mat.; zachowały się oddzielnie górna część łuski k. potylicznej, obie uszk. k. ciemieniowe, fragm. łuski k. czołowej okolicy nadczołowej, część skalista lewej k. skroniowej i 7 drobnych fragm. k. ciemieniowych; guzy ciemieniowe średnio wystające.

Nr 10/61, calvaria, m. mat.; nieuszkodzona; guzy ciemieniowe średnio wystające.

Nr 11/61, uszk. calvaria, inf. II; zachowane: obie k. ciemieniowe i skroniowe, k. potyliczne, 2 fragm. żuchwy i mały fragm. maxilli z okolicy zębodołowej; guzy ciemieniowe wystające.

Nr 11a/61, uszk. calvaria, m., mat.; zachowały się k. potyliczna, obie ciemieniowe i skroniowe oraz fragm. przywieńcowy k. czołowej; występuje os lambdae i wstawki kostne w szwie węgłowym; guzy ciemieniowe średnio wystające.

Nr 12/61, fragm., inf. II; zachowały się oddzielnie łuska k. potylicznej, lewa k. ciemieniowa i fragm. prawej, część skalista prawej k. skroniowej i 6 drobnych fragm. k. ciemieniowych.

Nr 13/61, calvarium, m., ad.-mat.; prawa k. ciemieniowa, uszk. guzy ciemieniowe średnio wystające, sutura palatina transversa wklęsła; phaenozygia.

Nr 14/61, fragm., inf. II; oddzielnie zachowane fragm. k. potylicznej, ciemieniowych i część skalista lewej k. skroniowej.

Nr 14a/61, uszk. calvarium, m., mat.; brak obu k. skroniowych za wyjątkiem części sutkowatych, k. szczęki górnej uszkodzona po prawej stronie w okolicy wyrostka czołowego i jarzmowego, ponadto brak całej k. klinowej, k. nosowych i podniebiennych, uszkodzona okolica spina nasalis anterior; guzy ciemieniowe średnio wystające.

Nr 15/61, calvaria, ż., mat.; brak dużego fragm. lewej k. ciemieniowej w okolicy guza; guzy ciemieniowe silnie wystające.

Nr 16/61, fragm., m. (?), mat.; zachowały się oddzielnie: łuska k. potylicznej, duży fragm. prawej k. ciemieniowej i drobne fragm. k. potylicznej, ciemieniowych i łuski k. czołowej.

Nr 16a/61, calvaria, ż., mat.; brak podstawy k. potylicznej, całej k. klinowej i lewej k. skroniowej; guzy ciemieniowe średnio wystające.

Nr 17/61, calvaria, ż., mat.-sen.; guzy ciemieniowe silnie wystające.

Nr 18/61, calvaria, ż., mat.-sen.; średnio wystające guzy ciemieniowe.

Nr 19s/61, uszk. cranium, ż., wczesny mat.; brak k. potylicznej, prawej k. jarzmowej, k. klinowej, k. podniebiennych, prawa k. skroniowa oddzielnie, na skutek silnej deformacji pośmiertnej przez nacisk z prawej strony, część twarzowa skręcona w lewo; guzy ciemieniowe średnio wystające, sutura palatina transversa lekko wklęsły.

Nr 21/61, uszk. calvaria, ż., mat.; brak podstawy k. potylicznej, k. klinowej, lewa k. skroniowa uszk. i zachowana oddzielnie, uszk. część nadoczodołowa k. czołowej; guzy ciemieniowe silnie wystające.

Nr 22/61, uszk. calvaria, m., mat.; deformacja pośmiertna przez nacisk od przodu na k. czołową, która jest skręcona w lewo; k. bardzo kruche i zmurszałe; zachowały się k. potyliczne, prawa k. skroniowa, obie k. ciemieniowe i uszk. k. czołowa.

Nr 23b/61, uszk. kalota, ż., mat.; zachowały się: uszk. w okolicy nasionu k. czołowa, obie k. ciemieniowe; deformacja pośmiertna przez nacisk z prawej strony; guzy ciemieniowe nie wystające.

Nr 23c/61, fragm., ż., mat.; zachowała się łuska k. potylicznej, obie uszk. k. ciemieniowe i fragm. łuski k. czołowej; guzy ciemieniowe nie wystające.

Nr 24/61, uszk. calvaria, ż., (?), mat ; sklejona z drobnych fragmentów lewej strony k. czołowej, obu k ciemieniowych i k. potylicznej

Nr 24a/61, uszk. calvarium, z., mat.; brak lewej k. ciemieniowej i lewej części k. czołowej, trzonu k. potylicznej, k. klinowej, oddzielnie zachowany fragment lewej k. skroniowej; guzy ciemieniowe nie wystające, sutura palatina transversa wklęsła, phaenozygia.

Nr 25/61, uszk. kalota, m. (?), mat.; zachowały się: łuska k. czołowej, obie k. ciemieniowe, łuska k. potylicznej i lewa k. skroniowa; guzy ciemieniowe wystające.

Nr 25a/61, fragm., ż., ad.-mat.; deformacja pośmiertna przez nacisk ziemi z prawej strony; zachowały się: lewa k. ciemieniowa i fragm. prawej, obie k. skroniowe, fragm. k. potylicznej z okolicy sutkowatej; występuje 5 wstawek kostnych w szwie węgłowym.

Nr 26/61, uszk. cranium, ż., mat.; deformacja pośmiertna przez nacisk od tyłu; brak: lewej k. jarzmowej i lewej k. szczęki górnej, podstawy k. potylicznej oraz trzonu k. klinowej; guzy ciemieniowe silnie wystające, sutura palatina transversa pozioma.

Nr 27/61, uszk. calvaria, m., mat.; brak: trzonu k. potylicznej, k. klinowej, uszk. w okolicy nadoczodołowej k. czołowej i łusce oraz po lewej stronie w k. ciemieniowej i skroniowej; guzy ciemieniowe wystające.

Nr 28/61, fragm., ż., mat.; zachowały się 2 fragm. k. ciemieniowych zespolone szwem strzałkowym.

Nr 28a/61, calvaria m., mat.-sen.; brak podstawy k. potylicznej; guzy ciemieniowe silnie wystające.

Nr 29/61, silnie uszk. calvarium, m., mat.; k. czołowa uszk. w okolicy nadoczodołowej i po prawej stronie łuski, uszk. w okolicy nosowej k. szczęki górnej; guzy ciemieniowe nie wystające, sutura palatina transversa pozioma.

Nr 30/61, uszk. calvarium, ż., mat.; brak: k. skroniowej prawej; podstawy k. potylicznej, prawego skrzydła większego i trzonu k. klinowej; guzy ciemieniowe słabo wystające; sutura palatina transversa dwuwklęsła, phaenozygia.

Nr 36/61, usz. calvaria, m. (?), mat.; zachowały się: k. czołowa, lewa k. ciemieniowa i skroniowa, fragm. prawej k. ciemieniowej z okolicy szwu strzałkowego, fragment górnej części łuski, uszk. z prawej strony; guzy ciemieniowe średnio wystające.

Nr 40/61, fragm. (?), mat.; 2 fragm. obu k. ciemieniowych z okolicy szwu strzałkowego, fragm. łuski prawej k. skroniowej, fragm. łuski k. potylicznej.

Nr 47/61, uszk. calvaria + mandibula, inf. II; brak k. klinowej i trzonu k. potylicznej; guzy ciemieniowe silnie wystające.

Nr 48/61, kalota + mandibula, m., mat.; zachowały się: uszk. k. czołowa, k. potyliczna bez części podstawnej, prawa k. ciemieniowa uszk., prawa k. skroniowa, żuchwa z uszk. ramionami; guzy ciemieniowe średnio wystające.

Nr 48a/61, calvaria, ż., mat.; guzy ciemieniowe średnio wystające.

Nr 53/61, calvaria, ż., mat.; brak części podstawnej k. potylicznej i trzonu k. klinowej; występuje sutura metopica, guzy ciemieniowe średnio wystające.

Nr 55 /61, frag. ż., mat.; fragm. kaloty złożony z łuski k. potylicznej, obu uszk. k. ciemieniowych i łuski k. czołowej; oddzielnie zachowały się: część podstawna k. potylicznej, 2 drobne fragm. k. ciemieniowych, fragm. szczęki górnej z okolicy zębodołowej i trzon żuchwy; guzy ciemieniowe średnio wystające.

Nr 60/61, fragm. ż., mat.; występuje 5 wstawek kostnych w okolicy lambdy; zachowały się: 18 fragm. k. ciemieniowych, k. czołowa uszk. w okolicy łuski, lewa k. skroniowa i łuska k. potylicznej; guzy ciemieniowe nie wystające.

Nr 62/61, uszk. calvaria, inf. II; zachowane: uszk. k. czołowa, obie k. ciemieniowe, prawa k. skroniowa, uszk. k. potyliczna; deformacja pośmiertna przez nacisk z lewej strony; guzy ciemieniowe silnie wystające.

Nr 64/61, fragm. ż., mat.; uszk. obie k. ciemieniowe i łuska k. potylicznej, 4 luźne fragm. k. ciemieniowych.

Nr 65/61, fragm. ż., mat.; silna deformacja pośmiertna przez nacisk z boku; zachowane oddzielnie: prawa k. ciemieniowa i fragm. lewej i prawej k. skroniowej.

Nr 68/61, uszk. kalota + mandibula, ż., iuv.; silna deformacja pośmiertna przez nacisk z prawego boku; zachowały się: łuska k. potylicznej, łuska k. potylicznej, obie uszk. k. ciemieniowe, trzon żuchwy i prawe ramię.

Nr 72/61, uszk. calvarium, ż., iuv.; silna deformacja pośmiertna przez nacisk od tyłu; brak lewej k. skroniowej, lewej jarzmowej, wyrostków czołowych i jarzmowych szczęki górnej i k. podniebiennych; guzy ciemieniowe wystające.

Nr 73/61, kalota + mandibula, ż., późny mat.; zachowały się obie k. ciemieniowe, łuska k. potylicznej, obie k. skroniowe i żuchwa z uszk. ramionami; guzy ciemieniowe średnio wystające.

Nr 75/61, fragm. m., mat.; zachowane fragmentarycznie k. ciemieniowe, łuska k. potylicznej.

Nr 76/61, uszk. kalota, ż., mat.; silna deformacja pośmiertna przednio-tylna; zachowane: łuska k. potylicznej, obie uszk. k. ciemieniowe i łuska k. czołowej.

Nr 77/61, calvaria, m., ad.-mat.; brak podstawy k. potylicznej i klinowej; guzy ciemieniowe średnio wystające.

Nr 85/61, uszk. calvaria, ż., mat.; uszk.: prawa strona łuski k. czołowej i k. ciemieniowa wraz ze skrzydłem k. klinowej, oddzielnie zachowany fragm. szczęki górnej z okolicy zębodołowej; guzy ciemieniowe wystające, sutura palatina transversa wklęsła.

Nr I/61, uszk. calvarium + fragm., ż., mat.; k. silnie zmurszałe, okolica nadoczodołowa k. czołowej uszkodzona, oddzielnie: fragm. lewej k. jarzmowej, fragm. szczęki górnej z k. podniebiennymi, 2 fragm. żuchwy; guzy ciemieniowe słabo wystające, sutura palatina transversa wklęsła.

Nr II/61, cranium, m., wczesny mat.; brak lewej k. jarzmowej; os bregma i 11 wstawek kostnych w szwie węgłowym; guzy ciemieniowe wystające sutura palatina transversa pozioma; kryptozygia.

Nr III/61, calvaria, m., mat; brak k. klinowej i lewej k. skroniowej; guzy ciemieniowe nie wystające.

Nr IV/61, uszk. kalota, mat.; zachowane: obie k. ciemieniowe i k. czołowa; guzy ciemieniowe wystające.

Nr V/61, uszk. calvaria, m., mat.; brak: k. klinowej, części podstawnej k. potylicznej, oddzielnie lewa k. skroniowa, uszk. w okolicy nasionu i pterionu z prawej strony; guzy ciemieniowe wystające słabo.

Nr A/61, uszk. calvaria, ż., mat.; brak części nadnosowej k. czołowej, k. klinowej i części podstawowej k. potylicznej, uszk. w okolicy lambdy; guzy ciemieniowe wystające.

Nr B/61, uszk. calvaria, m., późny mat.; brak podstawy k. potylicznej, we fragmentach prawa k. skroniowa i okolica kłykciowa potylicy; guzy ciemieniowe nie wystające.

Nr C/61, fragm. m. (?), mat.-sen.; zachowane oddzielnie: 2 fragm. k. ciemieniowych i fragm. łuski k. potylicznej i czołowej, prawa część skalista k. skroniowej.

Nr D/61, calvaria, ż., mat.; uszk. partia przyskroniowa prawej k. ciemieniowej oraz lewy oczodół i trzon szczęki górnej; guzy ciemieniowe wystające średnio.

Nr E/61 fragm. m., mat.; 2 fragm. obu k. ciemieniowych, łuska k. potylicznej i okolica skalista lewej k. skroniowej.

Nr F/61, uszk. calvaria, m., mat., brak lewej k. skroniowej, k. klinowej i części podstawnej k. potylicznej.

Materiał poddany analizie obejmuje łącznie 63 czaszki, w tym 29 męskich i 34 żeńskie. Oczywiście wzięto pod uwagę jedynie czaszki osobników dojrzałych, tzn. począwszy od kategorii wieku adultus aby uniknąć zakłóceń powodowanych zmianami rozwojowymi w obliczaniu wielkości statystycznych i analizy typologicznej. Niestety, materiał ten wykazuje na ogół zły stan zachowania, wywołany przypuszczalnie przemieszczeniem szkieletów w czasach późniejszych z ich pierwotnego miejsca zalegania do jam wtórnych, co widać na tabeli 1.

Tabela 1

Stan zachowania czaszek z Wilanowa

Stan zachowania	Liczba	%
Calotta	7	11,1
Calvaria	23	36,5
Calvarium	7	11,1
Cranium	5	7,9
Fragmenty	21	33,3
Razem	63	99,9

Calva lub calotta — sklepienie czaszki, górna część mózgoczaszki, calvaria — część mózgowa czaszki bez żuchwy i części twarzowej, calvarium — czaszka całkowita, lecz bez żuchwy, cranium — czaszka całkowita, kompletna z żuchwą.

Z tabeli 1 wynika, że przeważa stan zachowania w postaci tylko puszki mózgowej albo tylko oddzielnych fragmentów, zaś najmniej jest czaszek kompletnych. Tak więc zły stan zachowania ograniczył zastosowanie określonych metod statystycznych, z wyjątkiem wskaźnika szerokościowo-długościowego czaszki, nie można było np. użyć metody rozkładów częstości poszczególnych cech. Celem otrzymania ogólnej charakterystyki materiału w postaci typu przeciętnego serii, obliczono średnie arytmetyczne i skale wahań dla następujących cech metrycznych: g-op, b-l, b-ba, po-b, eu-eu, ft-ft, au-au, n-pr, n-ns, szerokość nosa, zm-zm i wskaźników: szerokościowo-długościowego, wysokościowo-długościowego (od po), wysokościowo-szerokościowego (od po), czołowo-ciemieniowego, górno-licowego Virchova, oczodołowego (od mf) i nosowego. Ponadto obliczono też średnie arytmetyczne dla tych cech kranioskopijnych, które są ułożone w skalach Michalskiego według intensywności ich występowania, a mianowicie dla: 6. occiput — visus lateralis, 7. paries — situatio, 9. frons-inclinatio, 11. glabella, 18. maxilla-prominentia, 27. radix nasi-altitudo, 22. spina nasalis anterior-situatio, 23. spina nasalis anterior — prominentia, 30. apertura pyriformis-margo inferier, 31. fossa canina i 32. incisura maxillaris. Średnie policzono oddzielnie dla czaszek męskich i żeńskich oraz łącznie dla całej serii w przypadku cech nie wykazujących silniejszego dymorfizmu płciowego.

W dalszym ciągu analizy ustalono rozkłady częstości wskaźnika szerokościowo-długościowego czaszki oraz dokonano oznaczeń indywidualnych typów antropologicznych 17 mniej lub bardziej kompletnych czaszek, zgodnie z diagnostyką Polskiej Szkoły Morfologiczno-Porównawczej. Oznaczenia te stanowiły podstawę do obliczania składów typologicznych i rasowych przy użyciu metody połówkowania I. Michalskiego. Otrzymane dane umożliwiły przeprowadzenie badań porównawczych w zakresie średnich arytmetycznych, specjalnych współczynników typologicznych oraz składów typologicznych i rasowych z innymi materiałami kraniologicznymi, pochodzącymi z różnych okresów w Polsce. W tym ostatnim przypadku obliczono macierze sum różnic odległości J. Czekanowskiego. Wreszcie określono przypuszczalną chronologię zbadanej struktury antropologicznej serii wilanowskiej na podstawie wzoru zmienności wskaźnika głównego w Wiślicy A. Wiercińskiego.

PRZECIĘTNA CHARAKTERYSTYKA

Charakterystykę ogólną serii wilanowskiej opisano według 77 średnich arytmetycznych, obliczonych dla całości materiału i w jego podziale na grupy płciowe dla 18 cech pomiarowych i 12 kranioskopijnych. Jak wynika z tabeli 2, badane

Tabela 2

Przeciętna charakterystyka serii wilanowskiej

Cecha	Mężczyźni		Kobiety		Całość	
	średnie	skala wahań	średnie	skala wahań	średnie	skala wahań
G-op	181,8 (13)	167—190	176,6 (14)	168—193	—	—
B-l	112,5 (21)	96—127	111,7 (25)	94—126	—	—
B-ba	134,4 (7)	120—146	130,5 (4)	125—134	—	—
Po-b	111,6 (18)	97—125	110,8 (21)	96—119	—	—
Eu-eu	146,0 (20)	135—160	144,7 (21)	133—157	—	—
Ft-ft	98,6 (11)	88—109	96,6 (13)	93—104	—	—
Au-au	125,9 (9)	120—142	123,5 (12)	114—133	—	—
N-pr	69,0 (3)	65—71	67,2 (5)	65—69	—	—
N-ns	52,7 (3)	51—53	51,0 (5)	49—53	—	—
Szer. nosa	26,7 (3)	26—27	25,0 (5)	24—27	—	—
Zm-zm	92,7 (3)	88—96	91,0 (4)	85—94	—	—
Wsk. szer. dł. (od po)	79,4 (12)	72—87	83,5 (13)	76—90	81,5 (25)	72—90
Wsk. wys. dł. (od po)	62,8 (12)	54—68	63,1 (14)	57—66	63,0 (26)	54—68
Wsk. wys. szer.	78,5 (17)	73—87	75,8 (18)	63—83	77,1 (35)	63—87
Wsk. czoł. ciem.	68,2 (11)	61—77	67,0 (9)	63—70	67,7 (20)	61—77
Wsk. g. licowy V.	74,5 (3)	73—75	74,1 (4)	70—81	74,3 (7)	70—81
Wsk. oczodołowy	77,4 (3)	75—80	80,9 (5)	67—92	79,6 (8)	67—92
Wsk. nosowy	51,1 (2)	50—51	49,0 (5)	47—51	49,6 (7)	47—51
Occiput-v. later	10,0 (16)	4—13	10,6 (21)	4—13	10,34 (37)	4—13
Paries-situatio	4,6 (16)	1—10	4,4 (23)	1—9	4,5 (39)	1—10
Frons-inclinatio	4,6 (12)	2—7	6,4 (16)	3—10	—	—
Glabella	4,8 (4)	1—7	8,0 (13)	5—13	—	—
Maxilla-prominentia	8,7 (3)	6—10	9,0 (5)	6—11	8,9 (8)	6—11
Radix nasi-altitudo	4,3 (3)	4—5	4,0 (7)	3—5	4,1 (10)	3—5
Spina nas. ant.-sit.	1,0 (1)	1—1	7,0 (2)	7—7	5,0 (3)	1—7
Spina nas. ant.-pr.	2,0 (2)	2—2	2,3 (3)	1—3	2,2 (5)	1—3
Radix nasi-latitudo	2,0 (3)	1—3	1,7 (6)	1—2	1,8 (9)	1—3
Apertura pyr.-margo	8,5 (2)	8—9	8,8 (4)	8—11	8,7 (6)	8—11
Fossa canina	4,7 (3)	2—9	6,0 (4)	5—7	5,4 (7)	2—9
Incisura maxillaris	4,0 (2)	2—6	6,3 (4)	5—7	5,5 (6)	2—7

Liczby w nawiasach oznaczają średnią skali wahań.

czaszki cechują się średnimi wymiarami puszki mózgowej, przy dość dużej jej szerokości i podstawie.

Podobne przeciętne stanowisko zajmują pomiary części twarzowej, przy czym czaszki żeńskie, jak się należało tego spodziewać, są średnio mniejsze od męskich we wszystkich pomiarach. Natomiast interesujące rozbieżności między obu grupami płciowymi ujawniają ich przeciętne typy w cechach wskaźnikowych. Czaszki męskie są średnio długie, średnio wysokie, o średnim czole, średnio długim licu, średnich, ale przy dolnej granicy, oczodołach i średnim nosie. Czaszki żeńskie są zaś przesunięte w kierunku większej krótkogłowości, słabszego wysklepienia, wyższych oczodołów i węższego nosa, przy czym różnice w obu ostatnich cechach mogą być przypadkowe z uwagi na bardzo małe liczebności.

Tego rzędu rozbieżności, szczególnie we wskaźniku szerokościowo-długościowym, nie można tłumaczyć samym dymorfizmem płciowym i zdają się one wskazywać na różnice w składach typologicznych obu grup. Łącznie cała seria wilanowska wykazuje przeciętnie średnio długą czaszkę przy granicy krótkogłowości, średnią wysokość i wysklepienie, średnio szerokie czoło, lico, nos i oczodoły. Przesunięcie w kierunku krótkogłowości wyraźnie różni serię wilanowską od wczesnośredniowiecznych serii z innych obszarów Polski, m. in z północnego Mazowsza (np. Bazar Nowy), które są mniej lub bardziej długogłowe. Charakterystyka całej serii w cechach opisowych ustalonych według skal Michalskiego przedstawia się następująco: potylica przeciętnie zaokrąglona, ciemię słabo wzniesione, szczęka górna z dość silnym prognatyzmem alweolarnym, wcięciem średnio głębokim i średnio głębokim dołem ponadkłowym; dolny brzeg apertura pyriformis jest podwójny, kolec nosowy przedni słabo opadający i dość słabo wystający, nasada szeroka i średnio wysoka. Zarówno średnie cech opisowych, jak i ich skale wahań wyraźnie świadczą o obecności cech odmiany białej i żółtej.

Na zakończenie wypada dodać, że takie cechy, jak pochylenie czoła i wykształcenie glabelli, ujawniają znaczne zróżnicowanie płciowe, zgodnie z dotychczasowymi danymi na ten temat.

INDYWIDUALNA ANALIZA TYPOLOGICZNA

Indywidualną analizę typologiczną przeprowadzono, oznaczając typ antropologiczny każdej czaszki oddzielnie, na podstawie zgodności jej zespołu cech diagnostycznych z definicją opisową typów ustalonych przez Polską Szkołę Morfologiczno-Porównawczą. Podobieństwo tych diagnoz jest różne, zależnie od stopnia zachowania danej czaszki.

W serii wilanowskiej najbardziej liczny okazał się typ subnordyczny (AL), do którego zaliczono czaszki I/61, II/61, x/61, 15/61, 16/61, 18/61, 24a/61, 29/61, co ilustruje zestawienie porównawcze [2] podane w tabeli 3.

Tabela 3

Zestawienie porównawcze dla typu subnordycznego (AL)

Cecha	Wilanów		T. Michalski	
	średnie arytmetyczne	skala wahań	średnie arytmetyczne	skala wahań
Wsk. szer. dł.	86,7 (7)	84—90	85,2	81—91
Wsk. wys. dł.	63,6 (7)	57—69	76,2*	71—85
Wsk, wys. szer.	73,9 (8)	68—78	89,3*	85—100
Wsk. czoł. ciem.	65,8 (5)	63—68	68,7	60—74
Wsk. g. licowy V.	78,9 (2)	75—81	73,4	63—83
Wsk. oczodołowy	78,9 (3)	75—82	79,6	70—84
Wsk. nosowy	49,7 (3)	47—51	48,3	38—56

Liczby w nawiasach oznaczają liczebność

* Obliczane od basionu, a nie od porionu jak w serii wilanowskiej.

Czaszki te są zdecydowanie krótsze, o małej rozbieżności obu wskaźników wysokościowych, przy dość dużej wysokości, o wąskim czole, dość wysokim licu, średnio wysokich oczodołach i średnioszerokim nosie. Ponadto w cechach opisowych ujawniają one ogólnie charakter odmiany białej z lekkimi tendencjami w kierunku żółtej. Od grupy tej odcina się czaszka 26/61 swoimi oczodołami, prognatyzmem alweolarnym, słabo wykształconym kolcem nosowym przednim, skojarzonym z umiarkowanie głębokim wcięciem szczęki górnej i dość płytkim dołem ponadkłowym. Dlatego zaliczono ją do typu eurymongoloidalnego (AM), podając zestawienie porównawcze w tabeli 4.

Tabela 4

Zestawienie porównawcze dla typu eurymongoloidalnego (AM)

Cecha	Wilanów 26/61	W. Chmiela	
		średnie	skala wahań
Wsk. szer. dł.	83,5	84,8	82—86
Wsk. wys. dł.	65,3	78,8*	76—80
Wsk. wys. szer.	78,2	91,6*	88—94
Wsk. czoł. ciem.	66,2	65,4	62—70
Wsk. g. licowy V.	70,7	69,8	66—72
Wsk. oczodołowy	92,1	90,4	84—95
Wsk. nosowy	48,0	52,5	50—54

* Obliczane od basionu, a nie od porionu jak w skali wilanowskiej.

[2] W zestawieniach porównawczych korzystano z opisu typów zawartych w różnych opracowaniach łódzkiego ośrodka antropologicznego Z. Kapicy, T. W. Michalskiego i W. Chmieli.

Z krótkogłowych czaszek pozostały jeszcze do oznaczenia A/61 i 14a/61. Pierwsza z nich jest niestety silnie uszkodzona w części twarzowej, skąd płynie duża niepewność określenia typu. Być może, że należała ona do osobnika typu alpejskiego (HL), za czym zdaje się, przemawiać skojarzenie krótkogłowości z małą wysokością i słabym wysklepieniem (Tabela 5).

Tabela 5

Zestawienie porównawcze dla typu alpejskiego (HL)

Cecha	Wilanów A/61	T. Michalski	
		średnie	skala wahań
Wsk. szer. dł.	83,6	86,9	82—96
Wsk. wys. dł.	57,6	71,3*	64—80
Wsk. wys. szer.	68,9	81,9*	76—89
Wsk. czoł. ciem.	70,3	66,5	60—70

* Obliczane od basionu, a nie od porionu jak w skali wilanowskiej.

Druga z tych czaszek, również znacznie uszkodzona, mogłaby należeć do mało znanego kraniologicznie typu armenoidalno-wyżynnego (HQ), będąc słabo krótkogłową, o wąskim czole, średnim licu i średnio wysokich oczodołach, przy silnym prognatyzmie alweolarnym, uniesionym ciemieniu i szerokiej nasadzie nosa (Tabela 6).

Tabela 6

Zestawienie porównawcze dla typu armenoidalno-wyżynnego (HQ)

Cecha	Wilanów 14a/61	T. Michalski	
		średnie	skala wahań
Wsk. szer. dł.	82,8	81,0	80—81
Wsk. czoł. ciem.	64,3	70,1	66—73
Wsk. g. licowy V.	73,9	66,4	65—67
Wsk. oczodołowy	80,0	90,3	83—97

Analizą czaszek długo- i pośredniogłowych można zacząć od grupy 3 czaszek 13/61, 19s/61, i 48a/61. Są one długie, o różnej wysokości i wysklepieniu, średnio długim licu, średnich lub bardzo niskich oczodołach oraz średnio szerokim nosie. Pewnym określeniem dysponuję tylko dla czaszki 13/61, która jest dostatecznie kompletna. Ujawnia ona jeszcze niewątpliwie cechy odmiany żółtej w postaci mezognatyzmu twarzowego, skombinowanego z fenozygią, słabo wykształconym kolcem nosowym przednim, silnie uniesionym ku górze, umiarkowanym wcięciem szczęki górnej, podwójnym brzegiem apertura pyriformis i bardzo płytkim dołem ponadkłowym (Tabela 7).

Tabela 7

Zestawienie porównawcze dla typu południowo-wschodniego (EQ)

Cecha	Wilanów			Z. Kapica	
	13/61	19s/61	48a/61	średnie	skała wahań
Wsk. szer. dł.	74,6	dolich.	74,6	74,6	70—78
Wsk. wys. dł.	57,5	—	61,7	74,5*	69—77
Wsk. wys. szer.	77,0	—	—	99,3*	93—103
Wsk. czoł. ciem.	69,6	—	—	71,0	66—74
Wsk. g. licowy V.	74,0	71,9	—	72,9	65—84
Wsk. oczodołowy	77,3	67,5	—	73,6	67—78
Wsk. nosowy	50,0	47,2	—	50,7	47—57

* Obliczanie od basionu, a nie od porionu jak w skali wilanowskiej.

Reszta czaszek serii wilanowskiej, a mianowicie 28a/61, 30/61 i 85/61, jest pośrednio długa, nieźle wysklepiona, z cechami opisowymi, wskazującymi na wpływy odmiany żółtej. Niestety, tylko jedna z nich jest dostatecznie kompletna, by oznaczenie typu uznać za wiarygodne (30/61). Wykazuje ona ponadto średnio długie lico, dość wysokie oczodoły oraz szeroki nos i nie nastręcza trudności w określeniu jej przynależności do typu czuchońskiego (AQ), co ilustruje zestawienie porównawcze podane w tabeli 8.

Tabela 8

Zestawienie porównawcze dla typu czuchońskiego (AQ)

Cecha	Wilanów			Z. Kapica	
	28/61	30/61	85/61	średnie	skala wahań
Wsk. szer. dł.	76,1	77,6	76,6	74,1	67—81
Wsk. wys. dł.	66,5	63,4	58,5	74,0	69—82
Wsk. wys. szer.	87,4	81,7	76,4	99,8*	88—109
Wys. czoł. ciem.	69,2	67,6	66,7	71,7	61—75
Wsk. g. licowy V.	—	72,5	—	71,5	61—76
Wsk. oczodołowy	—	83,3	—	81,5	79—87
Wsk. nosowy	—	51,9	—	50,3	41—61

* Obliczane od basionu, a nie od porionu jak w skali wilanowskiej.

Rezultaty dokonanej tutaj indywidualnej analizy typologicznej serii 17 czaszek, dających się określić z różnym stopniem prawdopodobieństwa, zostały ujęte w postaci składów typologicznych przedstawionych w tabeli 9. Oczywiście, składy

Tabela 9

Składy typologiczne dla serii wilanowskiej

Typ	Mężczyźni		Kobiety		Razem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Subnordyczny (AL)	2	40,0	6	50,0	8	47,1
Eurymongoidalny (AM)	—	—	1	8,3	1	5,9
Czuchoński (AQ)	1	20,0	2	16,7	3	17,6
Południowo-wschodni (EQ)	1	20,0	2	16,7	3	17,6
Alpejski (HL)	—	—	1	8,3	1	5,9
Armenoidalno-wyżynny (HQ)	1	20,0	—	—	1	5,9
Razem	5	100,0	12	100,0	17	100,0

te obliczone w grupach płciowych ze względu na małą liczebność materiału mają jedynie pewien sens ilustrujący. Niemniej wydaje się istotny fakt, że w 5 czaszkach wystąpiło zaledwie 40% udziału typu subnordycznego, podczas gdy w czaszkach żeńskich jest go, razem z typem alpejskim i eurymongoidalnym, aż 66,7%. Rozbieżność ta wiąże się z zaobserwowanym uprzednio przesunięciem wartości średniej arytmetycznej wskaźnika szerokościowo-długościowego czaszek żeńskich w kierunku wyraźnej krótkogłowości w stosunku do pośrednio długich czaszek męskich. Dane te są również całkowicie zgodne z rozkładami kategorii wskaźnika szerokościowo-długościowego czaszki, podanymi w tabeli 10. Czaszki męskie bowiem są w 42,9% krótkogłowe, zaś żeńskie aż w 60%.

Tabela 10

Rozkłady częstości wskaźnika szerokościowo-długościowego czaszki w serii wilanowskiej

Kategorie wsk. szer. dł.	Mężczyźni		Kobiety		Razem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
x — 75,9 długa	3	21,4	2	13,3	5	17,2
76 — 81,9 średnia	5	35,7	4	26,7	9	31,0
82—x krótka	6	42,9	9	60,0	15	51,7
Razem	14	100,0	15	100,0	29	99,9

Ogólnie biorąc, składy typologiczne całej serii wilanowskiej uwidaczniają przewagę typu subnordycznego (AL) nad równymi sobie odsetkami południowo-wschodniego (EQ) i czuchońskiego (AQ), przy minimalnych udziałach pozostałych typów. Nie jest to więc struktura typologiczna klasyczna dla obszaru Polski w okresie wczesnego średniowiecza, ale raczej dla okresów późniejszych, cechujących się przede wszystkim zwiększeniem udziału typu subnordycznego.

Podobny rezultat przynosi skład rasowy serii wilanowskiej, obliczony za pomocą metody połówkowej Michalskiego na podstawie danych składu typologicznego. Jak wynika z tabeli 11, naj-

Tabela 11

Skład rasowy serii wilanowskiej

Element rasowy	%
Nordyczny (a)	35,3
Śródziemnomorski (*e*)	8,8
Armenoidalny (*h*)	5,9
Laponoidalny (*l*)	26,5
Mongoloidalny (*m*)	2,9
Wyżynny (*q*)	20,6

większy udział wykazuje tu element nordyczny (a), na drugim miejscu znalazł się składnik laponoidalny (l), zaś trzecie miejsce zajął wyżynny (q), po czym następują w kolejności: niewielkie odsetki elementu śródziemnomorskiego (e), armenoidalnego (h) i wreszcie mongoloidalnego (m). Taki rozkład częstości elementów rasowych przemawia także przeciwko zbyt wczesnemu datowaniu górnej granicy użytkowania cmentarzyska w Wilanowie.

KWESTIA ANTROPOLOGICZNEGO DATOWANIA SERII WILANOWSKIEJ

Jak wyżej wspomniano, rezultaty indywidualnej analizy typologicznej zdają się przemawiać przeciwko datowaniu serii wilanowskiej na pierwsze fazy okresu wczesnośredniowiecznego, a szczególnie ustaloną granicę XIV w. Bliższe rozważanie tej kwestii wymaga sięgnięcia po dane opracowania A. Wiercińskiego[3] serii czaszek wiślickich, ułożonych w porządku chronologicznym i datowanych odpowiednio na średnie czasowe: 1150, 1250, 1400, 1600 i 1800. W pierwszym rzędzie wypada zbadać fakt wysokiej wartości wskaźnika szerokościowo-długościowego czaszki, który, jak wiadomo, w seriach wiślickich zmienia się w czasie w sposób ciągły i dał się wyrównać z dużym przybliżeniem za pomocą równania dla linii prostej:

$$Y = 0{,}892\,t + 76{,}905\,.$$

Na podstawie tego równania można ułożyć inne umożliwiające obliczenie hipotetycznego średniego czasu datowania dowolnej serii z obszaru polskiego, zakładając, że wskaźnik szerokościowo-długościowy będzie wykazywał podobną zmienność w czasie na całym jej obszarze, począwszy od 1150 r. Równanie to będzie następujące:

$$t = \frac{Y - 76{,}905}{0{,}892}\,100 + 1150\,.$$

Podstawienie do równania drugiego wartości średniej tego wskaźnika w serii wilanowskiej, wynoszącej 81,5, przesuwa jej datowanie na czas średni równy 1666 r. a więc z przyjętą dokładnością w seriach wiślickich na wiek XVI—XVIII, co pozostaje w wyraźnej sprzeczności z datowaniem cmentarzyska wilanowskiego według danych archeologicznych na XIII—XIV w. Analogiczny rezultat uzyskuje się na podstawie macierzy odległości, wyrażonych za pomocą różnic bezwzględnych w średnich arytmetycznych wskaźnika szerokościowo-długościowego serii wiślickich i wilanowskiej, podanej w tabeli 12.

[3] A. Wierciński: Some microevolutionary changes in Wiślica population in the last millenary, „Mitteilungen der Sektion Anthropologie DDR", nr 11, 1963, str. 73—94.

Tabela 12

Macierz różnic między średnimi arytmetycznymi wskaźnika szerokościowo-długościowego czaszki serii wilanowskiej na tle serii wiślickich

Serie	1150	1250	1400	1600	1800	Wilanów
1150	0	0,7	3,0	4,2	5,7	4,7
1250	0,7	0	2,3	3,5	5,0	4,0
1400	3,0	2,3	0	1,2	0,7	1,7
1600	4,2	3,5	1,2	0	1,5	0,5
1800	5,7	5,0	2,7	1,5	0	1,0
Wilanów	4,7	4,0	1,7	0,5	1,0	0
Średnia wskaźnika	76,8	77,5	79,8	81,0	82,5	81,5

Celem graficznego ujęcia porównania serii wilanowskiej z seriami wiślickimi dane w macierzy ujęto graficznie w postaci dendrytu taksonomii wrocławskiej. Wykazuje on, że seria wilanowska zajęła miejsce pośrednie między seriami wiślickimi z lat 1600 i 1800.

W dalszym ciągu pogłębiając kwestię datowania serii wilanowskiej wypada zająć się obecnie porównaniem składów typologicznych i rasowych, które także ujawniają w Wiślicy wyraźnie regularne trendy czasowe.

W przypadku składu typologicznego, ze względu na małą liczebność porównywanych serii, zredukowano go do postaci współczynnika *z*, wyrażającego stosunek odsetków typu subnordycznego i alpejskiego, których nasilenie ilościowe wzrasta w czasie, od sumy procentów typu czuchońskiego i południowo-wschodniego, liczonych w okresie wczesnośredniowiecznym i wcześniejszych epokach (Tabela 13). Różnice *d* Wilanowa w stosunku do innych chronologicznych składów wiślickich wykazały jego pośrednie stanowisko między serią z lat 1250 i 1400.

Tabela 13

Porównanie rezultatów składu typologicznego serii wilanowskiej do wiślickich

Typy	1150	1250	1400	1600	1800	Wilanów
AL+HL	16,3	37,1	38,5	68,4	61,1	53,0
EQ+AQ	58,2	42,9	46,2	26,4	11,2	35,2
Współczynnik *z*	0,28	0,86	0,83	2,59	5,46	1,51
Różnice *d*	1,23	0,65	0,68	1,08	3,95	0,00

Identyczny rezultat przynosi analiza porównawcza składów rasowych, która została przeprowadzona także w oparciu o macierz odległości Czekanowskiego (Tabele 14 i 15), wyrażonych sumami różnic pomniejszonymi o odsetki *q* między każdą parą serii. I w tym przypadku skład rasowy serii wilanowskiej zajął pozycję przejściową między seriami wiślickimi datowanymi na lata 1250 i 1400. Reasumując powyższe rezultaty, należy stwierdzić, że dane antropologiczne, nie przecząc dolnej granicy datowania archeologicznego cmentarzyska w Wilanowie na XIII w., zdają się przesuwać jego górną granicę na co najmniej XVI w. Oczywiście wniosek ten jest wiarygodny o tyle, o ile słuszne jest założenie, że zarówno szerokościowo-długościowy, jak i składy typologiczne oraz rasowe wykazały na terenie dawnej Warszawy analogiczne trendy czasowe co w Wiślicy.

Tabela 14

Składy rasowe serii wiślickich i wilanowskiej

Element rasowy	1150	1250	1400	1600	1800	Wilanów
Nordyczny (*a*)	27,9	31,0	34,6	47,4	41,7	35,3
Kromanionoidalny (*y*)	11,6	4,8	—	—	2,8	—
Śródziemnomorski (*e*)	17,4	11,8	3,8	5,3	5,6	8,8
Armenoidalny (*h*)	1,2	4,8	7,7	—	8,3	5,9
Laponoidalny (*l*)	10,5	23,8	26,9	33,2	36,3	26,5
Mongoloidalny (*m*)	—	—	—	—	—	2,9
Wyżynny (*q*)	31,4	23,8	26,9	13,2	5,6	20,6

Tabela 15

Macierz sum różnic w składach rasowych

Serie	1150	1250	1400	1600	1800	Wilanów
1150	0	34,9	59,3	85,3	93,1	62,0
1250	34,9	0	31,5	58,6	58,8	28,1
1400	55,7	21,6	0	41,9	23,0	17,1
1600	75,3	58,6	42,0	0	27,8	48,5
1800	83,1	59,2	43,6	28,1	0	42,1
Wilanów	62,0	28,1	17,1	38,5	42,5	0

ANALIZA PORÓWNAWCZA SERII WILANOWSKIEJ

W dalszej dyskusji stanowiska struktury antropologicznej serii wilanowskiej warto dokonać jej porównania z innymi zbadanymi przez A. Wiercińskiego grupami ludzkimi z obszaru m.st. Warszawy i okolic, o różnym datowaniu.

Jeśli się weźmie pod uwagę średnie arytmetyczne wskaźnika szerokościowo-długościowego czaszki, zestawienie podane w tabeli 16, ujmujące

Tabela 16

Porównanie średnich arytmetycznych wskaźnika szerokościowo-długościowego czaszki wśród serii warszawskich

Seria	Średnia (*n*)	Skala wahań
Wawrzyszew XVI—XVIII w.	80,8 (6)	76—84
Wilanów od XIII w.	81,5 (25)	72—90
Ogród Botaniczny XVII—XVIII w.	83,8 (3)	78—88
Międzymurze (Zamek) późnonowożytny	85,5 (4)	82—89

porównanie serii wilanowskiej z innymi seriami warszawskimi, wykazuje jej pośrednie stanowisko między wczesnonowożytną serią wawrzyszewską, a późniejszą serią z Ogrodu Botanicznego. Tak więc i w tym przypadku, mimo małej liczebności serii warszawskich, układają się one nader prawidłowo ze względu na zmienność ich wskaźnika szerokościowo-długościowego w czasie, zaś seria wilanowska znowu znalazła się między seriami nowożytnymi.

W dalszym ciągu należy rozważyć stanowisko Wilanowa z punktu widzenia składów rasowych, ponieważ inne serie warszawskie są zbyt nieliczne, by wziąć w rachubę składy typologiczne. Odpowiednie porównanie jest podane w tabeli 17.

Tabela 17

Porównanie składów rasowych różnych serii warszawskich

Element rasowy	Wawrzyszew XVI—XVIII w.	Wilanów od XIII w.	Św. Anna XVII w.
Nordyczny (*a*)	23,1	35,3	22,2
Kromanionoidalny (*y*)	19,2	—	—
Berberyjski (*b*)	—	—	8,8
Śródziemnomorski (*c*)	7,7	8,8	10,1
Orientalny (*k*)	—	—	0,6
Armenoidalny (*h*)	7,7	5,9	16,5
Laponoidalny (*l*)	26,9	26,5	25,3
Mongoloidalny (*m*)	—	2,5	2,9
Pacyficzny (*z*)	—	—	1,3
Wyżynny (*q*)	15,4	20,6	9,5
Liczebność N	13	17	79
Współczynnik *y*	1,36	2,30	2,41

Uwzględniono w nim jedynie dostatecznie liczne serie, tzn. składające się z więcej niż 10 oznaczonych typologicznie osobników. Z zestawienia wynika znacznie większe wzajemne podobieństwo składów serii wawrzyszewskiej [4] i z kościała Św. Anny niż do serii wilanowskiej, która odcina się większą ilością elementu nordycznego i wyżynnego oraz nieobecnością składnika kromanionoidalnego. Być może, że rozbieżności te nie są dziełem przypadku, lecz wyrażają pewną odrębność lokalną struktury antropologicznej serii wilanowskiej. Wracając do kwestii datowania antropologicznego serii wilanowskiej, można się posłużyć współczynnikiem *y*, będącym stosunkiem sumy odsetków elementów *a*, *h*, *l* do sumy składników archaicznych, to jest *y*, *e*, *q*. Współczynnik ten będzie pewnym miernikiem chronologicznym w tym sensie, że im większa jego wartość, tym późniejszą jest prawdopodobnie analizowana seria. Obliczone wartości *y* dla naszych serii warszawskich w zupełności potwierdziły rezultaty, wynikające z porównywania średnich arytmetycznych wskaźnika szerokościowo-długościowego czaszki. Seria wilanowska bowiem zajęła jeszcze raz miejsce pośrednie między wcześniejszym Wawrzyszywem a późniejszą serią z kościoła Św. Anny, zbliżając się do tej ostatniej.

[4] A. Wierciński: Analiza antropologiczna ludzkich szczątków kostnych z cmentarzyska nowożytnego (XVI—XVIII w.) w Wawrzyszewie, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXXI, 1965, str. 55—67.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Целью настоящего труда является проведение исследований над антропологической структурой давнего населения Вилянова. Исследованиям подверглась серия 63 черепов, в том 29 мужских и 34 женских. Основанием для анализа явились описания черепов, касающиеся 3 характерных свойств измеренных техникой Р. Мартина, 8 краниологических показателей, а также 31 описательных характеристик, определенных на основании фотографической шкалы И. Михальского. Ясно, что во внимание были приняты только черепы взрослых индивидов, начиная от категории возраста adultus, для того чтобы избежать отклонений, вызванных эволюционным процессом развития черепов, при исчислении статистических величин (показателей) и проведении типологического анализа. Материал сохранился в общем довольно слабо, что видно на таблице I.

Вся виляновская серия в совокупности представляет главным образом черепы сравнительно средней длины, сближенные скорее к короткоголовым. Причисление этой серии к типу короткоголовых ясно позволяет отличить её от серий раннего средневековья из инных районов Польши, между прочим из района сееврного Мазовья (напр. Базар Новы), которые представляют тип более или менее длиноголовых. Специдфика целой серии, приведенная в описательных характеристиках, а также шкала их колебаний явно свидетельствуют о присутствии характерных черт белой и желтой разновидностей (рас).

В исследуемой серии черепов из Вилянова наиболее богатым оказался (таблица 3) субнордический тип (AL). В это' группе выделяется череп 26/61, относящийся (таблица 4) к евромонгоидальному типу (AM). Из остальных короткоголовых черепов, первый (сильно поврежденный) может быть принадлежал (таблица 5) индивиду альпийского типа (HL). Второй из этих черепов (таблица 6) мог бы принадлежать мало известному арменоидальновысотному типу (HQ). Среди длинноголовых и среднеголовых черепов характерным является череп 13/61, имеющий без сомнения черты желтой разновидности (таблица 7). Остальные черепы (28a/61, 30/61, 85/61) относятся к среднедлинным, имеющим однако черты явно указывающие на влияние желтой разновидности. К сожалению, только

один из них (30/61) находится в комплетном состоянии, что дает полную возможность причислить его к чухонскому типу (таблица 8). Результаты типологического анализа 17 черепов, показанные на таблице 9, определены с разной степенью вероятности.
имибуьтувлтсеехф-соуhtae.ёффп жпбш gkń bgkń bg

Типологический состав черепов из Вилянова вообщем указыает на превосходство субнордического типа (AL) над его — восточным (EQ) и чухонским (AQ) типами и на минимальное участие остальных типов. В типологическом отношении структура эта, таким образом, не является классической для района Польши в период раннего средневековья, а скорее для более поздных периодов, характерных прежде всего возрастанием присутствия субнордического типа. Такой же результат дает расовый состав черепов из Вилянова определенный применением половинчатого метода Михальского (таблица 11).

Кроме того, были проведены сравнительные исследования очередных хронологических серий из Вислицы. Полученные данные указывают, что верхняя граница датирования виляновской серии должна быть перенесена на период современно' эпохи. Аналогичные результаты получены на основании таких же сравнительных исследований инных варшавских серий.

SUMMARY

The purpose of this work is to examine the anthropological structure of the former population of Wilanów, on the basis of a series of 63 skulls (29 male and 34 female ones). The analysis is based on the descriptions of the skulls, which takes into consideration 53 metrical traits according to R. Martin's technique, 8 craniological indices and descriptive traits, determined after J. Michalski's photographic scales. To avoid inconsistences in the calculation of statistical data and in the typological analysis, which might result from changes in development — of course only the skulls of adult individuals, beginning with the cathegory of Adultus, were taken into consideration. The material is in a very bad state of preservation, which is shown in table I.

The whole Wilanów series represents, on an average, skulls of medium length, approaching the border of a brachycephalic one. By this fact, the Wilanów series differs distinctly from the early mediaeval series from other parts of Poland, among others from those of northern Masovia (for instance the series of Bazar Nowy) which are more or less dolichocephalic. The descriptive traits of the whole series and their individual range point clearly to the presence of features of the white and yellow races.

In the Wilanów series the skulls of Subnordic (AL) type appear to be most numerous (table 3). Skull no. 26/61 assigned (table 4) to the Eurimongoidal type (AM) differs from that group. Among the remaining brachycephalic skulls, the first one, severaly damaged belonged probably (table 5) to an individual of the Alpine typu (HI). The second one (table 6) may have belonged to the little-known Armenoid-Hihgland type (HQ). Among the dolichocephalic and mesocephalic skulls, the one no. 13/61 con be certainly defined as showing distinct features of the yellow race (table 7). The remaining skulls (28a/61, 30/61, 85/61) have features showing influences of the yellow race. Unfortunately, only one of them no. 30/61 is sufficiently complete to consider its assignment to the Tchoukhonic type (table 8) as credible. The results of the typological analysis of 17 skulls which could be defined with various degrees of probability are shown in table 9.

Generally speaking, the typological compositions of the Wilanów skulls show the preponderance of the Subnordic type (AL) over the South-Eastern (EQ) and the Tchoukhonic (AQ) types with a minimal admixture of the remaining ones. It is not therefore a typological structure characteristic of the territories of Poland in the early Middle Ages, but rather of later periods, in which the proportion of the Subnordic type increased. A similar result as to the racial composition of the Wilanów skulls can be obtained by Michalski's halving method (table 11).

Moreover, comparative examinations with series from Wiślica were made. The data obtained have shown that the upper chronological border of the Wilanów series should be made: the modern times. Similar results have been obtained on the basis of analogous comparative studies of other series from Warsaw.

O D K R Y C I A

Siekierka brązowa z okolic Szubina

(UZUPEŁNIENIE)

W tomie XXXII „Wiadomości Archeologicznych" na str. 545—546 podałem krótką wzmiankę o siekierce brązowej z Pszczółczyna spod Szubina w woj. bydgoskim. Ponieważ jedna z placówek, która wyraziła zgodę na wykonanie analizy tego przedmiotu, z tego się nie wywiązała, zwróciłem się do Centralnego Laboratorium Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN. Kierownik Laboratorium doc. dr Tadeusz Dziekoński zlecił analizę inż. Longinie Kozierowskiej, za co wzmiankowanym autor tej notatki dziękuje, podając zarazem treść orzeczenia. Niestety notatki tej nie można było dołączyć do wspomnianego tomu.

Analiza chemiczna wykazała, że siekierka została wykonana z zanieczyszczonej miedzi. Dowodzą tego bardzo duże jak na składniki miedzi, a stosunkowo niewielkie jak na składniki stopowe miedzi, zawartości: Sn 1,38%, Pb 1,13%. Skład chemiczny tej miedzi wskazuje więc na dwie możliwości. 1. Do wykonania siekierki użyto miedzi pochodzenia hutniczego (tzn. określonej w dzisiejszym hutnictwie miedzi jako czarna lub konwertorowa). 2. Do wykonania siekierki użyto miedzi pochodzącej ze złomu bardzo zanieczyszczonego, również nierafinowanego.

Technologia. Siekierka została wykonana sposobem odlewniczym, czego dowodzi struktura dendrytyczna na zgładzie metalograficznym, typowa dla odlewu, pozostałości szwów odlewniczych, wreszcie sam kształt siekierki, której zwłaszcza przy użyciu tak nieczystej miedzi nie można by uzyskać na drodze kucia (zwłaszcza obecność tak dużych zawartości Sb, As, Bi czyni ją kruchą i niekowalną, zwłaszcza przy obróbce na gorąco). Siekierka posiada wadę odlewniczą w postaci niedolewu. Był on wynikiem przede wszystkim użycia do odlewu samej miedzi i to tak zanieczyszczonej. Miedź bez odpowiednich dodatków stopowych, jak Sn, Zn czy Pb, należy do trudno odlewających się metali.

Użycie miedzi, i to tak nieczystej, do odlewu siekierki, zwłaszcza o tak zaawansowanej formie, dowodzi braku rozeznania u odlewnika o stosowaniu surowca odlewniczego.

Z. Rajewski

Halsztackie cmentarzysko ciałopalne kultury łużyckiej w Tomicach, pow. Dzierżoniów

W trakcie badań wykopaliskowych prowadzonych w okresie od 3 lipca do 25 sierpnia 1967 r. na wielokulturowym stanowisku archeologiczno-antropologicznym w Tomicach, pow. Dzierżoniów (osada neolityczna, cmentarzysko szkieletowe unietyckie i wczesnośredniowieczne), przeprowadzono jednocześnie systematyczne badania sondażowe zmierzające do ustalenia zasięgu osadnictwa neolitycznego oraz określenia rozmiarów obu cmentarzysk. Systematyczne badania wykopaliskowe w miejscowości Tomice, pow. Dzierżoniów, prowadzono wspólnie przez połączone ekspedycje Zakładu Antropologii Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu i Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu.

W wyniku badań sondażowych, przeprowadzonych w odległości około 80 m na północny wschód od stanowiska, na niewielkiej kopulastej wyniosłości tuż nad rzeką Oleszną, stwierdzono obok śladów osadnictwa ludności kultury pucharów lejkowatych grupy południowej obecność dwóch grobów ciałopalnych kultury łużyckiej.

Grób 1

W czasie oczyszczania poziomu neolitycznej jamy 53, na głębokości 45 cm od poziomu warstwy ornej, uchwycono zarys jamy grobowej w rzucie owalnym o wymiarach 50×50 cm. Obecność grobu sygnalizowało już odkryte na głębokości 35 cm skupisko ceramiki mocno potłuczonej. W obrębie jamy grobowej pod skupiskiem ceramiki stwierdzono obecność zniszczonej misy, odwróconej dnem do góry i przykrywającej inną misę (zbitą) pełniącą funkcję popielnicy. 1. Mocno zniszczona misa o formie przypuszczalnie stożkowatej. Z większych fragmentów zachowały się dwa duże kawałki dna o średnicy 8 cm i fragmenty brzuśca. Naczynie posiadało barwę brunatną. 2. Misa częściowo zniszczona, kształtu stożkowatego o silnie zachylonej do wewnątrz szyjce. Powierzchnia czarna. Na barku naczynia stwierdzono ornament w postaci trzyliniowych bruzd. Wysokość 10,5 cm; średnice: wylewu 17 cm, brzuśca 22 cm, dna 7,5 cm. Naczynie zawierało spalone szczątki kostne ludzkie.

Grób 2

Na poziomie 50 cm uchwycono zarys jamy grobowej zbliżonej kształtem do prostokąta o silnie zaokrąglonych narożach i wymiarach 1×1,7 m. Jama dłuższą osią zorientowana była po linii wschód — zachód. Na głębokości 70 cm ukazały się krawędzie najwyższych naczyń. W wypełnisku jamy grobowej nie stwierdzono śladów spalenizny, z wyjątkiem kilku drobnych kawałków węgli drzewnych. Inwentarz jamy zawierał 23 naczynia, szpilę brązową z łabędzią szyjką oraz żelazny nóż (Ryc. 1). 1. Workowate naczynie o pionowej szyjce, zdobione poniżej szyjki plastycznym ornamentem w postaci dookolnej listwy i odciskami paznokcia. Na listwie trzy guzki sy-

metrycznie rozstawione w różnych odległościach od siebie. Barwa zewnętrznej powierzchni niejednolita, od jasnobrunatnej do ciemnobrunatnej, wewnętrznej czarna. Wysokość 15 cm; średnice: wylewu 14,5 cm, dna 9 cm. Naczynie przykryte było stożkowatą pokrywą, zaopatrzoną na szczycie w lejkowaty uchwyt. 2. Naczynie o graniastym brzuścu z wyodrębnioną szyjką i na zewnątrz

Ryc. 1. Tomice, pow. Dzierżoniów. Widok grobu 2

wychyloną krawędzią. Poniżej krawędzi na przejściu szyjki w bark, naczynie zdobione było dookolną, trójkątną w przekroju listwą z odciskami poznokciowymi. Powierzchnia zewnątrz jasnobrunatna, wewnętrzna czarna. Wysokość 17 cm; średnice: wylewu 15 cm, brzuśca 19 cm, dna 10 cm. 3. Baniaste naczynie o wyodrębnionej i wywiniętej na zewnątrz szyjce (Ryc. 2). Poniżej kra-

Ryc. 2. Tomice, pow. Dzierżoniów. Naczynie z grobu 2

wędzi (na przejściu szyjki w bark) zdobione plastycznym ornamentem dookolnym w postaci pojedynczo skręconego sznura, na którym w równych odstępach rozmieszczone były cztery guzki. Poniżej największej wydętości brzuśca naczynie posiadało cztery plastyczne, symetrycznie rozstawione, językowate wyrostki. Powierzchnia zewnętrzna jasnobrunatna, wewnętrzna czarna. Wysokość 17 cm; średnice: wylewu 13 cm, dna 8 cm. Naczynie zawierało spalone kości ludzkie, w obrębie których znaleziono fragmenty bliżej nieokreślonej, brązowej ozdoby, przypuszczalnie litego naszyjnika lub bransolety. 4. Baniaste naczynie z wywiniętą na zewnątrz krawędzią, na barku z dookolnym ornamentem plastycznym. Powierzchnie ceglaste. Wysokość 12,5 cm; średnice: wylewu 9,5 cm, dna 6 cm. 5. Baniaste naczynie o lejowatym wylewie, zdobione na barku karbowanym wałkiem. Barwa ceglasta. Wysokość 12 cm; średnice: wylewu 10 cm, dna 6 cm. 6. Półkulista misa z brzegiem lekko zachylonym do wewnątrz. Barwa czarna, powierzchnia wyświecona do połysku. Wysokość 6,5 cm; średnice: wylewu 16,5 cm, dna 7,5 cm. 7. Zniszczona, półkulista misa z brzegiem lekko zachylonym do wewnątrz. Barwa czarna. Średnica wylewu 15 cm. 8. Półkulista misa z brzegiem lekko zachylonym do wewnątrz, zdobiona na krawędzi dwunastoma plastycznymi wyrostkami. Barwa czarna. Powierzchnia wyświecona do połysku. Wysokość 5 cm; średnice: wylewu 14 cm. dna 7 cm. 9. Mocno zniszczona, półkulista misa z brzegiem lekko zachylonym do wewnątrz. Barwa czarna. Wysokość 5 cm; średnica wylewu 15 cm. 10. Mała, półkulista czarka z zachyloną do wewnątrz krawędzią. Mocno zniszczona. Barwa czarna. Średnica wylewu 10 cm. 11. Czarka z wyodrębnionym i na zewnątrz odchylonym brzegiem, z pionowym uszkiem wystającym ponad krawędzią naczynia. Barwa czarna. Wysokość 4,5 cm; średnice: wylewu 11 cm, dna 3,5 cm. 12. Czarka z wyodrębnioną i na zewnątrz wychyloną krawędzią, zaopatrzona w pionowe uszko. Zniszczona. Barwa czarna. Wysokość 3,5 cm; średnice: wylewu 12,5 cm, dna 3,5 cm. 13 Mała czarka z pionowym uchem wystającym ponad krawędzią. Barwa czarna. Wysokość 3,2 cm; średnica wylewu 7 cm. 14. Mała czarka z lejkowatym wylewem, zaopatrzona w pionowe uszko wystające ponad krawędź naczynia. Mocno zniszczone. Barwa czarna. Wysokość 2,5 cm; średnica wylewu 11,5 cm. 15. Półkulisty kubek, mocno zniszczony, zaopatrzony w pionowe uszko wystające ponad krawędź. Barwa czarna. Wysokość 4 cm; średnica wylewu 8 cm. 16. Miniaturowe, baniaste naczyńko z cylindryczną szyjką. Barwa czarna. Wysokość 4 cm; średnica wylewu 3,5 cm. 17. Miniaturowe, baniaste naczyńko z wyodrębnioną szyjką i na zewnątrz wychyloną krawędzią. Barwa czarna. Wysokość 8 cm; średnica wylewu 4 cm. 18. Beczułkowate naczyńko, zaopatrzone na barku w dwa naprzeciwległe, plastyczne wyrostki. Barwa brunatna. Powierzchnia porowata. Wysokość 8 cm; średnice: wylewu 4 cm, dna 3,5 cm. 19. Beczułkowate naczyńko zaopatrzone w dwa naprzeciwległe, plastyczne wyrostki. Mocno zniszczone. Wysokość około 10 cm. 20. Czarka z wyodrębnioną i lekko na zewnątrz wychyloną krawędzią. Barwa czarna. Wysokość 3,5 cm; średnice: wylewu 13 cm, dna 3 cm. 21. Misa mocno zniszczona. Barwa czarna. Średnica wylewu 23 cm. 22. Płaski krążek, zaopatrzony z jednej strony w uchwyt. Średnica 24 cm. Krążek znajdował się pod dnem naczynia nr 1. Barwa ciemnobrunatna, niejednolita. 23. Czarka z wyodrębnioną i lekko na zewnątrz wychyloną krawędzią. Barwa czarna. Wysokość 3,5 cm; średnice: wylewu 13 cm, dna 3 cm. 24. Nóż żelazny z łukowatym ostrzem, mocno zniszczony. Długość około 7 cm, szerokość 1,5 cm. 25. Szpila brązowa z łabędzią szyjką. Długość 10 cm (Ryc. 3).

Formy ceramiki i wyrobów metalowych pozwalają ustalić chronologię cmentarzyska ciałopalnego w Tomicach na okres Halsztat C—D. Formami przewodnimi do datowania są naczynia z lejkowatym wylewem, zdobione karbowanym sznurem, występujące licznie na Śląsku w okresie halsztackim, np. w grobach z Mokronosa Górnego, pow. Wrocław (W. Sarnowska: Wyniki badań na cmentarzysku kultury łużyckiej w Mokronosie Gór-

nym, pow. Wrocław, „Silesia Antiqua", t. I, 1959, str. 137), i Słupa, pow. Środa Śląska (T. Różycka: Badania na cmentarzysku kultury łużyckiej w Słupie, pow. Środa Śląska w 1960 r., „Silesia Antiqua", T. IV, 1962, str. 197), oraz przedmioty metalowe, jak szpila brązowa z łabędzią szyjką, występująca na stanowiskach kultury łużyckiej datowanych na Halsztat C—D (T. Różycka: op. cit., str. 59), i nóż żelazny z łukowatym ostrzem. Noże tego typu występują na Śląsku również w okresie Halsztat C—D (T. Różycka: op. cit., str. 51).

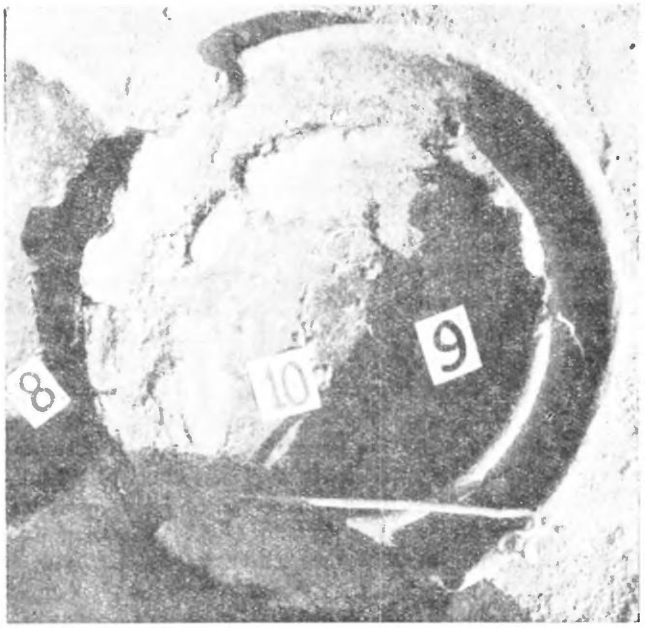

Ryc. 3. Tomice, pow. Dzierżoniów .Grób 2. Szpila brązowa

Analiza antropologiczna grobów ciałopalnych wykazała obecność szczątków trzech osobników.

Grób 1. Kości miernie przepalone, popielatobiaławe (częściowo czarne). Zachowały się: liczne fragmenty kości czaszki o niezbyt grubych ściankach kostnych (zachowane szwy są otwarte i dobrze widoczne). Większy fragment kości skalistej (*petrosum*) niewielkich rozmiarów. Fragmenty kręgów, trzonów kręgów, żeber, miednicy oraz kości długich kończyn górnych i dolnych (stanowiły większość zawartości grobu) o ściankach kostnych średniej grubości. Ponadto większy fragment bloczka kości ramiennej (*trochlea humeri*) średnich rozmiarów oraz fragment główki kości promieniowej (*caput radii*) o wymiarze przekroju poprzecznego 17 mm i wzroście ok. 156 cm (według wzoru Ch. Müllera; por. Ch. Müller: Korrelationsstatistische Untersuchungen am Radius. Ein Beitrag zur Leichenbrandanalyse zu forensichen und prähistorischen Forsuchungszwecken, „Wissenschaftliche Zeitschrift der Humboldt-Universität zu Berlin", R. 8, 1958/1959, str. 229—38). Budowa wszystkich zachowanych kości jest raczej masywna. Kości szkieletu należą do osobnika młodocianego (*iuvenis* — początek, około 15 roku życia), najprawdopodobniej płci męskiej. Podział dokonany według metody R. Martina (por. R. Martin, K. Saller: Lehrbuch der Anthropologie, T. I, Stuttgart 1957).

Grób 2. Kości miernie przepalone, jasnopopielatobiaławe (częściowo niebieskawe). Zachowały się: liczne większe fragmenty kości czaszki, w tym prawy fragment kości czołowej (brak wyraźnego łuku nadoczodołowego — część ta jest gładka) o ściankach kostnych średniej grubości (wszystkie szwy są otwarte, brak śladów obliteracji). Drobne fragmenty żuchwy oraz dwa dobrze zachowane wyrostki stawowe żuchwy dużych rozmiarów. Większe fragmenty kręgów, trzonów kręgów, żeber, miednicy, nasad (dobrze zachowany bloczek kości ramiennej dużych rozmiarów) oraz kości długich kończyn górnych i dolnych o dość grubych ściankach kostnych (grubość ścianek kostnych kości udowych wynosi średnio od 7 do 8 mm). Przy niektórych zachowanych kościach długich nasady nie są jeszcze całkowicie zrośnięte. Liczne fragmenty kości śródstopia i paliczków. Budowa wszystkich zachowanych kości jest raczej delikatna.

Ponadto zachowały się w tym grobie drobne fragmenty kości czaszki o bardzo cienkich ściankach kostnych (dwa większe fragmenty kości skroniowych małych rozmiarów). Jeden prawy, większy fragment żuchwy (trzon), zachowane zębodoły są małe i niezrośnięte. Dobrze zachowana korona mleczna zęba trzonowego. Poza tym liczne, drobne zniszczone fragmenty kości całego szkieletu o bardzo cienkich ściankach kostnych. Jest to niewątpliwie grób podwójny młodej kobiety (*iuvenis* — koniec, około 20—22 lat) z małym dzieckiem (*iuvenis* I — początek, około 2 roku życia) nieokreślonej płci.

B. Miszkiewicz, J. Romanow

Ślady osadnictwa w Warszawie — Annopolu

We wrześniu 1965 r. inż. T. Biernacki z Zakładu Fizjografii P.U.W. prowadząc badania Tarasu Praskiego natrafił na terenie warszawskiej dzielnicy Annopol na duże nagromadzenie ułamków ceramiki. Zwrócił również uwagę na występowanie ceramiki w ścianach prowadzonych tędy wykopów ciepłowniczych, oraz na pojawiające się na tle szarej mady zaciemnienia nazwane przez odkrywcę paleniskami lub jamami. Z ramienia Urzędu Konserwatorskiego m.st. Warszawy przeprowadzono badania powierzchniowe i obserwację terenu. Udało się, jeszcze przed zasypaniem, wykonać dokumentację rysunkową i eksplorację paleniska znajdującego się w wykopie ciepłowniczym na terenie Zakładów Mięsnych przy ul. Marywilskiej. Stwierdzono, że stanowisko obejmuje teren zakładów i okolicy, rozciągając się na przestrzeni ok. 500 m wzdłuż osi północ — południe (Ryc. 1). Na

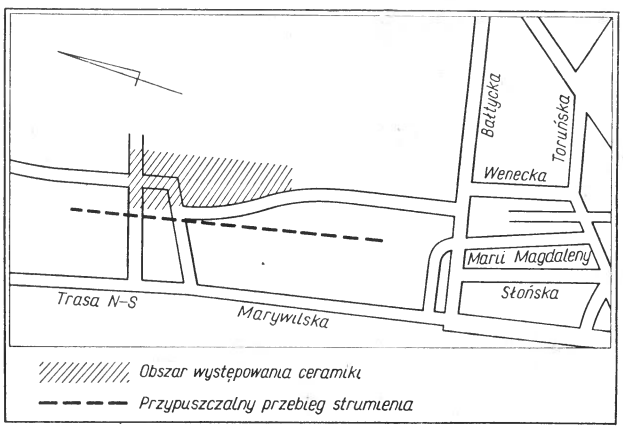

Ryc. 1. Położenie osady w Warszawie-Annopolu

podstawie występujących tu obiektów (paleniska, jamy), ceramiki oraz towarzyszących jej kawałków polepy i kości zwierzęcych określono stanowisko jako osadę, pełne wyjaśnienie pozostawiając do momentu rozpoczęcia zaplanowanych prac wykopaliskowych.

Lokalizacja tego stanowiska nie pokrywa się ze znanymi z literatury odkryciami powierzchniowymi na terenie dzielnicy Annopol (por. M. Gądzikiewicz: Wybrane zagadnienia z badań nad kulturą grobów kloszowych, „Wiadomości Archeologiczne", T. XX, 1954, str. 135). Ze stanowiska zebrano w sumie około 300 fragmentów słabo zachowanych glinianych skorup, 9 kawałków polepy, 5 kości zwierzęcych i 2 przedmioty żelazne nie dające się zidentyfikować ze względu na wysoki stopień skorodowania.

Osada położona jest na lewym brzegu wyschniętego dziś małego dopływu Wisły. Brzeg strumienia jest bardzo słabo zaznaczony na powierzchni. Z profilu ściany wykopu ciepłowniczego idącego prostopadle do łożyska strumienia wynika jednak, że brzeg ten był znacznie wyższy. Glebę na terenie osady tworzy dziś mada. Profil paleniska (Ryc. 2) może sugerować, że osadę założono na piasku. Blisko metrowej miąższości warstwa mady została naniesiona więc znacznie później, pokrywając część osady położonej najniżej. Przypuszcza się, że osadzenie utworów madowych następowało w okresie tzw. drugorzędnego optimum klimatycznego, między V a X w. (M. Strzemski: Przemiany środowiska geograficznego Polski jako tła przyrodniczego dla rozwoju rolnictwa na ziemiach polskich (od połowy 3 tysiąclecia p.n.e. do naszych czasów), „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", T. IX, 1961, str. 340; okres klimatu subatlantyckiego w ujęciu autora trwał od ok. 660 r. przed n.e. do końca IV w. n.e.).

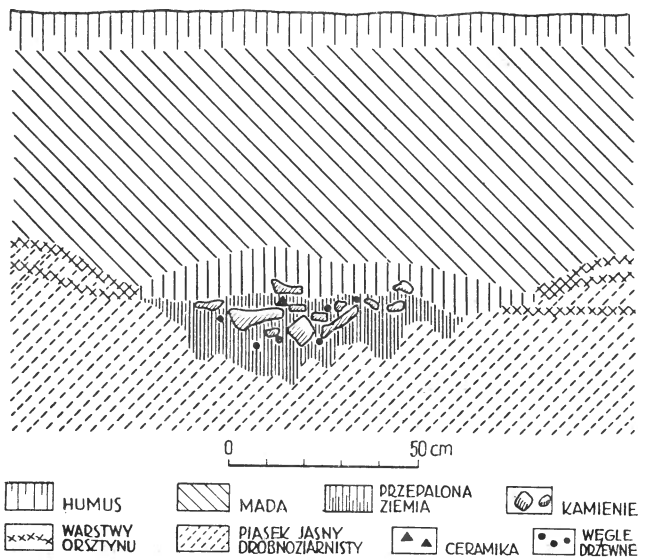

Ryc. 2. Warszawa-Annopol. Profil paleniska w ścianie wykopu na osi wschód — zachód

OPIS MATERIAŁU

Palenisko (Ryc. 2). Profil paleniska przeprowadzono wzdłuż ściany zachód — wschód wykopu ciepłowniczego. Znajdowało się ono pod madą w wyraźnym zagłębieniu pierwotnego podłoża tzn. drobnoziarnistego jasnego piasku stanowiącego w tym odcinku calec. Palenisko przedstawia się jako intensywnie czarne owalne wypełnisko silnie przepalonej ziemi z zawartością nadpalonych i spękanych kamieni. Z paleniska wydobyto kilka bardzo małych kawałków węgli drzewnych i dwa nie dające się określić bliżej ułamki ceramiki o chropowatej powierzchni ze śladami opalenia.

Według informacji inż. Biernackiego podobne dwa paleniska znajdowały się w wykopie ciepłowniczym północ — południe około 100 m od opisanego paleniska, w analogicznym układzie stratygraficznym. Jedynymi pozostałościami po przysypanych już obiektach są wyciągnięte przez odkrywcę spękane i nadpalone kamienie oraz kilka fragmentów ceramicznych.

Ceramika z powierzchni. Z około 300 fragmentów ceramiki wybrano 12. Kryterium takiej selekcji stanowiło bardzo słabe zachowanie pozostałych ułamków. Wyboru dokonano pod kątem przydatności tych części naczyń dla próby określenia chronologii osady.

1. Fragment wylewu naczynia (Ryc. 3a). Krawędź okrągła, pod krawędzią otworki przekłute od zewnątrz. Powierzchnia schropowacona, żółtobrunatna. Domieszka średnioziarnista z dużą ilością grubych ziaren tłucznia. Średnica wylewu 26 cm. Według rekonstrukcji rysunkowej był to garnek jajowaty mający około 22 cm wysokości i średnicy dna około 11 cm. 2. Fragment wylewu naczynia (Ryc. 3b). Krawędź płaska, wychylona na zewnątrz. Powierzchnia szorstka o barwie szarej. Domieszka drobnoziarnista. Średnica wylewu 16 cm. 3. Fragment wylewu naczynia (Ryc. 3c). Krawędź poziomo ścięta, pod krawędzią wcięcie do wewnątrz. Powierzchnia lekko chropowacona, czerwona po stronie zewnętrznej, żółtobrunatna od wewnątrz. Duża ilość domieszki średnioziarnistego tłucznia. Średnica wylewu 21 cm. 4. Fragment wylewu naczynia (Ryc. 3d). Krawędź prawie płaska, pogrubiona. Pod krawędzią wcięcie do wewnątrz naczynia. Powierzchnia szorstka, brunatnoczerwona na stronie zewnętrznej, jaśniejsza od wewnątrz. Duża ilość domieszki średnioziarnistej. Średnica wylewu 21 cm. 5. Fragment wylewu naczynia (Ryc. 3e). Krawędź okrągła, lekko wychylona. Powierzchnia chropowata, żółtobrunatna. Duża ilość średnioziarnistego tłucznia. Średnica wylewu 30 cm. 6. Fragment wylewu naczynia (Ryc. 3f). Krawędź ścięta poziomo, poniżej wylewu. Powierzchnia gładka, ciemnobrunatna. Mała ilość domieszki średnio- i gruboziarnistej. Średnica wylewu 27 cm. 7. Fragment wylewu naczynia (Ryc. 3g). Krawędź poziomo ścięta. Powierzchnia lekko chropowacona, brunatna. Duża ilość domieszki średnio- i gruboziarnistej. Średnica wylewu 22 cm. 8. Fragment płaskiego dna (Ryc. 3h). Powierzchnia szorstka, żółtobrunatna. Duża ilość domieszki drobno- i średnioziarnistej. Średnica dna 13 cm. 9. Fragment płaskiego dna (Ryc. 3i). Powierzchnia chropowata, żółtobrunatna. Duża ilość domieszki średnioziarnistej. Średnica dna 11 cm. 10. Fragment płaskiego dna (Ryc. 3j). Powierzchnia chropowata, brunatna. Duża ilość domieszki średnio- i gruboziarnistej. Średnica dna 9 cm. 11. Fragment wylewu naczynia (Ryc. 3k). Krawędź facetowana. Powierzchnia gładka, czerniona na stronie zewnętrznej, jasnobrunatna od wewnątrz. Domieszka drobnoziarnista. Średnica wylewu 29 cm. 12. Fragment wylewu naczynia (Ryc. 31). Krawędź facetowana, silne wgięcie pod krawędzią. Powierzchnia gładka, ciemnobrązowa. Domieszka średnioziarnista. Średnica wylewu 27 cm. Według rysunkowej rekonstrukcji była to szerokootworowa misa około 12 cm wysokości i średnicy dna około 10 cm.

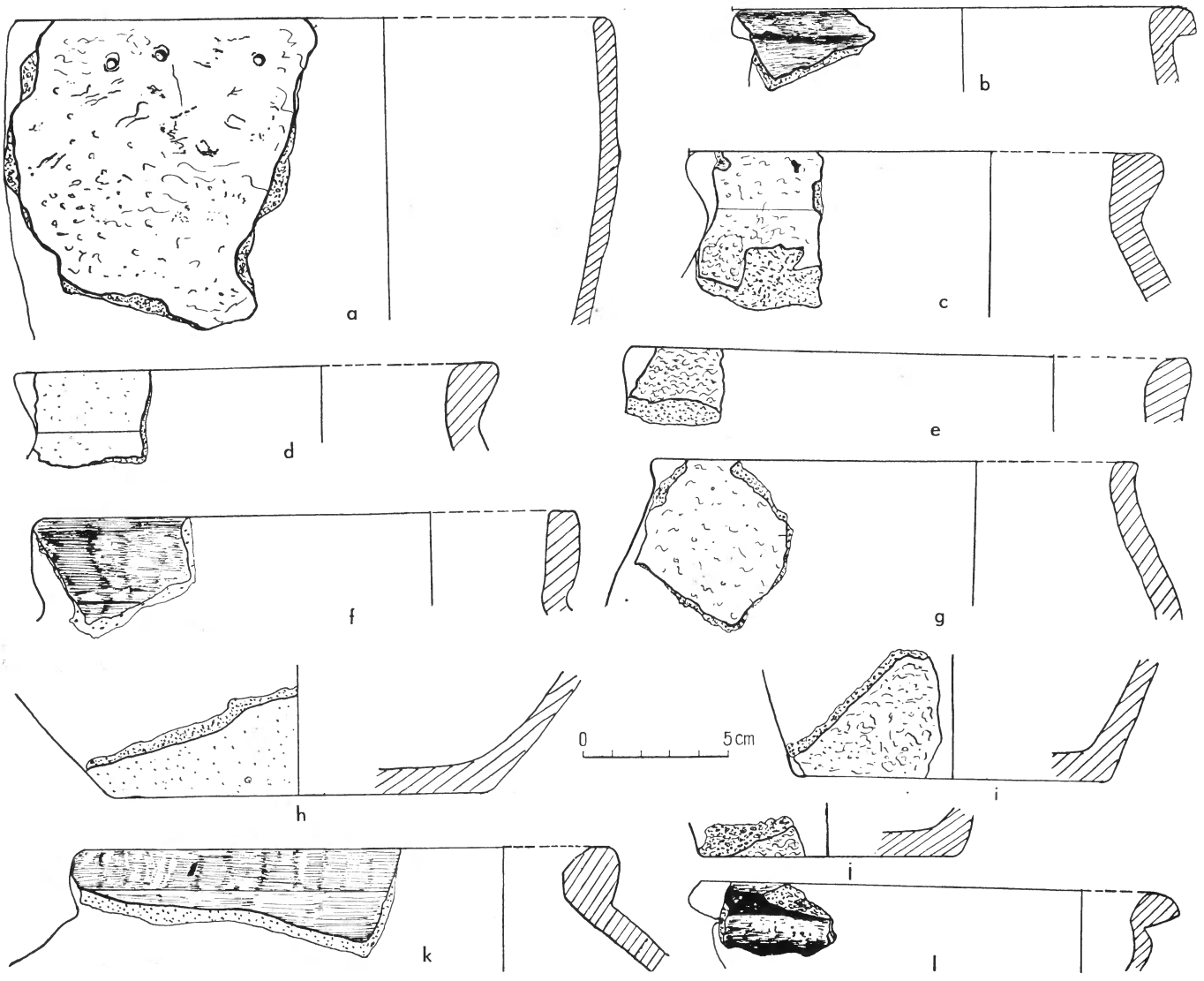

Ryc. 3. Warszawa-Annopol. Ceramika (a-l)

ANALIZA CERAMIKI I PRÓBA DATOWANIA OSADY

Wśród fragmentów ceramiki zebranych z terenu osady można wyróżnić dwie grupy. W pierwszej grupie przeważa ceramika o powierzchniach szorstkich i chropowatych, o jasno lub ciemnobrunatnych barwach. Często ciemniejsze odcienie występują na stronach zewnętrznych fragmentów. W kilku przypadkach stwierdzono ściemnianie części przykrawędnych. Krawędzie wylewów są okrągłe, ścięte poziomo lub skośnie. Średnice wylewów dochodzą do 30 cm.

Drugą grupę reprezentuje ceramika gładka o czernionej powierzchni. Cechą wyróżniającą tej ceramiki jest silne profilowanie krawędzi, najczęściej w formie facetowania. Średnice wylewów dochodzą również do 30 cm. Należy podkreślić, że fragmentów ceramicznych grupy drugiej znaleziono znacznie mniej niż grupy pierwszej. Żaden fragment ceramiki nie był ornamentowany.

Według tego podziału do grupy pierwszej należy wylew naczynia z otworkami pod krawędzią (Ryc. 3a). Forma garnków jajowatych z otworkami pojawia się w okresie halsztackim (650—400 p.n.e.) w grupie mazowiecko-podlaskiej kultury łużyckiej, nawiązującej w tym okresie do grupy tarnobrzeskiej (W. Chmielewski, K. Jażdżewski, J. Kostrzewski: Pradzieje Polski, Wrocław 1965, str. 218). Naczynia z otworkami pod krawędzią znaleziono na wielu stanowiskach łużyckich, łużycko-kloszowych i kloszowych. O ile rysunkowa rekonstrukcja naczynia z Annopola odpowiada rzeczywistości, to najbliższą analogię stanowią chropowate garnki jajowate z cmentarzyska łużycko-kloszowego Warszawa-Grochów datowanego na wczesny (C) i późny (D) okres halsztacki (M. Gądzikiewicz-Woźniak: Cmentarzysko łużycko-kloszowe Warszawa-Grochów, stanowisko „Brylowszczyzna", „Materiały Starożytne', T. VII, 1961, str. 47—110. Są to groby: 15 i 282). Podobne fragmenty znaleziono na osadzie łużyckiej Warszawa-Targówek z końca epoki brązu (T. Węgrzynowicz: Ślady dawnego osadnictwa na Targówku w Warszawie, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXVIII, 1962, str. 106 i 107). Już z tych dwóch przykładów wynika duża rozpiętość czasowa występowania takich naczyń. Jednak inne fragmenty ceramiki z Annopola nie wykazują żadnych cech łużyckich. W związku z tym wydaje się, że omawiany fragment jest najstarszy na osadzie. Przypuszczalnie pochodzi z okresu Hallstatt C—D podobnie jak na cmentarzy-

sku Warszawa-Grochów, gdzie garnki jajowate z otworkami pełniły funkcję popielnic w grobach łużyckich datowanych na Hallstatt C i przełom Hallstatt C/D (M. Gądzikiewicz-Woźniak: Cmentarzysko ..., str. 98 i nast.).

Pozostałe fragmenty naczyń grupy pierwszej bardzo przypominają naczynia należące do tzw. kultury grobów kloszowych (por. M. Gądzikiewicz: Wybrane zagadnienia ..., str. 149; A. Kietlińska, R. Mikłaszewska: Cmentarzysko grobów kloszowych we wsi Transbór, pow. Mińsk Mazowiecki, „Materiały Starożytne", T. IX, 1963, str. 278). Fragmenty naczyń kloszowych stanowią przypuszczalnie wylewy (Ryc. 3c—e, g). W przypadku osady należałoby raczej używać określenia naczynia zasobowe (M. Gądzikiewicz: Wybrane zagadnienia ..., str. 168). Wylew (Ryc. 3b) pochodzi prawdopodobnie od misy. Gładzoną misę z analogicznie ukształtowanym wylewem znaleziono na cmentarzysku kultury grobów kloszowych w Warszawie-Henrykowie datowanym na wczesny okres lateński (B. Zawadzka: Cmentarzysko kultury grobów kloszowych w Warszawie-Henrykowie, „Materiały Storożytne", T. X, 1964, str. 234 i tabl. II, 8; grób 11). Znalezione na osadzie annopolskiej dna naczyń nie odbiegają od wylewów fakturą powierzchni. Przeważają dna płaskie o największej średnicy 17 cm (płaskie dna o średnicy nie przekraczającej 20 cm mają być jedną z cech naczyń kloszowych; M. Gądzikiewicz: Wybrane zagadnienia ..., str. 149).

Zestaw ceramiki należącej do kultury grobów kloszowych uzupełniają nieliczne fragmenty o gładzonych i czernionych powierzchniach. Krawędzie nie są jednak facetowane. Na cmentarzyskach kloszowych są to zwykle popielnice (tak np. na cmentarzysku w Sulbinach, pow. Garwolin; D. Członkowski: Cmentarzysko w Sulbinach, pow. Garwolin, na tle niektórych stanowisk kultury grobów kloszowych na Mazowszu — praca w maszynopisie). Tego rodzaju zespół naczyń występuje od końca okresu halsztackiego do końca środkowolateńskiego.

Druga grupa ceramiki nawiązuje zdecydowanie do naczyń z okresu późnolateńskiego. Krawędzie tych naczyń są zgrubiałe, facetowane i wygięte na zewnątrz. Takie wylewy znane są z cmentarzyska w Warszawie-Wilanowie (J. Marciniak: Cmentarzysko ciałopalne z okresu późnolateńskiego w Wilanowie koło Warszawy, „Materiały Starożytne", T. II, 1957, str. 7—174). Wśród wylewów z Annopola zwraca uwagę jeden fragment (Ryc. 3k). Było to prawdopodobnie duże naczynie zasobowe potwierdzające osadniczy charakter znalezisk późnolateńskich na Annopolu.

Opierając się na tak niepewnych podstawach, jakimi są fragmenty ceramiki, trudno jest nawet bardzo ogólnie określić ramy chronologiczne osady. Przeprowadzona próba datowania niektórych znalezisk ceramicznych może okazać się fałszywa przy nowym materiale wydobytym w trakcie wykopalisk. Pewnych wskazówek chronologicznych dostarcza stratygrafia widoczna w ścianach wykopów ciepłowniczych (Ryc. 2). Jeśli rzeczywiście mada została tu osadzona po V w., to można ustalić, że znajdująca się pod madą osada nie przekroczyła czasowo końca okresu subatlantyckiego (ok. IV w.n.e.). Nie mogła również trwać przez pierwsze wieki n.e. Był to przypuszczalnie okres spływania przez teren osady wód ku Wiśle. Świadczą o tym warstewki zorsztynizowanego piasku na granicy mady i piasku calcowego.

W chwili obecnej czas trwania osady można tylko hipotetycznie zamknąć między okresem halsztackim (przypuszczalnie D) a późnolateńskim (przypuszczalnie końcem tego okresu). Jeśli dalsze badania potwierdzą tę hipotezę, osada na Annopolu należeć będzie do nielicznych w tym czasie osad długotrwałych. Obszar występowania na powierzchni ceramiki (około 0,5 km²) może także sugerować, że była to osada bardzo duża.

Do ludności zamieszkującej osadę należało zapewne któreś z najbliższych cmentarzysk (np. Warszawa-Grochów, -Henryków,-Targówek). Określić je może korelacja z pełnym materiałem archeologicznym wydobytym z osady podczas wykopalisk. Prace wykopaliskowe powinny również dostarczyć nowych danych dla poznania życia ludności kultury grobów kloszowych oraz wykazać jej łączność z ludnością okresu późnolateńskiego.

K. Nowiński

Nieznany grocik typu scytyjskiego

Wśród licznych zabytków pochodzących z jaskini Okiennik (wieś Piaseczno, dawniej Dupice, pow. Zawiercie), badanej w 1914 r. przez Stefana Krukowskiego, znajduje się dotąd nie opublikowany grocik typu scytyjskiego (Ryc. 1). Grocik masywny, trójgraniasty, jedna z trzech płaszczyzn ostrza ma otwór łączący się z tulejką ukośnym kanalikiem. Jest to typ dość często spotykany, charakterystyczny dla VI—V w. przed n. e. Namulisko dostarczyło również nieco fragmentów ceramiki halsztackiej Znaleziska te pozwalają przypuszczać, że jaskinia Okiennik, miejsce z natury obronne, w okresie najazdów scytyjskich służyła za schronienie nosicielom kultury łużyckiej i bywała przez koczowników oblegana. Na uwagę zasługuje fakt, że omawiane stanowisko znajduje się zaledwie 6 km na południowy wschód od Okiennika Rzędkowickiego, jaskimi, w której przeprowadzone przez dr M. Chmielewską wykopaliska rzuciły pierwsze światło na burzliwy epizod scytyjski tych okolic.

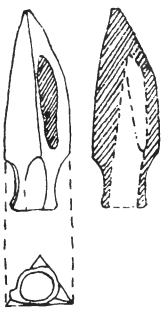

Ryc. 1. Piaseczno, pow. Zawiercie, jaskinia Okiennik. Grocik typu scytyjskiego

J. Tulisow

Badania w Warszawie — Pradze na stanowisku Ratuszowa 5 w 1966 r.

Komisja Badań Dawnej Warszawy prowadziła prace wykopaliskowe na terenie obok kościoła przy ul. Ratuszowej 5 od 25 IV do 20 VII oraz od 15 VIII do 26 VIII

1966 r. Konsultantem naukowym był doc. dr A. Miłobędzki z Politechniki Warszawskiej.

W czasie prac ziemnych związanych z porządkowaniem terenu natrafiono na relikty dawnego kościoła O. O. Bernardynów. Była to budowla górująca blisko 200 lat nad niską zabudową praskiego wybrzeża. W ciągu tego okresu uległ on kilkakrotnej przebudowie. Pierwotny kościół z 1617 r. pod wezwaniem św. Franciszka podobnie jak i klasztor był drewniany. Usytuowano go przy niewielkim placu, późniejszym rynku miasteczka Pragi. W latach 1621—1640 obok skromnej drewnianej świątyni zbudowano kościół murowany. Nowa fundacja została poświęcona Najświętszej Marii Pannie i stała się ozdobą siedemnastowiecznej Pragi (Ryc. 1).

Ryc. 1. Fragment widoku Pragi z kościołem O. O. Bernardynów z 1648 r. (według W. Hondiusa)

Opis kościoła przekazał muzyk i poeta Adam Jarzębski w utworze „Gościniec abo opisanie Warszawy" z 1643 r. Jak wynika z tekstu Jarzębskiego i zachowanego widoku Hondiusa, był to budynek o fasadzie utrzymanej w stylu barokowym, flankowanej z dwóch stron wysokimi wieżami. Do jego północno-zachodniej elewacji przytykał klasztor z wewnętrznym dziedzińcem. Od strony południowo-wschodniej w odległości 3 m. wzniesiono Kaplicę Loretańską. Kościół wraz z klasztorem został zniszczony po raz pierwszy przez Szwedów w 1656 r., odbudowany w 1675 r., ponownie zniszczony w 1809 r. i rozebrany w 1811 r. przez wojska napoleońskie dla celów fortyfikacyjnych.

Do dnia dzisiejszego przetrwało kilka widoków kościoła oraz planów Pragi z zaznaczonymi na nich rzutami kościoła i klasztoru O. O. Bernardynów. Nie znaleziono dotychczas rzutu samego kościoła, który by pozwolił wiernie odtworzyć rozplanowanie świątyni oraz jej wymiary. Najbardziej przekonywającym jest rzut kościoła na planie Deutscha z 1765 r. (Ryc. 2).

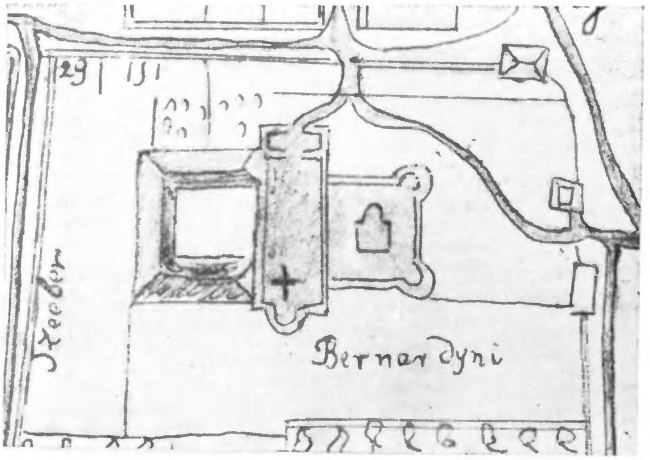

Ryc. 2. Rzut kościoła O. O. Bernardynów na Pradze według planu Deutscha z 1765 r.

Podjęte badania miały na celu odsłonięcie fundamentów kościoła. W pracy terenowej posługiwano się metodą wykopów sondażowych, poszerzanych w miarę potrzeby. Eksplorację prowadzono w ramach warstw kulturowych, niekiedy warstwami mechanicznymi. Ogółem założono dziewięć wykopów (Ryc. 3). W sześciu z nich (wykopy I, II, V—VIII) natrafiono na fragmenty kon-

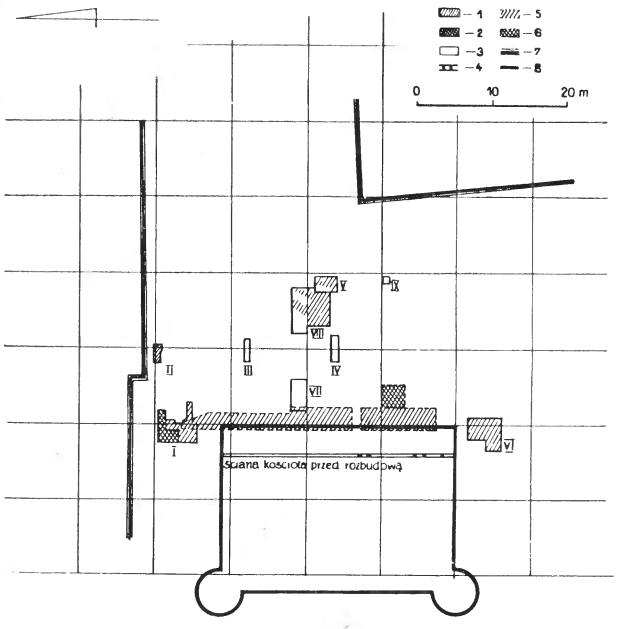

Ryc. 3. Warszawa-Praga, stanowisko Ratuszowa 5. Plan sytuacyjny wykopów (oznaczone liczbami rzymskimi)

1. Relikt fundamentu kamiennego. 2. Fragment muru ceglanego. 3. Wykop sondażowy. 4. Odsłonięte fragmenty fundamentu ściany kościoła przed rozbudową. 5. Konstrukcja kamienna odsłonięta w 1917 r. 6. Konstrukcja ceglana odsłonięta w 1917 r. 7. Ogrodzenie posesji kościelnej. 8. Zarys murów obecnie istniejącego kościoła

strukcji kamiennych lub kamienno-ceglanych. Układ stratygraficzny warstw był następujący: bezpośrednio pod płytami chodnika z podsypką piasku, okalający dzisiejszy kościół (wykopy I, VI, VII), oraz pod darnią (wykopy II, V, VIII) wystąpiła warstwa ziemi ciemnej, przemieszanej, nasypowej o miąższości od 50 do 170 cm. W warstwie tej znajdowały się wkopy współczesne w postaci jamy śmietniskowej (wykopy I, VI), jamy na wapno (wykop I), jamy z pochówkiem konia (wykop V), jamy z kośćmi ludzkimi na wtórnym złożu (wykop VI) oraz kabel elektryczny. Materiał archeologiczny z tej warstwy pochodzi z XVIII—XX w.

Niżej zalegała warstwa ziemi o zabarwieniu rudawym z dużą zawartością jasnego drobnoziarnistego piasku z gruzem ceglanym oraz grudkami zaprawy wapiennej. Miąższości warstwy od 30 do 120 cm. Występujący w niej materiał zabytkowy pod względem ilościowym jest ubogi. Są to drobne fragmenty naczyń siwych, glazurowanych, majolikowych i szklanych oraz kafle. Znaleziono kilka przedmiotów żelaznych oraz kilka monet m. in. z lat 1527 i 1620. Wydobyty materiał można datować na schyłek XVI i XVII w. W warstwie tej zalegają resztki fundamentów kościoła oraz bliżej nie określone konstrukcje murowane w postaci: 1) luźno leżących głazów z resztkami zaprawy wapiennej (wykopy I, VIII); 2) głazów spajanych zaprawą z gruzem ceglanym (wykopy I, II); 3) zwartego muru kamienno-ceglanego łączonego zaprawą wapienną z gruzem ceglanym (wykopy VI, VII); 4) muru ceglanego (wykop I).

Wśród ułamków ceramiki znalezionych w obu wyżej wymienionych warstwach występują fragmenty garnków, dzbanków, mis, talerzy, patelni. Najliczniejszą grupę stanowią fragmenty naczyń o polewie brązowożółtej i różnych odcieniach barwy zielonej i brązowej. Niektóre fragmenty górnych partii brzuśców posiadają ornament ukośnej kratki rombowej. Stosunkowo dużo jest fragmentów naczyń wykonanych z delikatnej, białej glinki (Ryc. 4a, c, e), oprócz tego znaleziono fragmenty naczyń z glinki wypalonej na kolor czerwony (Ryc. 5b, e) z ornamentem rytym lub wymodulowanym w trakcie toczenia oraz fragmenty naczyń siwych (Ryc. 6a-c). Fragmenty kafli były pokryte szkliwem zielonym Ciekawy jest fragment kafla z ornamentem roślinnym, nieglazurowany (Ryc. 5c).

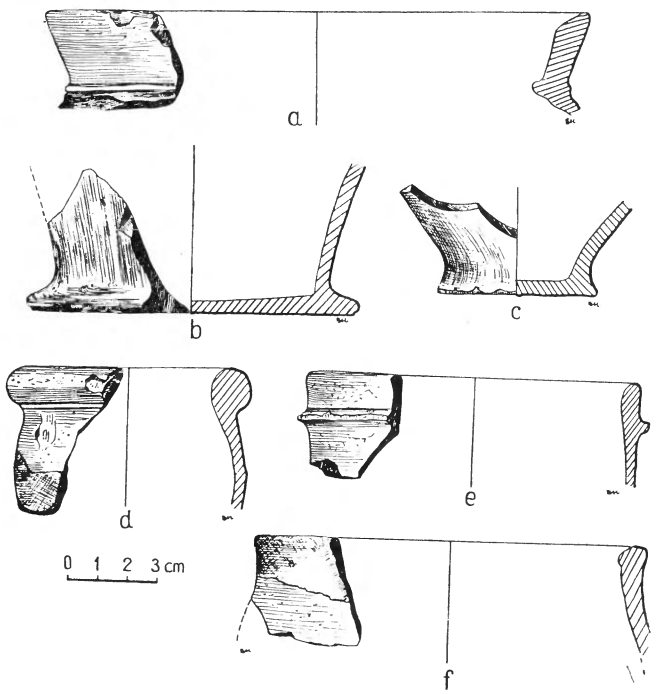

Ryc. 4. Warszawa-Praga, stanowisko Ratuszowa 5. Ceramika polewana (b, d,). Naczynia z białej glinki (a, c, e)

Pod warstwą z XVII w. wystąpił calec w postaci jasnego, żółtego piasku, z soczewkami osadów żelaznych. Wyniki badań w stosunku do postawionego zadania wypadły mniej efektownie, niż przypuszczano. Zakładano bowiem, że uda się odsłonić prawie w całości fundamenty kościoła O. O. Bernardynów. Niestety w trakcie prowadzonych robót okazało się, że przetrwały jedynie wyrywkowe odcinki o różnym stanie zachowania oraz fragmenty innych obiektów, których funkcja nie została jeszcze przeanalizowana. Pierwsza z nich to konstrukcja murowana w wykopie V. Jest to objekt na planie prostokąta o wymiarach 220 × 160 × 60 cm, położony poza północno-zachodnią ścianą fundamentową kościoła z XVII w. Z tej strony znajdował się klasztor. Materiał ceglany datuje go na okres saski. Drugi obiekt to odcinek muru, w wykopie II, jedno warstwowy, szerokości 80 cm, zbudowany z kamienia narzutowego, spajanego zaprawą wapienną z gruzem ceglanym. W wykopie I na głębokości 170 cm od powierzchni ziemi znaleziono również fragment muru ceglanego, którego stopa zalega w piasku calcowym do głębokości 242 cm. Wymiary cegły 30 × 15 × 8 cm. Od strony południowo-wschodniej mur ten wchodzi w profil wykopu.

Jako relikty fundamentów kościoła należy traktować odcinki konstrukcji kamiennych i kamienno-ceglanych w wykopach I, VI, VII i VIII. W wykopie VII natrafiono na fragmenty fundamentu południowo-wschodniej ściany kościoła, znajdującego się w stanie rozsypkowym, wyraźnie świeżo naruszonym. Słuszność interpretacji potwierdza plan z rzutem owego fundamentu sporządzonego w 1917 r. w trakcie prowadzonych robót niwelacyjnych na tym terenie (plan w zbiorach Komisji Badań Dawnej Warszawy). W wykopie VI poza fragmentem zwartego muru (zachowana szerokość 110 × 160 cm, wysokość 120 cm), stanowiącego kontynuację południowo-wschodniego fundamentu, odnaleziono na linii ściany związaną z nią konstrukcję kamienną na planie kwadratu. Wymiary 135 × 135 cm, zachowana wysokość od 60 do 120 cm. Do niej dowiązana jest konstrukcja kamienno-ceglana na planie prostokąta (o wymiarach 150 × 120 × 50 cm) od strony południowo-wschodniej. Stopa obu konstrukcji jest o 50 cm niżej posadowiona w stosunku do fundamentów ściany kościoła. Były to zapewne fundamenty skarpy narożnej. Wytyczenie wykopów VII i VIII miało na celu uchwycenie szerokości kościoła i przebiegu północno-zachodniej ściany.

Hipoteza robocza dotycząca rzutu kościoła jest następująca: był to kościół na planie prostokąta, jednonowowy z prezbiterium usytuowanym od strony Wisły i nieco szerszym niż nawa, z wydzieloną od zachodu kruchtą. Długość budynku wynosiła przypuszczalnie około 40 m (odcinek przebadany 38 m), szerokość 17 m, grubość muru w nawie 320 cm, w prezbiterium 230 cm. Prace wykopaliskowe stanowią podstawę do przeprowadzenia dalszych badań historycznych, które będą miały na celu odtworzenie dziejów zabudowy kościoła Bernar-

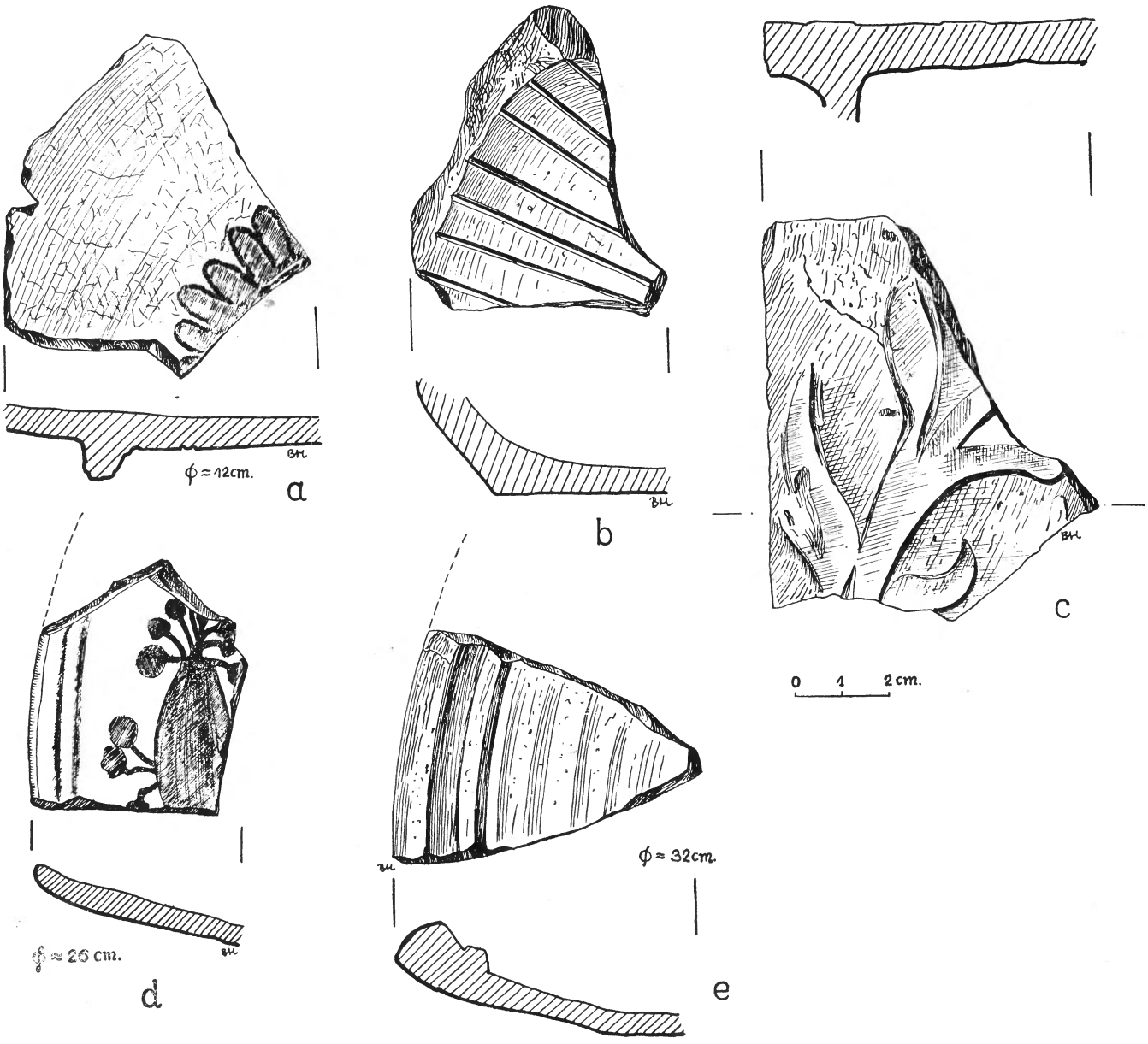

Ryc. 5. Warszawa-Praga, stanowisko Ratuszowa 5. Fragmenty talerzy majolikowych (a, d). Ułamki naczyń z glinki czerwonej (b, e). Część kafla nie glazurowanego (c)

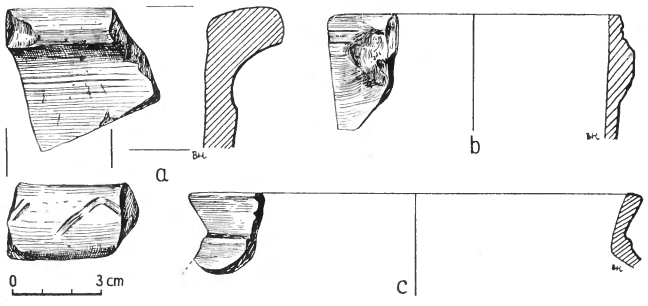

Ryc. 6. Warszawa-Praga, stanowisko Ratuszowa 5. Ceramika siwa (a-c)

dynów, cennego obiektu na Pradze, którego relikt: Kaplica Loretańska, znajduje się dziś wewnątrz obecnego kościoła i stanowi najstarszy obiekt na tym terenie.

L. Eberle

Topór żelazny znaleziony w Olszynce Grochowskiej w Warszawie na Gocławku

W dniu 27 marca 1968 r. prof. dr Z. Rajewski przejął od Tadeusza Orłowicza, studenta Politechniki Warszawskiej, duży topór żelazny, znaleziony przez ofiarodawcę przed 6—7 laty, w rejonie Olszynki Grochowskiej, przy torach kolei elektrycznej, na Gocławku w Warszawie w dzielnicy Praga-Południe.

Przeprowadzona z odkrywcą penetracja terenu w miejscu przez niego wskazanym nie ujawnia jakichkolwiek pozostałości osadnictwa, bądź też śladów domniemanego pobojowiska historycznego. Najbliższy zresztą teren wzdłuż ul. Biskupiej znajduje się pod zwartą zabudową mieszkalną.

Topór z Gocławka (Ryc. 1) typu ciesielskiego o wachlarzowato rozwiniętym symetrycznym ostrzu zalicza się do znalezisk o znacznej rozpiętości chronologicznej,

począwszy od XIV do XIX w. Pewne sugestie co do jego starszego datowania, a więc przypuszczalnie na XIV w., wnosi fakt znalezienia wraz z toporem grotu żelaznego do włóczni wczesnośredniowiecznej, który niestety odkrywca zagubił. Według przedstawionego przez T. Orłowicza szkicu tego grotu był to prawdopodobnie egzemplarz o ostrzu lancetowatym, równym długości tulei, czyli według klasyfikacji A. Nadolskiego zaliczany do typu V datowanego na koniec XI w. (A. Nadolski: Studia nad uzbrojeniem polskim w X, XI, XII w., Łódź 1954, nr 3, Tabl. XXVI, 4). Podobny grot żelazny znaleziony został przypadkowo również w prawobrzeżnej Warszawie (J. Głosik: Grot żelazny włóczni wczesnośredniowiecznej z Żerania w Warszawie, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXXII, 1966, str. 246, ryc. 1).

Ryc. 1. Warszawa-Gocławek. Topór żelazny

Wymiary topora z Gocławka są następujące: długość 30,3 cm, największa szerokość ostrza 27, 3 cm, wysokość osady 7,3 cm, długość światła osady 7,5 cm, najmniejsza szerokość szyjki 6,2 cm. Waga topora 2,88 kg.

Wspomniany topór poddany został w Pracowni Konserwatorskiej PMA zabiegom specjalistycznym.

J. Głosik

K R O N I K A

Międzynarodowa Konferencja ICOMu w Kolonii

W dniach od 29 lipca do 9 sierpnia 1968 r. odbyła się w Kolonii i Monachium Międzynarodowa Konferencja ICOMu poświęcona zagadnieniom badawczo-naukowym muzeów oraz przebiegowi II Kampani Muzealnej, której wyniki referował prof. dr Stanisław Lorentz. Strona polska przygotowała tam pokaz polskich plakatów muzealnych wydrukowanych z okazji Kampanii. Ze stony polskiej wzięli udział oprócz wymienionego, przewodniczącego naszej delegacji: prof. dr Kazimierz Michałowski — wicedyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie, dr Jerzy Banach — dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie oraz dr Władysław Filipowiak — dyrektor Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie. W kilku posiedzeniach uczestniczył także dr Przemysław Smolarek — dyrektor Muzeum Morskiego w Gdańsku.

Z. Rajewski

Zamknięcie II Międzynarodowej Kampanii Muzealnej w Słupsku

W dniu 8 września 1968 r. odbyło się w Muzeum Okręgowym w Słupsku uroczyste zamknięcie II Międzynarodowej Kampanii Muzealnej w Polsce, której inauguracja miała miejsce we wrześniu roku ubiegłego w Warszawie i Krakowie. Program obejmował zamknięcie Kampanii, której dokonał prof. dr Ksawery Piwocki — przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Kampanii, przedstwiając jej przebieg. Poza 400 różnymi wystawami i około 4500 wykładami, które urządziło całe polskie muzealnictwo, wydrukowano 36 różnych plakatów ze znakiem Kampanii oraz jeden specjalny, a oprócz tego broszurę opracowaną przez doc. dra Kazimierza Malinowskiego. Uroczystości w Słupsku były połączone z sesją etnograficzną oraz z otwarciem wystawy etnograficznej poświęconej kulturze ludowej Pomorza w odbudowanym zabytkowym młynie tuż obok muzeum. Wystawę otworzył wiceminister kultury i sztuki Zygmunt Garstecki. Wieczorem odbył się koncert inaugurujący II Festiwal Pianistyki Polskiej w Teatrze Bałtyckim.

Muzealnictwo archeologiczne zaprezentowało w tym okresie ponad 40 wystaw, z których dwie (w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu i Muzeum Archeologiczno-Etnograficznym w Łodzi) otwarto uroczyście. Wystawa poznańska była połączona z oddaniem do użytku muzeum, odbudowanego zespołu budynków zabytkowych razem z renesansowym pałacem Górków. Pozostałe muzea i działy archeologiczne muzeów okręgowych i regionalnych urządziły prócz wystaw o różnej tematyce kilkaset odczytów i pogadanek w obrębie swoich siedzib oraz w różnych miejscowościach. Państwowe Muzeum Archeologiczne zorganizowało w tym okresie dwie wystawy w swoim gmachu: „Aerofotografia w badaniach archeologicznych" (otrzymano ją z ambasady francuskiej i przesłano następnie Muzeum Archeologicznemu we Wrocławiu) i „Pogotowie ratunkowe wykopalisk w akcji". Poza tym trzecią wystawę pt. „Archeologia o Warszawie" przesłano Muzeum w Suwałkach i w Gdańsku, a następnie umieszczono w Stołecznym Domu Kultury w Warszawie. Czwartą wystawę pt. „Początki państwa polskiego" urządzono w Zakładach Azotowych w Puławach i dla wojska w garnizonie w Dęblinie. W Warszawie wygłoszono w kilku miejscach 12 wykładów, a w różnych miejscowościach, głównie na Mazowszu, 26 połączonych z pokazem zabytków i dokumentacji.

W uroczystościach w Słupsku wzięli m. in. udział archeologowie z Gdańska, Koszalina, Poznania, Szczecina, Warszawy. Państwowe Muzeum Archeologiczne reprezentował prof. dr Zdzisław Rajewski, członek ICOMu i Komitetu Organizacyjnego Kampanii Muzealnej. Państwowe Muzeum Archeologiczne dedykowało zeszyt wydawnictwa „Wiadomości Archeologiczne" Kampanii Muzealnej.

Z. Rajewski

Muzeum i nowa publiczność — międzynarodowe seminarium w Polsce

W dniach 18—25 września 1968 r. odbyło się w Krakowie w Muzeum Narodowym międzynarodowe seminarium poświęcone muzeom i nowej publiczności, zorganizowane przez Polski Komitet ICOMu w porozumieniu z *Unesco* w obecności delegatów *Unesco* i ICOMu. Zadaniem seminarium było uściślenie zakresu pojęć współczesnej i nowoczesnej publiczności w muzeach w różnych ustrojach społeczno-organizacyjnych oraz „okręgach" kulturowych w Europie, Azji, Afryce i Ameryce na tle przemian i przeobrażeń społecznych w świecie nam współczesnym. Uczestnicy seminarium dyskutowali także metodykę pracy oświatowej w muzeach i poza muzeum z rozmaitymi odbiorcami naszych akcji upowszechniających. Przedmiotem obrad seminarium były także badania nad metodami pracy oświatowej i jej wynikami osiągniętymi w muzeach w różnych krajach. Program przewidywał także zaznajomienie się z muzeami i rezerwatami na terenie Krakowa, Wieliczki i Ojcowa oraz z filmami „muzealnymi".Goście zagraniczni mieli także możność zwiedzenia muzeów warszawskich. W drodze z Warszawy do Krakowa towarzyszyli gościom członkowie ICOMu: prof dr Janusz Durko, mgr Mieczysław Ptaśnik oraz prof. dr Zdzisław Rajewski, którzy byli obecni na otwarciu seminarium i w pierwszym dniu posiedzeń. Ze strony Państwowego Muzeum Archeologicznego w seminarium udział wzięła Olga Lipińska. Uczestnikami seminarium byli muzeologowie z Anglii, Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Indii, Kuby, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Niemieckiej Republiki Federalnej, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego oraz Polski, łącznie 60 osób.

Materiały w formie referatów i dyskusji zostaną po-

wielone. Strona polska (Muzeum w Przemyślu) wydała specjalny zeszyt pt. Muzeum a szkoła.

Przewodniczącymi seminarium wybrano Irene Marceuse, kustosza Victoria-Albert Museum w Londynie, oraz dra Jana Jelinka, dyrektora Morawskiego Muzeum w Brnie.

Z. Rajewski

Kronika muzealnictwa archeologicznego w latach 1965 i 1966

ROK 1965

W roku tym 106 muzeów podległych resortowi kultury i sztuki posiadało zbiory archeologiczne. Wśród nich należy wymienić: muzeum centralne (PMA), 5 muzeów specjalistycznych, 11 działów w muzeach okręgowych (9 otwartych i 2 zamknięte), 56 działów w muzeach regionalnych (37 otwartych i 19 zamkniętych) oraz 4 działy w muzeach innych (muzeum w Malborku, Bydgoszczy, Wieliczce i na Wawelu w Krakowie). Ponadto w 24 muzeach gromadzone były zabytki, chociaż muzea te nie posiadają działów archeologicznych. Istniało poza tym 5 oddziałów, tworzących w zasadzie osobne placówki, związane jednakże administracyjnie z centralą, były to: muzeum w Gnieźnie, rezerwat archeologiczny w Gieczu, rezerwat archeologiczny w Częstochowie (otwarty w 1965 r.), muzeum w Nowej Hucie, rezerwat archeologiczny w Biskupinie.

W 1965 r. powstały nowe działy archeologiczne w następujących muzeach: w Ostrowcu Świętokrzyskim, woj. kieleckie; Nowym Sączu, woj. krakowskie; Kłodzku, woj. wrocławskie (działy zamknięte); Oleśnie, woj. opolskie; Chrzanowie, woj. krakowskie; Trzciance, woj. poznańskie; Hrubieszowie, woj. lubelskie (działy otwarte) oraz Łukowie, które posiada zabytki archeologiczne, ale dział nie został jeszcze utworzony.

We wszystkich wymienionych tu muzeach i działach pracuje 148 archeologów. Tabelka 1 ilustruje dokładnie rozmieszczenie ich w poszczególnych muzeach.

Tabelka 1

Rodzaj muzeum	Muzea	Archeologowie	
		liczba	%
Specjalistyczne + PMA	6	83	56
Okręgowe	11	38	25,7
Regionalne	16	20	13,5
Inne	4	7	4,8

Oceniając działalność muzeów i działów archeologicznych w 1965 r. na podstawie zestawień, ujmujących poszczególne zakresy pracy muzeum, należy zwrócić uwagę, że właśnie w tym roku jaskrawo uwidocznił się fakt, iż główną część pracy wykonuje wyróżniająca się zdecydowanie grupa placówek. Do niej należą muzea specjalistyczne (autonomiczne), działy muzeów okręgowych i kilkanaście działów muzeów regionalnych. Tak więc na 78 muzeów deklarujących istnienie działu archeologicznego (otwartego lub zamkniętego) 38 nie przejawiło w 1965 r. żadnej działalności. Jest wśród nich kilka, które posiadają pracowników archeologów. Zrozumiałe bowiem, że nie przejawiają żadnej działalności te działy, w których archeolodzy nie są zatrudnieni. Wydaje się, że w takich wypadkach wykazywanie istnienia działu jest konstruowaniem zbytecznej fikcji.

Badania

W omawianym roku muzea i działy archeologiczne przeprowadziły 111 badań stacjonarnych, planowanych i ratowniczych oraz 293 badania penetracyjne. Prace te podjęto w 29 placówkach, co stanowi 37% działających czynnie muzeów i działów archeologicznych. Badaniami objęto następujące okresy: paleolit i mezolit — 1, neolit — 8, epoka brązu — 9, okres halsztacki — 12, okres lateński i rzymski — 29, wczesnośredniowieczne — 43, średniowiecze — 9. Liczby stanowisk badanych przez poszczególne muzea przedstawiały się następująco: muzea specjalistyczne 49 stanowisk, w tym PMA — 12, Kraków — 12, Poznań — 8, Gdańsk — 8, Łódź — 7, Wrocław — 2; muzea okręgowe — 34, w tym Rzeszów — 8, Kielce — 5, Koszalin — 4, Szczecin — 4, Opole — 4. Pozostałe muzea prowadziły badania na 1—3 stanowiskach, z wyjątkiem Muzeum Mazurskiego w Olsztynie i muzeum w Lublinie, które badań nie prowadziły. Wśród muzeów regionalnych tylko 8 prowadziło badania na 11 stanowiskach (przeciętnie 1 do 2 stanowisk na jedno muzeum). W grupie muzeów innych podjęto wykopaliska na 17 stanowiskach, w tym Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce — 7, Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu — 4, Muzeum Ziemi Bydgoskiej w Bydgoszczy — 4 i Muzeum Zamkowe w Malborku — 2.

Wystawy

W 1965 r. 12 muzeów przygotowało 26 wystaw czasowych (w 1964 r. — 28 wystaw) i 10 muzeów zorganizowało 15 wystaw objazdowych (w 1964 r. — 12). Poniżej podano pełny wykaz i tytuły przygotowanych i eksponowanych wystaw archeologicznych.

Wystawy czasowe. Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie: 1) „Archeologia i prahistoria w plastyce", 2) „Pradzieje Warszawy", 3) „Kultura Słowian we wczesnym średniowieczu", 4) „Archeologia o naszych Ziemiach Zachodnich" (pokaz literatury); Muzeum Archeologiczne w Krakowie: 5) „Archeologia Polski", 6) „Pradzieje Nowej Huty", 7) „Pokaz zabytków śródziemnomorskich", 8) „Archeologia w Bułgarii"; Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi: 9) „Najciekawsze zabytki archeologiczne z badań 1964 r."; Muzeum Archeologiczne w Poznaniu: 10) „Odkrycia archeologiczne w Lądzie", 11) „Cmentarzysko i obozowisko kultury pomorskiej w Słobnie", 12) wystawa prac na konkurs „1000 lat państwa polskiego", 13) „Ozdoby stroju"; oddział w Gnieźnie: 14) „Tysiąclecie państwa polskiego", 15) „1000 lat państwa polskiego" 16) „Wydawnictwa archeologiczne ZSRR", 17) „Grody słowiańskie w Meklemburgii", Muzeum w Białymstoku: 18) „Moneta polska"; Muzeum Archeologiczne w Gdańsku: 19) „Sztuka starożytna Grecji i Rzymu"; Muzeum Górnośląskie w Bytomiu: 20) „Badania archeologiczne na Górnym Śląsku"; Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce: 21) „Pradzieje Wieliczki"; Muzeum w Nowym Sączu: 22) „Kultura materialna Ziemi Sądeckiej"; muzeum w Lublinie: 26) „Archeologia lubelska w XX-leciu PRL"; Muzeum Mazurskie w Olsztynie: 24) „Cmentarzysko w Niedanowie"; muzeum w Przemyślu: 25) „Przemyśl w zaraniu dziejów"; muzeum w Płocku: 26) „Pradzieje Mazowsza Płockiego".

Wystawy objazdowe. Muzeum Archeologiczne w Krakowie: 1) „Społeczeństwa pierwotne i starożytne", 2) „Człowiek — kultura — technika"; Muzeum Archeologiczne we Wrocławiu: 3) „Śląsk w pradziejach Polski", 4) „Praca w starożytnym Egipcie", 5) „Archeologia na Śląsku w XX-leciu PRL"; muzeum w Białymstoku: 6) „Jaćwież w świetle wykopalisk"; muzeum w Łomży: 7) „Archeologia z placu Ziemowita"; Muzeum Archeologiczne w Gdańsku: 8) „Gdańsk wczesnośredniowieczny w świetle wykopalisk"; Muzeum Świętokrzyskie w Kielcach: 9) „Kielecczyzna w świetle wykopalisk", 10) „Badania w Opatowie"; Muzeum Śląska Opolskiego: 11) „Pradzieje Ziemi Dobrzynieckiej", 12) „Z życia naszych przodków"; Muzeum Ziemi Kaliskiej w Kaliszu: 13) „Pradzieje Ziemi Kaliskiej"; Muzeum Ziemi Szamotulskiej w Szamotułach: 14) „Wyniki badań archeologicznych"; Muzeum Ziemi Mazowieckiej w Płocku: 15) „Pradzieje Mazowsza Płockiego".

Wydawnictwa

W 1965 r. obok cyklicznie ukazujących się roczników muzeów specjalistycznych ukazały się informatory, katalogi i mniejsze monografie poświęcone archeologii. Szczególnie ożywioną działalność wydawniczą wykazywało muzeum w Zielonej Górze, z którego pracowni wyszło aż 12 pozycji. Poniżej podano wykaz

wydawnictw muzealnych poświęconych archeologii i zagadnieniom ściśle z nią związanym (wykaz nie obejmuje artykułów, które ukazały się w rocznikach muzeów okręgowych, poświęconych różnym dziedzinom nauki).

Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie: „Wiadomości Archeologiczne", kwartalnik, T. XXX, z. 4, T. XXXI, z. 1; Muzeum Archeologiczne w Krakowie: „Materiały Archeologiczne". T. VI; Muzeum Archeologiczne w Poznaniu „Fontes Archaeologici Posnanienses", T. XVI; Muzeum Archeologiczne we Wrocławiu: „Silesia Antiqua", T. VII, oraz „Jak chronić zabytki archeologiczne", poza tym plakaty: „Archeologia na Śląsku w XX-leciu" i „Praca w starożytnym Egipcie"; Muzeum Archeologiczne w Gdańsku: „Pomerania Antiqua", T. I; muzeum w Białymstoku: „Moneta polska ze zbiorów muzealnych i prywatnych kolekcjonerów"; Muzeum Górnośląskie w Bytomiu: przewodniki „Pradzieje Górnego Śląska" i „Badania archeologiczne na Górnym Śląsku w XX-leciu"; Muzeum Świętokrzyskie w Kielcach: „Kolegiata wiślicka"; Muzeum Mazurskie w Olsztynie: składanka „Polskie badania archeologiczne"; muzeum w Zielonej Górze: 12 informatorów — 1) „Osada z przełomu naszej ery w Chociemyślu, pow. Głogów", 2) „Cmentarzysko kultury łużyckiej w Zawadziu, pow. Zielona Góra", 3) „Osada lateńska w Żółwinie, pow. Międzyrzecz", 4) „Groby ciałopalne w Głogowie i Starej Wodzie, pow. Lubsko", 5) „Wczesnośredniowiecze w badaniach archeologicznych na terenie woj. zielonogórskiego", 6) „Nowe materiały do osadnictwa kultury łużyckiej w Żarach i Myszycinie, pow. Świebodzin", 7) „Cmentarzysko ciałopalne w Czarnowicach, pow. Lubsko", 8) „Badania cmentarzyska ciałopalnego w Jasieńcu, pow. Międzyrzecz", 9) „Groby ciałopalne ludności kultury łużyckiej w Marszowie, pow. Żary", 10) „Cmentarzysko ciałopalne w Starym Kisielewie, pow. Zielona Góra", 11) „Cmentarzysko kultury łużyckiej w Olszyńcu, pow. Żary", 12) „Osady łużycka i wczesnośredniowieczna w Gorzycy, pow. Słubice"; muzeum w Częstochowie: „Cmentarzysko kultury łużyckiej na Rakowie"; muzeum w Przemyślu: katalog wystawy „Przemyśl w zaraniu dziejów".

Ponadto Muzeum Archeologiczne w Krakowie i muzeum w Rzeszowie przygotowały, jak co roku, powielone sprawozdania z dorocznych badań archeologicznych

Konferencje

W 1965 r. odbyły się następujące konferencje organizowane przez muzea i działy archeologiczne lub przy ich poważnym współudziale: 1) kurs dla laborantów poświęcony konserwacji zabytków (PMA w Warszawie, 8—10 I); 2) sesja Zespołu Polskiej Techniki Hutniczej i Odlewniczej (PAN i Muzeum Archeologiczne w Krakowie, 12—13 II); 3) sesja naukowa w Trzciance poświęcona pradziejom Ziemi Nadnoteckiej (Muzeum Archeologiczne w Poznaniu wraz z Centralną Radą Związków Zawodowych, 21 III); 4) sesja naukowa w Gieczu pt. „Nowe formy upowszechniania wiedzy" (Muzeum Archeologiczne w Poznaniu, 18 V); 5) seminarium naukowe związane z otwarciem rezerwatu archeologicznego w Rakowie-Częstochowie (muzeum w Częstochowie, 9—10 VI); 6) sesja poświęcona badaniom Opatowa (Muzeum Świętokrzyskie w Kielcach, 25 IX); 7) konferencja naukowa pt. „Przemyśl w zaraniu dziejów" (muzeum w Przymyślu, 13—14 X).

Działalność naukowo-oświatowa

Działalność naukowo-oświatowa prowadzona była w 1965 r. różnorodnymi sposobami. Jak zwykle podstawową formą były prelekcje i odczyty. Niestety niemożliwe jest uchwycenie dla tego czasu danych liczbowych dotyczących działów archeologicznych w muzeach okręgowych i regionalnych, ponieważ w sprawozdaniach nie wydzieliły one danych z zakresu archeologii. Natomiast liczbę tematów i odczytów w muzeach specjalistycznych przedstawia tabelka 2. Należy przy tym dodać, że liczby podane w tabelce 2 uwzględniają również działalność oddziałów, jeżeli muzea je posiadają.

Tabelka 2

Muzeum	Tematy	Wygłoszenia	Frekwencja
Warszawa	80	82	30 400
Łódź	103	110	51 208
Kraków	82	497	26 587
Poznań	107	369	28 677
Wrocław	10	32	15 047
Gdańsk	38	79	19 248
Razem	420	1169	171 167

Spośród innych prac tego typu do interesujących akcji należały: audycje radiowe i telewizyjne (PMA Warszawa), działalność kina muzealnego, w którym wykorzystano 57 filmów (Muzeum Archeologiczne Kraków), zorganizowanie Koła Miłośników Muzeum i przygotowanie 8 wystawek oświatowych (Muzeum Archeologiczne Gdańsk), urządzenie archeologicznego punktu muzealnego w Surażu (muzeum w Białymstoku).

Wyjazdy zagraniczne

W 1965 r. wyjechało za granicę 32 pracowników muzeów archeologicznych, co stanowi 21,5% wszystkich zatrudnionych w muzeach i działach tej dyscypliny. Wyjazdy te objęły następujące kraje: Anglia, Bułgaria, Dania, Egipt, Jugosławia, NRD, Rumunia, Szwecja, Włochy.

ROK 1966

W 1966 r. było w Polsce 113 muzeów posiadających zabytki archeologiczne, w tym: muzeum centralne, 5 muzeów specjalistycznych, 11 działów w muzeach okręgowych (9 otwartych i 2 zamknięte), 62 działy w muzeach regionalnych (44 otwarte i 18 zamkniętych), 4 działy w muzeach innych (1 otwarty i 3 zamknięte), 25 muzeów posiadało zabytki archeologiczne (bez działu).

Nowe działy archeologiczne powstały w następujących muzeach (również otwartych w roku sprawozdawczym): Wiślica, woj. kieleckie, Tomaszów Lubelski, woj. lubelskie, Muzeum Ziemi Wschowskiej we Wschowie, woj. opolskie. Również w nowo otwartym muzeum w Biłgoraju, woj. lubelskie, gromadzone są zabytki archeologiczne, natomiast w istniejącym już poprzednio Muzeum Morskim w Gdańsku pojawiły się zabytki archeologiczne. Ponadto w muzeach w Prudniku i Bielsku Białej, które dawniej posiadały tylko zabytki, powstały działy otwarte. Podobnie jak w muzeach w Grudziądzu, Chojnicach i Ostrowcu Świętokrzyskim działy zamknięte przekształcono na otwarte. Jedynie przestał istnieć dział archeologiczny muzeum w Rybniku.

W wymienionych muzeach i działach archeologicznych w roku sprawozdawczym pracowało 164 archeologów, w tym 86 w 6 muzeach specjalistycznych, 42 w 11 muzeach okręgowych, 29 w 16 muzeach regionalnych, 7 w 4 innych muzeach.

Oceniając działalność muzeów i działów archeologicznych, trzeba podkreślić, że był to ostatni rok obchodów tysiąclecia państwa polskiego, a także nasilenie imprez w związku z Kongresem Kultury Polskiej. Zwraca jednakże uwagę bardzo poważna ilość badań systematycznych i penetracyjnych, dwie duże wystawy w PMA i we Wrocławiu oraz pewna dostrzegalna aktywizacja działów w muzeach regionalnych, chociaż w dalszym ciągu większość spraw w zakresie archeologii jest domeną muzeów specjalistycznych.

Badania

W 1966 r. muzea i działy archeologiczne przeprowadziły 149 badań stacjonarnych (planowanych i ratowniczych) oraz 479 badań penetracyjnych. Prowadziło je 49 muzeów, co stanowiło 59% wszystkich działających czynnie działów i muzeów archeologicznych. Badania stacjo-

narne objęły następujące okresy: paleolit i mezolit — 3, neolit — 7, epoka brązu — 8, okres halsztacki — 29, okres lateński i rzymski — 38, wczesnośredniowieczne — 55, średniowiecze — 9. Liczba stanowisk badanych przez poszczególne muzea: specjalistyczne — 63, w tym PMA — 14, Łódź — 13, Kraków — 12, Wrocław — 9, Gdańsk — 9, Poznań — 6; okręgowe — 36, w tym Rzeszów — 9, Opole — 7, Toruń — 5, Koszalin — 4, pozostałe muzea badały od 1 do 3 stanowisk, z wyjątkiem Muzeum Mazurskiego w Olsztynie i Muzeum w Lublinie, które badań nie prowadziły. Muzea regionalne prowadziły wykopaliska na 28 stanowiskach. Badania stacjonarne prowadziło 17 muzeów, przeważnie na 1—2 stanowiskach. Wyróżniły się Muzeum Ziemi Sieradzkiej (4 obiekty) i Muzeum Ziemi Przemyskiej w Przemyślu (3 obiekty). Inne muzea objęły badaniami 21 stanowisk, w tym Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce — 12, Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu — 4, Muzeum Ziemi Bydgoskiej w Bydgoszczy — 3, Muzeum Zamkowe w Malborku — 2.

Wystawy

W 1966 r. muzea i działy archeologiczne przygotowały rekordową liczbę 71 wystaw, w tym 34 czasowe i 37 objazdowych.

Wystawy czasowe. PMA w Warszawie: 1) „Kultura Słowian we wczesnym średniowieczu"; Muzeum Archeologiczne w Krakowie: 2) „Pradzieje Nowej Huty"; Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi: 3) „Ziemia Łęczycka i Sieradzka w okresie wpływów rzymskich", 4) „Najciekawsze zabytki archeologiczne i etnograficzne z badań 1964 r.", 5) „600 lat garncarstwa", 6) „Wystawa o muzeum dla ośrodka kultury polskiej w Paryżu"; Muzeum Archeologiczne w Poznaniu: 7) „Ozdoby stroju", 8) „Tysiąclecie w oczach dziecka", 9) „Kontakty handlowe we wczesnym średniowieczu", 10) „Muzeum archeologiczne w szkole"; Muzeum Archeologiczne we Wrocławiu: 13) „Velka Morava"; Muzeum Archeologiczne w Gdańsku: 14) „Ozdoby i zdobnictwo w pradziejach Pomorza gdańskiego"; muzeum w Białymstoku: 15) „Dzieje oręża polskiego w tysiącleciu", 16) „Jaćwież w świetle wykopalisk"; Muzeum Ziemi Bydgoskiej im. L. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy: 17) „Ochrona zabytków archeologicznych w PRL", 18) „Najdawniejsze dzieje Ziemi Bydgoskiej"; Muzeum Ziemi Gliwickiej w Gliwicach: 19) „Śląsk w świetle wykopalisk archeologicznych i architektonicznych"; Muzeum Świętokrzyskie w Kielcach: 20) „Ziemia Kielecka na tle dziejów Słowiańszczyzny"; muzeum w Ostrowcu Świętokrzyskim: 21) wystawa fotograficzna, „Krzemionki Opatowskie"; muzeum w Kołobrzegu: 22) „Badania archeologiczne na Ziemi Kołobrzeskiej"; muzeum w Lublinie: 23) „Wystawa wykopalisk z Opola Lubelskiego"; Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce: 24) „Pradzieje Wieliczki"; Muzeum Ziemi Rawskiej w Rawie: 25) „Dzieje Ziemi Rawskiej"; Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu: 26) „Wyniki badań archeologicznych na Opolszczyźnie w 20-leciu PRL"; muzeum w Pile: 27) „Ludzie spod znaku radła"; Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie: 28) „Polska na morzu przed 1000 lat", 29) „Pradzieje Wolina", 30) „Pradzieje Cedyni"; Muzeum Ślężańskie w Sobótce: 31) „Wierzenia dawnych Słowian"; Muzeum Ziemi Kłodzkiej w Kłodzku: 32) „X wieków Kłodzka"; muzeum w Jaworze: 33) „1000 lat Ziemi Jaworskiej"; muzeum w Zielonej Górze: 34) „Przegląd zabytków archeologicznych z lat 1945—1966".

Wystawy objazdowe. PMA w Warszawie: 1) „Tysiąclecie państwa polskiego", 2) „Mieszkańcy Warszawy zgłaszają znaleziska", 3) „Epoka brązu", 4) „Epoka kamienia", 5) „Pradzieje Polski" (zdjęcia i zabytki), 6) „Wierzenia i obyczaje Słowian", 7) „Praga w pradziejach", 8) „Początki państwa polskiego", 9) „Archeologia w Warszawie", 10) „Polska Piastów", 11) „Prasłowianie przed 2500 lat" (oddział w Biskupinie); Muzeum Archeologiczne w Krakowie: 12) „Społeczeństwo pierwotne i starożytne w świetle archeologii", 13) „Człowiek — kultura — technika"; Muzeum Archeologiczne w Poznaniu: 14) „Grody słowiańskie w Meklemburgii", 15) „Początki miast polskich w świetle archeologii" (dla NRD); Muzeum Archeologiczne we Wrocławiu: 16) „Śląsk w pradziejach Polski", 17) „XX-lecie archeologii na Śląsku", 18) „Praca w starożytnym Egipcie"; Muzeum Archeologiczne w Gdańsku: 19) „Gdańsk wczesnośredniowieczny w świetle wykopalisk", 20) „Ochrona zabytków archeologicznych w PRL"; muzeum w Białymstoku: 21) „Moneta polska"; muzeum w Toruniu: 22) „Pradzieje ziem woj. bydgoskiego"; muzeum w Kwidzyniu: 23) „Grodzisko klasztorne w pow. Kwidzyń w świetle wykopalisk"; Muzeum Świętokrzyskie w Kielcach: 24) „Wiślica i jej okolice"; muzeum w Koszalinie, oddział Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku: 25) „Archeologia w fotografii", 26) „Exlibris koszaliński", 27) „Wystawa polowa w Drawsku"; muzeum w Piotrkowie Trybunalskim: 28) „Piotrków Trybunalski w świetle wykopalisk"; Muzeum Ziemi Sieradzkiej w Sieradzu: 29) „Badania archeologiczne w Sieradzu w XX-leciu PRL", 30) „Odkrycia archeologiczne w okolicach Burzenina"; muzeum w Wieluniu: 31) „Chrońmy zabytki archeologiczne"; Muzeum Mazurskie w Olsztynie' 32) „Historia zapisana w czasie" (Pradzieje Warmii i Mazur); Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu: 33) „Wczesnopolskie miasto na Ostrówku w Opolu"; muzeum w Szamotułach: 34) „Najstarsze narzędzia pracy", 35) „Pradzieje powiatu szamotulskiego", 36) „Pokaz zabytków z wykopalisk w Wartosławiu"; muzeum w Rzeszowie: 37) „Rzeszowskie w zaraniu dziejów".

Wydawnictwa

W omawianym roku ukazały się następujące wydawnictwa periodyczne i okolicznościowe: PMA Warszawa: „Wiadomości Archeologiczne", T. XXXI, z. 2—3; Kraków: „Materiały Archeologiczne", T. VII; Łódź: „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi", z. 12—13; Poznań: „Fontes Archaeologici Posnanienses", T. XVII, Gród prasłowiański w Gieczu (przewodnik); Wrocław: „Silesia Antiqua", T. VIII, Velka Morava (katalog i plakat), Wierzenia dawnych Słowian (plakat); Częstochowa: Rezerwat archeologiczny (przewodnik); Gliwice: Ziemia Gliwicka od zarania dziejów (składanka); Bytom: Pradzieje Bytomia (przewodnik); Kielce: Ziemia Kielecka na tle dziejów Słowiańszczyzny (folder i plakat); Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce: Wyniki badań archeologicznych; Opole: Wczesnośredniowieczne miasto na Ostrówku w Opolu (przewodnik); Szczecin: Powiat kamieński w starożytności (monografia); Zielona Góra: Badania archeologiczne Muzeum Ziemi Lubuskiej (katalog) oraz 5 informatorów: Wały Chrobrego, Osada z wczesnej epoki żelaza i okresu rzymskiego w Lubniewicach, pow. Sulęcin, Trzciel, pow. Międzyrzec, w świetle wykopalisk, Wczesnośredniowieczne umocnienia obronne w Rybojadach, Złote przedmioty scytyjskie z Witaszkowa, pow. Lubsko.

Konferencje

Z konferencji i sesji naukowych, które odbyły się w 1966 r., należy wymienić: 1) sesja naukowa: „1000 lat nad Odrą i Bałtykiem" (Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie, 17 i 18 II); 2) doroczna sesja sprawozdawcza Zespołu Historii Polskiej Techniki Hutniczej i Odlewniczej PAN i Muzeum Archeologicznego w Krakowie (4 i 5 III); 3) sesja naukowa w Kołobrzegu poświęcona badaniom archeologicznym Pomorza Środkowego (muzeum w Koszalinie, oddział Muzeum Pomorza Środkowego, 6 V); 4) sesja naukowa „Velka Morava" (Muzeum Archeologiczne we Wrocławiu i Uniwersytet im. B. Bieruta, 20 X); 5) konferencja szkoleniowa dla nauczycieli w sprawie ochrony zabytków archeologicznych (muzeum w Tomaszowie Mazowieckim, 29, XI); 6) udział kilku pracowników muzeów w VII Kongresie Nauk Pre- i Protohistorycznych w Pradze; 7) udział przedstawicieli PMA w I Sesji poświęconej Słowianom Zachodnim w Berlinie.

Działolność naukowo-oświatowa

Liczbę tematów i frekwencję na odczytach wygłoszonych przez działy naukowo-oświatowe muzeów specjalistycznych ilustruje tabelka 3.

Tabelka 3

Muzeum	Tematy	Wygłoszenia	Frekwencja
Warszawa	30	239	42 500
Kraków	14	87	25 868
Łódź	95	200	40 741
Poznań	45	235	14 126
Wrocław	22	60	34 147
Gdańsk	28	260	25 401
Razem	234	1081	182 783

Spośród innych akcji oświatowych należy wymienić jako szczególnie istotne: współpraca przy 6 audycjach telewizyjnych i 1 radiowej oraz przygotowanie 10 wystaw oświatowych (PMA w Warszawie), wyświetlenie 88 filmów na 36 seansach oraz 6 wystawek oświatowych (Muzeum Archeologiczne w Krakowie), 96 filmów wyświetlonych na 257 seansach, 12 wystawek oświatowych oraz intensywna działalność Koła Miłośników Muzeum (Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi), 5 wystawek oświatowych, oraz działalność szkolnego Koła Miłośników Archeologii (Muzeum Archeologiczne w Poznaniu), 27 filmów wyświetlanych na 277 seansach, 7 wystawek oświatowych i działalność Koła Miłośników Archeologii (Muzeum Archeologiczne we Wrocławiu), utworzenie i działalność Młodzieżowego Koła Miłośników Muzeum (Muzeum Archeologiczne w Gdańsku).

Wyjazdy zagraniczne

W 1966 r. wyjechało za granicę 27 pracowników muzeów archeologicznych, co stanowiło 16,4% wszystkich zatrudnionych w muzeach i działach tej dyscypliny. Wyjazdami objęto następujące kraje: Austria, Bułgaria, Dania, Egipt, Holandia, Norwegia, NRD, NRF, Szwecja, Węgry. Włochy i ZSRR.

M. Konopka

Działalność Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie w 1967 r.

W 1967 r. Państwowe Muzeum Archeologiczne kontynuowało swą działalność, której głównymi nurtami są: różnorodna akcja popularyzacyjno-oświatowa i prace badawcze w terenie. Rozwinęła się znacznie współpraca z innymi ośrodkami muzealnymi i innymi dyscyplinami naukowymi oraz kontakty zagraniczne. Należy również podkreślić rozwój pracowni naukowo-badawczych naszego muzeum.

Badania terenowe

Prof. dr Z. Rajewski, dyrektor PMA, kierował pracami wykopaliskowymi w Biskupinie, pow. Żnin, oraz badaniami terenowymi na terenie Pałuk.

Dział młodszej epoki kamienia. Dr J. Kowalczyk, kierownik działu, badał megalityczny grób kultury amfor kulistych w Bieniewie, pow. Błonie, przy współpracy mgr E. Kempisty, oraz uczestniczył w pracach na terenie kopalni krzemienia w Świeciechowie, pow. Kraśnik. W kopalni tej rozpoznawcze badania systematyczne przeprowadził mgr B. Balcer. Mgr A. Uzarowicz prowadziła badania powierzchniowe we wsi Łopatki i Klementowice, pow. Puławy. E. Kempisty brała udział w badaniach kopca z wczesnej epoki brązu oraz cmentarzyska neolitycznego w Żernikach Górnych, pow. Busko. Dr J. Głosik kontynuował prace na terenie Suraża, pow. Łapy (osada z epoki brązu i żelaza), prowadził badania ratownicze w Nieporęcie, pow. Nowy Dwór (materiały z epoki brązu i żelaza) oraz razem z B. Balcerem uczestniczył w badaniach w Biskupinie, pow. Żnin. Ponadto na zaproszenie dra S. Tabaczyńskiego z IHKM PAN J. Kowalczyk dokonał objazdu licznych stanowisk archeologicznych południowej Polski.

Dział epoki brązu. Dr J. Miśkiewicz, kierownik działu, prowadził prace wykopaliskowe z funduszów Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej w miejscowości Złota Pińczowska, pow. Pińczów. Była to kontynuacja badań na osadzie kultury trzcinieckiej. W czasie prac odsłonięto 4,5 ara powierzchni osady, odkrywając 20 dalszych obiektów mieszkalnych i gospodarczych ludności kultury trzcinieckiej z II okresu epoki brązu. Dr T. Węgrzynowicz prowadziła prace terenowe na osadzie kultury łużyckiej w miejscowości Ołtarze-Gołacze, pow. Ostrów Mazowiecka. Wyeksplorowano 26 jam ze znaczną ilością ceramiki, kości zwierzęcych oraz narzędzi kamiennych i krzemiennych. Osada datowana jest na IV okres epoki brązu. Przeprowadzono również badania powierzchniowe celem odkrycia ewentualnego cmentarzyska związanego z osadą, które dały wynik negatywny. Mgr H. Różańska badała cmentarzysko kultury pomorskiej w Sopieszynie, pow. Wejherowo. W wyniku prac odsłonięto i wyeksplorowano dwa zbiorowe groby skrzynkowe w ceramiką typową dla okresu lateńskiego. Mgr R. Mikłaszewska-Balcer prowadziła prace wykopaliskowe z funduszów Konserwatora Zabytków Archeologicznych na woj. wrocławskie na cmentarzysku kultury łużyckiej w Kunicach, pow. Legnica. Zbadano 12 ciałopalnych grobów popielnicowych, wśród których część zawierała halsztacką ceramikę malowaną. Cmentarzysko datowane jest na okres halsztacki C. R. Mikłaszewska-Balcer uczestniczyła także w pracach wykopaliskowych na stanowisku neolitycznym w Świeciechowie, pow. Kraśnik. W czasie swego pobytu na wykopaliskach zweryfikowała dwie prawdopodobne osady kultury łużyckiej w Basonii koło Świeciechowa.

Dział epoki żelaza. Mgr T. Liana prowadziła prace wykopaliskowe na cmentarzysku kultury przeworskiej w Łęgonicach Małych, pow. Opoczno, przy współudziale dr A. Kietlińskiej i dr T. Dąbrowskiej. T. Liana uczestniczyła również w pracach w Biskupinie, pow. Żnin. Na stanowisku hutniczym w Falentach, pow. Piaseczno, badaniami kierowała A. Kietlińska, uczestniczyli w nich także T. Dąbrowska i mgr M. Kaczyński. Badania sondażowe na trzech osadach w Jarnicach, pow. Węgrów, były prowadzone przez T. Dąbrowską i T. Liane. T. Dąbrowska dokonała również weryfikacji stanowisk i przeprowadziła badania w okolicy Jarnic i Drohiczyna. W powiatach Augustów, Gołdap, Grajewo, Ełk, Olecko i Suwałki M. Kaczyński przeprowadził weryfikację 25 stanowisk.

Dział wczesnego średniowiecza. Pracowniczka tego działu mgr O. Lipińska i mgr L. Długopolska z działu dokumentacji naukowej prowadziły prace wykopaliskowe na stanowisku Polany, pow. Radom, na trzech odcinkach: osadzie rzymskiej i wczesnośredniowiecznej i na cmentarzysku lateńskim. O. Lipińska przy współudziale mgr M. Markowskiej sprawowała również nadzór archeologiczny nad robotami ziemnymi prowadzonymi na rynku w Pułtusku przez radę narodową. Stwierdzono istnienie warstw nowożytnych i średniowiecznych. Konserwator zabytków archeologicznych na województwo warszawskie zorganizował badania terenowe w okolicy Pułtuska, w których także uczestniczyła O. Lipińska. Przeprowadziła ona też wraz z grupą studentów I roku archeologii Polski UW badania powierzchniowe na terenie doliny rzeki Modrzejowicy, gdzie odkryto stanowiska od neolitycznych do wczesnośredniowiecznych.

Kierownik działu średniowiecza i czasów późniejszych, mgr L. Rauhut, przeprowadził wspólnie z M. Kaczyńskim akcję wydobycia, przewiezienia i zabezpieczenia łodzi dłubanki, o długości 12 m, z Pawłowic, pow. Ryki. Dzięki pomocy jednostki wojska polskiego łódź tę przetransportowano do Warszawy i zatopiono w basenie portowym na Żeraniu.

Akcja popularyzacyjno-oświatowa

Wystawiennictwo. Państwowe Muzeum Archeologiczne razem z oddziałem w Biskupinie zwiedziło w roku sprawozdawczym 135 050 osób. Oprócz istniejących wystaw: „Kultura Polski we wczesnym średniowieczu"

(PMA — 287 wystawodni) oraz dwóch wystaw w Biskupinie: „Osiedle łużyckie w Biskupinie" i „Biskupin i jego okolice od epipaleolitu do XV wieku", urządzono trzy wystawki czasowe poświęcone 50-leciu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, kontaktom naukowym PMA z Francją oraz XX-leciu ICOMu i II Międzynarodowej Kampanii Muzealnej. Wystawki te zwiedziło 19 000 osób. Wśród zwiedzających PMA należy wymienić ministra kultury i sztuki Lucjana Motykę, szefa Urzędu Rady Ministrów ministra Janusza Wieczorka oraz ambasadora J. Tkaczowa. Zwiedzano również nasze wystawy grupowo; grup tych było 482; w tym 2 pracowników ambasad, 1 radziecka, 1 czechosłowacka, 10 Milicji Obywatelskiej, 8 studenckich, 80 wojskowych i 270 szkolnych. Poza terenem PMA zorganizowano następujące wystawy czasowe: „Zanim powstała Warszawa — dzieje komunikacji" (Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu), „Metalurgia w dawnych wiekach" (Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu), „Archeologia o Warszawie" (Komenda Główna Milicji Obywatelskiej), „Pradzieje Warszawy" (Biblioteka Publiczna w Warszawie, ul. Koszykowa). „Zanim powstała Warszawa" (ruchome schody przy trasie W—Z), „Czym zajmuje się archeologia?" (ruchome schody przy trasie W—Z), „Państwowe Muzeum Archeologiczne w latach wojny i po wyzwoleniu" (okno wystawowe Biblioteki Publicznej w Alejach Jerozolimskich) i „Metody pracy archeologa" (okno wystawowe Biblioteki Pedagogicznej w Alejach Jerozolimskich). Prócz tego zorganizowano wystawę objazdową dla jednostek wojskowych: „Polskie siły zbrojne za pierwszych Piastów".

Pracownicy naukowi muzeum pod kierownictwem prof. dra Z. Rajewskiego rozpoczęli opracowywanie scenariusza nowej wystawy stałej PMA, obejmującej całe pradzieje i dzieje wczesnośredniowieczne ziem polskich.

Współpracując w zakresie wystawiennictwa z innymi ośrodkami, Państwowe Muzeum Archeologiczne wypożyczyło zabytki do ekspozycji następującym instytucjom: Muzeum Archeologiczne w Poznaniu, Muzeum Świętokrzyskie w Kielcach, muzeum w Częstochowie, Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi, Muzeum Archeologiczne we Wrocławiu, Muzeum Historyczne m.st. Warszawy (na wystawę organizowaną we Włoszech) oraz kierownictwu Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu w Krakowie. Doc. dr K. Musianowicz dokonała wyboru z magazynów PMA wczesnośredniowiecznych zabytków pochodzących z terenu Ukrainy dla Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu na wystawę pt. „Z pradziejów narodów Związku Radzieckiego", zorganizowaną z okazji obchodów 50-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Również w ramach współpracy w zakresie wystawiennictwa w gmachu PMA urządzono wystawę projektów pomnika walki i męczeństwa na Majdanku.

A u d y c j e i w y w i a d y. W roku sprawozdawczym kontynuowano współpracę z telewizją, radiem i prasą. Dla klas V szkół podstawowych zorganizowano audycję telewizyjną pt. „Zanim powstało państwo polskie". Brali w niej udział: Z. Rajewski, K. Dąbrowski z Instytu Historii Kultury Materialnej PAN, O. Lipińska i M. Szczepkowski. Inną audycję telewizyjną poświęcono wykopaliskom w Biskupinie, o których informował Z. Rajewski. Dla „Dziennika telewizyjnego" nakręcono film o wydobywaniu łodzi-dłubanki z Wisły w miejscowości Pawłowice, informacji naukowych na ten temat udzielali L. Rauhut i M. Kaczyński. Udzielili oni również wywiadu w tej sprawie dla audycji radiowej „Warszawska Fala". O grobie kultury amfor kulistych w Bieniewie, pow. Błonie, informowali prasę, radio i telewizję Z. Rajewski i J. Kowalczyk. Dokonano także wyboru zabytków dla innych audycji telewizyjnych. Pięciu wywiadów radiowych udzielił Z. Rajewski. Był to wywiad z redakcją wiejską o najdawniejszym rolnictwie i hodowli, wywiad dla polonii zagranicznej o kopalni neolitycznej w Krzemionkach Opatowskich oraz trzy wywiady na temat Biskupina. A. Kietlińska wzięła udział w audycji radiowej pt. „Opowieści wędrownicze". J. Głosik udzielił informacji dla radia oraz prasy krajowej i zagranicznej na temat akcji „Pogotowia Archeologicznego". Szereg wywiadów dla Polskiej Agencji Prasowej udzielił Z. Rajewski. Były one poświęcone głównie badaniom prowadzonym przez PMA. L. Rauhut udzielał wywiadów dla „Głosu Mazowsza" na temat wystawy i dla „Expressu Warszawskiego", „Kuriera Polskiego", „Życia Warszawy" oraz dla Agencji Robotniczej w sprawie łodzi-dłubanki z Pawłowic. A. Kietlińska udzieliła trzech wywiadów dla „Trybuny Ludu" o wynikach prac bieżących. W „Kobiecie i Życiu" ukazał się artykuł red. A. Godlewskiej pt. „A miasteczko miało swoje sekrety", omawiający wykopaliska w Serocku. Napisany on został na podstawie informacji udzielonych przez B. Zawadzką i M. Markowską. Artykuł adiustowała B. Zawadzka. Red. A. Markert z PAP zbierał informacje o pracach wykopaliskowych prowadzonych przez muzeum.

W y k ł a d y, o d c z y t y, p o g a d a n k i, p r e l e k c j e. Kontynuowano także bezpośrednie kontakty z szerokim gronem słuchaczy, wygłaszając liczne wykłady, odczyty, pogadanki itp. Szereg wykładów miał Z. Rajewski: „Archeologia Polski" w Polskim Towarzystwie Archeologicznym, w Soplicowie dla kierowników Wydziałów Kultury PRN miejskich i powiatowych woj. warszawskiego o archeologii i Mazowszu we wczesnym średniowieczu, w Rawie Mazowieckiej o pradziejach Mazowsza i o archeologii oraz dla działaczy kultury TWP o wspólnocie pierwotnej. Poza tym kilka referatów Z. Rajewski wygłosił na konferencjach i zjazdach naukowych, którym jest poświęcony rozdział osobny. T. Dąbrowska wygłosiła referat naukowy w Polskim Towarzystwie Archeologicznym w Lublinie pt. „Lubelszczyzna w późnym okresie lateńskim i okresie wpływów rzymskich". B. Balcer na obozie szkoleniowym uczniów szkół górniczych ze Śląska, zorganizowanym w Ostrowcu Świętokrzyskim, wygłosił dwa wykłady: „Archeologia jako nauka, przedmiot i metody badań" oraz „Górnictwo i obróbka krzemienia w neolicie". Wygłosił on również pogadankę dla mieszkańców Świeciechowa na temat prowadzonych tam badań. Na wystawie dla kursu letniego Studium Nauczycielskiego odbyła się prelekcja O. Lipińskiej. Pracownicy działu epoki brązu wygłosili łącznie 11 pogadanek w terenie na temat prowadzonych przez siebie prac wykopaliskowych oraz 1 odczyt (R. Mikłaszewska-Balcer) pt. „Sztuka najdawniejszych cywilizacji". Najwyższą jednak akcję odczytową rozwijali pracownicy działu naukowo-oświatowego i metodycznego. Wygłosili oni 118 odczytów, w tym 64 w Warszawie, 33 w PGRach i POMach województwa warszawskiego. Odczytów tych wysłuchały 6883 osoby.

Akcja Pogotowia Archeologicznego

Akcją tą kieruje J. Głosik i w związku z nią odbył 44 wyjazdy w teren. Ważniejsze zgłoszenia do „Pogotowia Archeologicznego" dotyczyły następujących miejscowości: 1) Młodzieszyn, pow. Sochaczew — Jacek Dyrzyński, student ASP w Warszawie, przekazał zebrane z powierzchni wydmy w lesie ułamki ceramiki i krzemieni należące do kultury pucharów lejkowatych; 2) Warszawa-Praga, ul. Kijowska — Tadeusz Rotman przekazał miniaturowe naczyńko i fragmenty ceramiki z XIII—XIV w., znalezione w wykopie; 3) Aleksandrów-Łoś, pow. Piaseczno — Jacek Czyż przekazał do PMA neolityczny toporek kamienny znaleziony w wodzie przez Zbigniewa Kowalskiego; 4) Zgorzelec nad Nysą Łużycką, m. pow. — Waldemar Korzeniowski przekazał neolityczną siekierkę krzemienną wykopaną w fundamentach technikum górniczego w Zgorzelcu; 5) Tryszczyn, pow. Bydgoszcz — Andrzej Bychowski z Warszawy przekazał topór kamienny neolityczny; 6) Leśnogóra, pow. Węgrów — wiadomość o cmentarzysku ciałopalnym popielnicowym z brukiem kamiennym z wczesnej epoki żelaza zgłosił Stanisław Boruc z Warszawy i przekazał czerpak z ornamentem pseudosznurowym; 7) Krzynowłoga koło Mławy — dr Jerzy Michalczewski przesłał zebrane z pagórka morenowego skorupy średniowieczne i odłupek wiórowaty z młodszego paleolitu; 8) Kazuń Polski, pow. Nowy Dwór Mazowiecki — wiadomość o cmentarzysku łużyckim sprzed około 500 lat przed naszą erą na polu J. Nowińskiej zgłosili Kazimierz Cieślicki i Henryk Tupioła z Warszawy; 9) Suraż, pow. Łapy — harpun kościany z późnej epoki brązu wydobył w Narwi Edward Sianko z Suraża; 10) Warszawa, ul. Chłodna — rury

drewniane wodociągowe odkryte przy kopaniu fundamentów, datowane na XVII/XVIII w.; 11) Bieniewo, pow. Pruszków — A. Tomaszewski odkrył na swym polu grób skrzynkowy kultury amfor kulistych, a zgłosiła go za pośrednictwem „Życia Warszawy" Barbara Tomaszewska; 12) Pawłowice koło Dęblina — wiadomość o łodzi zabytkowej z Wisły zgłosił St. Bober, kierownik szkoły w Pawłowicach; 13) miejscowość nieznana — Albin Kubalski z Łomianek przekazał pięściak krzemienny paleolityczny; 14) Rostki, pow. Pisz — inż. Stefan Kowarski z Warszawy przekazał topór kamienny neolityczny znaleziony na brzegu jeziora Pisz; 15) Sokółki, pow. Białystok — Andrzej Tomaszycki z Warszawy przekazał 13 fragmentów ceramiki późnolateńskiej; 16) Mława, m. pow. — Kazimierz Tański przesłał materiały ceramiczne łużyckie i wczesnośredniowieczne, na które natrafili pracownicy kopiący rowy; 17) Borowce, pow. Garwolin — Jan Rogala zgłosił cmentarzysko ciałopalne kultury łużyckiej, odkryte przy wybieraniu piasku do budowy szosy; 18) Sarnice, pow. Skierniewice — Jan Jędrzejewski przekazał popielnicę z przepalonymi kośćmi z cmentarzyska kultury łużyckiej; 19) Borsuki, pow. Łosice — prof. Józef Mikulski z Siedlec ofiarował monetę srebrną Zygmunta III; 20) Sobiska, pow. Łuków — Tadeusz Cękała przekazał topór kamienny neolityczny; 21) Pogorzelec, pow. Sejny — Józef Ołowicz znalazł i przekazał grot brązowy, wtórnie zdeformowany; 22) Wigry, pow. Sejny — K. Cieślicki przekazał topór żelazny z XIV/XV w.

Współpraca z innymi ośrodkami

Oprócz wyżej omówionej współpracy w zakresie ściśle wystawienniczym PMA współpracowało z innymi ośrodkami muzealnymi i z Instytutem Historii Kultury Materialnej PAN na różnych polach. Doc. dr K. Musianowicz wraz z mgr A. Niewęgłowskim wytypowali zabytki wczesnośredniowieczne z PMA celem sfotografowania ich dla kartotek Archiwum IHKM PAN oraz omówili sposób zorganizowania tej pracy. Pracownia konserwatorsko-badawcza PMA wykonała prace konserwatorskie ceramiki, metali, kości i profili dla muzeów w Olsztynie, Białymstoku, Płocku, Radomiu, Bydgoszczy i Krakowie oraz dla IHKM PAN (Zakład Polskiego Atlasu Archeologicznego i Zakład Archeologii Śródziemnomorskiej). Wykonano także „lakprofile" dla Zespołu Badań IHKM PAN w Kruszwicy. Pracownia kreślarsko-rysunkowa PMA wykonała łącznie 600 rysunków dla Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej, dla IHKM PAN oraz dla muzeów w Białymstoku, Wrocławiu, Krakowie i Łodzi.

W posiedzeniach Rady Kultury Sekcji Muzealnej i Ochrony Zabytków brał udział Z. Rajewski. Jako członek komitetu przygotowawczego, mającego na celu zorganizowanie II Międzynarodowej Kampanii Muzealnej i uroczystości w związku z XX-leciem ICOM, uczestniczył również w pracach tego komitetu. Współpracował także z Komisją Badań miasta Wielkiej Warszawy i występował jako konsultant z ramienia PKZ. Był też recenzentem prac doktorskich i habilitacyjnych w IHKM PAN oraz konsultantem badań w Łańcucie.

Utrzymywano również żywe kontakty z ośrodkami akademickimi, wnosząc swój wkład w szkolenie kadr naukowych. J. Kowalczyk uczestniczył w posiedzeniach Katedry Archeologii UMCS w Lublinie. J. Miśkiewicz prowadził zajęcia dla II roku studentów UW z zakresu muzealnictwa archeologicznego oraz dla III roku studiów z zakresu konserwacji zabytków archeologicznych. Współpraca z Katedrą Archeologii Pradziejowej i Wczesnośredniowiecznej UW objęła także przekazanie do wyklejenia przez studentów w ramach ćwiczeń muzealnych 18 pudeł ułamków ceramiki z 7 grobów kloszowych. L. Rauhut konsultował pracę magisterską J. Demkowskiej z UMSC. Z zabytków, archiwaliów i informacji naukowych korzystali nie tylko studenci archeologii różnych uniwersytetów polskich, ale także pracownicy naukowi. Dr E. Dąbrowska z IHKM PAN w Krakowie opracowywała do pracy habilitacyjnej zabytki i archiwalia dotyczące stanowisk: Dratów, pow. Puławy, i Lipsko, pow. Zamość.

W ramach szkolenia O. Lipińska wygłosiła prelekcję na wystawie PMA dla kursu letniego studium nauczycielskiego, a w pracowni konserwatorskiej zorganizowano kurs poświęcony konserwacji ceramiki wykopaliskowej oraz wykonywania odlewów gipsowych. W pracowni tej odbywał również praktykę student archeologii W. Latoszewicz.

Pracownie naukowe PMA utrzymywały kontakty z przedstawicielami innych dziedzin nauki. I tak z pracownią antropologiczną współpracowała w zakresie badań odnotologicznych dr stomatologii i antropolog Krystyna Szlachetko z Kliniki Ortodontycznej Akademii Medycznej w Warszawie. Pracownia konserwatorsko-badawcza współpracowała z następującymi instytucjami: 1) Zakład Metaloznawstwa Wojskowej Akademii Technicznej, 2) Instytut Transportu Drogowego, 3) Zakłady Przetwórczo-Hutnicze Metali Nieżelaznych we Wrocławiu, 4) Centralne Laboratorium Huty „Warszawa", które wykonywało kopie dla PMA, 5) Politechnika Warszawska, 6) Instytut Badań Jądrowych w Świerku, 8) Instytut Mechaniki Precyzyjnej w Warszawie. Państwowe Muzeum Archeologiczne kontynuowało też współpracę z Zakładem Anatomii Zwierząt SGGW w zakresie naukowych opracowań zwierzęcych materiałów kostnych oraz z doc. drem J. Piaskowskim z Krakowa w zakresie opracowań metaloznawczych.

W PMA udzielano także szeregu konsultacji z różnych dziedzin, nie tylko ściśle naukowych. Między innymi L. Rauhut udzielił 3 konsultacji w sprawie wykonywania pamiątek w oparciu o wzory archeologiczne plastyczce H. Klemińskiej. Mgr H. Modrzewska udzieliła konsultacji w sprawie organizacji Działu Dokumentacji Naukowej Z. Kozłowskiej z „Estrady".

Uczestnictwo pracowników PMA w posiedzeniach naukowych instytucji pokrewnych jest również formą współpracy i wymiany myśli naukowych. I tak A. Kietlińska brała udział w zebraniu w Zakładzie Epoki Metali IHKM PAN, na którym mgr W. Bender wygłosił referat o badaniach w Otalążce, uczestniczyła ona również w posiedzeniach Pracowni Obcych Grup Etnicznych IHKM PAN. M. Kaczyński uczestniczył w wykładzie monograficznym doc. dra A. Wiercińskiego o archeologii i antropologii Ameryki. Z inicjatywy dra Z. Krzaka odbyła się w dziale młodszej epoki kamienia PMA dyskusja robocza nad jego pracą pt. Kultura złocka, na podstawie której uzyskał on stopień doktorski. W duskusji uczestniczyli oprócz pracowników działu archeologowie z innych ośrodków naszego kraju oraz dr M. Buchvaldek z Pragi Czeskiej.

Kontakty z zagranicą

W roku sprawozdawczym PMA rozwijało nadal różnego rodzaju kontakty naukowe z zagranicą.

Z. Rajewski przebywał na konferencji Unii Archeologii Słowiańskiej w Nitrze (CSRS), zwiedzając wystawy i pracownie w Mikulczycach i Brnie. Był on także w Weimarze na uroczystościach związanych z jubileuszem 75-lecia tamtejszego muzeum oraz biorąc udział w sympozjum archeologicznym, na którym wygłosił odczyt „Podstawy historyczne wystaw archeologicznych". W Dreźnie na konferencji łużyckiej Z. Rajewski miał referat o osiedlach obronnych i otwartych oraz o ich problematyce. Zwiedził on także rezerwat pałacowy w Pilnitz i muzeum w Budziszynie. J. Miśkiewicz w okresie letnim brał udział w ciągu 6 tygodni w pracach wykopaliskowych w Visby. W Austrii na miesięcznym stypendium przeznaczonym przez Ministerium für Unterricht (dzięki staraniom dyrektora PMA) przebywała T. Węgrzynowicz. W Szwecji i Danii na zaproszenie tamtejszych placówek spędził 6 tygodni mgr K. Nowiński, uczestnicząc w pracach wykopaliskowych w Visby i zwiedzając muzea w Sztokholmie, Uppsali, Lundzie, Malmö i Kopenhadze. A. Wiercińska podczas pobytu w Budapeszcie zapoznała się w Instytucie Antropologii Uniwersytetu z przebiegiem prac badawczych, zbiorami kostnymi i bibliotecznymi. Wyjeżdżała również do Berlina, gdzie w Pracowni Antropologicznej Akademii Nauk dyskutowano metody opracowań materiałów kostnych. Przez 2 tygodnie A. Wiercińska uczestniczyła w badaniach polsko-czechosłowackiej ekspedycji antropologicznej w woj. białostockim. W Wielkiej Brytanii przebywała w ramach wymiany międzyuniwersyteckiej E. Kempisty,

biorąc udział w wykopaliskach w Winchester, zwiedzając muzea w Londynie, Winchester i Portsmuth.

W roku sprawozdawczym odwiedzili PMA: Piotrowski (ZSRR), Antonowa (ZSRR), Knorr (NRD), Kruszelnicka (ZSRR), J. Breddin (NRD), Mikulcić (Jugosławia), Jerem (Węgry), Pobol (ZSRR), Beltz (NRD), Grünert (NRD), Rutkowska (ZSRR), Cziczikova (Bułgaria), Enachescu (Rumunia), Scheild (Austria), Pouha (CSRS), Kolnikowa (CSRS), Kurz (CSRS), Louset (Norwegia), Böhrens (NRD), Liversage (Dania), Chochol (CSRS), Valšik (CSRS), Pospišil (CSRS), Ferrak (CSRS), Ali el Nofeli (ZRA), Mauny (Francja), Buchwaldek (CSRS), Neustupny (CSRS), Debert (NRD), Seidel (Rumunia), Nackenburg (NRF), Tomka (CSRS), Zatchek (Austria), Cerel (Mongolia), Funf (Norwegia), Witkowsky (NRD), Ferluga (Jugosławia), Maksymowić (Jugosławia), Gorełow (ZSRR), Faisal E Wailly (Irak) oraz grupa konserwatorów z Jugosławii, uczestnicy sesji ICOM odbytej w związku z XX-leciem tej organizacji i II Międzynarodową Kampanią Muzealną oraz grupa muzeologów z Estońskiej RSS. Część z wyżej wymienionych osób przebywało w PMA czas dłuższy, i tak np. prof dr H. Knorr z uniwersytetu w Lipsku opracowywał puste zdobione kałbączki skroniowe i pochewki noży znajdujące się w zbiorach muzeum. Pracownicy naukowi PMA oprowadzali gości zagranicznych po wystawach, a także udzielali im informacji.

W wyniku kontaktów nawiązanych z uniwersytetem w Los Angeles PMA otrzymało w roku sprawozdawczym skrzynkę fragmentów ceramiki pochodzących z badań w zachodnim Meksyku w r. 1959.

Z inicjatywy Z. Rajewskiego próbki drewna z Biskupina i łodzi z Pawłowic wysłano do Berlina i Kopenhagi w celu zbadania metodą C14 w tamtejszych ośrodkach badawczych.

Inną formą współpracy z zagranicą jest kontynuacja przygotowań do Międzynarodowego Sympozjum Neolitycznego, w którym bierze udział J. Kowalczyk, a E. Kempisty w związku z tym sympozjum opracowuje kulturę ceramiki grzebykowej.

W październiku odbyły się, wspomniane już, uroczystości związane z II Międzynarodową Kampanią Muzealną i XX-leciem ICOM. Poprzedziły ją posiedzenia i prace przygotowawcze Polskiego Komitetu Narodowego ICOM dla zorganizowania tych uroczystości, w których brał udział Z. Rajewski jako członek Komitetu. W uroczystości inauguracji obchodów w Muzeum Narodowym w Warszawie i w otwarciu wystawy „Polskie wykopaliska w Farras" wzięli udział wszyscy pracownicy naukowi PMA. W następnych sesjach w Krakowie w czasie objazdu ośrodków muzealnych uczestniczył Z. Rajewski, towarzysząc gościom zagranicznym.

Konferencje i posiedzenia naukowe

Pracownicy PMA uczestniczyli w szeregu konferencji krajowych. Na początku roku odbyła się konferencja dyrektorów muzeów okręgowych w Radziejowicach, w której brał udział Z. Rajewski, a także L. Rauhut. W Kielcach odbyła się konferencja poświęcona wierzeniom pogańskich Słowian, na której Z. Rajewski przewodniczył i zabrał głos w dyskusji. W konferencji tej wzięła także udział O. Lipińska. Z. Rajewski uczestniczył również w plenarnej sesji wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Radzie Państwa, poświęconej podsumowaniu obchodów tysiąclecia państwa polskiego. Zabrał on też głos w czasie dyskusji na tej sesji, jak również na posiedzeniu Rady Kultury przy WRN w Olsztynie. W tym posiedzeniu uczestniczył także M. Kaczyński. Na sesji popularno-naukowej zorganiowanej przez Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Żoliborz Z. Rajewski mówił o pradziejach i archeologii Warszawy, głównie prawobrzeżnej. Uczestniczył on także w zjeździe Polskiego Towarzystwa Archeologicznego w Częstochowie, w dwóch konferencjach w Łańcucie w sprawie dokonanych tam odkryć archeologicznych, w posiedzeniu sesji archeologicznej Rady Kultury w Radziejowicach, w konferencji Zespołu dla Spraw Muzealnictwa i Konserwatorstwa w Krakowie, na której przewodniczył, oraz w konferencji w PMRN w Radomiu, poświęconej zagadnieniom odbudowy zabytków tego miasta. W Radomiu odbyła się także konferencja zorganizowana przez MRN i TN z okazji zakończenia Milenium. Brała w niej udział O. Lipińska. B. Balcer uczestniczył w sympozjum paleolitycznym w Krakowie, a J. Kowalczyk brał udział w koferencji w Nowej Hucie poświęconej zagadnieniom kultury ceramiki promienistej. W Toruniu odbyła się koferencja poświęcona badaniom ratowniczym nad jeziorem Pakość na Kujawach, w której uczestniczył Z.Rajewski. W zebraniach Sekcji Archeologicznej Białostockiego Towarzystwa Archeologicznego brali udział L. Rauhut i M. Kaczyński. Ten ostatni był także delegowany na konferencję w PKZ w sprawie pracowni archeologicznych. Mgr D. Tworek wziął udział w sympozjach poświęconych spektografii i dawnemu hutnictwu.

Posiedzenia naukowe, które miały miejsce w PMA, poruszały bardzo urozmaiconą tematykę. Na pierwszym z nich, w którym brali udział także pracownicy naukowi IHKM PAN, Z. Rajewski wygłosił referat o kraalach. Poza tym dr Kossakowski z Zakładu Kryminalistyki MO mówił o badaniach histologicznych kości ludzkich i zwierzęcych (szlify kostne), dr Filipowiak o wyprawie archeologicznej na teren dawnego państwa Mali w Afryce, a dr A. Wierciński wygłosił szereg wykładów na temat metody statystycznej w archeologii. Ponadto na kolegiach kierowników działów omawiano bieżące sprawy muzeum.

Prace wewnętrznomuzealne

W r. 1967 wyszły następujące prace Z. Rajewskiego: 1) Adaptacja budowli zabytkowych dla celów muzealnych („Wiadomości Archeologiczne", T. XXXII, z. 3—4), 2) Siekiera brązowa z okolic Szubina („Wiadomości Archeologiczne", T. XXXII, z. 3—4), 3)Pierwsza polska seria znaczków pocztowych o tematyce archeologicznej („Z otchłani wieków ", T. XXXII, 1967, z. 3), 4) Prof. dr Wojciech Kočka, nekrolog („Archeologia Polski", T. XII), 5)głosy w dyskusji: Archeologia Polski i badania nad prahistorią, i protohistorią itd. oraz Nauka i oświata podstawą kultury (Kongres kultury Polskiej 7—9 październik 1966, Warszawa 1967), 6) Die Hackenkonstruktion in frühmittelalterlichen Schützwällen („Zeitschrift für Archäologie", Berlin 1967, R. I).

Dział młodszej epoki kamienia. Pracownicy działu oddali do druku szereg prac. A. Uzarowicz: Cmentarzysko kultury pucharów lejkowatych na stanowisku XIII w Klementowicach, pow. Puławy („Wiadomości Archeologiczne"). E. Kempisty: Odkrycie ceramiki kultury trypolskiej na zachód od Wisły („Wiadomości Archeologiczne"), Kultura amfor kulistych na Mazowszu i Podlasiu („Wiadomości Archeologiczne"). J. Głosik: Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie w latach 1928—1945 („Wiadomości Archeologiczne"), Groby szkieletowe barwione w Pierkunowie koło Giżycka nad jeziorem Kisajno („Wiadomości Archeologiczne"); Niektóre zagadnienia barwionych pochówków szkieletowych z epoki kamienia w świetle odkryć dokonanych nad jeziorem Kisajny, koło Giżycka („Światowit"), ponadto 3 sprawozdania z prac wykopaliskowych w r. 1967 w Biskupinie, Nieporęcie i Surażu („Sprawozdania Archeologiczne") oraz notatki o odkryciach archeologicznych (11 — „Z otchłani wieków", 14 — „Wiadomości Archeologiczne" oraz 5 — „Stolica"); opracował on także bibliografię archeologiczną zawartości czasopism społeczno-politycznych i kulturalnych w latach 1956—1960. J. Kowalczyk oddał do druku pracę pt. Dwa zespoły neolityczne datowane radiowęglem („Wiadomości Archeologiczne"). Poza tym kontynuowano szereg opracowań. A. Uzarowicz zbierała materiały do tematu „Plastyka i zdobnictwo w neolicie". E. Kempisty skatalogowała materiały ze 150 stanowisk kultury ceramiki dołkowo-grzebykowej na terenie Mazowsza i Podlasia, segregując równocześnie neolityczną ceramikę z tych obszarów według kultur archeologicznych. Zbierała ona również materiały kultury ceramiki grzebykowo-dołkowej z muzeów w Olsztynie i Krakowie. B. Balcer opracowuje temat: „Z zagadnień klasyfikacji i interpretacji materiałów krzemiennych z neolitu i wczesnej epoki brązu w Polsce". J. Kowalczyk przygotował pracę habilitacyjną na temat początków neolitu.

Dział epoki brązu. Oddano do druku następujące prace. J. Miśkiewicz: Cmentarzysko kurhanowe kultury łużyckiej z Kraszewa, pow. Ciechanów („Wiadomości Archeologiczne"). T. Węgrzynowicz: Materiały z cmentarzyska w Woli Kisielskiej, pow. Łuków („Wiadomości Archeologiczne"). H. Różańska: Naczynie kultury pomorskiej z wyobrażeniem jeźdźca na koniu („Wiadomości Archeologiczne"), Wyniki prac wykopaliskowych na cmentarzysku kultury pomorskiej w Sopieszynie, pow. Wejherowo („Wiadomości Archeologiczne"). R. Mikłaszewska-Balcer: Badania na stanowiskach 17, 17a i 18 w Biskupinie, pow. Żnin („Wiadomości Archeologiczne") i Sprawozdanie z badań cmentarzyska kultury łużyckiej w Kunicach, pow. Legnica („Wiadomości Archeologiczne"). Ponadto opracowano i skatalogowano wybór materiału ceramicznego z osady kultury trzcinieckiej w Złotej Pińczowskiej z lat 1962—1967 (J. Miśkiewicz); opracowano i skatalogowano materiały kultury pomorskiej z ornamentyką figuralną (H. Różańska) oraz materiały z Biskupina z różnych lat badań (R. Mikłaszewska-Balcer). Rozpoczęto także dokładną inwentaryzację i katalogowanie wszystkich stanowisk działu oraz wydzielanie i katalogowanie zabytków metalowych. Katalogiem zabytków metalowych zajmuje się T. Węgrzynowicz, a Katalogiem stanowisk H. Różańska.

Prace doktorskie. T. Węgrzynowicz uzyskała tytuł doktora na podstawie pracy pt. Kultura łużycka na Mazowszu i Podlasiu. R. Mikłaszewska-Balcer zmieniła temat pracy doktorskiej na następujący: Ceramika kultury łużyckiej z Biskupina i dokonała wstępnej klasyfikacji materiału.

Dział epoki żelaza. Pracownicy działu oddali następujące prace do druku. T. Dąbrowska: Groby 152a i 127 z Karczewca, pow. Węgrów („Inventaria Archeologica"), Stan i potrzeby badań późnego okresu lateńskiego na terenie Lubelszczyzny („Wiadomości Archeologiczne"), Zagadkowe narzędzia z okresu wędrówek ludów („Wiadomości Archeologiczne"), Ceramika kultury trzcinieckiej z Karczewca, pow. Węgrów („Wiadomości Archeologiczne"), Z problematyki późnego okresu lateńskiego na terenie Polski wschodniej („Wiadomości Archeologiczne"), T. Liana: Niektóre zwyczaje pogrzebowe ludności kultury przeworskiej („Wiadomości Archeologiczne"), ponadto T. Dąbrowska, T. Liana i A. Kietlińska opracowały sprawozdania z bieżących prac wykopaliskowych. Wśród prac przygotowanych do druku oprócz kontynuacji tematów zeszłorocznych opracowano przyczynki do problematyki mieczy jednosiecznych (A. Kietlińska). Inne prace: skatalogowanie drobnych stanowisk z terenu Podlasia (T. Dąbrowska) i ceramiki z Falent (A. Kietlińska), weryfikacja materiałów z Polski wschodniej (T. Dąbrowska), inwentaryzacja stanowisk z Suwalszczyzny z 1954 r. i dawnych stanowisk z Litwy (M. Kaczyński) oraz opracowanie potrzeb działu w zakresie konserwacji zabytków.

Prace doktorskie. T. Dąbrowska uzyskała tytuł doktora na podstawie pracy pt. Wschodnia granica kultury przeworskiej w późnym okresie lateńskim i wczesnym okresie rzymskim. Promotorem tej pracy był prof. A. Gardawski, a recenzentami prof. Z. Rajewski i prof. A. Nadolski. T. Liana ukończyła pracę doktorską pt. Chronologia względna kultury przeworskiej we wczesnym okresie wpływów rzymskich. Promotorem tej pracy był również prof. A. Gardawski, a recenzentami profesorzy: Z. Rajewski i K. Żurowski. M. Kaczyński kontynuował temat doktorski pt. Kultura sudowska w okresie I tysiąclecia n.e.

Dział wczesnego średniowiecza. Oddano do druku następujące prace. B. Zawadzka: Badania wykopaliskowe na terenie grodziska wczesnośredniowiecznego w miejscowości Serock, pow. Nowy Dwór Mazowiecki, rozszerzona o wyniki badań w 1966 r. („Wiadomości Archeologiczne"). Wyszły z druku następujące artykuły. K. Musianowicz: Ślady osadnictwa z VI—VII w. w Drohiczynie, pow. Siemiatycze („Wiadomości Archeologiczne", T. XXXII, 1966); O. Lipińska: hasło „Mikulczyce" („Słownik Starożytności Słowiańskich",, T. III). Opracowania materiałów objęły różne tematy: wyniki badań powierzchniowych przeprowadzonych w 1967 r. w dolinie rzeki Modrzejowicy (dla Urzędu Konserwatorskiego w Kielcach opracowała O. Lipińska), materiały z cmentarzysk i osad Mazowsza ze zbiorów PMA (K. Musianowicz), sprawozdanie z prac wykopaliskowych w Polanach, pow. Radom, w 1967 r. i wyniki badań ratowniczych na rynku w Pułtusku (O. Lipińska), materiały archeologiczne do monografii wczesnośredniowiecznego cmentarzyska w Grzebsku, pow. Mława, oraz materiały z prac wykopaliskowych na grodzisku w Serocku, pow. Nowy Dwór Mazowiecki (B. Zawadzka).

Dział średniowiecza i czasów późniejszych (w fazie organizacyjnej). Udział w realizacji zadań organizacyjno-naukowych PMA był zasadniczym nurtem działalności działu. Do druku oddano monografię miecza wczesnośredniowiecznego z Machowa, pow. Tarnobrzeg, (L. Rauhut, D. Tworek oraz inż. Zientek). L. Rauhut udzielił różnym archeologom ogółem 18 konsultacji w sprawach interpretacji zabytków, ich datowania i inwentaryzacji, a także zajmował się przekazaniem do PMA miecza z Machowa, a w styczniu roku sprawozdawczego był przewodniczącym Komisji Inwentaryzacyjnej Muzeum.

Dział dokumentacji naukowej. W roku sprawozdawczym przyjęto, zinwentaryzowano i skatalogowano: klisz fotograficznych 1650, odbitek fotograficznych 3706, wycinków prasowych 39, rysunków 1876, planów 596, dzienników prac wykopaliskowych 16, kart informacyjnych stanowisk 7, pism 82, artykułów, sprawozdań i scenariuszy 7 oraz 48 przeźroczy. Na te materiały złożyły się między innymi duże zespoły, jak dokumentacja stanowiska w Drohiczynie nad Bugiem, materiał pokonkursowy rysunków dziecięcych, dokumentacja wystawy pt. „Kultura Polski we wczesnym średniowieczu", duża grupa zdjęć lotniczych oraz dokumentacja ostatnich badań w Bródnie Starym.

Archiwum Muzealnictwa i Konserwatorstwa zwiększyło się o następne 221 pozycji. Większość tych materiałów otrzymał dział od Z. Rajewskiego. Były to składanki i prospekty o tematyce archeologicznej i muzealnej, nalepki, znaczki oraz wszelkiego rodzaju emblematy o tej tematyce, jak również plakaty muzeów z imprez polskich i zagranicznych, wśród nich plakat wystawy Polskiego Milenium w Chicago oraz plakat II Międzynarodowej Kampanii Muzealnej i XX-lecia ICOM. Część materiałów Archiwum Muzealnictwa jest eksponowana na wystawie w Biskupinie.

Z archiwaliów Działu Dokumentacji korzystało ogółem 409 osób. Poza pracownikami PMA byli to pracownicy IHKM PAN z Warszawy i Krakowa, Urzędu Konserwatorskiego w Warszawie, pracowni Atlasu Archeologicznego PAN, muzeów archeologicznych Krakowa, Poznania i Łodzi. Dwa razy odwiedzili dział dokumentacji przedstawiciele Telewizji Warszawskiej w celu doboru zdjęć stanowisk archeologicznych z lotu ptaka dla wykorzystania w audycji „Magazyn Historyczny". Z materiałów działu korzystali także dziennikarze, nauczyciele (materiały do wystawki w szkole podstawowej nr 93 w Warszawie) oraz studenci. Wśród gości zagranicznych, którzy zapoznali się z działem, należy wymienić dyrektora Behrensa z Landes Museum w Halle, dr Grünerta i dr Liversage z Muzeum w Kopenhadze.

Wśród innych prac należy wymienić kontynuowanie prac bibliograficznych (wypisy objęły dalsze 8 tomów publikacji archeologicznych), prowadzenie korespondencji muzeum w języku angielskim, prowadzenie kroniki muzealnej, oprowadzanie po wystawie cudzoziemców, udział w oprowadzaniu wycieczek krajowych oraz sporządzanie ogólnych sprawozdań muzealnych.

Ponadto opracowano instrukcję w sprawie wypożyczeń zabytków i archiwaliów (razem z mgr M. Gądzikiewicz-Woźniak) i załatwiano formalności związane z ekspertyzą i zakupem przez PMA sztychów przedstawiających króla Władysława IV i K. Arciszewskiego, związanych z Arsenałem — siedzibą Muzeum. Biblioteka. W okresie sprawozdawczym zbiory biblioteczne powiększyły się o 720 pozycji i na dzień 31 grudnia wynosiły ogółem 25 643 pozycje. Nowe zabytki to: 291 pozycji wydawnictw periodycznych (czasopisma), w tym 17 tytułów z zakupu i 274 z wymiany, i 429 wydawnictw zwartych, w tym 102 z zakupu i 327 z wymiany. Tak jak w roku poprzednim książki wysyłano przez Biuro Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw. Biblioteka utrzymywała kontakty wymienne z 95 instytucjami w kraju i 393 zagranicą. A więc w roku sprawozdawczym prowadzono wymianę z 488 in-

stytucjami w 49 państwach. Łącznie wysłano na wymianę krajową i zagraniczną 959 egzemplarzy wydawnictw PMA. W roku sprawozdawczym nasza biblioteka otrzymała od Z. Rajewskiego w formie daru 15 egzemplarzy książek, a od prof. S. Krukowskiego 14 tomów czasopism. Prócz tego 49 pozycji ofiarowały osoby prywatne i instytucje (prof. J. Neustupny i dyr. L. Jisl z CSRS, dr L. Pobol z ZSRR, dr Liversage z Danii oraz doc. J. Łobocki, doc. K. Musianowicz i dr J. Głosik, a także Muzeum Historyczne m.st. Warszawy i Urząd Konserwatorski).

Podobnie jak w latach ubiegłych prowadzi się katalog książek i czasopism obcych i polskich. Poza tymi głównymi katalogami kontynuowano pracę nad katalogiem książek popularno-naukowych. W celu ułatwienia korzystania ze zbiorów biblioteka prowadzi od kilku lat specjalny katalog zawartości polskich czasopism archeologicznych. Ogólnie do wszystkich katalogów wykonano 1783 kartki katalogowe.

Z księgozbioru poza pracownikami Muzeum korzystali pracownicy naukowi z Warszawy i innych ośrodków. Korzystali również z biblioteki studenci szkół wyższych, pracownicy wydawnictw, radia, telewizji oraz młodzież szkolna. W czasie swego pobytu w Polsce kilkakrotnie odwiedził Bibliotekę PMA prof. H. Knorr z Uniwersytetu Karola Marksa w Lipsku oraz kilku pracowników naukowych z Sofii, Budapesztu, Moskwy, Mińska i Berlina. I tak ogółem korzystało z księgozbioru 800 czytelników, na miejscu z 4046, na zewnątrz 1693 tomów. Biblioteka udostępnia czytelnikom, a zwłaszcza pracownikom muzeum książki z innych bibliotek. W roku sprawozdawczym utrzymywano kontakty z 16 bibliotekami krajowymi, wypożyczając do innych bibliotek 91 tomów, a korzystając z 85 tomów. Poza tym w omawianym okresie wydzielono dział dubletów (1194 pozycje książek i broszur oraz 1665 pozycji czasopism), a także zorganizowano wystawki książek na następujących wystawach: „Kultura Polski we wczesnym średniowieczu", „Archeologia w Warszawie" (w gmachu Komendy MO), „Pradzieje Warszawy" (Miejska Biblioteka Publiczna) i „50-lecie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej". Z innych prac wykonano wycenę całości księgozbioru i oprawę książek (280 egzemplarzy).

Wydawnictwa. W roku sprawozdawczym mimo licznych i poważnych trudności wydawniczych, powstałych nie z winy Muzeum, ukazały się następujące pozycje: „Wiadomości Archeologiczne", T. XXXI, z. 4, o objętości 20,90 arkuszy, i „Wiadomości Archeologiczne T. XXXII, z. 1/2 o objętości 33,9 arkuszy .W druku znajdują się Wiadomości Archeologiczne T. XXXII, z. 3/4, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXXIII, z. 1 i 2 oraz „Materiały Starożytne", T. XI. Do druku oddano „Materiały Wczesnośredniowieczne", T. VI.

Dział naukowo-oświatowy i metodyczny. Praca działu skupiała się na omówionej powyżej akcji popularyzacyjno-oświatowej, jej przygotowaniu, organizacji i realizacji. W celach reklamowych wysłano 390 pism informujących o wystawach PMA do szkół Warszawy i województwa warszawskiego, zorganizowano przez okres 7 tygodni reklamę w kinach Warszawy, zamieszczono informację o wystawach w prasie oraz wystosowano pisma w tej sprawie do Izby Rzemieślniczej w Warszawie i do Zarządu Stołecznego PTTK. Nawiązano także kontakty odczytowe z Komendą Główną Milicji Obywatelskiej i sprawowano patronat nad Domem Kultury na Targówku. Współpracowano także z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej i Stowarzyszeniem Historyków Sztuki. W kiosku na wystawie sprzedano 4749 egzemplarzy wydawnictw własnych i obcych o tematyce archeologicznej, historycznej i z dziedziny konserwatorstwa. Opracowano następujące artykuły naukowe i popularno-naukowe. J. Sieklicki: Hasło „Pribina — Priwina" („Słownik Starożytności Słowiańskich") oraz recenzja („Przegląd Historyczny"); K. Nowiński: Grób podkloszowy z ul. Białołęckiej w Warszawie („Wiadomości Archeologiczne"), Dział archeologiczny Muzeum Ziemi Rawskiej („Wiadomości Archeologiczne") oraz drobne artykuły, jak Sztuka sakralna na wystawie archeologicznej, „Ego te baptizo" — rzecz o baptysteriach, Tajemnice nadwiślańskiego wzgórza, Stolica na wyspie, W Muzeum Archeologicznym, W Gieczu („Z otchłani wieków"), Złoty wiek na wyspie Öland („Myśl społeczna"). A. Jeleński uzyskał magisterium na podstawie pracy pt. Rozwój form ceramiki wczesnych kultur wstęgowych na ziemiach polskich.

Dział inwentaryzacji zabytków. Zainwentaryzowano na kartach ewidencyjnych materiały z 418 stanowisk archeologicznych (1774 pudła z ułamkami ceramiki, krzemieniami, metalami i materiałem kostnym oraz 128 naczyń). W oparciu o dawne katalogi PMA, MEM i INA konserwator K. Kuc identyfikował materiały pozbawione dokładniejszych metryk i w związku z tym dostarczył do działu inwentaryzacji 321 pudeł z materiałem ceramicznym, krzemieniami i metalami oraz 258 naczyń pochodzących z 212 stanowisk. Z darów pochodzą materiały z 18 stanowisk oraz medal z okazji 1000-lecia włączenia Pomorza Zachodniego do Polski otrzymany z Muzeum Pomorza Zachodniego.

Do przeglądowej kartoteki stanowisk w układzie działowym wpisano 777 stanowisk. Ze zbiorów wydzielono monety z 45 stanowisk, a do podręcznej księgi numizmatów i materiałów z metali szlachetnych wpisano zabytki z 81 stanowisk. Dla wszystkich tych stanowisk zweryfikowano dane topograficzne w oparciu o nowy podział administracyjny oraz uzupełniono rubryki dotyczące informacji o posiadanych materiałach archiwalnych i literaturze. Do księgi inwentarzowej materiałów niezabytkowych wpisano 38 pozycji, w tym 1 pozycję stanowi dar z Muzeum Architektury i Odbudowy we Wrocławiu (kopia gipsowa tympanonu Jaksy); 30 pozycji (kopie najdawniejszych monet polskich) zakupiono za sumę 1030 zł. W okresie sprawozdawczym wypożyczono z PMA 382 zabytki oryginalne i kopie oraz 39 pudeł materiałów kostnych: 1) dla analizy i opracowań naukowych do Centralnego Laboratorium IHKM PAN w Warszawie, do Zakładu Anatomii Zwierząt SGGW w Warszawie i J. Piaskowskiemu w Krakowie, 2) dla wykonania kopii do Huty Warszawa, 3) do pokazów telewizyjnych i ekspozycji wystawowej. Do opracowania naukowego wypożyczono z Muzeum Archeologicznego w Krakowie drobne materiały z 16 stanowisk archeologicznych z okolic Warszawy oraz 47 okazów krzemiennych z Ossówki. Do magazynów wróciło 548 zabytków wypożyczonych w r. 1967 i w latach ubiegłych; natomiast zwrócono innym instytucjom 162 zabytki wypożyczone na wystawy organizowane w PMA.

Z materiałów archeologicznych korzystało 51 osób spoza muzeum, w tym 14 osób z zagranicy, w ciągu 173 dni. Materiały magazynowe z epoki paleolitu i mezolitu opracowywał S. Krukowski. Z ewidencyjnej kartoteki inwentarzowej korzystało 5 osób spoza Muzeum.

Pracownia konserwatorsko-badawcza. W roku sprawozdawczym przyjęto materiał ceramiczny z 24 stanowisk archeologicznych. Waga ogólna tych ułamków ceramiki wynosiła 509 kg. Z tego materiału wyklejono 117 naczyń całych oraz 648 różnych niekompletnych fragmentów. Przystąpiono także do uporządkowania i identyfikacji materiałów magazynowych o niedokładnych danych metrykowych. Olbrzymią tę pracę (około 1500 pudełek z przemieszanym materiałem) wykonał konserwator K. Kuc w ciągu 3 miesięcy, identyfikując materiał na podstawie dawnych spisów i katalogów Muzeum Erazma Majewskiego, Muzeum Przemysłu i Rolnictwa i Instytutu Nauk Antropologicznych. Po oczyszczeniu, wyklejeniu i rekonstrukcji został zidentyfikowany materiał z 212 stanowisk (321 pudeł z ceramiką, krzemieniami i metalami oraz 258 naczyń). Materiał ten został przekazany do Działu Inwentaryzacji Zabytków. Pomimo skrupulatnego przeglądu skorup i naczyń oraz konsultacji z archeologami nie udało się ustalić pochodzenia pewnej ilości zabytków. Stanowić więc będą one materiał drugorzędny, który można wykorzystać do ekspozycji lub pokazów dydaktycznych (178 pudełek o wadze 277 kg, 94 naczyń całych i 218 niekompletnych). Najciekawszym i najtrudniejszym do rozpoznania materiałem krzemiennym, mikrolitycznym i paleolitycznym zajął się S. Krukowski.

Z zabytków nieceramicznych w roku sprawozdawczym zakonserwowano 40 przedmiotów żelaznych (w tym 5 mieczy), 2 bursztynowe i 1 rogowy. Wykonano także odlewy flaszy lateńskiej z Radomia, urny twarzowej z Niepoczołowic oraz 3 przedmiotów kościanych (sztyletu, ciosła i fragmentu harpuna) z Biskupina.

W czasie prac wykopaliskowych w Biskupinie odkryto 2 jamy gospodarcze, które zostały zdjęte sposobem „lak-profilu", o wymiarach 180×150 cm, i utrwalone. W pracy

tej pomagał st. laborant A. Głoski. W Falentach zostały przeprowadzone prace w celu wydobycia pieców hutniczych jako monolitów. Wyjęte zostały dla celów ekspozycyjnych 3 piece, które sprowadzono do muzeum. Zostaną one utrwalone i spreparowane.

W zakresie prac badawczych opracowano metodę regeneracji przedmiotów żelaznych całkowicie skorodowanych, metodę zatapiania przedmiotów metalowych całkowicie skorodowanych w przeźroczystym bloku z tworzywa sztucznego oraz technikę wykonywania szlifów kostnych do badań w świetle przechodzącym. Przeprowadzono również szereg badań, prób i doświadczeń: 1) defektoskopowe badania rentgenowskie 10 przedmiotów żelaznych, 2) serię doświadczeń nad hydrofolizacją cegły i kamienia (materiały te po zabiegu stają się odporne na działanie wody i są niezwilżalne przez wodę), 3) próby stosowania wojskowych wykrywaczy min dla celów archeologicznych, 4) nieniszczące badania na kwantometrze 25 przedmiotów brązowych, 5) kompletne badania metalograficzne 2 mieczy. Ponadto rozpoczęto wykonywanie szlifów ceramicznych, uruchomiono małą wannę elektrolityczną dla celów konserwacji żelaza oraz wykonano i całkowicie opracowano budowę nowego przyrządu do mikroelektropolerowania przedmiotów metalowych.

Pracownia zorganizowała czterodniowy kurs poświęcony konserwacji ceramiki wykopaliskowej oraz wykonywania odlewów gipsowych. W kursie wzięły udział 22 osoby z 13 instytucji.

Dzięki dotacji Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków oraz pomocy Ministerstwa Handlu Zagranicznego zakupiono w 1967 r. następującą aparaturę i sprzęty: 1) uniwersalny mikroskop Zeissa, 2) mikroskop stereoskopowy PZO przeznaczony do badania całych przedmiotów, 3) automatyczną wagę analityczną, 4) przystawkę do mikrofotografii do mikroskopu Nu, 5) łącznik do mikrofotografii do mikroskopu Mst-130, 6) szafę pancerną, 7) szafa metalowa szkolna, 8) fotele na śrubie, 9) 5 szafek. Koszt tego sprzętu wyniósł 210 tysięcy złotych. W drodze znajduje się aparat rentgenowski belgijskiej firmy Balteau wartości 190 tysięcy złotych. Poza tym zainstalowano w pomieszczeniu laboratoryjnym kamionkowy, kwasoodporny zlew oraz 2 termy gazowe.

Pracownia antropologiczna. A. Wiercińska, kierownik pracowni, opracowała następujące tematy: Badania nad porządkiem anatomicznym w różnych seriach ciałopalnych, 2) zmienność wzrostu ludności ziem Polski w ostatnim tysiącleciu, 3) analiza porównawcza przeciętnych typów populacyjnych, 4) The cranioscopic traits of anthropological types in Poland, 5) zmiany mikroewolucyjne u ludności Wiślicy w ostatnim tysiącleciu. Poza planem zostały wykonane: 1) badania antropologiczne ludzkich szczątków kostnych z cmentarzyska ciałopalnego i szkieletowego w Cecelach, pow. Siemiatycze (materiały z badań wykopaliskowych w 1967 r.), 2) analiza antropologiczna szczątków kostnych z cmentarzyska ciałopalnego w Zagórzynie, pow. Kalisz, 3) analiza antropologiczna 5 szkieletów neolitycznych za Złotej Pińczowskiej, pow. Pińczów.

W prowadzonych badaniach korzystano z konsultacji A. Wiercińskiego z Uniwersytetu Warszawskiego oraz prof. dr J. Valšika, kierownika Katedry Antropologii i Genetyki Uniwersytetu im. Komenskiego w Bratysławie.

Pracownie zoologiczna i petrograficzna. Pracownia zoologiczna opracowała materiał zwierzęcy z badań archeologicznym w Kamieniu Łukawskim, pow. Sandomierz, w Biskupinie (stanowisko 17) i w Surażu, pow. Łapy. W pracowni petrograficznej opracowano zabytki krzemienne z Kamienia Łukawskiego, pow. Sandomierz, i z Gródka, pow. Hrubieszów, oraz toporki kamienne z obszarów północno-wschodnich Polski. Ponadto wykonano analizę fragmentów kamiennych z Biskupina.

Pracownia kreślarsko-rysunkowa. W roku sprawozdawczym wykonano 1719 rysunków rekonstrukcyjnych ceramiki, części naczyń, zabytków metalowych, kościanych i krzemiennych z 5 większych i 8 mniejszych stanowisk archeologicznych. Ponadto wykonano 177 napisów na wystawę i dla działu administracji, planów oraz map. W pracach terenowych brali udział W. Gawrysiak (Biskupin, Biniewo i Osinki) i S. Dembiński (Biskupin).

Pracownia fotograficzna. W roku sprawozdawczym pracownia wykonała następujące prace: 372 reprodukcje z książek, 1691 zdjęć i reprodukcji formatu 6×9 i 9×12, 4728 odbitek fotograficznych formatu 9×12, 497 powiększeń fotograficznych 18×24, 24×30 i 30×40, 72 powiększeń fotograficznych 40×50, 50×60, 40×80 i 150×220 oraz 150 przezroczy. T. Biniewski brał udział w badaniach terenowych w Biskupinie, w pracach ratowniczych w Falentach, Biniewie, Przemyślu i Żyrardowie. W czasie tych prac wykonano około 450 m filmu 16 mm. W 1967 r. zakupiono dla pracowni sprężynę naciągową do kamery 16 mm. „Pentaflex", światłomierz oraz rzutnik do przeźroczy „Aspectomat".

Dział Administracyjny. 1) Przekazywano odpowiednie zarządzenia władz nadrzędnych zainteresowanym działom muzeum w związku z prowadzonym zbiorem norm prawnych. 2) Opracowano projekt zarządzenia Ministerstwa Kultury i Sztuki w sprawie utworzenia oddziału PMA w Krzemionkach oraz prowadzono prace przygotowawcze do przejęcia terenów rezerwatu archeologicznego Krzemionki. 3) Przygotowano i złożono wniosek o wywłaszczenie nieruchomości w Biskupinie. 4) Załatwiano sprawy personalne, porządkowano akta osobowe pracowników, uzupełniając je zgodnie z obowiązującymi przepisami. 5) Opracowano nową instrukcję kancelaryjną i w związku z tym przeprowadzono szereg konsultacji z Archiwum m.st. Warszawy; nowa instrukcja wprowadzona będzie w życie z dn. 1 stycznia 1968 r. 6) Zbierano materiały do szczegółowego regulaminu działania PMA, przy czym przeprowadzono wstępną analizę projektów zgłoszonych przez komórki organizacyjne muzeum. 7) Obsługa kancelaryjna Muzeum. 8) Sprawy bhp. konsultowano się z inspektorem pracy Ministerstwa Kultury i Sztuki w związku z projektowaną pracownią rentgenologiczną; przeprowadzono okresowe badania w Poradni Higieny Pracy pracowników pracowni konserwatorsko-badawczej, fotograficznej oraz działu oświatowo-metodycznego, ponadto zorganizowano prześwietlenia kontrolne wszystkich pracowników i przeprowadzono kontrolę pomieszczeń Muzeum pod względem bhp. 9) Załatwiano sprawy socjalne pracowników. 10) Sporządzano okresową sprawozdawczość dla GUS o stanie zatrudnienia pracowników i w zakresie bhp. 11) Przeprowadzono roczny spis z natury majątku PMA i oddziałów w Biskupinie i Rybnie.

Dział Gospodarczy. Działalność działu skoncentrowana była na zaopatrzeniu technicznym. Dalszą aparaturę otrzymały, jak wspomniano, pracownie konserwatorsko-badawcza i fotograficzna. Bibliotekę PMA wyposażono w nowoczesny czytnik do mikrofilmów marki Zeiss, nowe skrzynki katalogowe, stojak do map i dwa stołki-drabinki. Warsztat naprawczy otrzymał wiertarkę stołową elektryczną. Poza tym uzupełniono meble biurowe, zakupując 17 biurek, 34 krzeseł wyścielanych i 3 szafy, jak również komplet biurowy do gabinetu vicedyrektora. Gabinet dyrektora PMA, spełniający jednocześnie rolę sali konferencyjnej, otrzymał komplet oświetleniowy z brązu w stylu Królestwa Kongresowego oraz ozdobiono go uzbrojeniem historycznym wypożyczonym z Muzeum Wojska w Warszawie. W tym też celu dokupiono drugą część gobelinu „Złota nić" art. plastyka J. Trawińskiej. Z innych dzieł sztuki zakupiono w omawianym okresie 3 sztychy przedstawiające króla Władysława IV i 1 sztych z portretem Krzysztofa Arciszewskiego oraz 6 drzeworytów współczesnych przedstawiających bóstwa słowiańskie i Biskupin. Sprzęt biurowy powiększył się o 2 maszyny do pisania, maszynę do liczenia, adresarkę elektryczną i 3 szafy stalowe.

Z prac mających na celu zabezpieczenie gmachu Arsenału wykonano naprawę bieżącą dachu, przeprowadzono pomiary instalacji odgromowej budynku i instalacji elektrycznej w pracowni konserwatorsko-badawczej. Poza tym budynek PMA został oświetlony reflektorami w godzinach nocnych od strony ul. Długiej.

W roku sprawozdawczym oddano do dyspozycji Ministerstwa Kultury i Sztuki motocykl marki WFM oraz sprzedano z licytacji samochód osobowy marki Warszawa, otrzymano natomiast z Ministerstwa Kultury i Sztuki samochód marki Fiat.

Zmiany personalne

Następujący pracownicy zostali przyjęci do pracy w PMA w roku sprawozdawczym: 1) Sylwia Bekier-Mackiewicz, praktykantka, 2) Ryszard Bittner, radca prawny, 3) Tadeusz Barański, kierownik administracyjny oddziału w Krzemionkach, 4) Marek Boruta, młodszy asystent, 5) Halina Jankowska, kierownik działu administracyjnego, 6) Olech Juskowiak, kierownik pracowni petrograficznej, 7) Szczepan Kozdrach, rzemieślnik gospodarczy, 8) Bogusław Kozak, rzemieślnik gospodarczy, 9) Alicja Lasota, kierownik pracowni zoologicznej, 10) Anna Magórska, referent, 11) Jolanta Marcińska, starszy referent, 12) Jerzy Ostrowski, kierowca, 13) Janusz Tatarski, starszy laborant, 14) Czesław Woźniak, pomocnik muzealny i 15) Jan Zakościelny, pomocnik muzealny.

Przestali pracować w PMA: 1) Władysława Gawryszewska, pomocnik muzealny, 2) Stanisław Gawryszewski, pomocnik muzealny, 3) Sławomir Osiak, kierowca, 4) Amelia Szumiłowska, starszy technik, 5) Paweł Sysa, zoolog, 6) Zdzisław Surawski, kierownik administracyjny, 7) Krzysztof Nowiński, młodszy asystent, 8) Wacław Szymczak, pomocnik muzealny i 9) Krystyna Kulesza-Wiewióra, petrograf.

H. Modrzewska

Zdezaktualizowane egzemplarze „Wiadomości Archeologicznych"
można nabyć
w Punkcie Wysyłkowym Prasy Archiwalnej „Ruchu"
Warszawa, ul. Nowomiejska 15/17
na miejscu lub na zamówienie z zaliczeniem pocztowym

Cena: 30,00 zł

Indeks 38205